

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 4. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 25 stycznia 2024 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2024

SPIS TREŚCI

4. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 25 stycznia 2024 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Małgorzata Gromadzka	3
Sprawy formalne	
Poseł Jarosław Sachajko	4
Poseł Stefan Krajewski	4
Poseł Michał Wawer	5
Poseł Michał Wójcik	5
Poseł Paweł Zalewski	6
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak	7
Poseł Jarosław Sachajko	9
Poseł Jarosław Kaczyński	10
Poseł Janusz Kowalski	10
Poseł Robert Telus	11
Poseł Przemysław Wipler	11
Punkt 1. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
Poseł Michał Wawer	11
Głosowanie	
Marszałek	12
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu usta- wy o zmianie ustawy o rencie socjalnej	
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej	
Iwona Hartwich	12
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	14
Poseł Marlena Magdalena Małag	15
Poseł Sylwia Bielawska	16
Poseł Wioleta Tomczak	17
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	18
Poseł Bronisław Foltyn	19
Poseł Adrian Zandberg	20
Poseł Jarosław Sachajko	20
Poseł Katarzyna Ueberhan	21
Poseł Dorota Olko	22
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	22
Poseł Katarzyna Osos	23
Poseł Bartosz Romowicz	23
Poseł Joanna Wicha	23
Poseł Konrad Berkowicz	24
Poseł Jarosław Sachajko	24
Poseł Marcin Porzucek	24
Poseł Michał Szczerba	25
Poseł Barbara Oliwiecka	25
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	25
Poseł Małgorzata Niemczyk	26
Poseł Ewa Schädler	26
Poseł Agnieszka Ścigaj	26
Poseł Zbigniew Bogucki	27
Poseł Małgorzata Pepek	27
Poseł Czesław Hoc	27
Poseł Aleksander Miszański	28
Poseł Urszula Rusecka	28
Poseł Anna Wojciechowska	29
Poseł Marlena Magdalena Małag	29
Poseł Jolanta Niezgódzka	30
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	30
Poseł Zofia Czernow	30
Poseł Patryk Jaskulski	31
Poseł Krystyna Skowrońska	31
Poseł Henryk Szopiński	32
Poseł Franciszek Sterczewski	32
Poseł Paweł Bliźniuk	32
Poseł Alicja Chybicka	33
Poseł Marcin Józefaciuk	33
Poseł Mateusz Bochenek	33
Poseł Agnieszka Hanajczyk	34
Poseł Jakub Rutnicki	34
Poseł Grzegorz Rusiecki	35
Poseł Łukasz Ściebiorowski	35
Poseł Elżbieta Gapińska	36
Poseł Marcin Porzucek	36
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Łukasz Krasoń	36
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej	
Iwona Hartwich	37
Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Na- uczyciela	
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej	
Wincenty Sławomir Broniarz	39
Poseł Tomasz Zieliński	42
Poseł Elżbieta Gapińska	44
Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska	45
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty	46
Poseł Wiesław Różyński	46
Poseł Dorota Olko	47
Poseł Grzegorz Adam Płaczek	48
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	49
Poseł Marcin Józefaciuk	50
Poseł Bogusław Wołoszański	50
Poseł Maciej Konieczny	50

Posel Adrian Zandberg	51
Posel Daria Gosek-Popiolek	51
Posel Paulina Matysiak	51
Posel Marcin Porzucek	52
Posel Izabela Bodnar	52
Posel Dorota Łoboda	53
Posel Małgorzata Pępek	53
Posel Marek Gróbarczyk	53
Posel Mariusz Krystian	54
Posel Mirosława Nykiel	54
Posel Zbigniew Dolata	54
Posel Lucjan Marek Pietrzych	55
Posel Krystyna Szumilas	55
Posel Elżbieta Gapińska	55
Posel Adrian Witczak	56
Posel Grzegorz Rusiecki	56
Posel Iwona Małgorzata Krawczyk	56
Posel Marcelina Zawisza	57
Posel Joanna Wicha	57
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa	57
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz	58

**Punkt 4. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu ustawy
o zmianie ustawy o samorządzie gmin-
nym oraz ustawy – Kodeks wyborczy**

Posel Bartosz Romowicz	60
Posel Paweł Szefermaker	62
Posel Łukasz Horbatowski	63
Posel Marcin Skonieczka	64
Posel Michał Pyrzyk	65
Posel Łukasz Litewka	66
Posel Witold Tumanowicz	67
Posel Marek Jan Chmielewski	67
Posel Michał Szczerba	68
Posel Piotr Głowski	68
Posel Marcin Skonieczka	68
Posel Artur Jarosław Łacki	69
Posel Małgorzata Pępek	69
Posel Grzegorz Lorek	69
Posel Małgorzata Tracz	70
Posel Mariusz Krystian	70
Posel Iwona Małgorzata Krawczyk	70
Posel Paweł Szefermaker	70
Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	71
Posel Krystyna Skowrońska	71
Posel Marcin Porzucek	72
Posel Krzysztof Grabczuk	72
Posel Łukasz Schreiber	72
Posel Rafał Komarewicz	72
Posel Grzegorz Rusiecki	73
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański	73
Posel Bartosz Romowicz	74

**Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży
o rządowym projekcie ustawy o zmianie
ustawy o Narodowym Centrum Badań**

**i Rozwoju oraz ustawy – Prawo o szkol-
nictwie wyższym i nauce**

Posel Sprawozdawca Dorota Olko	75
Posel Piotr Müller	76
Posel Krystyna Szumilas	76
Posel Ewa Szymanowska	77
Posel Jolanta Zięba-Gzik	77
Posel Dorota Olko	78
Posel Marcin Skonieczka	79
Posel Klaudia Jachira	79
Posel Mirosława Nykiel	79
Posel Krzysztof Grabczuk	79
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik	80

**Punkt 6. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Kultury i Środków Prze-
kazu o poselskim projekcie uchwały
w 100. rocznicę wydania pierwszego
numeru „Wiadomości Literackich”**

Posel Sprawozdawca Paulina Matysiak	81
Posel Piotr Babinetz	81
Posel Bogdan Andrzej Zdrojewski	82
Posel Barbara Okuła	83
Posel Tadeusz Samborski	84
Posel Paulina Matysiak	84
Posel Klaudia Jachira	85

Oświadczenia

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	86
Posel Anna Dąbrowska-Banaszek	86
Posel Łukasz Kmita	87
Posel Władysław Dajczak	87
Posel Patryk Gabriel	88
Posel Marcin Józefaciuk	88
Posel Anna Wojciechowska	89
Posel Mariusz Krystian	89
Posel Marcin Skonieczka	89
Posel Ewa Leniart	90
Posel Grzegorz Lorek	90
Posel Waldemar Andzel	91
Posel Roman Fritz	91
Posel Władysław Kurowski	91
Posel Paulina Matysiak	92
Posel Maciej Konieczny	92
Posel Dorota Olko	92
Posel Grzegorz Adam Płaczek	92
Posel Iwona Małgorzata Krawczyk	93
Posel Witold Tumanowicz	93
Posel Anna Kwiecień	93
Posel Łukasz Horbatowski	94
Posel Michał Pyrzyk	94
Posel Joanna Wicha	95
Posel Marek Jan Chmielewski	95
Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński	95
Posel Zbigniew Bogucki	96
Posel Jacek Niedźwiedzki	96
Posel Adrian Zandberg	96
Posel Szymon Giżyński	97

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Małgorzata Niemczyk	99
---------------------------------	----

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska, Włodzimierz Czarzasty, Krzysztof Bosak i Dorota Niedziela)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Małgorzatę Gromadzką, Pawła Bliźniuka, Krzysztofa Cieciorę i Bartłomieja Dorywalskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Małgorzata Gromadzka i Paweł Bliźniuk.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Małgorzata Gromadzka i Krzysztof Cieciora.

Posłowie sekretarze są już przy stole prezydyalnym.

Protokoły 2. i 3. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęte.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 174.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku. (Gwar na sali, dzwonek)

Grupa obywateli przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o rencie socjalnej, druk nr 30.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w 100. rocznicę wydania pierwszego numeru „Wiadomości Literackich”, druk nr 173.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach nad:

— obywatelskim projektem ustawy o zmianie ustawy o rencie socjalnej,

— obywatelskim projektem ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela,

— informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w roku 2022,

— informacją Rady Ministrów o sytuacji osób starszych w Polsce za 2022 r.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie nieprawidłowości w wydatkowaniu środków z Funduszu Sprawiedliwości, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Małgorzata Gromadzka:

Dziś odbędą się posiedzenia następujących zespołów:

— Parlamentarnego Zespołu ds. osób z niepełnosprawnościami – godz. 9.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Uzależnieniom – godz. 10.30,

— Parlamentarnej Grupy ds. Autyzmu – godz. 12,

Sekretarz Poseł Małgorzata Gromadzka

— Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju Regionu Świętokrzyskiego – godz. 12.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. ustawowego uregulowania zawodu psychologa i psychoterapeuty – godz. 14,

— Parlamentarnego Zespołu Praw Kobiet – godz. 14,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Nowoczesnego Kształcenia – godz. 16,

— Lubuskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 17.30.

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 10.30,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 11,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 11,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 12,

— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 12,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 12,

— do Spraw Petycji – godz. 13,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 13,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 13,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 13,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie

z Komisją Ustawodawczą – godz. 13,

— Zdrowia – godz. 13,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 14,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 14.30,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 15,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 15,

— Polityki Senioralnej – godz. 16,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 16,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 17.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Wnioski formalne, tradycyjnie, pan poseł Sachajko, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj w ponad 200 miejscach rolnicy protestowali przeciwko destrukcyjnej polityce Unii Europejskiej oraz Parlamentu Europejskiego.

Wiceminister Krajewski kilkakrotnie przyznał, że ustawa kaucyjna, która miała ochronić polskie rolnictwo, była gniotem prawnym i będzie rozwiązanie ministerialne. Czas ucieka, Polskę zalewa żywność ukraińska, a ustawy jak nie było, tak nie ma. Skoro rząd nie składa projektów ustaw, to składają

te projekty ustaw posłowie Kukiz'15 oraz Prawa i Sprawiedliwości. Jest w kancelarii pana marszałka siedem konkretnych rozwiązań, siedem projektów ustaw, w tym jedno właśnie zabezpieczające Polskę przed zalewem ukraińskiej żywności. Mam wniosek formalny, aby rozszerzyć porządek obrad o informację pana marszałka, kiedy te projekty ustaw będą procedowane (*Dzwonek*), bo jak widać, rolnicy nie mogą liczyć na Platformę i PSL, a marszałek obiecał, że nie będzie zamrażarki sejmowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Nie będzie zamrażarki, panie pośle.

(*Głos z sali: Ale jest.*)

Sprawdzę, jaki jest status tych wszystkich projektów. Wczoraj nadawałem numer druku chyba jednemu z nich, ale to jeszcze sprawdzę.

Informuję też państwa, że w tej sprawie będzie pytanie w sesji pytań w sprawach bieżących, będzie je zadawał pan poseł Witold Tumanowicz z Konfederacji, więc też zachęcam państwa do śledzenia odpowiedzi rządu w tej części obrad.

Widziałem, że jest chyba wniosek przeciwny pana posła Krajewskiego, tak? A gdzie on jest? Pan poseł, nie wniosek.

Bardzo proszę.

(*Poseł Stefan Krajewski: Już jestem.*)

Nie, ja nie chcę pana zmuszać do niczego, ale...

Poseł Stefan Krajewski:

Panie marszałku, dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Muszę odpowiedzieć panu posłowi Sachajce, bo jeśli chodzi o te projekty, które pan składał w poprzedniej kadencji, to dzisiaj musimy w ministerstwach wszystko odkręcać, bo dużo zepsuł pan tymi projektami, wrzucał pan te poprawki. Dzisiaj oczywiście w uzgodnieniu ze stroną ukraińską, z Komisją Europejską za chwilę przygotujemy takie rozwiązania, które będą dużo lepsze od tego, o czym pan mówi, ale będą zrobione w uzgodnieniu, a nie tak, jak robiliście to wy, przyjmowaliście jednostronne embargo, które mogą rozpocząć za chwilę procedurę naruszeniową. Będziemy pracować i przygotujemy to rozwiązanie jako ministerstwo rolnictwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Czekają, do roboty.*)

(*Poseł Jarosław Sachajko: Panie marszałku, bo zupełnie nie zostałem zrozumiany w moim pytaniu, chcę sprostować.*)

Marszałek:

Ale to nie było pytanie, co pan składał, tylko wniosek formalny.

(*Poseł Jarosław Sachajko: Zostałem źle zrozumiany i pan marszałek...*)

Marszałek

Myślę, że pan poseł Krajewski zrozumiał, ja też zrozumiałem. Tylko chciałbym doprecyzować, bo to jest dla mnie z kolei ważne. Czy złożył pan wniosek o przerwę w posiedzeniu?

(Poseł Jarosław Sachajko: Wniosek formalny, tak, o przerwę i uzupełnienie porządku, i informację pana...)

Rozumiem. Dobrze, rozumiem. Więc jest wniosek o przerwę i przegłosujemy go.

(Poseł Jarosław Sachajko: Czy mógłbym jednak sprostować?)

Zachęcam pana posła do tego, żeby nie prostować sprostowania czy wniosku przeciwnego do wniosku formalnego, co do którego formalności też miałem pewne wątpliwości, natomiast bardzo gorąco zachęcam do wysłuchania informacji i odpowiedzi rządu w tej sprawie, co będzie miało miejsce w dniu jutrzejszym. I bardzo pana posła proszę, przy mojej ogromnej sympatii do pana posła, o zajęcie miejsca. Serdecznie dziękuję.

Teraz... A, nie, wniosek o przerwę. No to przegłosujemy wniosek o przerwę, bo złożył go poseł Sachajko.

A więc przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto z państwa jest przeciw?

(Głos z sali: Działa!)

Działa?

(Głos z sali: Już działa.)

Dobrze.

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. 185 – za, 238 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

I tradycyjnie z kolejnym wnioskiem pan poseł Michał Wawer, Konfederacja.

Poseł Michał Wawer:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jedną z obietnic premiera Donalda Tuska było zakończenie bizantyjskiej polityki personalnej, którą prowadził rząd premiera Morawieckiego, ograniczenie liczby ministrów i wiceministrów, prowadzenie rządu taniego, sprawnego, nielicznego i efektywnego. No i niestety już miesiąc po powołaniu tego rządu widzimy, że nie wyszło, kolejna złamana obietnica. Po zaledwie miesiącu od powołania tego rządu ten rząd liczy już ponad 100 ministrów i wiceministrów, według różnych wyliczeń jest to pomiędzy 101 a 109 osób, nie wiemy dokładnie, ile jest tych osób. Sądząc po wypowiedziach medialnych niektórych ministrów i wiceministrów, nie wiemy również do tej pory, czym wiele osób w tym rządzie się właściwie zajmuje, bo niektórzy wiceministrowie do tej pory nie mają przydzielonego zakresu kompetencji. W związku z tym wnoszę, panie marszałku, o przerwę (*Dzwonek*) i uzupełnienie

porządku obrad o informację prezesa Rady Ministrów o składzie i kompetencjach rządu. I wnoszę o zobowiązanie premiera Tuska do przedstawienia teraz tutaj, z tej mównicy kompletnej listy nazwisk członków Rady Ministrów wraz z przypisanymi im kompetencjami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Niestety nie odnajduję wniosku formalnego, który byłby do zastosowania, w wypowiedzi pana posła. Ten wniosek jest niedopuszczalny...

(Poseł Michał Wawer: Panie marszałku, wniosek o przerwę.)

...a wniosek o przerwę był przed chwilą głosowany. Natomiast jeżeli mówi pan o zmianie porządku obrad, jest tryb zgłoszenia tego, proponuję składać jednak wnioski zgodnie z tym trybem, do godz. 21 dnia poprzedzającego posiedzenie.

A jako taką małą formę komentarza dodam, że przypominam sobie czasy rządu dwutygodniowego, kiedy śledziliśmy z uwagą, komu jakie kompetencje i w jakim trybie zostaną przydzielone, żeby móc stosować art. 186. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(Głosy z sali: Uuu...)

Tam to było dopiero.

Drodzy państwo, cieszy mnie państwa dobre samopoczucie i zwarta gotowość do działania.

A teraz przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości pan poseł Michał Wójcik wystąpi z wnioskiem formalnym.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Kradną samochody w Sejmie? Co, co?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, okej.

Poseł Michał Wójcik:

Panie Hołownia!... (*Poruszenie na sali*)

(Głosy z sali: Uuu...)

(Poseł Mirosław Suchoń: Ej, co to jest? Co to jest za styl?)

Szanowni Państwo! To, co pan wyprawia w ostatnich tygodniach, to jest hańba. Hańbą okrywa pan izbę niższą polskiego parlamentu.

(Głos z sali: Hańba!)

Jeszcze niedawno pan płakał nad konstytucją, a dzisiaj pan ją beczelnie łamie. Konstytucja! (*Oklaski*)

Ostatnie tygodnie, szanowni państwo, to atak na fundamenty naszego państwa, bezprawny atak, i załączanie mediów publicznych – bezprawne, co zostało już stwierdzone przez sądy.

(Głos z sali: Pytanie!)

Nie dopuszcza pan posłów Kamińskiego i Wąsika do wykonywania ich mandatów, ich uprawnień wobec Rzeczypospolitej.

(Poseł Dorota Niedziela: Przestępców.)

Posel Michał Wójcik

To jest skandal. Jest orzeczenie Sądu Najwyższego w jednym i w drugim przypadku, a pan mówi, że nie są posłami. To jest nieprawda. Byli bezprawnie zatrzymani, bezprawnie byli w więzieniu i bezprawnie pan teraz działa... *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Przestań kłamać!)

...nie dopuszczając ich do tego, żeby siedzieli razem z nami. Tu ma być 460 osób, a nie 458.

(Głosy z sali: Czas!)

Jeszcze jedna rzecz, tj. prokuratura.

Marszałek:

Czas się panu kończy, panie pośle.

Posel Michał Wójcik:

Dobrze, niech pan mnie posłucha.

(Posel Mirosław Suchoń: Skończył się czas. Siadaj! Przestań kłamać!)

Marszałek:

Panie Wójcik, czas się panu kończy.

(Posel Dorota Niedziela: Czasu koniec. Siadaj!)

Posel Michał Wójcik:

Ja pana nie proszę, ja żądam od pana, żeby pan ich dopuścił do tego, żeby sprawowali mandat. To jest raz. A dwa, cofnijcie się z Prokuratury Krajowej. Nie zawłaszczycie tej instytucji. Tylko Dariusz Barski...

(Marszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...jest legalnym prokuratorem krajowym... *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Uuu...)

(Posel Mirosław Suchoń: Przestań kłamać!)

(Część posłów uderza w pulpity)

Marszałek:

Panie Wójcik – jeżeli preferuje pan taką formę zwracania się do siebie – wspominał pan konstytucję.

Posel Michał Wójcik:

Jeszcze jedna rzecz... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Art. 99 ust. 3: „Wybraną do Sejmu lub do Senatu nie może być osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo

umyślne ścigane z oskarżenia publicznego”. *(Oklaski)*
Mówił pan, panie Wójcik: konstytucja. Art. 120 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: „Sejm uchwała ustawy zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, chyba że Konstytucja przewiduje inną większość”. *(Oklaski)*

(Posel Anita Czerwińska: Ilu Sejm liczy posłów?)

„W tym samym trybie Sejm podejmuje uchwały, jeżeli ustawa lub uchwała Sejmu nie stanowi inaczej”.

(Głos z sali: Prawo łaski!)

Placz nad konstytucją to jedno, panie Wójcik, a jej stosowanie i posiadanie w sercu to drugie.

(Posel Michał Wójcik: Sprostowanie.)

Ja robię te dwie rzeczy.

(Głos z sali: Nie kłam!)

Cieszy mnie też to pańskie nawrócenie na stosowanie zasad konstytucyjnych, o którym pan mówił. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale co pan będzie teraz prostował? Wniosek formalny?

(Posel Michał Wójcik: Wymieniał pan moje nazwisko.)

(Posel Dorota Niedziela: Siadaj, Wójcik!)

Ale pan wymieniał moje nazwisko, drogi panie Wójcik.

(Posel Michał Wójcik: Panie marszałku, to nie pan prostuję, tylko ja.)

Ale dobrze. Panie pośle – bo ja jednak tak będę się zwracał do pana – będziemy tę rozmowę toczyli pewnie jeszcze wiele razy. Zgłosił pan wniosek formalny. Proszę pozwolić...

(Posel Michał Wójcik: Ale pan wymienił moje nazwisko. Chciałem sprostować.)

Wymieniłem, dlatego że pan wymienił moje. Sam pan rozumie, w jakiej sytuacji mnie pan postawił.

(Posel Michał Wójcik: Poniesie pan odpowiedzialność.)

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Mirosław Suchoń: Siadaj!)

Bardzo się cieszę i mogę pana zapewnić, że państwa groźby nie robią na mnie żadnego wrażenia. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ale śmieszne.)

Pan poseł Zalewski.

Posel Paweł Zalewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wniosek przeciwny.

(Posel Sebastian Kaleta: Panie marszałku...)

Marszałek:

Przepraszam bardzo, teraz mówi poseł Zalewski. *(Posel Sebastian Kaleta: Wniosek przeciwny do wniosku.)*

Ale to zgłasza teraz poseł Zalewski.

(Posel Mirosław Suchoń: Siadaj!)

Posel Pawel Zalewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od pierwszego dnia swoich rządów zaczęliście niszczyć prawo i polską konstytucję... *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Uuu...)

(Poseł Marek Suski: Nie zalewaj!)

...od Trybunału Konstytucyjnego po wszystkie instytucje. *(Oklaski)*

(Poseł Antoni Macierewicz: Nie kłam!)

Zamiast prawa wprowadziliście bezprawie i dzisiaj pod pozorem obrony prawa tego bezprawia bronicie. Otóż to jest absolutny skandal i wszyscy to widzą. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Kłamie!)

(Poseł Barbara Bartuś: Skandalem jest to, co pan mówi.)

Jest jasne, że dwaj posłowie, którzy zostali skazani prawomocnym wyrokiem sądu...

(Głos z sali: Nie kłam!)

...nie są posłami. I to jest oczywista rzecz. *(Oklaski)* Marszałek Sejmu jest depozytariuszem konstytucji, musi realizować konstytucję. Wy dzisiaj *(Dzwonek)* usiłujecie mu w tym przeszkodzić. To jest bezprawie – to, czego chcecie. Wasze rządy bezprawia się skończyły. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Mirosław Suchoń: Brawo!)

Marszałek:

Drodzy Państwo! Emocje są czymś naturalnym na tej sali. Cieszę się, że wyrażamy je w taki sposób, w jaki wyrażamy, nie przekraczając ram parlamentarnej debaty. Z pewnością jeszcze wiele razy będziemy mieli okazję spierać się o to, co znaczy normalność i równość wobec prawa dla wszystkich, niezależnie od ich statusu. *(Oklaski)* Moje zdanie w tej sprawie pozostaje niezmiennie. Natomiast chciałbym prosić, żebyśmy przy wszystkich różnicach, które mamy, zachowali jednak pewną kulturę w zwracaniu się do siebie i procedowaniu w tej Izbie, bo jeżeli tego nie zrobimy, to rzeczywiście nasi wyborcy surowo nas z tego rozliczą. Spierajmy się, ale nie zabijajmy. Dobrze? Jeżeli mogę o to prosić.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak: Panie marszałku...)

Przepraszam, pan minister Kołodziejczak w trybie art. 186. *(Gwar na sali)*

(Głosy z sali: Cicho! Cicho!)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Michał Kołodziejczak:**

Totalnie okłamywaliście polskich rolników przez 8 lat.

(Głos z sali: Panie marszałku, co to jest?)

Dzisiejsze wnioski pana Sachajki to jest tylko i wyłącznie pokazanie waszej bezsilności. Zaczęło się od początku.

(Głos z sali: Cicho!)

Wasze negocjacje odnośnie do dopłat unijnych, o których tak często mówiliście *(Gwar na sali, dzwonek)*, są takie: polski rolnik dostanie, jeśli chodzi o podstawowe dopłaty, 108 euro do hektara, Niemiec – 170. Gdzie wtedy pan był, panie Sachajko? A pan, panie Kaczyński, odpowiada za to, że pański rząd, rząd, który pan prowadził, pańska partia doprowadziły do trudności polskich rolników, którzy dzisiaj muszą wychodzić na ulice. Te raporty, które pozyskałem, pokazują, jaki wpływ miały słowa premiera Kowalczyka. Kiedy pan powiedział, żeby polscy rolnicy nie sprzedawali zboża, otworzył pan wielką furkę, wielką bramę dla zbóż z Ukrainy. Przygotowałem raport, który jasno pokazuje...

(Głos z sali: Ooo...)

...moment wypowiedzenia przez pana tych słów. Po pańskich słowach Polskę zalała kukurydza z Ukrainy.

(Głos z sali: Teraz kto zalewa?)

Pan powiedział Polakom: nie sprzedawajcie i powiedział pan ukraińskim agrooligarchom i latyfundiście: przywoźcie, zrobiłem wam miejsce na waszą kukurydzę i pszenicę. Taka jest prawda. Do tego doprowadziła wasza polityka i dzisiaj te ustawy, te wasze puste słowa... Szkoda, że nie potrafiłście tego zrobić w 8 lat.

To za waszych rządów został utrzymany w Polsce zakaz, realny zakaz sprzedaży polskich ziemniaków na rynki Unii Europejskiej. I nie zrobiliście nic. Przez 8 lat stworzyliście ustawy i rozporządzenia, które spowodowały, że wielkim gospodarstwom, panie Kaczyński, dopłacano za to, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...panie prezesie...

Słucham?

(Głos z sali: Cicho! Cicho!)

(Poseł Jarosław Kaczyński: „Panie pośle”, gówniarzu.)

Panie pośle Kaczyński, tak. Tak, panie prezesie.

(Poseł Mariusz Błaszczak: Premierze.)

Panie premierze – jak tam chcecie.

Marszałek:

Przychylam się do państwa okrzyków: cicho!

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Michał Kołodziejczak:**

Dopłacaliście gospodarstwom, które pielęgnowały w Polsce bakteriozę ziemniaków, która powodowała, że normalni gospodarze nie mogli wywozić tych ziemniaków do Niemiec, do Francji. Jesteśmy jedynym krajem w Unii Europejskiej, który nie może korzystać z wewnętrznego przepływu ziemniaków w ramach Unii Europejskiej.

(Poseł Przemysław Wipler: Dramat.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak

Wyście to pielęgowali, tak, i...

Niech się pan nie śmieje, bo pan jest wolnościowcem, który powinien być za tym, żeby była wolność w przepływie towarów...

(Poseł Przemysław Wipler: Oczywiście, że tak.)

...a pan tutaj sobie kpi z tego, że ludzie mają w tej chwili problem.

Marszałek:

Panie ministrze, obiecał pan mi 2 minuty.

(Głos z sali: Ale ma prawo.)

Ja wiem. Ja tylko mówię, co ustaliliśmy. Ja wiem.

(Poseł Barbara Bartuś: Panie marszałku, a w jakim punkcie ten pan minister występuje, bo wniosek o przerwę już był przegłosowany?)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak:

I wy dopłacaliście niektórym gospodarstwom np. 3 mln zł na rok za to, że miały chorobę u siebie w gospodarstwie, a nie walczyliście z tym, żeby ją wyprowadzić. I dzisiaj robicie coś ohydneho. Wy podpuszczacie rolników, żeby wychodzili na drogę, tak naprawdę żeby protestowali... (Gwar na sali)

(Głos z sali: Cicho!)

...po 8 latach waszej bezradności. Do tego doprowadzaliście. A dziś te wasze ustawy... Szkoda, że nie wprowadziliście ich np. 2 lata temu, 3 lata temu. Ale pani Gembicka potrafiła w ciągu dwutygodniowego rządu wprowadzić takie zmiany w KRUS-ie, które spowodowały, że ukryliście swoich partyjniaków na niższych stanowiskach. W momencie, kiedy miała przyjść zmiana polityczna i mieli być zmieniani np. dyrektorzy, którzy są politycznie nadani, wy ukryliście swoich partyjniaków na niskich stanowiskach, żeby przypadkiem ta miotła, która będzie wprowadzała oczyszczenie w instytucjach takich jak KRUS, ich nie wyrzuciła. I możecie się śmiać – do każdego waszego takiego złodzieja publicznych pieniędzy dojdziemy, dokładnie to rozliczymy i przestanie wam się już opłacać uczestnictwo w rządzeniu. (Oklaski)

(Poseł Barbara Bartuś: Myślę, że powinien się pan liczyć ze słowami.)

To jest kolejny raport, który pokazuje...

(Głos z sali: No ale już pokazywałeś.)

(Poseł Piotr Kaleta: Nie ten palec pokazujesz.)

...kolejny, który pokazuje – w momencie kiedy 20 lipca pan Kowalczyk powiedział, że zbyt mało importujemy zboża do Polski z Ukrainy – co się po tym stało.

(Głos z sali: Weź się za...)

(Głos z sali: 2 minuty.)

Nie stworzyliście procedur, które mogłyby chronić polski rynek, a przepływ informacji z Krajowej Ad-

ministracji Skarbowej do ministerstwa rolnictwa trwał nawet 2 miesiące, panie Kaczyński.

(Głos z sali: Oddaj traktor i...)

Tak wasze ministerstwa ze sobą współpracowały, panie premierze Kaczyński.

(Głos z sali: Kaczyński – jaki premier?)

Bo ja... Dzisiaj dokładnie do tego dochodzimy.

Nie stworzyliście żadnych automatyzmów, które broniłyby polski rynek przed niekontrolowanym napływem towarów z Ukrainy. Z Ukrainy w ciągu kilkunastu miesięcy, od 24 lutego 2022 r. do kwietnia 2023 r., przywieziono zboża za 6 mld zł. To 6 mld zł, które powinny zostać w kieszeni polskich rolników, a wy te pieniądze wykurzyliście. W 2022 r. 2 mln t kukurydzy, które przyjechały, za niemal 2 mld zł. Możecie się śmiać, bo dla was, przy tym waszym grubym złodziejstwie, te pieniądze naprawdę nic nie znaczą.

(Głos z sali: Panie marszałku, to jest naruszenie godności Sejmu.)

Kradniecie dużo więcej. I to jest bilans waszego 8-letniego rządzenia – doprowadzenie do tego, że polscy rolnicy dzisiaj wychodzą na drogę. Faktycznie, mają prawidłowe postulaty...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Marszałek:

Nie słyszę...

(Poseł Przemysław Wipler: Sprostowanie.)

Moment, moment.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak:

...tylko szkoda, że wy w Unii Europejskiej byliście typowym podnóżkiem i giermkim tych, którzy mówili, co trzeba zrobić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: To jest minister.)

Marszałek:

Panie ministrze...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak:

A jeżeli pan, panie Sachajko, mówił o rozmowach z Ukrainą, jeżeli mówiliście o rozmowach z Ukrainą, to tutaj siedzi strażak Sam, który pokazał, że rozmowy z Ukrainą były doprowadzone do takiego etapu, że po zmianie rządów te rozmowy musiały ruszyć od zera, bo poziom tych rozmów był po prostu minimalny.

(Głos z sali: 2 minuty, a gada już...)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak

Ja wam dzisiaj powiem: jesteśmy blisko dobrych porozumień z Ukrainą i w końcu Komisja Europejska zaczyna mówić, że trzeba wprowadzić kontyngenty na niektóre produkty z Ukrainy.

(Poseł Barbara Bartuś: Panie marszałku, w jakim trybie ten pan zabiera głos?)

Wy jakoś nie potrafiliście do tego doprowadzić, bo potraficie tylko i wyłącznie wpuszczać jad w polskich rolników, żeby się kłócili, bo wasza zasada: dziel i rządź przez długi czas się sprawdzała.

Wczoraj na protestach rolnicy różnych partii politycznych, z różnym poparciem i... Pierwszy raz ministrowie potrafili wyjść do tych rolników, porozmawiać.

(Poseł Barbara Bartuś: Prezydium Sejmu zrobiło... Przepisy, że minister może... A teraz...)

Pan nie potrafił. Pan Kowalczyk nie potrafił. (Oklaski) Zasłanialiście się strażą ministerialną.

A tutaj w pierwszym rządzie siedzi pan Janusz Kowalski...

(Głos z sali: Poseł.)

...który odpowiada za to, że nie została wprowadzona przez mój departament, za który ja teraz odpowiadam...

(Głos z sali: Uuu...)

...jedna z dyrektyw unijnych. I gdyby dzisiaj Unia Europejska chciała i powiedziała: część pieniędzy z Unii Europejskiej stop, to stop. I panu za to grozi Kodeks karny. (Oklaski)

(Głos z sali: Do więzienia.)

Pan za taką rzecz może iść do więzienia. Daliście partaczy na wiceministrów, którzy kompletnie się nie znają, i nie pozwolę, żebyście teraz skłócali normalnych ludzi, normalny rząd z polskimi rolnikami. My ten dialog nawiązemy i pokażemy, że siłą resortu będzie współpraca między resortem rolnictwa a związkami rolniczymi. To zrobimy.

(Część posłów skanduje: Janusz! Janusz! Janusz!)

Marszałek:

Przepraszam...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak:

Interes polskich rolników ponad wszystko. Interes polskich rolników ponad interes partyjny. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Marszałek:

Moment. Wiem, wiem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wiem.

Panie ministrze... (Gwar na sali)

Czy moglibyście państwo wznieść teraz okrzyk: cicho?

(Głosy z sali: Cicho!)

O, dziękuję.

Panie ministrze, po pierwsze, jestem panu wdzięczny, że nie wymienił pan większej liczby posłów w swoim wystąpieniu (*Wesołość na sali*), co znacznie uprości nam procedowanie ze sprostowaniami. A po drugie, nie byłbym sobą, gdybym nie zauważył, że zapowiedź 2 minut w pana wykonaniu to obietnica dużo bardziej obfita...

(Głos z sali: Bez pokrycia.)

...niż zwykliśmy mieć to w normalnym, codziennym życiu.

(Poseł Dorota Niedziela: Minister ma prawo.)

Dziękuję za to wystąpienie.

Z tych panów, którzy zostali wymienieni, a więc mają prawo do sprostowania...

(Głos z sali: Nie ma prawa do sprostowania.)

..jeszcze raz jestem wdzięczny, że ograniczył pan ich liczbę – pan poseł Sachajko jako pierwszy, pan poseł Kowalski, pan poseł Telus... (Gwar na sali)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A pana też wymienił?

(Głos z sali: Nie.)

(Głos z sali: Tak, tak.)

(Poseł Mirosław Suchoń: Strażak Sam.)

A kiedy wymienił?

Zaraz, chwilę. Krzyknijcie: cicho! Bo nie mogę się porozumieć z posłem.

(Głos z sali: Cicho!)

O, dzięki.

(Poseł Dorota Niedziela: Wolnościowiec.)

Przepraszam, bo nieuważnie słuchałem w tym momencie. Czy kiedy pan minister mówił: ten wolnościowiec, to pokazywał na pana, to o panu było?

(Poseł Przemysław Wipler: Tak.)

Dobrze.

Bardzo proszę, pan poseł Sachajko.

Minuta.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Po pierwsze...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Marszałek:

Pan też? Dobrze, panie pośle. (Gwar na sali)

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie marszałku, prosiłbym o czas i spokój.

Marszałek:

Oczywiście. Ma pan minutę. Proszę o spokój. (Dzwonek) Wznoszę okrzyk: cicho...

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Po pierwsze, udzielił pan poza-regulaminowo głosu panu Kołodziejczakowi, bo on nie jest członkiem Rady Ministrów.

Marszałek:

Na podstawie regulaminowego art. 186 sekretarz stanu ma prawo się wypowiadać.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Posel Jarosław Sachajko:

Proszę przeczytać regulamin, ale nie o to chodzi. Nie ma prawa, ale to nieważne.

Marszałek:

Wasi mogli.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pan Kołodziejczak nie dopowiedział, że to, że nie możemy sprzedawać ziemniaków, to było wynegocjowane przez Lewicę i PSL. Ani Lewica, ani PSL przez lata tego nie zmieniły. To jedna rzecz.

(*Głos z sali:* Jarek, do Suchockiej się cofnij.)

A pan Kołodziejczak, zamiast obrażać innych, powinien spełnić obietnicę przedwyborczą.

Szanowni Państwo! Pamiętają państwo, co pan Kołodziejczak mówił? Mówił, że jak tylko będzie mógł, to pojedzie do Brukseli i nie wyjedzie, dopóki nie załatwi wszystkiego. A on w tej chwili sobie siedzi, nagrywa filmiki w swoim gabinecie i pokazuje (*Dzwonek*), że nie ma pojęcia, jak działa ministerstwo. Tu jest uczciwy, bo nie ma pojęcia. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Marszałek:

Drodzy Panowie! Który z was występował wcześniej w debacie?

(*Głos z sali:* Żaden.)

(*Głos z sali:* Został wymieniony.)

Panie prezesie, panie pośle...

Posel Jarosław Kaczyński:

Wysoka Izbo! Po tych... (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali:* Dość tego.)

(*Posel Dorota Niedziela:* To nie ten czas. Co to jest?)

Ciii... (*Wesołość na sali*)

Marszałek:

Mam nadzieję, że dowiem się, w jakim trybie.

Posel Jarosław Kaczyński:

Po tych 8 latach waszych rządów, to naprawdę i 20 lat nie starczy, żeby ten potworny bałagan, żeby tutaj gorszych słów nie użyć, naprawić.

(*Głos z sali:* Panie marszałku, co to za tryb?)

I pan, młody człowieku, powinien o tym pamiętać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panowie, wiem, że zostaliście wymienieni w tym wystąpieniu.

(*Głos z sali:* Strażak Sam.)

Natomiast zasięgnąłem informacji w Kancelarii Sejmu, od ministra Salamonczyka, ministra Ziółkowskiego i regulamin jest jednoznaczny – prostować może tylko ta osoba, która wcześniej zabierała głos, a nie ta, której nazwisko zostało wymienione. Rozumiem, że zostali panowie wymienieni z nazwiska, ale niestety nie jestem w stanie udzielić panom teraz głosu w trybie sprostowania.

(*Posel Dorota Niedziela:* Oświadczenia są.)

Zapraszam do wniosków formalnych i do udziału w dyskusji.

(*Posel Dorota Niedziela:* W następnym punkcie.)

(*Posel Barbara Bartuś:* Zawsze była zgoda na to.)

(*Posel Mirosław Suchoń:* Oświadczenia.)

Ja zawsze z wielkim szacunkiem... Przepraszam.

(*Posel Janusz Kowalski:* Panie marszałku, zostałem oskarżony...)

To umówmy się może w ten sposób, że każdy z panów w drodze absolutnego wyjątku zabierze głos przez 30 sekund i to będzie moja...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, to nie jest sprostowanie, to nie jest sprostowanie. Te trzy osoby, które tutaj stoją: macie 30 sekund na to, żeby się wypowiedzieć... (*Gwar na sali*)

Moment, moment, moment.

...a później przejdziemy do głosowania nad składami komisji. Czekają też przedstawiciele, wnioskodawcy projektów obywatelskich, w tym ustawy w sprawie renty socjalnej, osoby z niepełnosprawnościami, nauczyciele. Naprawdę będzie, drodzy państwo, czas na to, żeby spokojnie podyskutować o tych wszystkich bieżących sprawach. Szanujmy też tych, którzy do tej Izby specjalnie z daleka dzisiaj przyjechali. (*Oklaski*)

Panie pośle Kowalski, 30 sekund.

(*Głos z sali:* Janusz, nie oszczędzaj.)

Posel Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Rolnicy dziś oczekują na jedną ważną decyzję tego rządu: wstrzymującą import produktów rolnych z Ukrainy. Do roboty, panie Kołodziejczak, a nie – lansować się w mediach, a nie – lansować się na mównicy sejmowej. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali:* Do roboty!)

Posel Janusz Kowalski

Do roboty. Polska wieś zagłosowała za Prawem i Sprawiedliwością. My broniliśmy polskiej wsi.

(Posel Krystyna Skowrońska: A Janusz?)

(Posel Mirosław Suchoń: Kłamaliście, oszukiwaliście.)

I dzisiaj pan Kołodziejczak potwierdził jedną ważną rzecz: to Valdis Dombrovskis – kolega Donalda Tuska, który odpowiada za kwestie cel i handlu w Unii Europejskiej, blokował dobre rozwiązania dla polskiego rolnictwa. *(Dzwonek)* Nie potraficie dbać o polskich rolników. Macie natychmiast zacząć pracować, a nie lansować się. Zamiast wywiadów...

(Marszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Część posłów skanduje: Do roboty! Do roboty! Do roboty!)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję.

Format 30 sekund zaskakująco się sprawdza.

Dlatego teraz pan posel Telus.

(Posel Mirosław Suchoń: Strażak Sam.)

Bardzo proszę.

Posel Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Drodzy Państwo! To, co robi w tej chwili...

(Marszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Marszałek:

Przepraszam, niechcący, odruchowo. *(Wesołość na sali)*

(Marszałek włącza mikrofon)

Posel Robert Telus:

Wiem, że to boli, ale to, co robi w tej chwili, to, co robił w Unii Europejskiej: zwijanie polskiego rolnictwa, jest skandalem, a minister Kołodziejczak popiera tę politykę, popiera politykę zwijania europejskiego i polskiego rolnictwa. My zatrzymaliśmy wwóz zboża ukraińskiego do Polski, a wy tego nie robicie. *(Dzwonek)* Dlaczego nie wspieracie polskiego rolnika...

(Marszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Skandal!)

(Posel Dorota Niedziela: Gaśnicę sobie kup.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan posel Wipler.

Bardzo proszę.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Występuję tutaj ze sprostowaniem, ponieważ pan minister zarzucił mi, że śmieję się, gdy on porusza bardzo poważne kwestie szalejącej bakteriozy ziemniaka i ograniczenia polskim rolnikom możliwości eksportowania ziemniaków do innych krajów Unii Europejskiej. Chciałbym sprostować: śmiałem się, panie ministrze, bo ostatnie pół godziny przypominało mi, że – jak mówił klasyk – polityka to jest show-biznes dla brzydkich ludzi. To, co się tutaj dzieje: Janusz Kowalski poucza nas *(Dzwonek)*, żeby się nie lansować, tylko pracować, wszystkie inne wypowiedzi, jest tylko potwierdzeniem tej tezy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Takiej samokrytyki ta Izba jeszcze nie słyszała, panie pośle, ale przyjmuję ją z godnością.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 174).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 i art. 137 ust. 4 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji, czyli w sprawie komisji sejmowych i zmian w tych komisjach?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle, tak? Czy pan mnie nie okłamuje? *(Wesołość na sali)* Proszę spojrzeć w moje oczy. Czy pan mnie nie okłamuje?

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Jeżeli pan będzie pan mówił w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, to będzie mi bardzo przykro.

(Posel Michał Wawer: Rozumiem.)

(Głos z sali: Nie płacz.)

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę.

Dostaje pan minutę.

Posel Michał Wawer:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany w składach komisji dotyczą również komisji rolnictwa. W związku z tym kilka słów o rolnictwie. *(Wesołość na sali)* Pan minister Kołodziejczak...

(Marszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Marszałek:

O nie, dziękuję, panie pośle.

(Głos z sali: Skandal!)

Dziękuję, panie pośle.

Marszałek

(Poseł Mirosław Suchoń: Okłamałeś marszałka.)

Proszę się odwrócić do mnie i raz jeszcze spojrzeć w moje oczy, panie pośle. Okłamał mnie pan.

(Głos z sali: Ooo...)

Miał pan mówić o zmianach w składach osobowych komisji sejmowych, a nie o sytuacji polskiego rolnictwa. O tym będzie rozmawiać komisja w składzie, który za chwilę przegłosujemy.

(Poseł Krzysztof Bosak: Jak mamy głosować, skoro nie ma dyskusji?)

(Poseł Michał Wawer: To jest bardzo istotne, panie marszałku.)

Dziękuję, panie pośle. Wiem, że to istotne. Bardzo proszę o zajęcie miejsca na sali. (Oklaski)

Nikt więcej się nie zgłasza.

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 174, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 420 – za, 2 – przeciw, 8 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o rencie socjalnej (druk nr 30).

Proszę przedstawicielkę Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej panią poseł Iwonę Hartwich o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. (Gwar na sali)

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Iwona Hartwich:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze... (Gwar na sali, dzwonek)

Marszałek:

Szanowni państwo...

Moment, pani poseł, chwila.

Szanowni państwo, wiem, że też macie inne obowiązki, macie posiedzenia komisji...

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Iwona Hartwich:**

Ale zachęcam bardzo posłów z PiS-u, żeby zostali...

Marszałek:

Ale ja też zachęcam wszystkich posłów, żeby zostali.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Iwona Hartwich:**

...żeby zobaczyli, co zrobili niepełnosprawnym osobom.

(Poseł Konrad Berkowicz: Proszę zejść z mównicy.)

Marszałek:

To jest trzeci projekt obywatelski, który jest procedowany w tej kadencji Sejmu. Będzie dzisiaj procedowany jeszcze jeden. Myślę, że projektom obywatelskim, pod którymi podpisały się setki tysięcy Polaków, należą się od nas specjalny szacunek i specjalna uwaga. Bardzo więc proszę, kto musi wyjść, niech szybko opuści salę, a kto tylko może zostać, niech zostanie i włączy się w tę dyskusję. Bardzo proszę.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Iwona Hartwich:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Szanowni rodzice i opiekunowie osób niepełnosprawnych, którzy protestowali za czasów PiS-u 40 dni w Sejmie i polerowali sejmowe kafelki! W 2023 r. protestowaliście przez 19 dni i błagaliście tamten rząd, który odszedł, o rentę socjalną, tak naprawdę o minimum socjalne dla osób niepełnosprawnych, niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

Dzisiaj jest ten dzień, kiedy rzeczywiście moje serce bije mocniej. Biję ono mocniej dlatego, że w waszej sprawie ruszają prace i one już niedługo dojdą... Chodzi o to, o co walczyliśmy. Te prace będą niedługo zakończone. Dzisiaj pierwsze czytanie projektu obywatelskiego, który zjednoczył na ulicy naszego państwa wiele osób z polskich miast i wsi. Można powiedzieć: od Jasła po Gdańsk, od Gdyni po Poznań wyprosiliśmy dla najsłabszych 200 tys. podpisów.

I tutaj od razu muszę podziękować, panie premierze, za to, że stanął pan obok wózków inwalidzkich. Jesteśmy rodzicami tak naprawdę bardzo poniżonymi przez tamten rząd, bardzo. Dziękujemy bardzo. (Oklaski)

Najbardziej wzruszające momenty były wtedy, kiedy rodzice ze swoimi niepełnosprawnymi dziećmi, często już dorosłymi ludźmi, angażowali się w zbiórki, a widok wózka inwalidzkiego już nie odstraszał.

I teraz kilka gorzkich słów, drodzy państwo, do prawej strony. Polacy to rozumieją i my już doskonale to wiemy, ale wy, państwo, nie zrobiliście nic. Po-

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Iwona Hartwich**

zwolę sobie przeczytać list od pani Grażyny Rzęskiej, która pisze do nas wszystkich tak: Opiekuję się 30 lat moją córką. Zrezygnowałam z pracy, bo jej stan po urodzeniu był ciężki. Przez te wszystkie lata walczę o jej zdrowie i byt. Muszę ją dźwigać, bo nie chodzi. Państwo nie wspiera mojej córki, ani mnie nie pomaga. Państwo oszukuje, zabiera zasiłki, nawet zasiłek pielęgnacyjny, który zamroziliście na 5 lat. Moja córka ma dziś głodową rentę – 1445 zł. Zbierałam podpisy pod projektem ustawy o podwyżkę renty socjalnej z nadzieją, że rząd PiS-u się opamięta. Niestety nie doczekałam się.

Czy to tak trudno zrozumieć, drodzy państwo, że za 1445 zł osoba niepełnosprawna niezdolna do samodzielnej egzystencji nie wyżyje? Dlaczego państwo nie przyszli na nasz protest? My mieliśmy w woreczku 1445 zł. Żaden z państwa nie chciał się zamienić i żyć za tę kwotę przez cały miesiąc.

Matka pisze dalej: Oczekuję od państwa polskiego pomocy i ochrony dla mojej córki, bo to ona jest najsłabszym i bezradnym obywatelem. Zgodnie z konstytucją państwo powinno zapewnić ochronę, żeby taki obywatel mógł godnie żyć. Podwyższenie renty to dziś realna pomoc dla niewielkiej grupy osób niezdolnej do samodzielnej egzystencji. To jest grupa raptem 291 tys. osób niepełnosprawnych od urodzenia. To najwyższy czas, aby państwo wzięło odpowiedzialność za te osoby i za moją córkę również. Przpracowana matka przez 24 godziny na dobę. Grażyna Rzęska.

Ta pani nie doczekała się odpowiedzi od pani Witek. Ten list był wysłany do pani ówczesnej marszałek Witek, ale pani marszałek Witek wtedy, kiedy protestowaliśmy 19 dni, wołała uciekać. Do tego stopnia, że aż w windzie rąbek spódnicy pani sobie przycięła – tak od nas uciekała. (*Oklaski*) Mało tego, może warto jeszcze powiedzieć, póki to pamiętam, że nie mogliśmy liczyć...

(*Głos z sali:* Na temat, pani poseł.)

Bardzo serdecznie dziękuję posłom z Koalicji Obywatelskiej, którzy przychodzili do nas w ciągu tych 19 dni w 2023 r., ponieważ pani Witek i cały rząd PiS nie reagowali na nasze pisma i nie dali niepełnosprawnym nawet kromki chleba ani talerza zupy, praktycznie wszystkie posiłki, które mieliśmy, to mieliśmy dzięki państwu. (*Oklaski*) Tak, dziękujemy bardzo, dziękujemy posłom, posłankom, senatorom.

Powiem dalej, drodzy państwo, że woda w zlewie spływała tak, jak premier Beata Szydło uciekała przed rozmową z niepełnosprawnymi. My to wszystko pamiętamy, drodzy państwo.

(*Głos z sali:* Pamiętamy, pamiętamy.)

Już tylko przebiła ją posłanka Krynicka, która się odwróciła, kiedy z moim niepełnosprawnym synem ją prosiłam, żeby tylko z nami porozmawiała. Bo, drodzy państwo, my prosiliśmy tylko o pomoc. My naprawdę tylko prosiliśmy o pomoc. My nie prosiliśmy o pomoc dla siebie. My prosiliśmy o pomoc dla naszych ciężko

niepełnosprawnych od urodzenia dzieci. A zdaje się, że PiS nie rozumie, jakie to jest uczucie, kiedy nie możesz wybierać, musisz, a nie możesz wybierać, co zjesz, na co ci wystarczy.

To jest najsłabsza grupa społeczna, drodzy państwo. Chcę, żeby w naszej ojczyźnie te osoby niepełnosprawne w końcu znalazły pomoc. To cicha grupa, która nie pali opon, nie ma żadnych rad, nie krzyczy: Polska dla Polaków. Oczywiście nie wszyscy lubimy, kiedy mówi się o nas: bohaterowie. Ale bohaterowie – tak, to te nasze dzieci, te dorosłe osoby tak naprawdę, bo tu chodzi już o dorosłe osoby. One często krzyczą w myślach i naprawdę olbrzymim wyzwaniem dnia codziennego jest to, kiedy np. jedzą łyżką albo nie mogą nią jeść i są karmione przez sondy. A często te osoby jednak są zamknięte w czterech ścianach. To też musimy zmienić. Renta socjalna podniesiona do najniższej krajowej pozwoli im na odrobinę więcej godności.

Ale znów, szanowni państwo, też mam prośbę od opiekunów i przekazuję prawej stronie, co myślą o państwie opiekunowie osób niepełnosprawnych, nie tylko ci, którzy tu protestowali, bo my tak naprawdę byliśmy ich przedstawicielami – opiekunowie z całej Polski: PiS nigdy nie wyjdzie z twarzą z zachowania wobec osób najsłabszych. W 2018 r. przez 40 dni prosiliśmy o godne życie dla naszych niepełnosprawnych od urodzenia dzieci. Otrzymaliśmy w zamian butę, arogancję, całkowity brak człowieczeństwa. To przez wasze rządy cofnęliśmy się o 8 lat, jeżeli chodzi o pomoc osobom niepełnosprawnym. Dla mnie osobiście – mówię jako też matka dziecka niepełnosprawnego – jesteście oszustami. Powiem dlaczego. Proszę, to wasza pomoc. Dzięki protestowi w 2018 r., tylko dzięki temu protestowi, zasiłek pielęgnacyjny został zrównany z tym z ZUS. Co zrobiliście, jak przyszliście do władzy? Od razu ten zasiłek pielęgnacyjny zamroziliście na 4 lata. I nieważne, że rodzice pisali i niepełnosprawne osoby błagały. Utworzyliście – bo tak naprawdę nie wiedzieliście, jak nam pomóc – Fundusz Solidarnościowy. I co zrobiliście z tym funduszem? Poszedł na trzynastki...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, pani minister, poszedł na trzynastki, cztertnastki i na zasiłki pogrzebowe. Może do zasiłku pogrzebowego jeszcze nawiążę, bo rodzic, opiekun osoby niepełnosprawnej dzisiaj przez moje państwo nawet nie będzie godnie pochowany, dlatego że nie ma zasiłku pogrzebowego dla opiekuna. Nie ma i tego państwo też nie dopilnowaliście. Osoby niepełnosprawne apelowały wielokrotnie, żebyście państwo tym problemem się zajęli. Apelowały również do pani marszałek Witek przez 19 dni, żeby procedowała nad projektem dotyczącym renty socjalnej. Niestety pani Witek tego nie zrobiła, nie była zainteresowana losem osób niepełnosprawnych, ani razu do tych osób nie podeszła w czasie protestu.

Szanowni Państwo! Na tej sali, na galerii, są również moje koleżanki i moi koledzy, którym temat niepełnosprawności jest bliski, i mówię to także w waszym imieniu. (*Oklaski*) Wszyscy wiemy, że łączy nas wspólny los, i przecież wiemy, że dla naszych dzieci zrobimy

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Iwona Hartwich

wszystko. Jeszcze raz chcę podziękować panu premierowi. Dziękuję jeszcze raz, że stanął pan obok wózków inwalidzkich i nas, poniżanych, odartych z godności opiekunów osób niepełnosprawnych. I niech nikt tego nie kwestionuje, bo pozwolę sobie przypomnieć krótko protest z 2014 r. Kiedy przyszliśmy po pomoc, to pan, panie premierze, do nas przyszedł, to pan, panie premierze, zaproponował: realizujemy. Zrealizowaliśmy to prawie od razu i rodzice za świadczenie pielęgnacyjne do teraz nam dziękują. Dziękuję, że wspólnie zainicjowaliśmy projekt dotyczący podwyższenia renty socjalnej. Dziękuję wszystkim zaangażowanym, wszystkim posłom, posłankom, senatorom, senatorkom.

I powiem tak: większość ludzi nigdy nie zajmuje stanowiska, gdy sprawy stają się trudne. Wmawia się im często, żeby usiedli i się zamknęli. Nigdy się nie zamknę i nigdy nie usiądę, jeśli chodzi o sprawy osób z niepełnosprawnościami. Tak sobie wyobrażam bycie posłem i tak sobie wyobrażam mój sprawowany mandat – zadbać o najsłabszych. Uczmy się wszyscy tolerancji, akceptacji i życzliwości przez całe życie.

Wiem, że jeszcze mam 3 minuty, jestem nauczona takiej dziwnej dyscypliny.

(*Posel Katarzyna Sójka*: To o czym jest projekt?)

Natomiast chciałabym podziękować. To jest bardzo łatwy projekt. Chciałam bardzo prosić o szybkie procedowanie, panie premierze. Dziękuję uprzejmie. Dziękuję, panie marszałku. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Katarzyna Sójka*: Ale co jest w projekcie?)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Głos chce w tej chwili zabrać prezes Rady Ministrów pan Donald Tusk.

Bardzo proszę, panie premierze.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Panie Marszałku! Warto angażować się w życie publiczne, żeby doczekać momentu takiego jak ten dzisiaj, kiedy widzę na twarzach, na których rzadko gości uśmiech, taki autentyczny uśmiech szczęścia, bo ci, którzy są najsłabsi, ci, którzy są poszkodowani, ci, którzy tak często byli pogardzani przez władzę, mają dzisiaj ten swój czas, ten swój dzień. (*Oklaski*) Rodzice i opiekunowie osób z tymi najcięższymi niepełnosprawnościami to nie jest najsłabsza grupa społeczna, to jest najsilniejsza grupa społeczna. (*Oklaski*) Nikomu nie musicie dziękować. Byliście właściwie na każdym moim spotkaniu przez ostatnie 2 lata, chociaż dla was przejechanie czasami nawet kilkuset kilometrów, żeby powiedzieć to, o co wam chodzi, to wysiłek nieporównanie większy niż dla niby-silniej-

szych. Zawsze to powtarzałem i dzisiaj chcę to powtórzyć – to wy jesteście najsilniejsi.

Chcę powiedzieć, że ten dzień w ogóle jest dla mnie jakoś szczególnie symboliczny. Nie chciałem na to zwracać uwagi, ale tak nieszczęśliwie się składa, że siedzę bardzo blisko pana prezesa Kaczyńskiego, w linii prostej pewnie 1,5 m. Czasami słyszę, co mówi. Kiedy przemawiał pan minister Kołodziejczak i zwrócił się do pana prezesa Kaczyńskiego per „panie Kaczyński”...

(*Głos z sali*: Nie o tym jest ta ustawa. O czym jest ta ustawa?)

...pan prezes Kaczyński odpowiedział mu: ty gówniarzu.

(*Głos z sali*: Tak jest, tak było.)

(*Głos z sali*: A nie jest? Jest.)

Mówię o tym dlatego, bo pół godziny później, kiedy wyszła na tę mównicę przedstawicielka tysięcy rodzin...

(*Głos z sali*: Jaki to ma związek z niepełnosprawnymi, panie premierze?)

...które zbierały z takim trudem podpisy pod ustawą, która ma pomóc, ulżyć tym najbardziej poszkodowanym, to nawet nie znalazł minuty, żeby wysłuchać, na czym polega los ludzi tak ciężko poszkodowanych przez okoliczności, ludzi najbardziej szlachetnych, bo walczących w imieniu najsłabszych. Natomiast macie zawsze czas, żeby przestępców skazanych prawomocnym wyrokiem wynosić na jakieś wyżyny. (*Oklaski*)

Poszliśmy do wyborów. I powiem wam: tylko dlatego warto iść do wyborów i warto iść po władzę...

(*Posel Urszula Rusecka*: O niepełnosprawnych proszę powiedzieć.)

...żeby ci ludzie, rodzice i opiekunowie...

(*Głos z sali*: Parę słów, co pan zrobił dla niepełnosprawnych.)

...niepełnosprawnych dożyli tego momentu, w którym będą widzieli, że władza jest po to, żeby o nich zadbać. (*Oklaski*) I nikt, dla kogo oponent polityczny to jest gówniarz, a niepełnosprawni i rodzice niepełnosprawnych są niewarci nawet minuty uwagi, nie ma prawa ubiegać się o władzę.

(*Posel Urszula Rusecka*: O niepełnosprawnych proszę powiedzieć.)

Tego dnia widać najwyraźniej jak tylko możliwe, że nie zasłużyliście nawet na jeden dzień władzy, że zrujnowaliście ten kraj (*Oklaski*), właśnie dlatego że tak traktujecie niepełnosprawnych i ich opiekunów, że tak traktujecie oponentów, że tak traktujecie przestępców, co zobaczyła cała Polska w ostatnich kilku dniach.

(*Posel Marlena Magdalena Małag*: Poczekaj, poczekaj.)

Dzięki wam, drodzy opiekunowie, drodzy rodzice niepełnosprawnych, Polska jest trochę lepsza. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bez prezesa ani rusz.)

Dzięki wam to, co dzieje się w Polsce, jest piękniejsze. Jeszcze raz bardzo, bardzo wam dziękuję i obiecuję, tak jak staliśmy przy was wtedy, kiedy władza do was odwracała się plecami...

(*Głos z sali*: Aborcja dla niepełnosprawnych, aborcja.)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

...tak jak dzisiaj pan Kaczyński odwrócił się do was plecami, tak będziemy pilnie i ciężko pracować nad tym, żeby ta ustawa, na którą czekaliście...

(*Głos z sali:* Panie premierze, kiedy wejdzie ta ustawa?)

...jak najszybciej stała się faktem. Jeszcze raz najniższe ukłony. Dzięki wam. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pani poseł, proszę nie stosować przemocy wokalne, bo takie zagłuszanie to... Rozumiem, że za chwilę pani minister Małag zabierze głos w państwa sprawie.

(*Głos z sali:* Panie marszałku...)

Jeszcze raz serdecznie dziękuję i pozdrawiam wszystkich obecnych na galerii, przedstawicieli tej inicjatywy ustawodawczej, którzy protestowali tutaj, w Sejmie. (*Oklaski*) Nigdy więcej nie będziecie w Sejmie tak potraktowani. O tym was chcę zapewnić.

Otwieram dyskusję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Marlena Małag z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Marlena Magdalena Małag:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wielkim zainteresowaniem wysłuchałam przedstawienia projektu obywatelskiego.

Oczywiście witam wszystkich niepełnosprawnych i ich opiekunów, którzy są dzisiaj.

Ale szanowni państwo, szanowna pani poseł ani też pan premier nie byli uprzejmi z tej mównicy sejmowej dzisiaj zaprezentować, co jest tak naprawdę w tym obywatelskim projekcie. Ale warto podsumować 8 ostatnich lat, co – nie w słowach, nie w hipokryzji, nie w obietnicach – zostało zrealizowane, jeśli chodzi o wsparcie osób niepełnosprawnych. Przede wszystkim to są działania systemowe, które podejmował rząd Prawa i Sprawiedliwości. Przypomnę, że przez ostatnie 4 lata pełnomocnikiem rządu w zakresie wsparcia osób z niepełnosprawnościami była osoba z niepełnosprawnością, pan minister Paweł Wdówik. To on najlepiej z nas rozumiał, jakie konkretne działania trzeba wprowadzić. Tutaj podkreślę, że chodziło o działania kompleksowe, systemowe. I polskie państwo te działania rozpoczęło. Przypomnę, że ustawa o dostępności... Polska jest drugim państwem na świecie, które taką ustawę przyjęło, które wprowadzało takie działania, aby łącać bariery nie tylko architektoniczne, ale również pod każdym innym względem. I działania, które rząd Prawa i Sprawiedliwości... Powiem tak, nie liczymy na państwa pozytywną

ocenę, nawet jej nie chcemy, ale oczekujemy merytorycznej dyskusji, że kiedy przedstawicielka wychodzi, to mówi, co konkretnie jest w tej ustawie, co jest proponowane. Ale wiemy, że tam jest jeden punkt. Szanowni państwo, my jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zawsze podejmowaliśmy i będziemy podejmować działania w zakresie wsparcia godnościowego Polaków. Te działania wprowadzaliśmy dla rodzin z małymi dziećmi, dla seniorów, dla osób niepełnosprawnych.

(*Głos z sali:* Dla swoich.)

Nie, pani minister, przede wszystkim dla Polaków. My odwróciliśmy sytuację, dlatego polskie rodziny mogą godnie żyć. Zostały wprowadzone działania w zakresie wsparcia osób niepełnosprawnych, chociażby przywołany Fundusz Solidarnościowy, z którego realizowane są programy dla drugiego człowieka, wsparcia osób niepełnosprawnych.

Szanowni Państwo! Przez lata oczekiwano tego, aby wprowadzić program opieki wytchnieniowej. To dzięki Funduszowi Solidarnościowemu ten program działa. Chodzi o to, aby rodzice i opiekunowie mogli mieć opiekę wytchnieniową. Ale to także asystencja dla osób niepełnosprawnych, program, który jest realizowany przez ministerstwo rodziny i polityki społecznej. Rozpoczęliśmy pracę razem z panem prezydentem, aby w sposób systemowy wprowadzić ustawę o asystencji i na nią będziemy czekać. Jeżeli państwo jej nie przedstawi, to my przedstawimy ją jako projekt poselski, bo to jest potrzebne.

W ramach Funduszu Solidarnościowego rozwiązaniem jest stworzenie razem z samorządami centrów opiekuńczo-mieszkalnych. Powstają one w całej Polsce. Samorządowcy cieszą się, że dofinansowania rządowe w ramach tego funduszu pozwalają realizować kompleksową politykę wsparcia osób niepełnosprawnych. Ten Fundusz Solidarnościowy trafia do osób potrzebujących i tak naprawdę kłamstwem jest to, co pani poseł Hartwich opowiada od lat – jak zdartą płytę. Polacy byli zawsze wspierani przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, a dziś przez największy klub parlamentarny.

Ale to nie koniec wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Szanowni państwo, świadczenie wspierające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, tzw. 500+, wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości. My także przyczyniliśmy się do tego i wprowadziliśmy to, że renta socjalna, o której dzisiaj mówimy, jest podniesiona – 100% renty przy całkowitej niezdolności do pracy – czyli jest zrównana z wysokością tej renty. Wprowadziliśmy rozwiązania godnościowe, które przyczyniają się do poprawy życia. Wiele jest jeszcze do zrobienia i my byliśmy i jesteśmy tego świadomi, dlatego będziemy wspierać wszelkie działania, które będą przyczyniały się do poprawy losu polskich rodzin, rodzin z dziećmi, seniorów, a także osób niepełnosprawnych. Przypomnę państwu, że to nasz rząd przyjął strategię wsparcia osób niepełnosprawnych, która zawiera plan działania do roku 2030.

(*Poseł Aleksandra Gajewska:* Strategię odwracania się plecami.)

Posel Marlena Magdalena Maląg

Ta strategia określa przede wszystkim, jakie działania powinny być podejmowane. Zwróciliśmy uwagę na to, aby wdrażać konwencję o prawach osób niepełnosprawnych. To jest bardzo ważne, żeby osoby niepełnosprawne i ich opiekunowie mieli prawo do godnego i niezależnego życia.

Szanowni Państwo! Wprowadzone świadczenie wspierające dla osób niepełnosprawnych, które obowiązuje od 1 stycznia tego roku, które my jako rząd wprowadziliśmy – państwo teraz macie możliwość wprowadzania – jest na poziomie do 220% renty socjalnej. Bardzo się cieszymy i jeżeli będziemy dalej procedować nad tym projektem obywatelskim, który został przedstawiony, to będziemy oczywiście ze wszech miar go wspierać. Szanowni państwo, to spowoduje, że świadczenie wspierające, które jest na poziomie 220% renty socjalnej, dziś do tego poziomu w zależności od potrzeby indywidualnego wsparcia też wzrośnie. Bardzo się cieszymy, że takie rozwiązanie państwo też proponujecie, bo jeżeli byłoby inaczej, to musielibyście zmienić ustawę o świadczeniu wspierającym.

(Posel Aleksandra Gajewska: No i zmienimy, zmienimy.)

Świadczenie wspierające ma służyć temu, aby osoba z niepełnosprawnością była przypisana do danej osoby, a więc wtedy opiekun może w pełni podejmować aktywność zawodową. W ustawie zawarliśmy także takie działania, które zabezpieczą opiekuna. Ale co jest ważne, czego dziś z tej mównicy po lewej stronie nie usłyszymy, w tej ustawie o świadczeniu wspierającym wprowadziliśmy historyczną zmianę. Opiekunowie osób, dzieci z niepełnosprawnościami do 18. roku życia do końca roku 2023 pobierali jedno świadczenie pielęgnacyjne, a od 1 stycznia to świadczenie pielęgnacyjne pobierają na każde dziecko. Rodzice mogą też podejmować pełną aktywność zawodową. Na tym polegają rozwiązania, które powinniśmy wdrażać. Powinny być kompleksowe, systemowe.

Skoro państwo uważacie, że projekt obywatelski wpisuje się w te rozwiązania systemowe i on rzeczywiście poprawi sytuację polskich rodzin, które mają dzieci niepełnosprawne czy też dorosłe osoby niepełnosprawne i nimi się opiekują, to oczywiście my jesteśmy za pełnym procedowaniem nad tym projektem dalej. Będziemy obserwować, kiedy ten projekt zostanie uchwalony, wdrożony, ale przy okazji nie zostaną zmienione żadne inne ustawy, które są powiązane: właśnie renta socjalna, wysokość minimalnego wynagrodzenia.

(Posel Urszula Rusecka: Dokładnie ta.)

Bardzo się cieszymy, że państwo taki projekt przedstawia. My go będziemy na 100% wspierać.

Na koniec chciałabym dodać, szanowni państwo, jak te emocjonalne wystąpienia pani poseł, pana premiera mają się do tego... Państwo tak się troszczycie o osoby niepełnosprawne. My pokazaliśmy, co zrobiliśmy. Jeszcze pewnie jest wiele do zrobienia – chodzi o to, o czym mówię – w strategii na rzecz wsparcia

osób niepełnosprawnych. Ale jak to się ma np. do możliwości aborcji do 12. tygodnia życia na żądanie? To pan minister Wdówik z tej mównicy dawał swój przykład. Czy tak może być?

(Posel Aleksandra Gajewska: Tak może być, pani minister.)

Ale my głównie przez miesiąc tutaj rozmawiamy kierowani emocjami. Państwo chcecie swoje emocje przenieść na nasze dyskusje. Prawo i Sprawiedliwość zawsze stoi po stronie wsparcia drugiego człowieka.

(Posel Aleksandra Gajewska: Pokoikiem do wypłakania się.)

Przywróciliśmy i prowadziliśmy politykę godnościową pod każdym względem, dla rodzin, powtórzę, z małymi dziećmi: 500+, dzisiaj 800+, projekt wprowadzony przez nas, wszystkie rozwiązania dla osób niepełnosprawnych, dla seniorów trzynasta i czternasta emerytura (*Dzwonek*), godne waloryzacje. Takie działania będziemy wspierać i będziemy przede wszystkim sprawdzać, czy one są realizowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jako następna głos zabierze pani poseł Sylwia Bielawska w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie i Panowie Ministrowie! Zacznę nietypowo, bo zacznę od przytoczenia pewnego cytatu. W ludzkiej naturze współistnieją dwie potężne siły: własny interes i troska o innych. I to człowiek decyduje, która z tych sił zwycięża, i to człowiek ostatecznie opowiada się po stronie najsłabszych lub też nie.

O tym, jak dbać o własne interesy, zwłaszcza te partyjne, doskonale wiemy, zwłaszcza w kontekście ostatnich 14–15 dni. Ale jak zadbać o najsłabszych, o tych, którzy wymagają wsparcia, o tych, którzy do codziennego funkcjonowania potrzebują wsparcia osób drugich, są zależni, są osobami, które wymagają, żeby ktoś z nas pochylił się nad ich losem? Dlatego bardzo się cieszę, że to właśnie mnie przypadł w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Koalicji Obywatelskiej odnośnie do tego jakże ważnego obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o rencie socjalnej.

Ta obywatelska ustawa jest nie tylko spełnieniem naszego 41. konkretnego. Jej korzeni tak naprawdę należy szukać w inicjatywie Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej z 2022 r., który przygotował tenże projekt pod okiem pani poseł Iwony Hartwich. Projekt trafił do Sejmu 7 marca 2023 r., ale niestety nie znalazł uznania pani marszałek Witek. Nie został skierowany do procedowania. Na szczęście dziś mamy zupełnie inną rzeczywistość. Dziś przystępujemy do pierwszego czytania jakże ważnej, fundamentalnej i oczekiwanej ustawy.

Posel Sylwia Bielawska

Zaplanowana w projekcie ustawy podwyżka dotyczy bowiem zwiększenia kwoty renty socjalnej do kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę. Przypomnę, że obecnie kwota renty socjalnej równa jest kwocie najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, a więc wynosi 1588,44 zł. W uzasadnieniu projektu czytamy również, że zapewnia on podwyżkę przed chwilą przytoczonej kwoty do kwoty pensji minimalnej, która od 1 lipca będzie wynosić 4300 zł. Ten projekt jest wyczekiwany przez wszystkich, przede wszystkim przez te osoby, które są osobami z niepełnosprawnościami, i ich opiekunów. Regularne wizyty u lekarzy, regularna rehabilitacja, specjalne posiłki, diety, wszystko to, co jest potrzebne do opiekowania się osobami z niepełnosprawnościami – nie sposób tego zapewnić dzięki dotychczas obowiązującej kwocie. Wszyscy o tym wiemy. Te konieczne i stałe wydatki, którymi obciążone są osoby z niepełnosprawnościami i ich opiekunowie, są ogromne, a zwłaszcza w obliczu inflacji. Obecna wysokość renty nie jest w stanie pokryć wydatków związanych z niepełnosprawnością.

Dodatkową komplikacją jest również sytuacja na rynku pracy dla osób z niepełnosprawnościami. Pamiętajmy, że niska kwota renty w połączeniu z problemem z zatrudnieniem nie pozwala tym osobom na usamodzielnienie się. Dlatego też opiekunowie takich osób bardzo często przychodzą, zwracają się do nas. Mówię teraz do państwa jako była wiceprezydentka, do której przychodziły osoby, szczególnie matki, i mówiły: pani prezydent, ja mam tylko jedno marzenie: żeby moje dziecko umarło szybciej niż ja, dlatego że ono, jeżeli pozostanie samo, nie jest w stanie się utrzymać za kwotę obecnej renty socjalnej. Dlatego tak bardzo ważna jest ta ustawa, bo pozwoli tym ludziom na fundamentalną zmianę sposobu życia, pozwoli na zabezpieczenie ich podstawowych potrzeb. Pamiętajmy, że według danych z 2023 r. z tej renty korzystało niespełna 300 tys. obywateli i obywaterek, którym tak bardzo potrzebna jest nasza pomoc i nasze wsparcie.

Czasami bywa tak, że pytają państwo, czy należy podjąć taką decyzję i czy jest ona słuszna. Przypomnę, że rentę socjalną otrzymują tylko te osoby, które nie mają uprawnień do renty z tytułu niezdolności do pracy, a warunkiem przyznania renty socjalnej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest pełnoletność oraz całkowita niezdolność do pracy, która powstała z powodu naruszenia sprawności organizmu w okresie od dzieciństwa do ukończenia nauki. Są to zatem osoby, które mają dwie ręce, dwie nogi i głowę, ale wymagają wsparcia, ponieważ nie są w stanie samodzielnie egzystować. Potrzebują tych środków, żeby ich życie wyglądało zupełnie inaczej, żeby to było życie godne. Dlatego jako klub Koalicji Obywatelskiej dziękujemy panu marszałkowi, dziękujemy panu premierowi za skierowanie do pierwszego czytania tego jakże waż-

nego obywatelskiego projektu ustawy i prosimy o skierowanie go do jak najszybszych prac w komisji.

Na koniec pozwolicie państwo, że podzielię się pewną małą dygresją. Kiedy 7 marca zeszłego roku po raz kolejny rozpoczął się protest osób z niepełnosprawnościami, te osoby, które dzisiaj widzimy na galerii, znajdowały się na korytarzu w warunkach znacznie gorszych niż pewni dwaj panowie, o których słyszeliśmy non stop przez ostatnie 2 tygodnie. *(Oklaski)* Stawiam tezę, że te warunki, które im zaproponowano, były warunkami, które urągały człowieczeństwu. Wyobraźcie sobie państwo, że wtedy wraz z grupą aktywistek przyjeżdżałam do Sejmu na zaproszenie m.in. posłanki Frydrych, pani senator Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej i pani marszałek Kidawy-Błońskiej na spotkanie w sprawie rad kobiet. Co zrobiła pani marszałek Witek, kiedy usłyszała, że do Warszawy jedzie ponad 100 aktywistek, które znane są z tego, że w swoich lokalnych społecznościach rozwiązują problemy od razu? Wydała decyzję o cofnięciu nam przepustek. Nie mogliśmy wejść na teren Sejmu po to, żeby się spotkać, żeby okazać nasze wsparcie, żeby przekazać to, o czym powiedziała pani poseł Iwona Hartwich, m.in. również drobne podarunki. Dlatego tym bardziej się cieszę, że dzisiaj zaczynamy pracę, że tu jesteśmy, pochylamy się nad tym jakże ważnym obywatelskim projektem ustawy. Zapewniam państwa, że klub Koalicji Obywatelskiej wniesie o to, aby jak najszybciej skierować tę ustawę do procedowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jako następna głos zabierze pani posłanka Wioleta Tomczak, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Szanowni Goście! Wnioskodawcy! Klub Polska 2050 – Trzecia Droga popiera działania zmierzające do przywrócenia godności osób z niepełnosprawnościami i solidarności z nimi.

Przez lata osoby z niepełnosprawnościami i ich opiekunowie nie byli dostatecznie zauważani i otaczani opieką. Polska – duży i rozwinięty kraj w środku Europy – musi traktować osoby z niepełnosprawnościami i ich rodziny jako pełnoprawnych członków naszego społeczeństwa i obywateli, którzy zasługują na pełne wsparcie ze strony państwa. Ministrowi Wdówikowi nie do końca się to udało, co pokazały protesty oraz to, że właśnie taki obywatelski projekt ustawy trafił do Sejmu. Znam nowego pełnomocnika rządu do spraw osób z niepełnosprawnościami Łukasza Krasonia *(Oklaski)*, który sam jest dotknięty dużą niepełno-

Posel Wioleta Tomczak

sprawnością, i wierzę, że ma wiarę, determinację i odwagę, żeby wprowadzać rozwiązania potrzebne osobom z niepełnosprawnościami i ich bliskim.

Proszę Państwa! Pamiętajmy o tym, że świadczenia materialne to tylko jeden z elementów, które tę godność i solidarność mogą przywrócić. Do takich działań zaliczają się także te, które przedstawiliśmy jako Polska 2050, przygotowując się do przejęcia odpowiedzialności za nasz kraj, za Polskę i Polaków. Wierzę, że razem z koalicją 15 października tego dokonamy.

Jednym z działań, które zawarliśmy w programie „Pełnoprawni”, jest kompleksowa zmiana systemu orzecznictwa w Polsce, który to system będzie wskazywał na indywidualny poziom wsparcia niezbędny w danym momencie życia osoby z niepełnosprawnością. Dzięki temu będziemy mogli zakończyć sztuczny podział osób z niepełnosprawnością na dzieci i dorosłych. Dlaczego to takie ważne? Proszę państwa, dziś pochylamy się nad obywatelskim projektem nowelizacji ustawy, który odnosi się do renty socjalnej udzielanej dzieciom do 18. roku życia, bądź też młodym dorosłym do 24. roku życia, którzy się uczą, a solidarność, na której nam zależy, dotyczy całego środowiska osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów. *(Oklaski)* Ponadto wniesiony w ubiegłym roku projekt został złożony przed wejściem w życie przepisów o świadczeniu wspierającym. Dziękuję wszystkim tym, którzy zaangażowali się w zbieranie podpisów. Proszę państwa, to właśnie dzięki wam głos osób z niepełnosprawnościami jest jeszcze bardziej słyszalny. Ten głos został usłyszany także przez samego marszałka Szymona Hołownię, za co również bardzo dziękuję. *(Oklaski)* Pan marszałek pokazuje, że jest to kolejny projekt obywatelski potraktowany priorytetowo w toku prac Sejmu. *(Oklaski)*

Proszę państwa, ten głos zobowiązuje nas do wypracowania najlepszych, efektywnych rozwiązań. Tak jak wspomniałam na początku, solidarność i przywrócenie poczucia godności to nie tylko wsparcie materialne.

Dlatego też rekomendujemy wypracowanie w pracach w komisji i przy wsparciu rządu jak najlepszych rozwiązań dla osób, które mierzą się z przeciwnościami wynikającymi z chorób czy z niepełnosprawności. Działania te muszą być interdyscyplinarne i holistyczne, by przywrócić osobom z niepełnosprawnościami prawo do godnego życia, gwarantowane w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Wierzę, że w wypracowanie jak najlepszych rozwiązań włączy się szerokie grono ekspertów i organizacji pozarządowych. Wierzę, że wreszcie w tej sprawie będziemy prowadzić dialog.

Koalicja 15 października, na której opiera się demokratyczna większość w tej Izbie, jest w pełni zdeterminowana, by ten dialog na rzecz przywrócenia godności i solidarności zagwarantować każdemu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jako następna głos zabierze pani poseł Agnieszka Maria Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wszystkie osoby zgromadzone na galerii! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam przyjemność wygłosić oświadczenie w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o rencie socjalnej.

Chcę powiedzieć, że w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga chcę również złożyć wyrazy uznania dla was wszystkich, którzy tam jesteście, za to, że wsparliście ten projekt. Dziękuję po prostu za waszą obecność. *(Oklaski)*

Projekt ustawy zakłada zmianę art. 6 ust. 1 oraz art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej. Zmiana dotyczy sposobu ustalania wysokości tej renty przez odniesienie jej do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. Projekt zakłada, że renta socjalna wyniesie 100% obowiązującego w danym roku minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalonego na podstawie przepisów ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. W przypadku zbiegu uprawnień do renty socjalnej z uprawnieniem do renty rodzinnej kwota renty socjalnej ulegnie takiemu obniżeniu, aby łączna kwota obu świadczeń nie przekraczała 300% kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Kwota obniżonej renty socjalnej nie może być niższa niż 10% kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy.

Ten projekt ustawy o rencie socjalnej jest realizowany przez osoby z niepełnosprawnościami oraz ich opiekunów, którzy doskonale znają realia wsparcia finansowego, jakie obecnie obowiązują, a które absolutnie nie przystaje do rzeczywistych potrzeb życiowych osób z niepełnosprawnościami.

To świadczenie, choć często niedoceniane, odgrywa zasadniczą rolę w systemie zabezpieczenia społecznego, zapewniając stabilność finansową osobom w trudnej sytuacji życiowej. Renta socjalna stanowi formę wsparcia finansowego od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przeznaczoną dla osób, które są niezdolne do pracy z powodu naruszenia sprawności organizmu. To świadczenie może być przyznawane zarówno na stałe, w przypadku trwałej niezdolności do pracy, jak i na czas określony w decyzji ZUS, gdy niezdolność ma charakter tymczasowy. Kluczowym kryterium otrzymania renty jest całkowita utrata zdolności do jakiegokolwiek aktywności zawodowej, co ozna-

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

cza, że osoba nie jest zdolna do podjęcia żadnej pracy ze względu na swój stan zdrowia.

Dziś tym projektem wkraczamy w sferę decyzji, które będą nie tylko kształtować naszą rzeczywistość prawną-finansową, ale przede wszystkim definiować naszą moralność, empatię i nasze wartości. Bo ten projekt nie jest jedynie propozycją wsparcia finansowego. To jest manifest solidarności społecznej, wyraz empatii wobec tych, którzy napotykają wyjątkowe przeszkody. To konkretny projekt aktu prawnego, który przeciwdziała nierównościom społecznym. Ten projekt to nie jest jedynie kwestia etyki, ale także zdolności społeczeństwa do rozumienia i reagowania na potrzeby współobywateli.

Patrzac wstecz na to, co rząd Prawa i Sprawiedliwości proponował, trudno nie dostrzec w tym pustosłowa, które płynęło z tej mównicy. Na dobru jakich rodzin wam zależało, przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości? Chyba na rodzinach partyjnych.

Dziś mówimy o wsparciu rzeczywistych potrzeb osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin. I nie jest to tylko kwestia sympatii politycznej, ale empatii wobec tych, którzy codziennie stawiają czoła trudnościom. A sprawiedliwość społeczna to kluczowy element funkcjonowania państwa prawa.

Przed nami projekt obywatelski, który nie tylko podnosi etyczne standardy społeczeństwa, ale również rzuca wyzwanie niewrażliwości i obojętności. Bo sprawiedliwość społeczna nie jest jedynie frazą. Sprawiedliwość społeczna powinna definiować polski parlament. Ten projekt dokonuje zmiany, która przyniesie sprawiedliwość, godność i solidarność dla wszystkich obywateli. Dlatego Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga jest za przekazaniem projektu ustawy do dalszych prac w komisji, mając nadzieję, że ustawa jak najszybciej wejdzie w życie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję pani posel Agnieszce Marii Kłopotek za przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Na prośbę koleżanki z Lewicy teraz głos zabierze pan poseł Bronisław Foltyn, jeżeli jest na sali, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Konfederacja. A stanowisko klubu Lewica po koledze pośle.

Posel Bronisław Foltyn:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 2021 r., kiedy składany był ten projekt, nad którym

dzisiaj pracujemy, renta socjalna została już podniesiona z 1218 zł do 1588 zł...

(Głos z sali: Brutto.)

...brutto, tak, to prawda, ale została podniesiona, już dwa czy trzy razy była rewaloryzowana. Chodzi mi tylko o to, że w projekcie trzeba by to skorygować itd. Nie jest więc także prawdą to, co państwo napisaliście w projekcie, że skutki finansowe wypłacania renty socjalnej w takiej samej wysokości, w jakiej wypłaca się pensję minimalną osobie ciężko pracującej, to będzie 330 mln. To będzie już teraz dużo więcej.

(Głos z sali: Nie.)

Tak na szybko oszacowałem, że całkowity koszt dla budżetu, tylko już nie powiększony, tylko całkowity, to będzie 1225 mln zł miesięcznie. Tak że to są potężne pieniądze. Nie wiem, czy takie pieniądze były ujęte w budżecie. I trudno wskazać, skąd takie pieniądze miałyby się wziąć. Wnioskodawca nie wpisał w budżecie, skąd te pieniądze miałyby się wziąć.

(Posel Iwona Hartwich: ...solidarnościowy, bo PiS oddał...)

Ale to nie jest wpisane, tak?

Tych pieniędzy w projekcie nie ma i bardzo bym prosił, żeby właśnie uzupełnić tę kwestię. Podejrzewam, że to będzie ściągnięte od ciężko pracujących Polaków.

Przypominam, że za pensję minimalną, czyli tę, w której wysokości państwo chcecie wprowadzić rentę socjalną, w tej chwili pracuje 4 mln Polaków, tak jest, tyłu pracuje za pensję minimalną.

(Głos z sali: Wstydziłby się pan.)

30% Polaków pracuje za te pieniądze. Uważam, że to jest ewenement na skalę światową. W naszej ocenie jako Konfederacji to jest kwota, delikatnie mówiąc, niestosowna, jest niestosowne, by żądać takiej wysokiej renty socjalnej.

(Posel Jarosław Sachajko: Co ty opowiadasz?)

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale to wstyd...)

Oczywiście, że to wysoka renta socjalna.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo, panie pośle, momencik. Z tej mównicy pan poseł Bronisław Foltyn wygłasza stanowisko klubu Konfederacja.

(Posel Krystyna Skowrońska: Obraził.)

Możemy się z nim nie zgadzać, ale pozwólmy panu posłowi wypowiedzieć je, po czym w dyskusji można dać wyraz swojej dezaprobacie.

Posel Bronisław Foltyn:

Tak że, wracając do sedna sprawy, w naszej ocenie jest to kwota niestosowna i traktowanie na tej samej zasadzie osób niepełnosprawnych i tych ciężko pracujących, czyli tych 4 mln Polaków, jest, delikatnie mówiąc, nie w porządku.

Posel Bronisław Foltyn

Kolejna kwota. Właśnie nie jest napisane w projekcie, skąd ta kwota, bo to jest wzrost o prawie 300%, z 1588 zł do 4224 zł, skąd te pieniądze miałyby się wziąć. My jako Konfederacja apelowalibyśmy, żeby wskazać inne źródła niż podatki, które Polacy ewentualnie musieliby płacić, jakieś dodatkowe, bo pieniądze, jak wiadomo, nie pochodzą z powietrza, tylko z ciężkiej pracy.

(*Posel Anna Wojciechowska*: Fundusz Solidarnościowy.)

Trzeba wpisać, tak? Prosimy bardzo, żeby wskazać to źródło.

Na koniec chciałbym jeszcze dopytać, czy to rzeczywiście jest dobrze przemyślane, bo renta socjalna na poziomie 4424 zł będzie w pewien sposób zniechęcała do pracy te osoby niepełnosprawne, do jakiegokolwiek aktywności, tak? Będzie to działało się mniej więcej na takiej zasadzie, że jeśli taka osoba zacznie pracować i odprowadzać składki do ZUS-u, to w pewnym momencie może wpaść w tę rentę minimalną z tytułu niezdolności do pracy. Ona się cofnie wtedy do kwoty 1588 zł, czyli w oczywisty sposób takiej osobie nie będzie się opłacało pracować. Uważamy, że to jest absurdałne rozwiązanie. Tak że uważam, że trzeba by znaleźć jakieś inne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Czy pani poseł Ueberhan jest na sali?

(*Posel Adrian Zandberg*: Pani poseł jest w drodze. Jeżeli pan pozwoli, to zajmę...)

W drodze.

A pani poseł Dorota Olko?

(*Posel Adrian Zandberg*: Obydwie są w drodze. Ja zajmę 30 sekund.)

To proszę bardzo, jako tzw. wypełniacz czasu.

Posel Adrian Zandberg:

Panie Pośle Foltyn! Co pan wygaduje?

(*Posel Konrad Berkowicz*: Precz z komuną!)

To było po prostu zwyczajnie nieprzyzwoite. Myśle, że gdyby pan zamknął oczy i wyobraziłby sobie, że to pan znajduje się w takiej sytuacji, to być może coś by się panu w tej sprawie rozjaśniło. Opiekunowie, którzy zajmują się osobami z niepełnosprawnością, mają naprawdę nielekke życie, z pewnością dużo cięższe niż pan, panie pośle, i naprawdę niech pan waży słowa, których pan używa na tej trybunie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Konrad Berkowicz*: Niech pan się podzieli uposażeniem z niepełnosprawnymi.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale to wstyd, co pan powiedział.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Czy pan poseł Jarosław Sachajko jest gotów...

(*Posel Adrian Zandberg*: Jest już pani posłanka... do ogłoszenia oświadczenia w imieniu koła?)

(*Posel Jarosław Sachajko*: Tak.)

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wygłosić...

(*Posel Konrad Berkowicz*: Podzielcie się uposażeniem.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Dzielę się.)

Panie Marszałku! Czy da się...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, pan pozwoli mi, abym mógł zareagować i poprosić, aby panowie posłowie z Konfederacji nie wykrzykiwali podczas debaty, bo to nie jest metoda debaty parlamentarnej.

(*Posel Konrad Berkowicz*: Ja odpowiadałem na okrzyki.)

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałem przedstawić stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o rencie socjalnej.

Na wstępie chciałbym podziękować grupie inicjatywnej za przygotowanie tego projektu. Dziękuję również wszystkim osobom, które się podpisały pod tym projektem, oraz osobom, które dzisiaj przyjechały tutaj, aby wspomagać posłów w tym, aby ten projekt jak najszybciej przyjąć.

Dobrze, że po 35 latach wolnej Polski renta socjalna będzie podniesiona do najniższej krajowej, co pozwoli tym osobom lepiej żyć, a na pewno spokojniej żyć. Człowieka cywilizowanego poznajemy po tym, jak opiekuje się osobami najsłabszymi, tymi, które same nie mogą sobie poradzić. Dlatego dołączam się do apelu pani Hartwich, aby jak najszybciej procedować nad tą ustawą.

I proszę pana marszałka, aby zobowiązał komisję rodziny i ewentualnie komisję finansów do przeprowadzenia tego projektu jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu, bo to jest krótka ustawa, niecała stronica, aby ta ustawa obowiązywała od stycznia, aby było wyrównanie od stycznia, tak jak dla nauczycieli i tak jak dla całej budżetówki. Te osoby zasługują na te pieniądze.

Na osobach niepełnosprawnych nie powinno się robić polityki, panie premierze Tusk, już nieobecny

Posel Jarosław Sachajko

dla wszystkich, którzy nas oglądają. Po pana wystąpieniu zadzwonił do mnie opiekun osoby niepełnosprawnej i prosił, aby panu przypomnieć, że w 2013 r. pan premier odebrał zasiłek dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Wstyd, panie Tusk, wstyd. *(Oklaski)*
(Poseł Iwona Hartwich: Nieprawda.)

Proszę, aby na początek uderzył się pan we własną pierś i przypomniął, jaka była wysokość zasiłku dla opiekunów osób niepełnosprawnych za pana rządów. Była to wysokość tylko 84% minimalnej emerytury. Mówimy tutaj o jakimś minimalnym wynagrodzeniu. Wstyd, panie premierze Tusk. Naprawdę nie należy robić polityki, takiej taniej polityki, którą próbował pan tutaj robić, jeśli chodzi o kwestię osób niepełnosprawnych.

Kończąc, przypomnę, że w ubiegłej kadencji udało nam się polepszyć los osób, które poszły na emeryturę EWK, czyli tych osób, które zrezygnowały z pracy, żeby opiekować się swoimi niepełnosprawnymi dziećmi. Podnieśliśmy wysokość ich emerytury do wysokości świadczenia pielęgnacyjnego.

Liczę na to, że pan marszałek przychyli się do mojej prośby, aby komisja rodziny i komisja finansów przedstawiły na tym posiedzeniu swoje sprawozdania, bo, jak powiedziała pani poseł Hartwich, ustawa jest krótka, prosta i nie ma tu nad czym debatować, a także że te osoby od stycznia dostaną wyrównanie do wysokości najniższej krajowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Szanowni Państwo Posłowie! W waszym imieniu, ale także swoim, chciałem przywitać zasiadających na galerii przedstawicieli młodzieżowej rady z Izabelina, podwarszawskiej gminy. Bardzo serdecznie witamy. Cieszymy się, że jesteście wśród nas. Mam nadzieję, że z pobytu w Sejmie wyniesiecie dobre wrażenia i wspomnienia. *(Oklaski)*

Teraz głos zabiorą przedstawicielki klubu Lewica w następującej kolejności: najpierw pani poseł Katarzyna Ueberhan, a następnie pani poseł Dorota Olko.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek również chciałam serdecznie powitać gości, specjalnych gości, którzy tu dzisiaj przyszli. Witam was serdecznie. Pamiętamy się z protestów. Bardzo, bardzo się cieszę, że jesteście dzisiaj z nami w roli gości, w roli przedstawicieli wnioskodawców, że nie musicie już leżeć na tych zimnych sejmowych posadzkach i nie jesteście niechcianymi intruzami. Jesteście

tutaj u siebie, tak jak u siebie jesteście w naszym kraju. *(Oklaski)*

Nasze państwo ma szczególnie obowiązek zadbać o wszystkich, którzy potrzebują tego wsparcia, tej pomocy. Niestety grupa, którą państwo reprezentują, została przez system zapomniana. To wasza walka na ulicach, to wasza walka na tych sejmowych posadzkach sprawiła, że możemy się tutaj dzisiaj spotkać. Jest to również część waszej walki o lepszą, demokratyczną Polskę. To również dzięki państwu 15 października wygraliśmy wybory. To zobowiązanie dla nas, dla nowej większości sejmowej. Chodzi o to, byśmy wywiązali się dziś z tych zobowiązań, z których państwo powinno wywiązać się już dawno temu. To nie tylko nasze zobowiązanie jako państwa przedstawicieli, to nie tylko nasze zobowiązanie z kampanii wyborczej – to także nasze zobowiązanie jako ludzi, bo wszyscy ludzie zasługują na godne życie. To, co zgotowało osobom z niepełnosprawnościami, osobom niesamodzielnym nasze państwo, jest dalekie od godnego życia. Mało tego, to nie wystarcza nawet na przeżycie, a co dopiero na godne życie.

Pomimo obietnic, pomimo wielu protestów sytuacja nie zmieniła się wiele przez ostatnie 8 lat. W 2018 r. doczekaliśmy się Funduszu Solidarnościowego, ale, jak już dzisiaj była mowa, był on wykorzystywany instrumentalnie. Było to działanie pozorowane. Wcale nie był on skierowany do tej grupy, dla której został stworzony. W 2018 r. zmieniono również przepisy, żeby renta socjalna wreszcie wynosiła co najmniej 100% najniższej renty, a nie 84% jak wcześniej. Czy tak naprawdę coś to zmieniło? W 2018 r. zamiast 800 zł dostaliście państwo 1000 zł. Na dzień dzisiejszy, w 2024 r. jest to 1588 zł. To nie wystarcza na przetrwanie.

Z tego powodu stoimy dziś przed wyjątkową okazją, by wreszcie to zmienić, by przywrócić państwu godność, ale też by przywrócić temu państwu twarz, bo to, jak państwo dba o najbardziej potrzebujących pomocy i wsparcia, pokazuje prawdziwe oblicze tego kraju. Procedujemy dziś nad obywatelskim projektem ustawy, która zrównuje wysokość renty socjalnej z najniższym wynagrodzeniem za pracę. Czy to jest jakiś prezent? Czy to jest wiele? Przecież doskonale wiemy, że nie. To wysokość wynagrodzenia minimalnego. Chociaż i tak jest to dużo, dużo więcej, niż państwo oferowało do tej pory, to tak naprawdę jest to minimum, które jako ludzie, jako przedstawiciele parlamentu jesteśmy po prostu winni tej grupie społecznej. To nasz obowiązek, to nasze zobowiązanie.

Klub Lewicy z całego serca popiera to rozwiązanie. Byliśmy z państwem na tych zimnych sejmowych posadzkach, a dzisiaj jesteśmy tu, na sali plenarnej. W państwa rękach, państwo politycy, jest życie i przyszłość tej grupy społecznej, nie tylko godne życie, ale po prostu przeżycie. To jest wasza odpowiedzialność. To jest nasza odpowiedzialność. Czas wreszcie sprostać temu zadaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Drugą część wystąpienia klubowego pani poseł Dorota Olko.

Posel Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wykluczenie finansowe osób z niepełnosprawnościami to jest fakt. Wśród gospodarstw domowych z przynajmniej jedną osobą z niepełnosprawnością aż 7% doświadcza skrajnego ubóstwa, 10% – ustawowego ubóstwa, 16% – ubóstwa relatywnego. To jest dramatyczny obraz sytuacji osób z niepełnosprawnością w Polsce w trzeciej dekadzie XXI w. I nikt chyba nie ma wątpliwości, że te niecałe 1600 zł brutto to są pieniądze, za które bardzo trudno godnie żyć, a co dopiero mówić o rehabilitacji, o innych świadczeniach medycznych. Nie dziwi więc, że pod tym projektem obywatelskim udało się zebrać aż 200 tys. podpisów.

Wszyscy pamiętamy protesty osób z niepełnosprawnością tu, w Sejmie. Domagały się od państwa poprawy swojej sytuacji. Domagały się, aby wreszcie traktowano je poważnie i aby wreszcie mogły godnie żyć, co przecież gwarantuje im polska konstytucja. To był głos rozpaczy, frustracji i złości, a ta ustawa przekuwała ten głos w propozycje konkretnych rozwiązań.

Dziś wracamy do tego projektu w nieco innej rzeczywistości, bo choćby to, że liderka tych protestów i przedstawicielka wnioskodawców jest aktualnie częścią rządzącej większości, daje nadzieję. Nadzieję na to, że już nigdy osoby z niepełnosprawnością nie zostaną pominięte przy dyskusji nad ustawami, które ich dotyczą, tak jak to miało miejsce przy świadczeniu wspierającym. A proszę państwa, jest o czym dyskutować.

Po pierwsze, jak zapewnić konstytucyjne zasady równości i sprawiedliwości społecznej, tak aby świadczenia pozwalające na godne życie otrzymywały osoby, których niepełnosprawność powstała nie tylko przed 18. rokiem życia, ale także w trakcie aktywności zawodowej. Ostatnie rządy ignorowały orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, który sprzeciwiał się takim rozróżnieniom ze względu na moment powstania niepełnosprawności. Nie powtarzajmy tego błędu.

Druga kwestia: Jak uniknąć pułapki rentowej, czyli ograniczenia bądź pozbawienia świadczenia, kiedy osoba osiąga określony próg dochodowy? Dzisiaj w Polsce tylko 1/3 osób z niepełnosprawnością jest aktywna zawodowo. To jeden z gorszych wskaźników w Unii Europejskiej. To nie jest tylko efekt strukturalnych problemów rynku pracy – choć oczywiście też – to nie jest tylko efekt niedostosowania systemu edukacji do sytuacji osób z niepełnosprawnością, to jest także skutek obawy, że podjęcie pracy będzie oznaczało utratę renty. Podniesienie świadczenia bez likwidacji pułapki rentowej to ryzyko, że osoby z niepełnosprawnością będą dalej się zastanawiały, czy praca im się w ogóle opłaca. A przecież w wypadku wielu osób pobierających rentę praca jest możliwa i daje poczucie godności, daje poczucie sprawczości i niezależności.

I wreszcie po trzecie: W jaki systemowy sposób można osiągać cele, które przyświecają temu projektowi, czyli jak zapewnić osobom z niepełnosprawnością niezależne życie? Czas wprowadzić asystencję osobistą z prawdziwego zdarzenia, na którą długo kazaliśmy czekać, na ustawę, prezydent Duda, a kiedy wreszcie ta ustawa się pojawiła, to wzbudziła wiele zastrzeżeń środowiska osób z niepełnosprawnością. Czas realnie wdrożyć edukację włączającą, tak żeby umożliwić osobom z niepełnosprawnością na równych prawach uzyskiwanie kwalifikacji. Czas także wzmocnić i uporządkować inny instrument: świadczenie wspierające, tak aby osoby mierzące się z największymi barierami ograniczającymi ich samodzielność, aktywność zawodową mogły liczyć na godne życie.

Po latach zaniedbań lista wyzwań dotyczących sytuacji osób z niepełnosprawnością jest długa, ale liczę na to, że krok po kroku uda się wprowadzić niezbędne reformy, że uda się wreszcie wdrożyć Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych, która od 11 lat czeka na realizację. Liczę też, że te zmiany będą odbywać się w dialogu z samymi zainteresowanymi, zgodnie z hasłem ruchu na rzecz niezależnego życia osób z niepełnosprawnością: „Nic o nas bez nas”.

Projekt obywatelski to jest jedna z propozycji odpowiedzi na ten palący problem, którego rozwiązanie powinno być jednym z priorytetów na najbliższe lata. Dlatego klub Lewicy zgłasza za skierowaniem tego projektu (*Dzwonek*) do dalszych prac. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Ustalę czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo reprezentujący środowiska osób niepełnosprawnych! Chcę zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze, porównując poziom renty socjalnej do najniższego wynagrodzenia, potwierdziliście tylko państwo, że polityka Prawa i Sprawiedliwości w zakresie podwyżek tego najniższego wynagrodzenia znajduje także u państwa uznanie. Przypomnę, że w 2015 r. to była kwota zaledwie 1750 zł. W tym roku od lipca będzie to kwota 4300 zł, a więc jest to blisko 2,5-krotne podwyższenie kwoty najniższego wynagrodzenia. Macie się państwo do czego odwoływać.

Po drugie, nakłady na osoby niepełnosprawne. Startowaliśmy w 2015 r. z poziomu 15 mld zł. W poprzednim roku to było już 40 mld zł, a więc więcej niż podwojenie, a jeżeli dołożymy świadczenie wspierające, uruchomione od 1 stycznia, to będzie prawie potrojenie nakładów na środowisko osób niepełnosprawnych.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

Nie będę wymieniał tych instrumentów uruchomionych w czasie naszych rządów, mówiła o tym pani minister Małag. Nie mam żadnych pytań do osób wnoszących ten projekt ustawy. *(Dzwonek)* Chcę tylko zapytać panią minister, czy w takim samym tempie, w jakim rosły nakłady na środowisko osób niepełnosprawnych za rządów Prawa i Sprawiedliwości, będą te nakłady rosły teraz, za rządów Donalda Tuska. Jeszcze raz przypominam, że one uległy prawie potrojeniu z 15 mld do ponad 40 mld zł. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Osos, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Osos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś ważny dzień, ważny dla nas wszystkich, dla osób z niepełnosprawnościami, dla ich rodzin, dla osób, które zbierały podpisy pod tym projektem, ale także dla osób, które podpisały się pod tym projektem. Pozwólcie, że z tego miejsca podziękuję przede wszystkim mieszkańcom mojego regionu – Lubuszanom, którzy tak licznie podpisali się i zaangażowali się w zbieranie podpisów pod projektem. *(Oklaski)*

Po czym poznać, jak państwo dba o swoich obywateli? No właśnie m.in. po tym, jak dba o osoby najsłabsze. Mam nadzieję, liczę na to, że ten projekt to jest jeden z pierwszych kroków Sejmu tej kadencji, tego rządu, który zadba o to, ażeby przywrócić godne życie osobom z niepełnosprawnościami, ażeby im przywrócić godne warunki życia i żeby te osoby i ich rodziny nie musiały się martwić, jak żyć, tylko po prostu żyły. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Renta socjalna w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę to nie jest jakiś luksus, a powinność państwa. Każda osoba niepełnosprawna w zasadzie chciałaby być samodzielną

i móc sama siebie utrzymywać, a zarazem być niezależna od innych osób. Ale nie zawsze ze względu na stopień niepełnosprawności ma taką możliwość, a wtedy państwo musi wspomóc osobę niepełnosprawną i jej opiekunów.

Ten projekt jest zasadny, dlatego trzeba o nim rozmawiać przed Wysoką Izbą – w sali plenarnej oraz w komisjach. Trzeba też zwrócić uwagę na inne renty, w tym rentę dla osób niezdolnych do pracy i jej wysokość. Trzeba zacząć rozmawiać o całym systemie pomocy państwa dla osób wymagających pomocy ze względu na uwarunkowania zdrowotne i zmieniać go.

W tym miejscu chcę zwrócić uwagę jeszcze na jedną grupę osób, które nie mają i w zasadzie nie chcą mieć statusu osób niepełnosprawnych w myśl przepisów polskiego prawa. Ta grupa to osoby, które cierpią na choroby układu immunologicznego, jak np. celiakia. Na tę chorobę nie ma leku, bo jakby był, to te osoby na pewno by z niego skorzystały. Jedynym lekiem jest tak naprawdę dieta na całe życie, bo bez jej stosowania z dużym prawdopodobieństwem osoby takie mogą zachorować na choroby nowotworowe układu żywienia. Dieta jest kosztowna i nie jest wyborem, a koniecznością. Po przyjęciu tego projektu ustawy, który jest przedmiotem pierwszego czytania, i wzmocnieniu pomocy państwa dla osób niepełnosprawnych należy, droga pani minister, rozpocząć również dyskusję o pomocy państwa również dla takich osób i ich opiekunów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ja także dziękuję.

Zapraszam panią poseł Joannę Wichę, Lewica.

Posel Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Państwo! Bezpieczne państwo, w którym wszyscy chcemy żyć, to takie, gdzie nikt nie zostaje w tyle. Dlatego cieszę się bardzo, ale przede wszystkim odczuwam ulgę, że dzisiaj procedujemy nad projektem obywatelskim, który wyrównuje szanse dla wszystkich tych, którzy wcześniej w systemie opieki byli niewidoczni, ale byli widoczni na posadzkach sejmowych, upominali się o lepsze życie. Tego lepszego życia nieustannie i aktywnie im odmawiano. Proszę sobie wyobrazić życie za 1200 zł miesięcznie w państwie, w którym zaniebdano usługi publiczne, w państwie, w którym zaniebdano ochronę zdrowia, budowę mieszkań wspomaganych, w końcu kwestie asystencji i opieki. Dzisiaj na tej sali mówimy w końcu: koniec upokorzeń. Osoby z niepełnosprawnością mówią: chcemy żyć, nie tylko przeżyć. A naszym obowiązkiem jest ich wspierać, ja na pewno będę to robiła.

Bardzo wam wszystkim serdecznie dziękuję za ten projekt, który na pewno poprę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Konrad Berkowicz, Konfederacja.

Poseł Konrad Berkowicz:

Szanowni Państwo! Niespełna 3 lata temu sytuacja prawna w Polsce była taka, że jeżeli osoba, która opiekowała się dzieckiem niepełnosprawnym i pobierała istniejący zasiłek opiekuńczy, podjęła pracę, ten zasiłek opiekuńczy traciła, co było oczywistym, nieludzkim skandalem. To było karanie opiekunów osób niepełnosprawnych za to, że chcą ciężko pracować, żeby dorobić dla swojego podopiecznego, być może pracować w niepełnym wymiarze, być może zdalnie – są różne możliwości. Na ogół osoby opiekujące się osobami niepełnosprawnymi mają ograniczone możliwości. Wtedy, niespełna 3 lata temu, Konfederacja złożyła poprawkę, żeby zlikwidować to nieludzkie prawo. Prawo i Sprawiedliwość – pani poseł przed chwilą kiwała głową – głosowało przeciw. Nie poparła projektu pani Hartwik...

(Poseł Iwona Hartwich: Hartwich.)

...która przed chwilą miała usta pełne frazesów – zresztą wraz z całą Platformą Obywatelską. Nie poparliście tego i teraz pani wychodzi tutaj, jak rządzie, i broni niepełnosprawnych. Wyjaśnię. Trochę to wygląda tak, że nie chodzi po prostu o pomoc niepełnosprawnym, tylko chodzi o to, żeby pomóc wtedy, kiedy można sobie przypisać zasługę wobec tego.

(Głos z sali: Bzdura.)

I przy okazji zwracam uwagę, żebyście nie mówili tego w tym tonie, w którym mówicie (*Dzwonek*), bo wy nie dajecie nikomu pieniędzy, bo jeżelibyście chcieli dać, to całe uposażenie przelewalibyście na niepełnosprawnych. Wy po prostu głosujecie nad przymuszaniem podatników do tego, żeby przekazywali pieniądze niepełnosprawnym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać panią Hartwich, czy ona popiera mój wniosek, aby Komisja Polityki Społecznej i Rodziny na tym posiedzeniu Sejmu jeszcze rozpatrzyła ten projekt, bo widzimy, że na tym posiedzeniu Sejmu komisja nie jest zwołana. Czy może chodzi tylko o to, żeby zrobić show, nagrać sobie setki i wrzucić to do zamrażarki?

Projekt jest prosty, naprawdę. Można go przeprzece-dować na jednym posiedzeniu komisji.

I druga sprawa. Jak przyjmowaliśmy w ubiegłej kadencji ustawę o EWK, pani się wydzieriała z ław poselskich: A dlaczego tylko te osoby, które są na EWK? A dlaczego nie wszystkie osoby opiekujące się osobami niepełnosprawnymi? Dzisiaj państwo rządzą. Gdzie pani jest i dlaczego pani nie dba o tych wszystkich? Dlaczego pani dalej dzieli środowisko? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marcin Porzucek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysłuchaliśmy niezwykle politycznego wystąpienia pani Hartwich i niezwykle politycznego wystąpienia pana premiera Donalda Tuska. W obu zabrakło konkretów, czego tak naprawdę te regulacje mogą dotyczyć, tam były jedynie polityczne połajanki. A tak naprawdę można to było zrobić jeszcze prościej. Pani mogła zapytać: Panie premierze Tusk, czy nasz projekt w całej rozciągłości zostanie przyjęty w ciągu najbliższych dni bądź tygodni czy też nie? A pan premier mógł wyjść i powiedzieć: Tak, proszę państwa, zostanie w 100% przyjęte to, o co państwo wnosicie.

Droży Państwo! 5 tygodni temu złożyłem interpelację do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z prośbą o wskazanie, jak w przeciagu ostatniej dekady kształtowało się wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów. Tydzień temu pani minister Dziemianowicz-Bąk odpowiedziała, że potrzebuje więcej czasu na odpowiedź na to niezwykle proste pytanie. Pytanie, czy ona i jej ekipa są tak słabe, czy też doskonale wiedzą, że przekazanie tych informacji tak, aby dzisiaj już były dostępne na stronie internetowej, obnażyłoby waszą hipokryzję, bo niestety tak to wygląda.

Kończąc, chciałem jeszcze zapytać, czy będziecie państwo równie szczodrzy dla osób, które pobierają rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, i jakie byłyby to koszty dla budżetu. Chciałem także dopytać, czy szacunki przedstawiane w projektowanej ustawie są na tym poziomie, o którym była mowa, czyli ok. 4 mld zł, czy jest to wyższa kwota.

Niemniej jednak oczywiście popieramy (*Dzwonek*) państwa propozycję. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! To jest historyczna chwila i chcę to powiedzieć wprost: przywracamy godność osobom niepełnosprawnym od urodzenia. Ta renta socjalna jest tak naprawdę tego symbolem. Podniesiemy wysokość renty socjalnej od lipca 2024 r. – będzie to kwota 4300 zł. To jest tak naprawdę odpowiedzialność państwa. Odpowiedzialność państwa, której nie widzieliśmy w ostatnich latach. Osoby z niepełnosprawnością, ich opiekunowie, ich najbliżsi byli pozostawieni sami sobie z niewielkimi rentami socjalnymi, które nie pozwalały na godne życie.

Szanowni Państwo! Polityka to jest konkret. Polityka to jest realne procedowanie nad projektami obywatelskimi. Polityka już nigdy więcej nie może być pozorem, nie może być fasadą, że ktoś coś składa, są podpisy, jest wola, a później jest zamrożenie, jest zamrażarka. To się, mam nadzieję, panie marszałku, w tej chwili kończy i to jest wielki dzień.

Chcę powiedzieć jeszcze jedną bardzo ważną rzecz. Przez te 40 dni protestu osób z niepełnosprawnościami i ich najbliższych starałem się im towarzyszyć, starałem się pomagać. Różni ludzie dobrej woli, jak Wanda Traczyk-Stawska, przychodzili, prosili, wspierali. *(Dzwonek)* Dzisiaj mamy wielki sukces. Dzisiaj jest konkret i dzisiaj jest ten moment, kiedy mówimy wprost: państwo polskie znowu jest na służbie. Państwo polskie dostrzega tych najsłabszych. Państwo polskie robi swoją robotę. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Barbara Oliwiecka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest bardzo ważny dzień, ten moment, kiedy osoby z niepełnosprawnością, opiekunowie osób z niepełnosprawnością mogą być wysłuchani z szacunkiem, nie muszą przesiadywać na korytarzach sejmowych, żeby ktoś ich zauważył.

Dzisiaj rozpoczynamy prace nad projektem obywatelskim w sprawie podniesienia renty socjalnej i co do intencji oczywiście jesteśmy zgodni. Państwo musi zapewnić godne życie osobom z niepełnosprawnością. To jest najważniejszy wskaźnik naszego rozwoju i naszej empatii. Kwestia finansowa, o czym tu była mowa, to oczywiście nie wszystko. Dla nas, dla Polski 2050 kluczowe jest wiele innych aspektów, które ujęliśmy w programie „Pełnoprawni”: aktywizacja zawodowa, likwidacja pułapki rentowej, wspar-

cie opiekunów, asystencja osobista realizowana nie jako wsparcie projektowe, lecz systemowe. To są bardzo ważne rzeczy.

Ale zwróciło się do mnie środowisko osób niesłyszących i o tym też trzeba pamiętać. Stowarzyszenie Polski Instytut Praw Głuchych apeluje, aby renta socjalna przysługiwała osobie pełnoletniej, u której stwierdzono całkowitą głuchotę lub obustronne upośledzenie słuchu. Na ten moment przepisy ustawy bowiem nie zawierają przesłanek sensorycznych i ta grupa bardzo często jest pozbawiana renty socjalnej, czyli środków do życia.

Przed rządem, przed komisją, przed Sejmem bardzo dużo pracy. Liczę na to, że te prace będą kompleksowe, obejmą cały system i wszystkie środowiska osób z niepełnosprawnością. *(Dzwonek)* Dzisiaj mówimy jedno, zwracam się do osób z niepełnosprawnością: wasz głos jest dla nas bardzo ważny i będziemy was słuchać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Aktualny status osób niepełnosprawnych jest efektem polityki państwa prowadzonej wiele lat. Ostatnie 8 lat przyniosło szereg dobrych zmian, m.in. została przyjęta „Strategia na rzecz osób z niepełnosprawnościami na lata 2021–2030”. Dokument ten zakłada kompleksowe podejście w polityce publicznej do wsparcia osób z niepełnosprawnościami, z uwzględnieniem ich potrzeby w zakresie niezależnego życia i włączenia społecznego. Uwzględnia osiem obszarów priorytetowych: niezależne życie, dostępność, edukacja, praca, warunki życia i ochrona socjalna, zdrowie, budowanie świadomości i koordynacja.

Obecnie procedowany projekt ustawy wpisuje się w kilka zmienionych obszarów. Niepełnosprawność może pojawić się na różnych etapach życia, w momencie urodzenia, ale też w wieku dorosłym, często po zakończeniu edukacji. Niepełnosprawność ogranicza możliwość samodzielnego życia również tych już dorosłych. Traktując wszystkich jednakowo, warto rozszerzyć prawo do otrzymania renty socjalnej również w odniesieniu do tych osób, które z powodu naruszenia sprawności organizmu są całkowicie niezdolne do pracy, a są już dorosłe, zakończyły już edukację. A zatem warto rozszerzyć grupę beneficjentów o te osoby dorosłe, które zakończyły edukację, a z powodu naruszenia sprawności organizmu są całkowicie niezdolne do pracy. O nie również powinniśmy zadbać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1517 zł brutto, 1445 zł netto – tyle mają na przeżycie na miesiąc osoby z niepełnosprawnościami, u których niepełnosprawność stwierdzono lub powstała ona przed ukończeniem 18. roku życia oraz w czasie studiów i czyni je ona niezdolnymi do pracy, czyni je niezdolnymi do samodzielnej egzystencji. Takich osób w Polsce jest 289 tys. Obecnie żyją, a raczej vegetują na łasce swoich bliskich lub w DPS-ach, bez szans na godne życie czy choćby skuteczną rehabilitację. Z góry przepraszam za wielkie słowa, ale problem, z którym mamy tu do czynienia, też jest wielki, bo ta ustawa jest sprawdzianem naszego człowieczeństwa, przywróceniem godności. To jest obowiązek naszego państwa.

Pozwólcie tutaj na małą dygresję. Przypomnę, że pan poseł Horała był łaskaw kiedyś, 4 lata temu, w studiu telewizyjnym określić kwotę, za jaką w Polsce można godnie przeżyć, na 6700 netto, bo tyle chyba wtedy inkasował z kasy państwa za pilnowanie pola jako pełnomocnik ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego, projektu budzącego ogromne protesty społeczne. Nie przeszkadzało mu to przechodzić w Sejmie obojętnie, bez mrugnięcia powieką obok protestujących opiekunów i osób z niepełnosprawnościami. My chcemy, żeby osoby całkowicie niezdolne do samodzielnej egzystencji dostawały najniższą krajową... (Dzwonek)

Panie marszałku, poproszę o chwilę dłużej.

...czyli ok. 3200 zł na rękę. To i tak dwa razy mniej niż standard, jeśli chodzi o godne życie, określony przez pana Horałę, który – mam nadzieję – zagłosuje za tym projektem. Znam te problemy, od 12 lat wspieram ponad tysiąc dzieci niezdolnych do samodzielnej egzystencji w Łodzi, Brzezinach i Koluśkach, opiekuję się nimi. Ponad 10 tys. rodzin przekazałimy prawie 40 tys. paczek świątecznych w ramach akcji charytatywnej „Podziel się Wigilią”.

Panie Premierze! Dziękuję za złożoną tutaj obietnicę, że projekt obywatelski będzie procedowany niezwłocznie. Dziękuję wszystkim za każdy podpis, za wsparcie, za zaangażowanie, za każdą rozmowę w tych sprawach.

Pozdrawiam osoby obecne dzisiaj na galerii, protestujące wielokrotnie w Sejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Ewa Schädler, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Ewa Schädler:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Dzisiaj wiele razy słyszeliśmy z mównicy sejmowej o tym, że jesteście państwo jako przedstawiciele osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunowie tymi najsłabszymi. Ja chciałabym tutaj podkreślić z całą stanowczością, że jesteście najsilniejsi w naszym społeczeństwie, dlatego że to wy potrafiłście tak długo walczyć i owocem waszej walki, waszej determinacji i waszej pracy jest właśnie ten projekt, który dzisiaj jest procedowany. Dziękuję wam za to, że jesteście dla nas wzorem, stanowicie przykład determinacji, sfokusowania na tym, aby otworzyć nam tutaj oczy na wasze potrzeby. Tylko jeżeli będziemy współpracować, wskazywać sobie, co jeszcze należy zrobić, wypracujemy lepszy kraj dla nas i dla tych, którzy po nas przyjdą.

Z tego miejsca chciałabym tylko jedną dygresję wygłosić odnośnie do tej ustawy. Chciałabym, aby przy okazji procedowania nad tą ustawą w komisjach zajęto się równolegle tematem aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnościami. Uważam bowiem, że praca to nie tylko pieniądze. (Dzwonek) Oczywiście renta jest bardzo ważna, ale to, co sama praca może wnieść w życie osób z niepełnosprawnościami, jest równie ważne. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Także bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Ścigaj, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że ten projekt jest procedowany. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy podpisali się pod tym projektem. Oczywiście sytuacja osób z niepełnosprawnościami w Polsce jest już o wiele lepsza, ale bardzo dużo jest jeszcze do zrobienia. I rzeczywiście, jeśli chodzi o poziom renty socjalnej, on jest zdecydowanie za niski. Ja mam tylko taką prośbę, żeby podczas prac parlamentarnych nie zapominać o sytuacji wszystkich osób niesamodzielnich, niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Mamy ich ponad 900 tys. w Polsce, to nie jest, tak jak w projekcie, 290 tys., chociaż to są osoby, których niepełnosprawność powstała przed 18. rokiem życia. Ale dzielenie osób według tego, kiedy zachorowały, kiedy stały się bezradne, kiedy stały niesamodzielnymi i kiedy trzeba było zacząć się nimi opiekować, ze względu na to, kiedy powstała ta niepełnosprawność, nie jest do końca zgodne... solidarne z osobami z niepełnosprawnościami w ogóle.

Dlatego bardzo proszę, o ile rozumiem stronę społeczną, że dba o interes osób, których podpisy zbier

Posel Agnieszka Ścigaj

rała, o tyle na pewno ze strony rządu i pana premiera powinno być rozszerzenie również grupy tych osób o kolejne 400 tys., ponieważ te 400 tys. osób z niepełnosprawnościami, ze znacznym stopniem, czyli niesamodzielnością, żyje również za 1500 zł najniższej renty. A więc mam nadzieję, że w tym projekcie znajdą się te zapisy, o których m.in. mówili politycy Polski 2050, że nie będzie już podziału (*Dzwonek*) na dzieci czy osoby dorosłe, tylko rzeczywiście będzie to sprawiedliwe potraktowanie osób z niepełnosprawnościami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiaj padło bardzo wiele słów, potrzebnych słów wobec tych ludzi, którzy dzisiaj są na galerii, osób niepełnosprawnych, ich rodzin, ich opiekunów. To dobrze, że ten Sejm zajmuje się tym projektem. Natomiast w tej dyskusji, szczególnie ze strony obozu władzy, było wiele takich patetycznych słów wypowiedzianych, wiele zarzutów w stosunku do rządów Prawa i Sprawiedliwości. Przypomnę, jak wyglądała sytuacja podczas pierwszych rządów pana Tuska. Artykuł z 2014 r.: Premier Donald Tusk nie przychylił się do postulatów opiekunów niepełnosprawnych dzieci. Podwyższa dla nich świadczenia, ale tylko do kwoty, którą sam proponował. Oni odrzucili tę propozycję już w weekend i zapowiadają dalszą okupację Sejmu. Przyłączają się do nich opiekunowie dorosłych.

Szanowni Państwo! Mniej hipokryzji. Myślę, że każdy z nas mógłby zrobić w tej sprawie więcej. I proszę państwa przez szacunek dla tych osób, które są na galerii, przez szacunek dla ich rodzin, abyśmy nie robili tutaj takiej wielkiej polityki, mówili, jak państwo byliście wspaniali, w sytuacji kiedy ten artykuł i te słowa pokazują, jak to wyglądało. Natomiast jeżeli chodzi o sytuację po 2015 r.: asystent osobisty osoby niepełnosprawnej – projekt rządu Prawa i Sprawiedliwości, opieka wytchnieniowa – projekt rządu Prawa i Sprawiedliwości, centrum opiekuńczo-mieszkalne – projekt Prawa i Sprawiedliwości, środowiskowe domy samopomocy – co prawda wcześniej wprowadzone, ale de facto zaczęły funkcjonować dopiero w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości. (*Dzwonek*) I to są fakty, to jest realna pomoc, która została skierowana.

Oczywiście będziemy za tym projektem, tak żeby pomóc osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myśląc o bezpieczeństwie Polek i Polaków, powinniśmy myśleć przede wszystkim o najsłabszych. Ten projekt właśnie taki jest, bo powstał z potrzeby walki o godne życie dla osób niepełnosprawnych. W tym miejscu należą się wyrazy uznania Komitetowi Inicjatywy Ustawodawczej z panią poseł Iwoną Hartwich na czele, który widząc bierność rządu PiS-u w tej kwestii, wziął sprawy w swoje ręce.

Przy okazji procedowania nad tym projektem chciałam zwrócić uwagę również na opiekunów osób z niepełnosprawnościami niezdolnych do samodzielnej egzystencji, którzy na wiele lat rezygnują z pracy zarobkowej na rzecz opieki nad chorym dzieckiem, osobą niepełnosprawną. Po śmierci chorego rodzic traci świadczenie pielęgnacyjne, zostając później bez środków do życia. Mówię o tym, bo jesteśmy w tej sprawie pytani przez matki.

Dlatego proszę o odpowiedź na pytanie: Czy biorąc pod uwagę stan finansów publicznych pozostawiony po poprzednikach, możliwe jest wprowadzenie np. po 20 latach opieki dodatku dla tych rodziców, który chociaż częściowo rekompensowałby niedogodności (*Dzwonek*) oraz pozwoliliby trochę lepiej żyć na emeryturze? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam na mównicę pana posła Czesława Hoca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie przyjmuje się, że miarą współczesnej cywilizacji w obszarze aksjologicznym i społecznym jest nasz stosunek do osób z niepełnosprawnością. W ostatnich latach zupełnie inaczej postrzegamy osoby z niepełnosprawnością. Tak, powinniśmy mówić: osoby z niepełnosprawnością, a nie: osoba niepełnosprawna. Zatem musimy najpierw widzieć osobę, człowieka, a nie jego wózek inwalidzki. Być może fizycznie ogranicza ich wózek, ale mają wolny umysł i wolne serce, mają swoje pasje, potrafią dzielić się swoimi uczuciami, mają talenty, swoje ambicje, ale nade wszystko mają także swoje marzenia.

Tak więc, panie premierze Donaldzie Tusk, osoby z niepełnosprawnością nie potrzebują wylewania kro-

Posel Czesław Hoc

kodylich łez, nie oczekują litości ani współczucia. Chcą prawa do normalności. Proszę porównać wasze rządy i rządy Prawa i Sprawiedliwości w aspekcie realizacji pomocy dla osób z niepełnosprawnościami. Aktualna potrzeba to kontynuacja realizacji strategii Prawa i Sprawiedliwości na rzecz osób z niepełnosprawnościami na lata 2021–2030 umożliwiającej niezależne, godne życie i pełny udział we wszystkich jego sferach. Natomiast wszelkie i każde nowe rozwiązania dające poprawę jakości życia, tym bardziej w aspekcie finansowym, z serca będziemy popierali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zanim głos zabierze pan poseł Miszalski, chcę państwa poinformować, że do pytań zgłosiło się jeszcze... pozostało 20 osób.

Czas na zadanie pytania to 1,5 minuty.

Lista jest otwarta, więc jeśli na sali są jeszcze parlamentarzyści, którzy w tym punkcie chcieliby zabrać głos, to serdecznie zapraszam, można się jeszcze zapisać.

Panie pośle, zapraszam.

Aleksander Miszański, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Aleksander Miszański:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Goście! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że dzisiaj procedujemy nad tym projektem. Po pierwsze, oczywiście pozdrawiam wszystkich gości na galerii. Po drugie, bardzo dziękuję tym wszystkim osobom, które zaangażowały się w zbieranie podpisów pod tym projektem. W ostatnim czasie bardzo dużo osób do mnie pisało osobiście w tej sprawie.

Przeczytałem trzy wiadomości. Pani Urszula z Krakowa: Znam osobę, która musi brać pożyczki, bo ma tylko rentę, a do wypłaty musi przeżyć. Często mówi, że wolałaby umrzeć. Pani Julia: Znam osobę z całociowymi zaburzeniami rozwoju. Nikt nie chce jej zatrudnić. Ma tylko rentę. Tak się nie da żyć. I pan Jakub z Krakowa: Chciałbym, by te osoby godnie żyły, miały wyższe renty. Zwleknięcie przez wiele lat z podwyższeniem rent to było okrucieństwo.

Pani Urszulo, pani Julio, panie Jakubie, czas okrucieństwa się skończył. Wszystkie osoby z niepełnosprawnościami czekały na tę zmianę z nadzieją, państwo posłowie. W końcu na szczęście się doczeka-

ły. Już nikt nie będzie, tak jak państwo, was obrażać, odbierać wam godności, trzymać was za kotarami. Szczęśliwej Polski już czas. Dziękuję. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Urszulę Rusecką, Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Urszula Rusecka:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Goście zebrani na galerii! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mówimy: sprawdzam. Oto premier polskiego rządu Donald Tusk z tej mównicy powiedział, cytuję: obiecuję, że teraz będziemy pracować pilnie i jak najszybciej, żeby ta ustawa stała się faktem.

(Poseł Jakub Rutnicki: Nie wetujcie.)

Szanowni Państwo! To są tylko dwa artykuły. Apeluję do pani przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, która mówiła, że szybko zajmie się tymi sprawami: do pracy, szanowni państwo, to można w ciągu pół godziny przeprzeć.

(Poseł Jakub Rutnicki: No właśnie pracujemy, pracujemy.)

Mam pytanie, pani minister, czy to świadczenie, renta socjalna, które zostanie zrównane z minimalnym wynagrodzeniem, będzie wprowadzone, ale nie zamiast świadczenia wspierającego. Bo ze świadczeniem wspierającym, gdy dojdzie do tego, że tak jak państwo... Zresztą mam nadzieję, że mówicie prawdę, nie szukacie po raz kolejny osób z niepełnosprawnościami, że macie zagwarantowane pieniądze w budżecie i nie wyrzucicie świadczenia wspierającego. Jeżeli osoba z niepełnosprawnością będzie miała 220% renty socjalnej, to, jak Donald Tusk zagwarantował wam właśnie dzisiaj na mównicy, będzie dostawała ponad 13 tys. miesięcznie. *(Dzwonek)* Trzymamy państwa za słowo – że w budżecie znajdą się te środki. Bo nie ma nic gorszego, jak uprawianie polityki – jaką prowadził z tej mównicy pan Donald Tusk – na osobach słabych i niepełnosprawnych.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Urszula Rusecka:

To jest po prostu skandal. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam panią poseł Annę Wojciechowską,
Koalicja Obywatelska.
Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Anna Wojciechowska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo!
Pani minister Małag, pani poseł Rusiecka...

(Poseł Urszula Rusecka: Rusecka.)

...proszę nie mówić o wzroście renty socjalnej,
o różnych świadczeniach w procentach, tylko proszę
mówić kwotowo. *(Oklaski)*

(Poseł Urszula Rusecka: Kwoty, mówimy o kwotach.)

Na dzień dzisiejszy ta kwota to ok. 1445 zł. Niech
się panie utrzymają za te pieniądze.

(Głos z sali: Zróbcie to! Zróbcie to!)

Myślę, że na fryzjera i kosmetyczkę pewnie by nie
wystarczyło. Jeszcze chciałam przypomnieć, pani
poseł Rusecka, posiedzenie Komisji Polityki Społecz-
nej i Rodziny poprzedniej kadencji, kiedy zablokowa-
ła pani drzwi wejściowe w budynku U krzesłem...

(Poseł Urszula Rusecka: Straż Marszałkowska.
To nie ja. To nie ja.)

...żeby osoby niepełnosprawne nie mogły się do-
stać na posiedzenie komisji. Byłam w tej komisji i pani
w niej była, i to miało miejsce. *(Oklaski)* Nie chciała
pani w ogóle z nimi rozmawiać.

Osoby niepełnosprawne to są te najsilniejsze oso-
by, które tutaj stoją. To się im należy, a muszą zebrać,
przyjeżdżać, zapewniać na ten czas opiekę nad swo-
imi bliskimi niepełnosprawnymi.

*(Poseł Urszula Rusecka: No to pracujmy. My je-
steśmy za, pracujmy.)*

To kosztuje ok. 1000 zł za dobę, takie są kwoty.
Poprzedni rząd absolutnie ignorował i lekcewał te
wszystkie potrzeby. Jest to projekt obywatelski. Jest
to wola obywateli i nikt nie powinien mieć wątpliwo-
ści co do jego słuszności. To społeczeństwo wstawiło
się za państwem. Bardzo państwu współczuję, że
musiało do tego dojść *(Dzwonek)*, bo to się państwu
po prostu należało.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Poseł Anna Wojciechowska:

A co do posłów Konfederacji to mam nadzieję, że
nie dopiszą do swojej piątki osób niepełnospraw-
nych, bo to jest żenujące.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Poseł Anna Wojciechowska:

Już kończę, pani marszałek.

Jeszcze jedno. Niech nikt nie żałuje im tych
pieniędzy.

(Poseł Urszula Rusecka: Ale nikt nie żałuje.)

To państwo okłamywaliście i zwodziliście.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Poseł Anna Wojciechowska:

Ci ludzie przyjechali tutaj po to, żeby się o to upo-
mnąć. *(Oklaski)*

(Głos z sali: No właśnie.)

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy poparli ten pro-
jekt, panu premierowi i panie Iwonie Hartwich, która
całą duszę i serce włożyła w tę sprawę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marlenę Małag, Prawo
i Sprawiedliwość.

Poseł Marlena Magdalena Małag:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wy-
soka Izbo! Tak jak już dzisiaj powiedziałam, będzie-
my popierać ten projekt. Jak powiedziała pani poseł
Rusecka, przede wszystkim apelujemy o szybkie pro-
cedowanie nad tymi dwoma artykułami, ale będzie-
my także wnioskować o to, aby równość społeczna
i sprawiedliwość mogły mieć odzwierciedlenie w tej
ustawie.

Szanowni Państwo! Tak jak już było powiedziane
z tej mównicy, ok. 300 tys. osób pobiera rentę socjal-
ną. Są to osoby, które urodziły się niepełnosprawne
lub nabyły tę niepełnosprawność do 18. roku życia
czy do 25. roku życia – studiując, ucząc się czy będąc
na studiach doktoranckich. Ale jako odpowiedzialne
państwo nie możemy dopuścić do tego, aby same so-
bie zostały pozostawione osoby, które stały się nie-
pełnosprawne po tym okresie. Zastanówmy się, czy
będziemy to rozszerzać. Chodzi również o to, aby ta
minimalna renta przy całkowitej niezdolności do pra-
cy była zrównana z poziomem minimalnej emerytu-
ry. Oczywiście jesteśmy za tym, żeby Polakom było,
działa się jak najlepiej, więc musimy przygotować

Posel Marlana Magdalena Maląg

taki projekt ustawy, który będzie jak najlepszy. Będziemy go w pełnym zakresie wspierać.

Państwo zarzucacie nam... Pytacie, dlaczego to jeszcze nie było zrobione. *(Dzwonek)* Bo wprowadziliśmy inne rozwiązania, takie jak asystencja, opieka wytchnieniowa, 500+ dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, a także świadczenie wyrównawcze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Jolantę Niezgoddką, Koalicja Obywatelska.

Posel Jolanta Niezgoddka:

Szanowna Pani Marszałkini! Pani Minister! Szanowni Państwo! Byłam jedną z osób, które wspierały zbórkę podpisów pod tym projektem ustawy we Wrocławiu. Kiedy podchodziłam do mieszkańców, prosząc ich o podpis pod tym projektem, wielu z nich nie wiedziało, ile wtedy wynosiła kwota renty socjalnej. Kiedy odpowiadałam im, że to ok. 1200 zł, widziałam w ich oczach niedowierzanie. Ale jak to 1200 zł? Co można zrobić z taką kwotą? Przecież taka kwota nie wystarczy na zaspokojenie podstawowych potrzeb, nie mówiąc już o jakimkolwiek samodzielnym funkcjonowaniu. I rozmowa zazwyczaj kończyła się tym, że ta osoba miała nadzieję, że ten projekt jak najszybciej zostanie przepracowany. I to jest państwa wina. To jest wina poprzedniego rządu, że ten projekt nie wszedł pod obrady w poprzedniej kadencji. Odzielaliście państwo z godności osoby z niepełnosprawnościami, a kiedy zwracały się o pomoc, to odwracaliście się plecami. Dzisiaj naprawiamy to, co zepsuliście, i podejmujemy kolejny krok. To jest właśnie godna renta socjalna. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Miara kultury społeczeństwa jest stosunek do osób niepełnosprawnych – tak w latach 70. powiedział słynny prekursor polskiej rehabilitacji prof. Wiktor Wega. Obowiązkiem każdego rządu jest wspierać osoby niepełnosprawne. Prawo i Sprawiedliwość przez 8 lat traktowało bardzo poważnie to zadanie, realizując szereg projektów wspierających osoby niepełnospraw-

ne. Wystąpienie pani poseł reprezentującej wnioskodawców oraz premiera polskiego rządu nacechowane było wieloma złośliwościami, chęcią dołożenia opozycji, aby zwiększyć notowania koalicji 13 grudnia. Cynicznie wykorzystujecie państwo osoby z niepełnosprawnością do realizacji swoich celów politycznych. Premier chwali się działaniami na rzecz osób niepełnosprawnych, a państwo przedstawicie Wysokiemu Sejmowi projekt obywatelski. De facto to obywatel, pani minister, za panią napisali ten projekt. I nad tym projektem dzisiaj procedujemy. Państwo już rządziacie ponad miesiąc. Te dwie strony można było napisać w ciągu waszych rządów. My oczywiście jako Prawo i Sprawiedliwość jesteśmy, tak jak powiedziała pani przewodnicząca komisji Urszula Rusecka, za szybkim procedowaniem. Jeżeli państwo chcecie pomóc, to ten pomaga, kto szybko pomaga. Nie ma co się oglądać, tylko szybko procedować nad tym projektem. A tak nawiasem mówiąc, w nawiązaniu do wystąpienia pana premiera, chcę przypomnieć, że za czasów jego rządów, rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u, wydawano na wsparcie osób niepełnosprawnych niecałe 16 mld zł, a my wydawaliśmy ponad 40 mld zł. *(Dzwonek)* Powstało wiele ośrodków wspierających osoby niepełnosprawne. Pani minister Maląg mówiła o świadczeniu uzupełniającym 500+, asystencji osobistej, opiece wytchnieniowej i świadczeniach wspierających.

(Posel Jakub Rutnicki: Ale jesteście przeciwni.)

Powstały COM-y czyli centra opiekuńczo-mieszkalne, rozbudowano środowiskowe domy samopomocy. To wszystko zrobiło Prawo i Sprawiedliwość. My robimy, a nie opowiadamy. Nie wykorzystujemy cynicznie osób z niepełnosprawnościami do realizacji swoich celów politycznych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Ja tylko przypominam, że ten projekt został złożony w ubiegłej kadencji, a nie w tej kadencji Sejmu.

I zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o rencie socjalnej wpłynął do Sejmu w marcu 2023 r. Nietety marszałek Sejmu nie nadała projektowi żadnego biegu, mimo że PiS zawsze opowiadał, także dzisiaj słyszymy to bardzo często, jak bardzo troszczy się o osoby z niepełnosprawnością.

(Głos z sali: Jesteśmy za.)

I myślę, że nie warto w tej chwili udawać, że tak bardzo wam zależy na projekcie, apelować, żeby robić to szybko, natychmiast.

(Posel Urszula Rusecka: Ale to wasz premier powiedział, że...)

Posel Zofia Czernow

Ale proszę mi nie przeszkadzać, pani poseł, bo ja pani nie przeszkadzałam.

Natomiast chcę w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że dopiero po wygranych wyborach marszałek Sejmu Szymon Hołownia skierował ten projekt do pierwszego czytania. I dziś właśnie jest ten dzień, kiedy w Sejmie trwa debata, trwa szeroka debata na temat sytuacji osób z niepełnosprawnościami przy licznych udziale osób, których to bezpośrednio dotyka. Bardzo dziękuję za państwa obecność. W tym miejscu pragnę podziękować inicjatorom projektu, w szczególności mieszkańcom Jeleniej Góry i regionu jeleniogórskiego, za wielką aktywność i wsparcie tego projektu. Ta ustawa daje szansę tym osobom na godne życie. *(Dzwonek)* I zrobimy wszystko, aby ten projekt został podjęty możliwie szybko. A Konfederację pragnę zapewnić, mówiła o tym pani premier Beata Szydło, że wystarczy nie kraść. Proszę się nie martwić o podatki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Magdalenę Filiks, Koalicja Obywatelska.

Nie widzę pani poseł.

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Jaskulski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Obywateli! Obiecaliśmy wam, że Sejm X kadencji będzie inny niż poprzednie. I taki jest. Symbolicznie sprzed Sejmu zniknęły barierki oddzielające władzę od obywateli. Symbolicznie w trzecim miesiącu obecnej kadencji sięgamy już po trzeci projekt obywatelski, który wyciągnęliśmy z czołuski sejmowej zamrażarki, z miejsca, do którego nigdy nie powinien trafić. Szanowni państwo, wszyscy, którzy byliście zaangażowani w ten projekt, zainteresowani, drodzy mieszkańcy Szczecina, którzy przy mnie osobiście podpisaliście się pod listą poparcia, bardzo wam dziękuję. Jesteście prawdziwymi bohaterami, bo to olbrzymie wyzwanie przygotować obywatelski projekt ustawy, zebrać 100 tys. podpisów. Tych podpisów zostało zebranych zdecydowanie więcej. To wy jesteście tymi bohaterami. Warto jednak podkreślić, że tego projektu by nie było, gdyby władza nie zamknęła się na dialog z obywatelami, gdyby poprzednia władza nie odwróciła głowy od potrzebujących osób. I tu stanowcza deklaracja. Za rządów koalicji 15 października nie odwrócimy głowy od obywateli. Każdy obywatelski projekt ustawy będzie miał szansę zostać zaprezentowanym przed polskim Sejmem, przed polskimi obywatelami.

(Głos z sali: Zobaczmy.)

Na koniec chciałbym powiedzieć, że z olbrzymią dumą i zadowoleniem zgłoszę za projektem ustawy, który podniesie rentę socjalną do kwoty pensji minimalnej, tj. do kwoty 4300 zł brutto. *(Dzwonek)* Mam nadzieję, że też zgłoszycie, mimo że czekaliście na to dokładnie rok. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wiece szanowna inicjatywo ustawodawcza, która sprawozdawała dzisiaj projekt! Drodzy rodzice wraz z dziećmi siedzący dzisiaj dumnie na galerii! *(Oklaski)* To wielki dzień dla was. Chciałam o tym właśnie powiedzieć. Mama Justynka ma niepełnosprawną córeczkę Elizę. Razem walczą o godne życie. Pomagają im rodzice. Pozdrawiam was i pozdrawiam wszystkich rodziców, którzy każdego dnia walczą o swoje dzieciaki, pomagają im, jak mogą.

Ten projekt jest projektem obywatelskim i dzisiaj koleżeństwu z PiS-u polecam bardzo spokojną debatę, bo w tamtej kadencji, kiedy projekt był przygotowany, ten projekt godnościowy, pod którym się podpisało 200 tys. osób... Teraz jest procedowany, a wcześniej był zamknięty w zamrażarce. To powrót szacunku. Byłam z osobami niepełnosprawnymi w 2002 r., kiedy odbierano im świadczenia EWK – na Podkarpaciu to prawie 2 tys. osób. Byłam z wami, drodzy rodzice i drogie dzieciaki, kiedy protestowaliście dwa razy w Sejmie, kiedy przed wami zamykano toalety, kiedy nie mieliście dostępu do wody. Jesteście dzielni. *(Dzwonek)* To wasze zwycięstwo i to powrót godności. To minimalne świadczenie, które będzie podwyższone do kwoty minimalnego wynagrodzenia, po prostu wam się należy.

Będę głosowała za i dziękuję wszystkim innym, którzy w taką pomoc i wsparcie dla was się zaangażowali. *(Oklaski)* Wszystkiego dobrego wam życzę i dużo zdrowia. Myślę, że wszyscy normalni ludzie...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Posel Krystyna Skowrońska:

I nie kłócimy się dzisiaj. Bo jeśli chodzi o tych wszystkich, którzy mówili, łącznie z panią minister Małą, miałabym kontrargumenty. Ale to jest godność i o tym warto rozmawiać. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Niech pani powie kolegom.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Wysoka Izbo! W pierwszym czytaniu obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o rencie socjalnej głos zabierze jeszcze 10 parlamentarzystów. Lista jest jeszcze otwarta, ale chciałabym ją zamknąć. Jeżeli ktoś z państwa chce się dopisać, to jest właśnie ten moment, bo zaraz zamknę listę.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cieszę się bardzo, że procedujemy nad tym obywatelskim projektem ustawy. Osobiście znam wiele osób niepełnosprawnych, mam również w rodzinie osobę z niepełnosprawnością i widzę na co dzień, z jakimi problemami się borykają. Podniesienie wysokości renty socjalnej do kwoty minimalnego wynagrodzenia to nie jest kwestia tylko pieniędzy, to jest kwestia ludzkiej godności. To, że przez wiele lat nie udało się tego zmienić, wzbudza we mnie dodatkowe poczucie wstydu. Dlatego wraz z mieszkańcami powiatu złotowskiego włączyłem się w akcję zbierania podpisów i za to wam serdecznie dziękuję.

Obecna kwota renty socjalnej nie tylko nie zapewnia godnego życia osobom niepełnosprawnym, ale wręcz funduje im biedę. Nie wystarcza na codzienne potrzeby, zakup specjalistycznego sprzętu, wykup dodatkowych leków. Co najgorsze, dzieli ludzi na lepszych i gorszych. Środowisko osób niepełnosprawnych od lat dopominało się o zmianę tej ustawy, ale przede wszystkim dopominało się o godne i równe traktowanie. Trzeba wreszcie ten problem rozwiązać. Koniec z biedą i upokorzeniem tej najsłabszej grupy społecznej. Będę głosował za przyjęciem zmian w ustawie o rencie socjalnej, bo uważam, że troska o najsłabszych świadczy o naszym człowieczeństwie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zanim zaproszę pana posła Franciszka Sterczewskiego, chciałam przywitać nauczycieli i młodzież z VI Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie. Są w Sejmie na zaproszenie posłanki Elżbiety Burkievicz z klubu Polska 2050 – Trzecia Droga. Serdecznie państwa witamy. *(Oklaski)*

Zapraszam pana Franciszka Sterczewskiego. Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo cieszę się, że rozpoczynamy prace

nad tą ustawą. Od wielu lat prawie 300 tys. osób w Polsce otrzymuje rentę socjalną. Te osoby czekały na tę ustawę. Rodziny osób z niepełnosprawnością czekały na decyzję, która nie zapadała, bo PiS był zajęty sobą, zajęty spółkami Skarbu Państwa, ich dojeniem oraz broniением swoich koleś. To, że renta socjalna wynosi niespełna 1600 zł, to po prostu wstyd.

(Głos z sali: A za Tuska było...)

Podniesienie tego świadczenia do poziomu pensji minimalnej, czyli ponad 4200 zł, to nie dobra wola, ale po prostu minimum przyzwoitości, na którą nie było was stać. Wraz z tą podwyżką wzrośnie także kwota świadczenia wspierającego, co poprawi również sytuację opiekunów i opiekunek.

Jestem dumny, że większość sejmowa zajmuje się tym projektem na jednym z pierwszych posiedzeń, jednak nie wolno nam zapomnieć, że to pierwszy krok. W Polsce po 8 latach ignorowania praw człowieka wiele rzeczy jest do naprawienia, wielu grupom należy przywracać godność. Dziękuję wszystkim, którzy byli zaangażowani w tę sprawę, w zbieranie podpisów. Bardzo dziękuję Iwonie Hartwich, wszystkim osobom zebranym tutaj na galerii. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy od lat walczą o prawa osób z niepełnosprawnościami, obecnemu tutaj Łukaszowi Krasoniowi, Agnieszce Szpili i wielu, wielu innym aktywistom i aktywistkom. Jesteście *(Dzwonek)* bohaterami i bohaterkami.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Poseł Franciszek Sterczewski:

Presja ma sens. Bardzo wam za to dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Bliźniuk:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Kochani Goście! Drogi Komitecie Inicjatywy Ustawodawczej! Chciałem na wstępie powiedzieć, że skończyło się 8 lat pogardy, 8 lat, kiedy władza odwracała się plecami do osób z pozoru najsłabszych, a tak naprawdę najsilniejszych – plecami do osób z niepełnosprawnościami, plecami do osób, które się nimi na co dzień opiekują.

Posel Paweł Bliźniuk

Dzisiaj rozmawiamy o sprawie bardzo ważnej. Ten projekt to wymierna pomoc, wymierne wsparcie dla osób, które tego wsparcia potrzebują – 4300 zł brutto od 1 lipca, jeżeli ten projekt zostanie szybko przegłosowany. Ten projekt to również kwestia godności. Dzisiaj porozmawiamy dużo na ten temat. Dziwię się państwu z prawej strony sali, że mówicie o tym, żeby szybko procedować nad tym projektem ustawy. Przecież mieliście na to rok. Ta ustawa wpłynęła prawie rok temu do łaski marszałkowskiej i nie nadaliście temu projektowi żadnego biegu. Dzisiaj o tym rozmawiamy, po tym jak przegraliście wybory, więc to są Himalaje hipokryzji i naprawdę absurdu z państwa strony. Dzisiaj o tym rozmawiamy i dzięki temu, że będziemy nad tym projektem procedować, sytuacja osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów na pewno się poprawi.

Szanowni Państwo! Ten projekt to też nadzieja – dzisiaj rozmawiamy o kolejnej inicjatywie obywatelskiej – nadzieja na to, że Polska po 15 października wróciła w ręce obywateli. *(Dzwonek)* To oni decydują. Jeszcze raz chciałem serdecznie podziękować wszystkim, którzy byli zaangażowani w ten projekt, tym, którzy zbierali podpisy, i pani poseł Iwonie Hartwich, która jest godną reprezentantką całej społeczności osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Alicję Chybičką, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Alicja Chybička:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad bardzo dobrym projektem, bardzo potrzebnym projektem. Szanowni państwo, na własne oczy wielokrotnie widziałam, kiedy dziecko walczące o życie z chorobą nowotworową traci sprawność. Jeśli był to guz mózgu, to ta sprawność często utracona była ostatecznie, nie dało się dziecka już zrehabilitować. Grosze, które wówczas dostawały te dzieci, absolutnie nie są wystarczające na to, żeby godnie żyć, żeby mieć prawidłową rehabilitację, żeby jakoś znaleźć się w świecie, który jest dla nich nowy. Nie mogę pojąć, dlaczego tak długo trzymano ten projekt i nad nim nie procedowano, dlaczego trzeba było aż takiej zmiany, aby iść ku dobru. Bo to jest naprawdę dobro, które wydaje mi się rzeczą oczywistą. Jestem pełna podziwu dla wszystkich osób z niepełnosprawnościami, które traktuję równo, tak jak nas. Ale trzeba im stworzyć do tego warunki. Jeśli mogą pracować –

świetnie. Jeśli nie mogą – to muszą mieć możliwość prowadzenia godnego i dobrego życia. Na tym polega dobro tego świata, że ci, którzy mogą *(Dzwonek)*, dzielą się z tymi, którzy tego nie mogą. Będę głosowała, podobnie pewnie jak wszyscy moi koledzy, za tą ustawą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Ten projekt jest długo wyczekiwany wsparciem dla środowisk osób z niepełnosprawnościami.

Zapomniałem jeszcze przywitać uczniów na galerii. Witam serdecznie.

Ten projekt jest bardzo ważnym projektem, przede wszystkim dla osób, które wymagają pomocy innej osoby, aby godnie żyć i funkcjonować.

Pan poseł Porzucek pytał z tej mównicy jakieś pół godziny temu, czy będziemy wspierać również osoby pobierające rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Panie pośle, to jest ten projekt, o którym właśnie rozmawiamy.

Jako dyrektor szkoły spotkałem się z sytuacjami uczniów i uczennic, którym załamało się całe życie, bo w trakcie wakacji ulegli wypadkowi, którego skutkiem było orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy. Serdecznie dziękuję za złożony projekt, który zwróci godność tym, których przez ostatnie lata nie słuchano, a co gorsza, nie słyszano.

Jeszcze raz dziękuję projektodawcom i proszę Wysoką Izbę o pilne i szybkie procedowanie nad projektem tak niezwykle ważnym dla niecałych 300 tys. osób. Z całego serca wesprę ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Mateusza Bochenka, Koalicja Obywatelska.

Posel Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej! Dobrze państwa dzisiaj widzieć w tak dobrych nastrojach. Dobrze państwa widzieć ponownie w Sej-

Posel Mateusz Bochenek

mie, ale przyjętych z należyтым szacunkiem (*Oklaski*), jaki każdemu obywatelowi się należy. Chciałbym także państwa przeprosić – choć nie z moich ust te słowa powinny padać – za te sceny, które miały miejsce zarówno w 2018 r., jak i w roku ubiegłym, gdy nie byliście, łagodnie rzecz ujmując, z należyтым szacunkiem w gmachu polskiego parlamentu przyjęci. Ale my te błędy lat minionych dzisiaj naprawiamy.

Cieszę się niezwykle, że uczestniczymy w procedowaniu nad tym projektem ustawy. Dziękuję wam za waszą siłę, za waszą determinację, bo pokazaliście, że jesteście silniejsi od tych, którzy kordonem ochrony się obstawiali, od tych, którzy jeździli limuzynami, którzy unikali kontaktu z wami. Wy dzisiaj pokazujecie, że zwyciężacie. Wy pokazujecie swoją siłę i determinację. Za to należą się słowa wielkiego uznania. Niezwykle to cieszy, że będąc członkiem tego parlamentu, można rzeczywiście zmieniać rzeczywistość i zmieniać ją na lepsze, że ten głos, który się ma, sprawia, że życie (*Dzwonek*) innych ludzi ulega zmianie. Tak że bardzo wam jeszcze raz dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszamy panią poseł Agnieszkę Hanajczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwo, że najpierw bardzo serdecznie pozdrowię. (*Oklaski*)

Ja też jestem bardzo wzruszona, bo czekałam na ten dzień. Dziękuję wam za waszą siłę, za waszą odwagę, za waszą determinację. Jesteście niesamowici. Całe życie pracowałam też z osobami niepełnosprawnymi, więc jest to temat wyjątkowo mi bliski.

Teraz zwróć się do tej części sali, z której często dzisiaj państwo rzucacie argumenty, że upolityczniamy ten temat. Chcę zapytać o taką rzecz: A co robiliście państwo? Jak to jest możliwe dzisiaj, kiedy nosicie na sztandarach słowa, określenia pewnych dwóch osób, nazywając je bohaterami? Chcecie zobaczyć bohaterów? Macie ich na górze. To są oni. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Brawo, bohaterowie!)

To są ich opiekunowie, to są ich rodziny. To są prawdziwi bohaterowie.

Pani poseł, była minister, ja rozumiem, że można mieć... Ja teraz mówię, pani poseł. Gdyby pani przez chwileczkę mogła posłuchać, bo to jest bardzo ważna rzecz.

(*Głos z sali*: Ale to nie jest dyskusja.)

Jak to jest możliwe, że pani jako była minister nie dostrzegła potrzeby, nie miała zwykłego ludzkiego

odruchu, żeby zainteresować się ludźmi, którzy spali na posadzkach? (*Dzwonek, oklaski*) Może nie być pieniędzy, może nie być środków, można rozmawiać, dyskutować... To państwo upolitycznili, zrobili politykę z tej sprawy. Przede wszystkim problemem dla was była ambasadorka tej sprawy Iwona Hartwich, bo dla was ona miała twarz polityczną, a zupełnie uciekło państwu, że przyszła tutaj pierwszy raz...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Już kończę, pani marszałek.

..jako matka osoby niepełnosprawnej. Dziękuję wszystkim, z którymi miałam zaszczyt zbierać podpisy.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Dziękuję wszystkim za złożone podpisy.

Iwono Hartwich, droga przyjaciółko, chapeau bas. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Chciałam zaznaczyć, że pozwalam dokończyć wypowiedzi również parlamentarzystom z Prawa i Sprawiedliwości, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jakuba Rutnickiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy państwo na galerii! Koalicja 15 października po prostu dotrzymuje słowa i zajmuje się tym, co jest najważniejsze. Zajmujemy się pomocą ludzi, którzy zasługują na tę pomoc. Bo ludzie tutaj, z prawej strony, z PiS, to naprawdę powinni dzisiaj spłonąć ze wstydu. My mówimy o rencie socjalnej, a wy walczyacie o to, aby przestępców z więzienia wyciągnąć. Tym się w tej chwili, szanowni państwo, zajmujecie. I to jest hańba.

Ale chciałem też podkreślić jedną rzecz, bo to jest coś absolutnie niesamowitego. Z ław PiS-u słyszymy,

Posel Jakub Rutnicki

żeby wziąć się do pracy, jeżeli chodzi o procedowanie nad tym projektem obywatelskim. Tak, koalicja 15 października dzięki wam, dzięki Iwonie, dzięki wszystkim mieszkańcom... Jestem posłem z powiatu szamotulskiego, tam zbieraliśmy te podpisy. My zabieramy się do pracy, ale szanowni państwo, ten projekt był złożony w marcu. Co wyście robili przez te miesiące, szanowni państwo z PiS-u? *(Oklaski)* Pani minister Małag, od marca leży ten projekt w Sejmie. Coście robili? Nie zrobiliście absolutnie nic.

I tym się, szanowni państwo, różnimy. My zauważamy potrzeby ludzi najbardziej potrzebujących. Tak że w tej chwili nie przeszkadzajcie, bo przez te lata niestety nie zrobiliście nic. Mówicie o tych gigantycznych transferach socjalnych. Żeby była jasność, szanowni państwo, PiS był przeciwny budżetowi uchwalonemu na 2024 r., czyli PiS *(Dzwonek)* był także przeciwko 800+. I takie są fakty.

(Poseł Marcin Porzucek: Ha, ha, ha!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Rusieckiego, Koalicja Obywatelska.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Jakub Rutnicki: No tak, a jak głosowałeś? Przeciwno.)

(Głos z sali: Przeciwnie.)

Posel Grzegorz Rusiecki:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Szanowni Państwo! Prawdziwe, silne państwo jest wtedy, kiedy rzeczywiście potrafi zaopiekować się tymi, którzy najbardziej tej opieki i wsparcia potrzebują.

Omawiamy dzisiaj obywatelski projekt ustawy. To projekt, którego inicjatorką jest obecna pani poseł Iwona Hartwich, ale inicjatywa wyszła od komitetu obywatelskiego. Pod tym projektem ustawy podpisało się ponad 200 tys. Polaków, w tym bardzo wielu mieszkańców ziemi leszczyńskiej, kościańskiej, gostyńskiej, rawickiej. Z tego miejsca bardzo serdecznie im dziękuję.

Na mocy przepisów tej ustawy możliwe będzie podwyższenie renty socjalnej do kwoty minimalnego wynagrodzenia. Państwo polskie jest od tego, aby wspierać tych niepełnosprawnych, którzy mogą podjąć pracę, i zapewnić odpowiednie warunki, także te finansowe, tym, którzy tej pracy podjąć nie mogą ze względu na swój stan zdrowia. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że kwestie finansowe oczywiście są bardzo ważne, są bardzo istotne, ale równie istotne jest

to, co w życiu codziennym odbywa się pomiędzy nami. To jest zwykły ludzki szacunek, to jest zrozumienie, to jest wsłuchiwanie się w potrzeby niepełnosprawnych. Szacunek, przede wszystkim szacunek. I wierzę, że to jest to, co również w Polsce następuje, co się zmienia. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Szymon Hołownia)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Jako kolejny pytanie zada, mam nadzieję, albo głos zabierze pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje się, że wszyscy znamy sytuację osób niepełnosprawnych. Każdy z nas ma w środowisku osoby, które muszą borykać się z problemami wynikającymi z niepełnosprawności. Często są to problemy egzystencjalne, ale najczęściej są to problemy wynikające z finansów, z niedoboru środków finansowych. Mamy nadzieję, że dzięki temu projektowi, obywatelskiemu oczywiście – i tu wszystkim, którzy przyczynili się do złożenia tego projektu, oczywiście należą się podziękowania – damy niepełnosprawnym szansę na godne warunki egzystencjalne i większe poczucie bezpieczeństwa.

Przedstawiciele środowiska osób niepełnosprawnych dzisiaj goszczą w Sejmie na galerii. Miałem przyjemność z państwem przed chwilą rozmawiać. Bardzo dziękuję też za to ciepłe przyjęcie *(Oklaski)* oraz uwagi i sugestie, co należy zmienić, bo każda uwaga, każda sugestia od państwa jest tym cenniejsza, że państwo to najbardziej czujecie.

Oczywiście jest grono osób, które nie mogą tu dzisiaj być, ale śledzą, jak myślę, transmisję naszych obrad. To osoby niepełnosprawne. One są dzisiaj w domach. M.in. chciałem tu pozdrowić przedstawicieli warsztatów terapii zajęciowej w Piekarach Śląskich. Chciałem wszystkich państwa zapewnić, że doprowadzimy procedowanie tej ustawy do końca, tak aby państwa godność, środki, i możliwości finansowe były na właściwym poziomie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Elżbieta Gapińska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Elżbieta Gapińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni państwo, którzy jesteście w tej chwili na galerii! Ogromnie się cieszę i dziękuję Iwonie Hartwich za to, że podjęła się tej trudnej walki o państwa prawa, o państwa godność.

W moim okręgu wyborczym, płocko-ciechanowskim, zebraliśmy kilka tysięcy podpisów. Chciałabym z tego miejsca podziękować wszystkim osobom, które się do tego przyczyniły. Wśród tych osób był człowiek z niepełnosprawnością, jeżdżący na wózku Wiktor, który – wraz z osobami w równie trudnej sytuacji jak on – zebrał przeszło 1 tys. głosów. Dajcie mu brawa, podziękujcie mu za to. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Państwo jest o tyle silne, o ile dba o najsłabszych. W polskim państwie do tej pory to nie było regułą, przynajmniej w czasie rządów PiS-u. Oczywiście państwo teraz mówicie, jak szybko ta ustawa powinna być przyjęta, tylko proszę zwrócić uwagę, że pomimo że podpisało się pod nią 200 tys. osób, to państwo do tej pory nie zajęliście się tą ustawą, jak zresztą tą następną, o której też się będę wypowiadała.

Dlatego jeszcze raz: wielki szacunek dla was za to, że wytrzymaliście, za to, że w Sejmie walczyliście o prawa osób z niepełnosprawnością. *(Oklaski)* Cieszę się, że mamy szansę, żeby to rozwiązać do końca. I dziękuję wam bardzo za determinację. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan poseł Porzucek jest zdania, że jego wypowiedź została niewłaściwie zrozumiana przez jednego z panów posłów.

Ma pan 30 sekund, panie pośle, żeby nam to wyjaśnić.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To niech się pan wypowiedzi przed tym.)

Poseł Marcin Porzucek:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Pan poseł Józefaciuk wymieniał mnie z nazwiska. Twierdzi, że ta ustawa w pełni dotyczy osób, które mają orzeczoną pełną niezdolność do pracy.

Rozumiem, przyjmuję tę deklarację, że wszystkie osoby w tej sytuacji, niezależnie od momentu, kiedy ich niepełnosprawność całkowita stała się faktem, korzystają z państwa regulacji. Przyjmuję to za pewnik, bo jesteście państwo uczciwi i na pewno w ciągu paru tygodni ta niezwykle duża rzesza Polaków zyska, bo pan Józefaciuk na pewno *(Dzwonek)* się nie mylił.

I na koniec, proszę państwa: 700 zł za Tuska, 1500 za Morawieckiego. Tyle wynosiła renta socjalna. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Jakub Rutnicki: 4300 teraz, za Tuska, nie kłam.)

(Głos z sali: Nieprawda.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję, choć oczywiście jeszcze zabiorą głos...

Zakończyliśmy pytania albo w zasadzie oświadczenia, natomiast głos teraz zabiorą oczywiście przedstawiciel Rady Ministrów i przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Proszę więc o zabranie głosu, odniesienie się do pytań pana sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Łukasza Krasoń.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Łukasz Krasoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Osoby zgromadzone na galerii! Wiele lat temu ktoś mi powiedział: Łukasz, ja w ciebie wierzę. Wierzę w ciebie, w twój potencjał i w twoje marzenia. Te słowa stały się fundamentem tego, że dzisiaj jestem w tym miejscu, gdzie jestem. *(Oklaski)*

Będąc tutaj po raz pierwszy, odczuwam wiele emocji, ale trzy z nich są najbardziej przeze mnie odczuwane. Pierwsza z nich to duma. Duma, że mogę reprezentować środowisko osób z niepełnosprawnościami, że mogę być pełnomocnikiem rządu do spraw osób z niepełnosprawnościami. Wydaje mi się, że nie ma lepszego miejsca, aby osoba, która chce zrobić coś dobrego dla tego środowiska, mogła być w lepszym miejscu niż to. Ta duma naprawdę jest dla mnie czymś ważnym.

Druga emocja, którą dzisiaj odczuwam, to jest odpowiedzialność. Środowisko osób z niepełnosprawnościami jest bardzo niejednorodne. Różne niepełnosprawności, różne potrzeby, różne wyzwania i pewnie będzie szalenie trudno sprostać wszystkim oczekiwaniom, ale mam głębokie przekonanie, że to, co się wydarzyło 15 października, sprawiło, że ta Izba, że osoby, które rządzą tym krajem, mają największy mandat do tego, mają największą moc, aby przeprowadzić te zmiany, tak bardzo w naszym kraju potrzebne.

No i trzecia emocja, którą odczuwam, w zasadzie to jest mieszanka, to mieszanka ekscytacji i poczucia sprawczości. W ostatnich latach rządili nami ludzie, którzy wyciągali tematy związane z osobami z niepełnosprawnościami albo wtedy, kiedy już było bardzo podbramkowo i był strajk, albo wtedy, kiedy komuś się przypomniało, że fajnie by było zrobić prezentację, wyciągnąć jakieś statystyki, jakieś liczby, pokazać, jak jest super, gdzie przecież ludzie tacy jak ja dobrze wiedzieli, że super nie jest. A pomiędzy tymi wydarzeniami była często cisza, pustka. Pustka, która sprawiała mylne wrażenie, że pełnomocnik rządu do spraw osób z niepełnosprawnościami nic nie może i że Polska w ogóle tymi osobami się nie zajmuje.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Łukasz Krasoń**

Chciałbym wam coś powiedzieć. Jakbym mógł wstać, to teraz bym wstał z tego wózka, aby być bardziej dosadnym, ale ponieważ tego nie mogę zrobić z wiadomych przyczyn, to proszę, wyobraźcie sobie, że teraz wstaję z tego wózka i mówię wam bardzo dosadnym głosem: wyzwania, przed jakimi stoją osoby z niepełnosprawnościami, są ważne. Poszukiwanie odpowiedzi, odpowiedzialnych rozwiązań, które pomogą temu środowisku wreszcie odetchnąć, jest priorytetem dla tego rządu. To, że jestem wiceministrem w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, jest także tego dowodem. I mogę was zapewnić, że nasze interdyscyplinarne działanie wspólne, międzyresortowe, bo często te tematy wymagają międzyresortowego myślenia i poszukiwania rozwiązań, słuchanie strony społecznej – to, co się nie udało totalnie przez ostatnie 4, a w zasadzie 8 lat, to sprawi, że rozwiązania, które będziemy mogli proponować, będą naprawdę czymś, czego nasze środowisko tak długo oczekiwało.

200 tys. obywateli podpisało się pod projektem ustawy, który właśnie wszedł do Sejmu. To jest niesamowite, jak ludzie potrafią w imię bardzo ważnych spraw zrobić coś, co rzeczywiście ma duży wymiar. Jest to również jasny sygnał, że wielu ludzi ma już dość przemykania oczu na to, jak wiele problemów, jak wiele kwestii, które powinny być załatwione, nie zostało załatwionych przez tak wiele lat.

Osoby takie jak ja, które są chore na zanik mięśni, nie mogą już czekać. Mówiłem to w trakcie kampanii wyborczej, ale powiem to także tutaj. Osoby niewidome też nie mogą już czekać, tak samo jak osoby z mukowiscydozą czy osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Bez końca mogę wymieniać te grupy, które naprawdę czekają już zbyt długo. Wierzę, że to, co będzie tworzyło się tutaj przez te najbliższe miesiące czy lata, sprawi, że kolejne grupy będą mogły odetchnąć. Polska potrzebuje takich ludzi. Ponieważ jestem częścią tego środowiska, mogę powiedzieć, że Polska potrzebuje nas, osób z niepełnosprawnościami, w wielu wymiarach, dlatego powinniśmy tak prowadzić politykę, żeby nasze potrzeby były realizowane, żebyśmy po prostu mogli realizować te potrzeby.

Moi poprzednicy podnosili wiele argumentów za tą ustawą, która trafiła dzisiaj do Sejmu. Pojawiały się też wątpliwości, ale wydaje mi się, że Sejm jest po to, aby w toku prac komisji rozwiewać te wątpliwości, coś doprecyzowywać, po prostu tworzyć dobre prawo.

Cieszę się, że mogę być częścią tego procesu i że mogli dzisiaj państwo wysłuchać tak wielu mądrych rzeczy. Tak jak powiedziałem, jesteśmy częścią społeczności, jesteśmy pełnoprawnymi obywatelami. Prawo, które jest tutaj tworzone, powinno być odzwierciedleniem tej jakże podstawowej zasady. Chociaż, tak jak powiedziałem, w wielu rzeczach możemy się nie zgadzać, bo przecież ta Izba słynie z tego, że się nie zgadzamy, wydaje mi się, że zarówno lewa, jak

i prawa strona doskonale rozumieją, że powinny poprawiać sytuację osób z niepełnosprawnością oraz ich rodzin. To jest coś, co powinno być dla nas szalenie ważne. Wierzę w to.

Gdy zaczynałem moje wystąpienie, mówiłem o tym, jak ktoś powiedział, że we mnie wierzy. Ja też powiem głośno i dosadnie: wierzę w to, że życie osób z niepełnosprawnościami stanie się lepsze, że dołożymy do tego wielką cegłę, już nawet nie cegielkę, ale wielką cegłę. Wierzę w ten potencjał, wierzę w te marzenia. Bardzo się cieszę, że mogę być częścią tego procesu.

Chciałem już kończyć, bo tak to zaplanowałem, ale poruszę jeszcze jedną kwestię. Jako pełnomocnik rządu mam głębokie przekonanie, że moim celem, celem związanym z piastowaniem mojego stanowiska powinna być także edukacja. Chciałbym państwa, niektórych z was, bo wsłuchiwałem się w tę debatę, nauczyć pewnych rzeczy. Mówi się: osoby z niepełnosprawnościami. Wielu z was, szczególnie po prawej stronie tej Izby, używało zwrotu: osoba niepełnosprawna. Niepełnosprawność, drodzy państwo, także ci, którzy siedzą teraz na galerii, to tylko jedna z moich cech, nie definiuje mnie w całości, dlatego mówi się: osoba z niepełnosprawnością, a nie: osoba niepełnosprawna. *(Oklaski)* Proszę, pamiętajcie o tym, bo zaczynając od małych rzeczy, możemy poprawić naprawdę wielkie rzeczy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Jako ostatnia w tej dyskusji głos zabierze przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pani poseł Iwona Hartwich.

Raz jeszcze bardzo proszę, pani poseł.

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej
Iwona Hartwich:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Rodzice! Panie Ministrze! Na początku powiem jedno zdanie do pana ministra, pełnomocnika rządu do spraw osób z niepełnosprawnościami. Zapewniam pana i chcę, żeby pan wiedział, że całe środowisko bardzo na pana liczy. *(Oklaski)*

Chciałam zacząć od wypowiedzi, mam nadzieję, że nie przekreślę nazwiska, posła Foltyna z Konfederacji. Powiem tak: nie ma pan wstydu, nie ma pan wstydu i honoru. Już teraz zgłosiło się do mnie kilkadziesiąt osób, które chętnie zamienią się z panem na uposażenie, dadzą panu 1445 zł, a pan da im swoje uposażenie. Jak pan śmie? Czy pan wie, ile kosztuje wózek inwalidzki? Wózek inwalidzki potrafi kosztować do 20 tys. zł. Czy pan wie, ile kosztuje pionizator? Pionizator to kolejny koszt w wysokości 15 tys. zł. Czy pan wie, na co miał być przeznaczony Fundusz Solidarnościowy, który PiS rozgrabiał? Miał być przeznaczony na to, żeby rodzice, także ci, którzy

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Iwona Hartwich**

są tutaj na galerii, pierwszy raz wyjechali na turnus rehabilitacyjny. Panie pośle, czy pan wie, ile kosztuje turnus rehabilitacyjny? Turnus rehabilitacyjny potrafi dzisiaj kosztować nawet 20 tys. zł. Razem z PiS-em odebraliście osobom niepełnosprawnym, osobom, które nie chodzą, 30-procentowy dodatek do obuwia ortopedycznego. *(Oklaski)*

Chciałam jeszcze zwrócić się, jeżeli można, do pana posła z Kukiz'15, pana Sachajki. Chyba nie ma pana posła. Chciałabym, żeby zaprzestał pan opowiadania kłamstw na temat jakiegoś zabrania świadczenia w 2013 r. bądź w 2014 r. To właśnie w 2014 r., kiedy również protestowaliśmy, zostało podniesione świadczenie pielęgnacyjne dla rodzica, który opiekuje się dzieckiem niepełnosprawnym od urodzenia. W tym momencie ta kwota wynosi dokładnie 2980 zł. To nie jest państwa zasługa, jak to próbujecie sobie tutaj uzurpować, z PiS-u. To jest tylko i wyłącznie zasługa rodziców protestujących w Sejmie *(Oklaski)*, ale również rządu Platformy Obywatelskiej, bo pan Donald Tusk przyszedł, rozmawiał, zaproponował. Nie tak jak państwo, którzy nie widzieli dwóch protestów, jednego 40-dniowego, a drugiego 19-dniowego.

Teraz mam jeszcze kilka zdań do pani byłej minister polityki społecznej. To wszystko, co pani tutaj powiedziała, to chciałaby pani, żeby tak było. Ale niestety tak nie jest, droga pani, bo Fundusz Solidarnościowy, który stworzyliście na potrzeby osób z niepełnosprawnościami, dla osób po 18. roku życia, które właśnie miały wyjechać na ten turnus, rozgrabiliście. I teraz trzeba zrobić...

(Posel Marlena Magdalena Maląg: Proszę nie kłamać.)

Rozgrabiliście, zabraliście na swoje zachcianki, bo było za mało. I teraz trzeba doprowadzić do tego, żeby każda złotówka po złotówce wróciła do osób niepełnosprawnych, które protestowały 40 dni w Sejmie. *(Oklaski)*

Kolejna rzecz. Bardzo pani chwali się świadczeniem wspierającym. Szanowni państwo, nie będziemy negować tego, co wydarzyło się dobrego z tym świadczeniem, tego, co jest dobre, że rodzic dostaje drugie świadczenie pielęgnacyjne, że rodzic dziecka do 18. roku życia może podjąć pracę i łączyć to ze świadczeniem pielęgnacyjnym. Natomiast chciałabym się pani zapytać, bo pani się tak bardzo tym chwali, a wszystko jest do poprawki: Świadczenie pielęgnacyjne dla rodzica i opiekuna po 18. roku życia osoby niepełnosprawnej w stopniu znacznym – czy państwo zwalnia te osoby z obowiązku alimentacyjnego? Czy ci rodzice, którzy dalej będą się opiekować tymi dziećmi niepełnosprawnymi, tak naprawdę dorosłymi ludźmi, mają opiekować się za miskę ryżu? No nie. Jest to rzecz, którą trzeba naprawić w przypadku świadczenia, jest to rzecz, którą trzeba naprawić w przypadku świadczenia pielęgnacyjnego, bo pani właśnie zabrała świadczenie pielęgnacyjne ro-

dzicom po 18. roku życia. Może pani sobie kiwać głową. I tak pani wie, o czym mówię. *(Oklaski)*

(Posel Marlena Magdalena Maląg: Zgadza się z tym.)

Bezwarunkowa możliwość... Teraz, szanowni państwo, oczywiście rodzice w przypadku świadczenia wspierającego mogą dorobić do świadczenia pielęgnacyjnego, ale do 18. roku życia. A postulat był... Dlaczego pani podzieliła rodziców dzieci do 18. roku życia i po 18. roku życia i dlaczego pani odbiera możliwość pobierania świadczenia pielęgnacyjnego? To są dwa osobne byty, pani tego nie rozumie.

(Posel Marcin Porzucek: Pani ma odpowiadać, a nie pytać.)

Chciałabym zapytać, bo pani tak szumnie mówiła, że dała 500 zł świadczenia uzupełniającego. Nie, szanowna pani. To my wywalczyliśmy to świadczenie podczas 40-dniowego protestu w Sejmie. Mało tego, dlaczego – pytam się pani – państwo nie podwyższyli tej kwoty? Ja mam setki zapytań od rodziców.

(Posel Marlena Magdalena Maląg: Możecie...)

Podwyższyliście wszystkim, ale dlaczego nie osobom niepełnosprawnym niezdolnym do samodzielnej egzystencji? To jest dowód na to, że po prostu kompletnie o tych ludziach nie pamiętacie i nie chcecie o nich zadbać.

Mało tego, chwalicie się asystentem osobistym osoby. Nie ma ciągłości, szanowni państwo, programu. Nie ma ciągłości programów, jeżeli chodzi o asystenturę. Osoby niepełnosprawne czekają już bodajże trzeci albo czwarty miesiąc na to, żeby w końcu była zmiana, żeby te programy miały ciągłość. Przecież ta osoba niepełnosprawna, w sytuacji gdy 1 grudnia nie przychodzi asystent, sobie nie poradzi. Kto jej coś kupi? Zero wyobraźni, kompletnie nie ma wyobraźni. Kto jej pójdzie po chleb? Kto kupi mleko? Kto robi zakupy? Nie zrobiliście prostej rzeczy.

Mam nadzieję, że trwają prace w ministerstwie, bo takie słuchy do mnie dochodzą...

(Posel Marcin Porzucek: Tak, tak.)

...dotyczące zniesienia instytucji ubezwłasnowolnienia. *(Oklaski)* Jesteśmy jedynym krajem w Unii Europejskiej, który po prostu cały czas... Te osoby niepełnosprawne muszą być ubezwłasnowolnione.

Jeszcze tutaj taka prośba, od razu zwrócę się do pana pełnomocnika. Niestety, tzn. właściwie stety, są potrzebne zmiany w przyznawaniu karty parkingowej. Myślę, że będzie moment na rozmowę na ten temat.

Jest jeszcze jedna bardzo ważna dla rodziców rzecz i właśnie podczas czytania dzisiaj tutaj tej ustawy dostałam wiele takich informacji. To jest bardzo przykre, ale nie ma zasiłku pogrzebowego dla opiekuna osoby niepełnosprawnej. Bardzo proszę o zmianę i pracę nad zasiłkiem pogrzebowym dla opiekuna osoby niepełnosprawnej.

Jeszcze jedna rzecz. Pyta pani rząd, dlaczego... mówi, żeby pamiętać o osobach, które nabyły niepełnosprawność po 40. bądź 50. roku życia. Pani minister, 8 lat rządziście. Dlaczego zapomniała pani o osobach niepełnosprawnych, w przypadku których

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Iwona Hartwich**

niepełnosprawność powstaje po 40., 50., a nawet 60. roku życia?

(Poseł Marlena Magdalena Małąg: Nie.)

Chciałabym podziękować wszystkim rodzicom, którzy dzisiaj przybyli. Przyjechaliście z całej Polski. *(Oklaski)* Chciałabym podziękować jeszcze raz wszystkim posłom, wszystkim posłankom, senatorom. Chciałabym podziękować za szybkie procedowanie panu marszałkowi, bo to jest bardzo ważny projekt ustawy. Bardzo proszę o to, żeby było szybkie procedowanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o rencie socjalnej zawarty w druku nr 30 do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela (druk nr 28).

To będzie już czwarty projekt obywatelski w tej kadencji Sejmu z dziesięciu, które odziedziczyliśmy po poprzedniej kadencji.

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Sławomira Broniarza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Wincenty Sławomir Broniarz:**

Pan marszałek pozwoli, bo mi zaschło... z wrażenia.

Marszałek:

Pozwalam. To ten trunek, którego można nadużywać.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Wincenty Sławomir Broniarz:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy! Godne płace i wysoki prestiż pracy nauczycieli to jest to, o co zabiega Związek Nauczycielstwa Polskiego. Tak nazwaliśmy projekt

ustawy, który złożyliśmy w Sejmie w ramach inicjatywy obywatelskiej.

Występując dzisiaj w imieniu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej popierającego nasz projekt, występuję także w imieniu ponad 250 tys. nauczycielek i nauczycieli, którzy poparli swoimi podpisami naszą inicjatywę, czyli poparli propozycję powiązania wynagrodzeń nauczycielskich z przeciętnym poziomem wynagrodzeń w gospodarce.

Nasz projekt czeka w Sejmie na rozpatrzenie od roku 2021. Niestety, za poprzedniej władzy schowano go do cieszącej się złą sławą sejmowej zamrażarki. To się na szczęście skończyło. Dlatego cieszę się, że mogę dzisiaj przedstawić naszą inicjatywę i wyjaśnić, dlaczego niezbędne jest podniesienie prestiżu pracy nauczycielek i nauczycieli. To ważne dla nas, dla naszego społeczeństwa, dla naszej przyszłości. Panu marszałkowi dziękuję za odmrożenie naszego projektu.

Wysoka Izbo! Od kilku dni toczy się ożywiona dyskusja dotycząca płac nauczycieli. Pokazuje ona z jednej strony, jak niewielkie są zarobki środowiska edukacyjnego – nawet 33-procentowy wzrost płac nie zapewnia podwyżki wynagrodzenia zasadniczego o 1500 zł. Z drugiej strony dyskusja ta obrazuje, jak skomplikowany jest obecny system wynagradzania określony i przygotowany przez ministra Handkego jeszcze w XX w. Jest to system nieprzejrzysty, niezrozumiały nie tylko dla opinii publicznej, która nie jest związana z edukacją, lecz także dla wielu nauczycieli – mają problem, nie wiedzą, jak przyjrzeć się systemowi, w którym funkcjonują, jak się w nim roznieść, jak go wytłumaczyć. Przede wszystkim jest to system nieskuteczny. Nieskuteczny dlatego, że nie uchronił nauczycieli przed gwałtowną pauperyzacją w czasach rekordowej inflacji w ostatnich latach. Nie zapobiegł dramatycznemu spłaszczeniu wynagrodzeń, niemalże zrównaniu ich z płacą minimalną. Dziś zarobki nauczycieli są niekonkurencyjne wobec zarobków innych grup zawodowych, a ich poziom lokuje nas na samym końcu Unii Europejskiej, jak pokazują dane OECD i Komisji Europejskiej oraz raporty przygotowane przez fundację Evidence Institute razem ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Obecny system wynagradzania sprawił, że nasz zawód jest po prostu nieatrakcyjny dla młodych ludzi, nieatrakcyjny dla absolwentów uczelni pedagogicznych, którzy nie są w stanie przeżyć za pensję nauczyciela początkującego. Stąd ucieczka z tego zawodu. Przypomnę, że przed podwyżką, która jest teraz wprowadzana, pensja nauczyciela wynosiła 3690 zł brutto. 3690 zł brutto otrzymywał nauczyciel, który rozpoczynał pracę w zawodzie. To jest wynagrodzenie, które absolutnie nie jest w stanie pomóc młodeму człowiekowi wejść samodzielnie w dorosłe życie.

Wysoka Izbo! Jak dokładnie wygląda obecny system wynagradzania nauczycieli? Dla wszystkich nauczycieli najważniejsze jest wynagrodzenie zasadnicze, to ono bowiem stanowi podstawę ich pensji niezależnie od zamożności gminy, w której przychodzi im pracować. Wynagrodzenie zasadnicze jest okre-

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Wincenty Sławomir Broniarz**

ślane w tzw. rozporządzeniu płacowym ministra edukacji narodowej. Oprócz tego wynagrodzenia nauczyciel może otrzymać różne dodatki w różnej wysokości, w tym np. dodatek motywacyjny, który w jednym ze śląskich miast ustalono na poziomie 1 zł. Wynagrodzenie zasadnicze oraz wszystkie możliwe dodatki i świadczenia, np. dodatek funkcyjny, dodatek za warunki pracy, odprawa emerytalna i kilka innych, tworzą tzw. średnie wynagrodzenie opisane w art. 30 ustawy – Karta Nauczyciela. Jego wysokość jest ustalana na podstawie kwoty bazowej określonej corocznie w ustawie budżetowej. Czy jakakolwiek grupa zawodowa ma bardziej skomplikowany system wynagradzania niż nauczyciele? Średnie wynagrodzenie to nie jest średnia znana z lekcji matematyki, lecz konstrukcja prawna do rozliczeń księgowych. Żaden nauczyciel nie otrzymuje pensji w wysokości średniego wynagrodzenia, ponieważ nie jest możliwe, by otrzymał wszystkie składniki i wszystkie dodatki oraz odprawę emerytalną, którą też przecież zalicza się do średniego wynagrodzenia, a którą otrzymujemy w momencie rozstania z tym zawodem. A może jest chociaż jeden nauczyciel, który ma wszystkie elementy składowe tzw. średniego wynagrodzenia? Może jest chociaż jeden nauczyciel, który otrzymuje co miesiąc nagrodę jubileuszową, dodatek za pracę w nocy, świadczenie na start i odprawę emerytalną? Oczywiście, że nie. Trzeba dodać, że znaczący udział w naszym wynagrodzeniu, szczególnie w ostatnich 2 latach, ma wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe, które wpływa na wysokość średniej, ale które stanowi wynagrodzenie za dodatkową pracę. Widzimy więc, jak absurdalny jest obecny model wynagradzania.

Tego księgowego potwora powołano do życia po to, żeby gminy i powiaty mogły rozliczyć Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Finansów z subwencji oświatowej. Nic zatem dziwnego, że ten konstrukt prawny wywołuje tyle emocji i nieporozumień. Minister pokazuje średnią płacę obliczoną na podstawie art. 30, a nauczyciele paski płacowe. Mieliśmy z tym do czynienia w ostatnich kilku latach w sposób bardzo czytelny. Swoiste paski wstydu, które zawierają wynagrodzenie zasadnicze, dodatek stażowy, godziny ponadwymiarowe i czasami dodatek motywacyjny. Paski, które obrazują rzeczywistość ekonomiczną i faktyczny wymiar naszych wynagrodzeń. To było szczególnie widoczne w czasie dramatycznego czasu strajku, ale także w okresie postrajkowym, kiedy nauczyciele mówili, jak potężna jest rozbieżność między tym, co opowiadał i co propagował minister Czarnek, a rzeczywistością, jeśli chodzi o wynagrodzenia, które co miesiąc otrzymywali.

Przypominam – a niektórym mówię – że powodem dymisji ministra Handkego było błędne wyliczenie kosztów płac nauczycieli. Rzec by można, że poległ

od własnej broni. Stworzył system tak zawily, tak skomplikowany, tak nieczytelny, że sam nie był w stanie tego prawidłowo wyliczyć. Ten rodzaj grzechu pierwotnego systemu wynagrodzeń nauczycieli trwa. To stwarza okazję do wielu manipulacji, przekłamań czy tworzenia zwykłej propagandy sukcesu płacowego, o czym mogliśmy przekonać się 1 września. Podczas naszej manifestacji widzieliśmy fantastyczne banery na budynku Ministerstwa Edukacji i Nauki pokazujące, jak wspaniale żyje się w środowisku nauczycielskim osobom w tym środowisku pracującym.

Wysoka Izbo! Powtórzę raz jeszcze: system wynagrodzeń nauczycielskich w obecnym kształcie ma charakter skrajnie arbitralny, jest nietransparentny i niezobiektywizowany. W systemie tym nie wskazuje się argumentów na rzecz przyjęcia takiej, a nie innej wysokości stawek i wskaźników, od których zależy wysokość wynagrodzeń nauczycielskich. To od polityków zależy, czy nasze wynagrodzenia wzrosną, czy pozostaną niezmienione. Pytam zatem: Jaki jest merytoryczny lub prawny argument na 79-procentowy udział płacy gwarantowanej w średnim wynagrodzeniu nauczycieli początkujących czy tylko 67-procentowy udział płacy gwarantowanej w średnim wynagrodzeniu nauczycieli mianowanych, czy tylko 62-procentowy udział płacy gwarantowanej w średnim wynagrodzeniu nauczycieli dyplomowanych?

Te przedstawione przeze mnie wartości oznaczają, iż w średnim wynagrodzeniu nauczycieli od 21% do 38% stanowią dodatki, które mają charakter zmienny i dla większości nauczycieli w danym miesiącu, a nawet w skali roku nieosiągalny. My chcemy ten system uprościć, uczynić go bardziej czytelnym i przejrzystym. Chcemy, by określał realne zarobki nauczycieli, a nie odwoływał się do skomplikowanych konstrukcji prawnych, które są potrzebne księgowym do wypełnienia tabel w Excelu.

Chcemy jednocześnie, by system wynagradzania gwarantował nauczycielom zarobki porównywalne do zarobków w gospodarce. Chodzi o to, by nauczyciele nie zarabiali na poziomie płacy minimalnej, jak jest obecnie, lecz na poziomie pensji dobrze wykształconych profesjonalistów, którymi są. Punktem odniesienia przy kształtowaniu wysokości płac nauczycieli powinien być obiektywny wskaźnik, niezależny od decyzji polityków rządzących w danym momencie. Polityków, którzy mogą nauczycieli lubić lub ich nie lubić, bo niestety i tak bywało.

Przypomnę, że w czasie ostatnich 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości rząd dwukrotnie zamroził pensje nauczycielskie. Jak to wyglądało? Otóż w 2016 r. był zerowy wzrost, w 2017 r. – 1,3% od stycznia, w 2018 r. – 5,35% od kwietnia, w 2019 r., w roku strajku – 5% od stycznia i 9,6% od września, w 2020 r. – 6% od września, w 2021 r. – zerowy wzrost, w 2022 r. – 4,4% od maja, a dla najmłodszych nauczycieli dodatkowo 8–10% od września. W roku 2023 było to 7,8% przy dramatycznie wysokiej inflacji, której nie możemy

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Wincenty Sławomir Broniarz**

pomijać w naszych prezentacjach. Nie możemy jej uznać za nieistniejącą, relatywizując nasze wynagrodzenia czy pokazując, że one są tak fantastycznie wysokie i jest taka duża dynamika wzrostu. Powtórzę, ta inflacja sięgająca bez mała 50% uderzała także w portfele nauczycieli.

Rezultatem takich podwyżek – to jest wzięte w cudzysłów – jest to, co obserwujemy niemalże w każdym przedszkolu, w każdej szkole – odchodzenie nauczycieli z zawodu i brak chętnych do pracy na ich miejsce. Rekordowa liczba wakatów u progu każdego roku szkolnego budzi przerażenie i każe zadać pytanie: Kto będzie pracował w mojej szkole? Kto będzie uczył dzieci w placówce, w której przychodzi mi kierować? Mówi o tym wielu dyrektorów. Liczba wakatów byłaby o wiele wyższa, gdyby nie wspomniane już godziny ponadwymiarowe zatrudnionych nauczycieli i praca ich emerytowanych koleżanek i kolegów.

Dyrektorzy szkół i przedszkoli dokonują cudów, by ułożyć plan lekcji i zapewnić kształcenie. Każda moja rozmowa z dyrektorem szkoły czy przedszkola kończy się wątpliwościami, obawami i pytaniem: Kogo będę mógł zatrudnić w moim zakładzie pracy, w moim przedszkolu, w mojej szkole? Często w tych działaniach pomagają rodzice, bo inaczej wiele placówek szkolnych, wiele placówek przedszkolnych miałyby nieobsadzonych wiele godzin przedmiotów, które są istotne z punktu widzenia rozwoju dziecka.

Wysoka Izbo! Co dokładnie chcemy zmienić? W naszej inicjatywie odchodzimy od corocznie określonej kwoty bazowej na rzecz kształtowania wynagrodzeń nauczycielskich w oparciu o kwotę przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w III kwartale roku poprzedzającego. Jest to wskaźnik publikowany przez Główny Urząd Statystyczny. Odejdźcie od kwoty bazowej uwolnij płace nauczycieli od wpływu polityków. Przypomnę tylko, że w ostatnich latach ta kwota była zamrożona od września 2020 r. do maja 2022 r.

Zaproponowane rozwiązanie zabezpieczy naszym zdaniem prawo nauczycieli do wynagrodzenia adekwatnego do ustalonych w Karcie stawek średniego wynagrodzenia. Dzięki takiemu rozwiązaniu wynagrodzenia nauczycieli będą automatycznie rosły wraz ze wzrostem przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce. Nauczyciele, edukacja ma przeogromny wkład w rozwój gospodarczy naszego kraju i chcemy być także uczestnikami i konsumentami tego wzrostu. To się nie odbywa bez edukacji. Wobec tego w takim kierunku zmierza nasz projekt. Wzrost płac nauczycieli będzie wolny od decyzji politycznych.

Tutaj ważne wyjaśnienie. Otóż, jak już mówiłem, nasz projekt był złożony w 2021 r., wtedy nie było woli politycznej do tego, aby był procedowany. Odnosił się on do ówczesnego stanu prawnego, kiedy obowiązywały np. cztery stopnie awansu zawodowego. Obecny stan prawny jest inny i dlatego niektóre

szczegółowe zapisy projektu wymagają aktualizacji. Zgodnie z prawem autorzy projektu nie mogą, nie mają możliwości, nie mają prawa wykonywania jakichkolwiek zmian w przedstawionym projekcie. Jest to jednak możliwe i konieczne w toku prac parlamentarnych, na co liczymy.

Wysoka Izbo! Co się zmieniło? Od września 2022 r. likwidacji uległy dwa stopnie awansu nauczycieli, nauczyciel stażysta i nauczyciel kontraktowy, a w ich miejsce pojawił się nauczyciel początkujący, a więc nauczyciel bez stopnia awansu zawodowego. Od 2021 r. zmieniła się wysokość przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce. W chwili składania projektu było to 5168 zł, a obecnie jest to 7194 zł. Mówię o III kwartale roku poprzedzającego. Stąd inna jest symulacja wzrostu wynagrodzeń w projekcie z 2021 r., a inna będzie obecnie. Dodatkowo w chwili składania obywatelskiego projektu wynagrodzenie zasadnicze stażysty stanowiło 73% wynagrodzenia nauczyciela dyplomowanego, a obecnie stanowi już 81%. Te zmiany wymagają aktualizacji projektu, lecz nie mają naszym zdaniem żadnego wpływu na zasadniczą treść i wymowę tej inicjatywy.

Wysoki Sejmie! Debata o placach nauczycieli trwa od lat. Związek Nauczycielstwa Polskiego parokrotnie próbował doprowadzić do uporządkowania systemu wynagrodzeń poprzez różne inicjatywy obywatelskie. W 2016 r. złożyliśmy w tej Izbie projekt pt. Pensje nauczycieli z budżetu, który przeleżał w sejmowej zamrażarce tak długo, że w końcu niestety przepadł wraz z upływem kolejnej kadencji Sejmu.

Dzisiaj procedowana ustawa jest nie tylko kolejną próbą zmiany systemu, lecz także naszym zdaniem wręcz ostatnią deską ratunku dla polskiej edukacji. I w tym stwierdzeniu nie ma żadnej przesady. Jeżeli nie zmienimy systemu wynagradzania, jeżeli nie damy wyraźnego sygnału nauczycielom, że będziemy pracować nad tym modelem, a na to potrzeba naprawdę wiele miesięcy, bo tego nie da się załatwić w ciągu jednego tygodnia, to będzie to wyraźny sygnał dla wielu młodych ludzi: nie ma sensu, nie ma potrzeby podejmowania wysiłku i studiowania na kierunkach pedagogicznych, bo nic dobrego po ukończeniu tych studiów nas nie czeka.

Wysoka Izbo! Na zakończenie popatrzmy jeszcze raz na obraz polskiej szkoły z perspektywy nauczycieli, nauczycielek i pracowników oświaty. Średnia wieku nauczycieli sięga niemal 50 lat, wytworzyła się luka pokoleniowa, nie ma młodych nauczycieli zarówno w szkołach, jak i w przedszkolach, co nie pozostaje bez wpływu na relacje uczeń – nauczyciel, szczególnie w przypadku najmłodszej grupy wiekowej: w przedszkolach czy w klasach I–III.

Na ten pesymistyczny obraz wpływ mają nie tylko dramatycznie niskie płace. (Dzwonek) Oprócz płac spojrzeć trzeba na warunki pracy, bardzo liczne, przeładowane klasy, szczególnie w szkołach ponadpodstawowych, przeładowaną podstawę, daleką od potrzeb edukacyjnych, o czym dobrze wiedzą nauczyciele i uczniowie klas VII i VIII szkoły podstawowej

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Wincenty Sławomir Broniarz**

realizujący skumulowane treści edukacyjne, jakie pojawiły się w wyniku likwidacji gimnazjów.

Nauczyciele, jak pokazał czas pandemii, pozostają sami ze swoimi problemami, rosnącymi oczekiwaniami, narastającą roszczeniowością rodziców, brakiem wsparcia psychologów – trudno oczekiwać, że psycholog przyjdzie do pracy w szkole, jak on na rynku zarabia trzy razy więcej – rosnącą agresją rówieśniczą wśród uczniów. To powoduje, że zawód nauczyciela stał się niezwykle trudny. Szkoła bazuje na oddaniu, poświęceniu tysięcy pracujących nauczycielek i nauczycieli, ale to musi się zmienić.

Wysoka Izbo! Nie przyciągniemy młodych ludzi do zawodu, jeśli nie damy im szansy na godziwą płacę zasadniczą, jeśli będziemy się odwoływać do mitycznego średniego wynagrodzenia z jego obecnie skomplikowanym, nieczytelnym systemem. Tutaj musi nastąpić radykalna zmiana i ten projekt wychodzi temu naprzeciw.

Jeżeli chcemy nowoczesnego państwa, a sędzę, że jest to powszechne oczekiwanie, to trzeba postawić na edukację, na dobrą i nowoczesną szkołę z dobrze wynagradzanymi nauczycielami i nauczycielkami. Temu powinna służyć, temu powinna towarzyszyć przebudowa systemu kształcenia i doskonalenia przyszłych nauczycieli, oparta na wyszukiwaniu ich już na poziomie szkoły średniej, ze szkołami ćwiczeń powiązanymi z uczelniami wyższymi, jak ma to miejsce w wielu krajach o wysokim poziomie edukacji. Ale bezsprzecznie musi temu towarzyszyć czytelna perspektywa awansu zawodowego i finansowego. Młody absolwent po kierunku pedagogicznym nie może czuć się gorszy w swojej grupie rówieśniczej osób z wyższym wykształceniem.

Zmiany w systemie kształcenia są niezbędne, biorąc pod uwagę nie tylko potrzeby zmiany pokoleniowej, lecz także nadchodzący niż demograficzny czy wręcz zapaść demograficzną. Temu musi towarzyszyć zmiana parametrów płacowych, których początkiem jest nasz dzisiaj prezentowany projekt obywatelski. Pamiętajmy o tym, jak wielkie oczekiwania są związane ze szkołą dzisiaj i jakie będą związane ze szkołą jutra. Wszak to właśnie na szkole opiera się wiele dziedzin naszej gospodarki, wyzwania, które dzisiaj stoją przed nami, i wyzwania, które pojawią się w przyszłości.

I na zakończenie powiem tak. Jeżeli chcemy nowoczesnego przemysłu, postawmy na edukację. Jeżeli chcemy sprostać wyzwaniom demograficznym, migracyjnym, postawmy na edukację. Jeżeli chcemy poprawy relacji społecznych, postawmy na edukację. Jeżeli chcemy zapobiec dramatycznym zmianom klimatu, to także postawmy na dobrą edukację w dobrej, nowoczesnej szkole, na nowoczesną edukację z dobrze wykształconymi i wynagradzanymi nauczycielami. Wszak w szkole wszystko zaczyna się od dobrego nauczyciela.

Nauczyciel w dalszym ciągu powinien pozostać opiekunem, przewodnikiem ponoszącym odpowiedzialność za wyrobienie u swojego ucznia poczucia zdolności do poruszania się w bezmiarze informacji, oddzielania prawdy od postprawdy, faktów od fejków, ziarna od plew. Brak tej zdolności to rodzaj współczesnego analfabetyzmu, z którym powinniśmy walczyć. To zadanie szkoły i zadanie nauczycieli. Ale skoro takie wymagania stawiamy przed nauczycielami, to musimy im zaoferować godziwe warunki pracy i płacy. I w tym kierunku zmierza nasza ustawa.

Czasu straconego od roku 2021 nie odzyskamy, ale nie o upływ tego czasu chodzi, lecz o ratunek dla polskiej szkoły. Jestem dobrej myśli, że wspólnie uda nam się zaradzić problemom, które nakreśliłem. Liczę na przychylne przyjęcie naszej inicjatywy przez większość parlamentarną. Wszak w porozumieniu, jakie zostało zawarte pomiędzy Związkiem Nauczycielstwa Polskiego a przedstawicielami opozycji demokratycznej przed wyborami, partie opozycyjne zadeklarowały poparcie dla rekomendowanych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego rozwiązań, w tym właśnie dla rozwiązań gwarantujących realną poprawę sytuacji materialnej nauczycieli poprzez powiązanie systemu wynagradzania z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce.

A zatem apeluję do Wysokiej Izby o przyjęcie tej inicjatywy i rozpoczęcie pracy w komisjach, aby dostosować jej treść do aktualnych wyzwań i aktualnych rozwiązań, i jak najszybsze uchwalenie ustawy.

A moim koleżankom i kolegom, tysiącom nauczycieli, nauczycielek dziękuję za wytrwałość mimo trudnych warunków pracy, w których przyszło nam pracować, za poświęcenie, za oddanie w każdym miejscu pracy. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w niej głos zabierze pan poseł Tomasz Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko dotyczące obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela, druk nr 28.

Planowana nowelizacja zakłada przede wszystkim zmianę sposobu wyliczania stawek średniego i zasadniczego wynagrodzenia nauczycieli. W chwili

Posel Tomasz Zieliński

obecnej stosowany jest mechanizm obliczania wynagrodzenia nauczyciela na podstawie art. 30 ustawy – Karta Nauczyciela, gdzie wysokość wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela uzależniona jest od stopnia awansu zawodowego, posiadanych kwalifikacji oraz wymiaru zajęć obowiązkowych, a wysokość dodatków odpowiednio od okresu zatrudnienia, jakości świadczonej pracy i wykonywania dodatkowych zadań lub zajęć, powierzonego stanowiska lub sprawowanej funkcji oraz trudnych lub uciążliwych warunków pracy.

Średnie wynagrodzenie nauczycieli oparte jest na kwocie bazowej określonej dla nauczycieli corocznie w ustawie budżetowej i wynosi dla nauczyciela początkującego 120%, dla nauczyciela mianowanego – 144%, a dla nauczyciela dyplomowanego – 184%. Jednocześnie minister edukacji w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw pracy oraz po zasięgnięciu opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego określa w drodze rozporządzenia corocznie m.in. wysokość minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego, sposób obliczania wysokości stawki wynagrodzenia zasadniczego za 1 godzinę przeliczeniową i sposób ustalania wysokości wynagrodzenia za pracę w dniu wolnym od pracy. W uchwalonej przez Sejm ustawie budżetowej na 2024 r. kwota bazowa wynosi 5176 zł. Jednak decydujące znaczenie w odniesieniu do wysokości płac nauczycieli – tu się zgadzam całkowicie z prezesem ZNP panem Broniarzem – ustalonych w poszczególnych stopniach awansu ma właśnie cytowane wyżej rozporządzenie ministra edukacji, bo to ono kształtuje tak naprawdę zasadniczą płacę nauczyciela, którą nauczyciel później dostaje na rękę.

Szanowni Państwo! Nie jest żadną tajemnicą, że wszelkie podwyżki uzależnione są od kondycji budżetu państwa. Pan prezes wspominał o braku podwyżek w latach rządów Prawa i Sprawiedliwości, bodajże o 2 latach. A ja dodam, że stagnacja w dochodach za rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz luka VAT-owska, która urosła do 25%, spowodowały, że tylko w latach 2012–2015 wzrost średniego wynagrodzenia nauczycieli w przypadku wszystkich stopni awansu zawodowego wyniósł 0 zł. Nic nie było wypłacone w przypadku podwyżek. Rządy Prawa i Sprawiedliwości w latach 2016–2023 to coroczny przyrost dochodów budżetu państwa, a co za tym idzie – coroczny wzrost kwot przeznaczonych na subwencję oświatową. W latach 2016–2023 subwencja oświatowa wzrosła o ponad 24 mld zł, do 64 mld w ubiegłym roku. To oznacza wzrost o 59,6 %. Tylko w samym 2023 r. wzrost subwencji w porównaniu do 2022 r. wyniósł 20,8%, czyli ponad 11 mld zł. To oznacza, że wzrost ten był większy niż łącznie wzrost subwencji przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Oczywiście wzrost subwencji przekładał się także na wzrost wynagrodzeń dla wszystkich nauczycieli we wszystkich stopniach awansu zawodowego. I tak w odniesieniu do nauczycieli rozpoczynających pracę, mających dzisiaj sta-

tus nauczyciela początkującego, średnie wynagrodzenie w latach 2016–2023 wzrosło z 2717 zł do 4777 zł na dzień 1 stycznia 2023 r. Stanowi to wzrost o 76%. Średnie wynagrodzenie nauczycieli mianowanych w tych samych latach wzrosło z 3913 zł do 6733 zł na dzień 1 stycznia ub.r., co stanowi wzrost o 47%. Średnie wynagrodzenie nauczycieli dyplomowanych w tych samych latach wzrosło z 5000 zł do 7326 zł na dzień 1 stycznia ub.r. To jest także wzrost o 47%. Nikt nie mówi, że to są wielkie kwoty. Nikt nie mówi, że to jest ten ostateczny pułap, który nauczyciele powinni osiągnąć, ale ten wzrost był bardzo realny.

Rozpatrywany dzisiaj obywatelski projekt zmiany ustawy – Karta Nauczyciela zasadniczo zmienia założenia dotyczące ustalania średniego i zasadniczego wynagrodzenia nauczycieli. Średnie wynagrodzenie nauczycieli według przedstawionego projektu ma być obliczane na podstawie nowej kwoty bazowej. Punktem odniesienia ma być podana przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego kwota przeciętnego wynagrodzenia w III kwartale roku poprzedzającego rok budżetowy. Projekt zakłada jednocześnie, że kwota wynagrodzenia zasadniczego ustalona przez ministra edukacji narodowej dla nauczycieli dyplomowanych z tytułem magistra i przygotowaniem pedagogicznym ma wynosić co najmniej 100% przeciętnego wynagrodzenia w III kwartale roku poprzedzającego, zaś kwoty uzyskiwane przez nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu muszą być zróżnicowane, a wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela o najniższym stopniu awansu nie może być niższe niż 73% wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela dyplomowanego. Teraz wynosi 81%, o czym wspominał pan prezes. Wiadomo, że tutaj będzie musiała nastąpić jakaś zmiana. Biorąc pod uwagę komunikat prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 10 listopada ub.r., przeciętne wynagrodzenie w III kwartale 2023 r. wyniosło 7194 zł. Oznacza to, że na tej podstawie zgodnie z projektem ustawy średnie wynagrodzenie wyniosłoby: dla nauczyciela mianowanego – 8993 zł, dla nauczyciela dyplomowanego – 11152 zł, a dla nauczyciela początkującego – ok. 6500–7000 zł. Podkreślić należy, że w przypadku dobrego rozwoju gospodarczego wraz ze wzrostem przeciętnego wynagrodzenia wzrastałyby automatycznie pensje nauczycieli.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Wiarygodność jest niezwykle ważna w polityce. Podczas ostatniej kampanii wyborczej na spotkaniu w Tarnowie obecny premier Donald Tusk powiedział, cytując: W ciągu pierwszych 100 dni każdy polski nauczyciel, każda polska nauczycielka dostaną podwyżki do zasadniczego minimum 1500 zł. 30% podwyżki dla wszystkich nauczycieli. Niestety po objęciu władzy przez obecną koalicję wyszło jak zwykle. Nauczyciele zostali oszukani i mogą pomarzyć o podwyżce do wynagrodzenia zasadniczego w wysokości minimum 1500 zł. Obietnica rządzącej koalicji była tym łatwiejsza do realizacji, ponieważ rząd Prawa i Sprawiedliwości już we wrześniu 2023 r. zabezpieczył w budżecie podwyżki dla nauczycieli na poziomie 20% dla najmniej zara-

Posel Tomasz Zieliński

biających i 12,3% dla najlepiej zarabiających w ramach zwiększenia subwencji o ponad 12 mld na 2024 r.

(*Posel Jakub Rutnicki: Słabiutko.*)

Mówię tu o pewnym ciągu, który miał następować od 8 lat. W czasie, kiedy władza nie potrafi dotrzymać obiecanego słowa, ponownie w Sejmie pojawia się rozwiązanie gwarantujące systemowe uregulowanie podwyższenia wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli. Dzisiejszy projekt przedstawiony przez przedstawiciela wnioskodawców z propozycjami jego uaktualnienia do obecnego stanu prawnego jest rozwiązaniem korzystnym dla środowiska oświatowego.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, biorąc powyższe pod uwagę, będzie głosował za uchwaleniem niniejszej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Elżbieta Gapińska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koalicja Obywatelska i koalicja 15 października dotrzymują słowa. To, co powiedział Donald Tusk, zrealizujemy, już zrealizowaliśmy. Obiecaliśmy nauczycielom podwyżki w kwocie co najmniej 1500 zł do średniego wynagrodzenia wynikającego z Karty Nauczyciela. I taka podwyżka z wyrównaniem od 1 stycznia trafi na konta nauczycieli: początkujących – średnio 1577 zł, mianowanych – 1720 zł, a dyplomowanych – 2198 zł, czyli obiecane 33% dla początkujących, a dla reszty ok. 30%. PiS łącznie przez 8 lat sprawowania władzy nie podniósł o tyle wynagrodzeń nauczycieli. Przypomnę państwu petycję Związku Nauczycielstwa Polskiego z 1 września ub.r., kiedy proszono o podwyżkę w kwocie 20% dla nauczycieli. Co na to odpowiedział minister Czarnek? Minister Czarnek powiedział, że taka podwyżka zrujnowałaby budżet państwa.

Przypomnę, że w projekcie budżetu państwa na rok 2024 zaplanowano wydatki na oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opiekę wychowawczą w kwocie prawie 98 mld zł, co oznacza wzrost nakładów o 38%, proszę państwa, wzrost nakładów na edukację o 38% w stosunku do wydatków zaplanowanych w ustawie budżetowej na rok 2023, tak wynika z informacji ministerstwa edukacji. Z tego na podwyżki dla nauczycieli w budżecie państwa na rok 2024 za-

planowano 23,5 mld zł i 2,3 mld zł na podwyżki dla nauczycieli przedszkoli dodatkowo. Środki na ten cel są w subwencji oświatowej, co zabezpiecza skutki wzrostu wynagrodzeń.

Jest to realizacja zobowiązań, jakie koalicja 15 października podjęła w trakcie kampanii wyborczej. Jest to zarazem największa jednorazowa podwyżka wynagrodzenia nauczycieli. Oznacza ona, że średnie wynagrodzenie nauczycieli w roku 2024 wyniesie odpowiednio: dla nauczyciela początkującego – 6355 zł brutto, dla mianowanego – 7453 zł, a dla dyplomowanego – 9524 zł. Środki niezbędne na średnie wynagrodzenie nauczycieli wraz z pochodnymi są zagwarantowane przez państwo w dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Gdy weźmiemy pod uwagę wysokość projektowanego średniego wynagrodzenia nauczyciela dyplomowanego w roku 2024, to jest kwotę 9524 zł w porównaniu do przeciętnego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej 7824 zł, oznacza to, że relacja tych wynagrodzeń ulegnie poprawie ze wskaźnika 102% do wskaźnika 122%, czyli nastąpi poprawa o 20%.

Celem podwyżki, tak jak słusznie zauważył prezes ZNP, jest poprawa sytuacji finansowej oraz prestiżu nauczycieli, a także zatrzymanie w zawodzie dobrych nauczycieli i jednocześnie przyciągnięcie młodych ludzi do zawodu. Inaczej polskiej szkole groziłaby zapaść kadrowa. A ona jest już widoczna, proszę państwa, szczególnie w dużych miastach, gdzie koszty utrzymania są dużo wyższe i wielu młodych nauczycieli, dobrze wykształconych, tak jak powiedział pan prezes Broniarz, rezygnuje z pracy w zawodzie.

Gdybyśmy przeanalizowali zmiany wynagrodzeń w ujęciu nominalnym w latach rządów PiS i Koalicji Obywatelskiej, to wartości procentowe będą podobne. Natomiast gdybyśmy dokonali analizy w ujęciu realnym, to wynagrodzenie dla nauczyciela początkującego, dla stażysty – wcześniej, do 1 września 2022 r., byli to stażysty kontraktowi – w okresie rządów PO–PSL wzrosło odpowiednio o 46,9%, a za PiS o 19,8%, zaś dla kontraktowego za rządów PO–PSL wzrosło o 30,4%, a za rządów PiS zaledwie o 7,9%. W przypadku nauczycieli mianowanych za rządów PO–PSL wynagrodzenie wzrosło o 20,8%, a w czasie rządów PiS zmalało o 0,1%. Podobne proporcje są w przypadku nauczycieli dyplomowanych: za rządów PO–PSL wzrosło o 20,1%, a za rządów PiS również było ujemnie, czyli o 0,1% mniej. Te proporcje wyglądają jeszcze gorzej, gdy zobaczymy, że skumulowana łączna inflacja w tych okresach w czasie rządów PO–PSL wynosiła 19,7%, a w czasie rządów tzw. Zjednoczonej Prawicy 48,7%.

Przypomnę państwu, jak nauczyciele walczyli o godne wynagrodzenie oraz protestowali przeciwko zmianom w oświacie wprowadzonym przez minister Zalewską podczas strajków w 2019 r. Protestowało wtedy 16 tys. placówek oświatowych. Nauczyciele czuli się poniżani przez rządzących. Atakowano prezesa ZNP Sławomira Broniarza. W mediach są informacje o tym, że ten atak był zaplanowany. Z upublicznionych maili wynika, że nauczyciele jako gru-

Posel Elżbieta Gapińska

pa, uwaga, cytuję: zostaną dobitni i poniżeni falą hejtu. W mailu wykradzionym ze skrzynki Michała Dworczyka z 8 marca 2019 r. tekst brzmi następująco: aktualizacja, co mamy na Broniarza (dodatkowe grafiki).

Takiej sytuacji, proszę państwa, więcej nie będzie, bo my chcemy dobrej, otwartej na ucznia szkoły, w której pracować będą dobrze wynagradzani i dobrze traktowani nauczyciele, których żaden kurator oświaty nie będzie stresować, tylko będzie służyć im pomocą merytoryczną, a decyzję o tym, jakie organizacje pozarządowe będą spotykać się z dziećmi, podejmą rodzice, nie zindoktrynowany kurator oświaty.

W kwocie części oświatowej subwencji ogólnej planowanej na rok 2024 uwzględniono skutki finansowe zmiany zakresu zadań oświatowych, takie jak skutki zmiany liczby etatów nauczycieli i struktury awansu zawodowego, zatrudnienia pedagogów i psychologów, skutki wzrostu wynagrodzeń o 30% i 33%, skutki wzrostu odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych czy przywrócenia od 1 września 2024 r. nauczania języka narodowej mniejszości niemieckiej. Udział części w zakresie oświaty i wychowania subwencji ogólnej w produkcie krajowym brutto wzrósł z 1,87% w 2023 r. do 2,33%, czyli o prawie 0,5%.

Dzisiaj pochylamy się nad projektem obywatelskim zmiany Karty Nauczyciela, do której projektodawcy wprowadzili zmiany uzależniające średnie wynagrodzenie nauczycieli od przeciętnego wynagrodzenia w III kwartale poprzedzającego roku budżetowego, ustalanego na podstawie art. 20 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Zdaniem wnioskodawców system wynagrodzeń nauczycieli w obecnym kształcie ma charakter arbitralny, o tym z resztą przed chwilą mówił pan prezes Broniarz. Ze względu na sposób ustalania stawki wynagrodzenia podnoszony jest fakt, że nie ma obiektywnych argumentów do przyjęcia określonej kwoty bazowej i tym samym określonych stawek wynagrodzenia zasadniczego, które według wnioskodawców nie są związane ze zobiektywizowanymi kryteriami.

Celem dla wnioskodawców jest zmiana sposobu obliczania stawek średniego wynagrodzenia i coroczna aktualizacja wysokości wynagrodzenia zasadniczego. Proponuje się następującą konstrukcję średniego wynagrodzenia. Oczywiście te propozycje są już, tak jak mówił pan prezes Broniarz, nieaktualne ze względu na to, że ta ustawa, jak państwo wiecie, przeleżała w zamrażarce od 1 grudnia 2021 r., kiedy została skierowana do pani marszałek Witek, i dopiero w tej chwili doczekała się pierwszego czytania na sali sejmowej. Podam te kwoty dla czystości sytuacji: dla stażysty proponowali państwo 90%, dla kontraktowego – 100%, dla mianowanego – 125% i dla dyplomowanego – 155% kwoty przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w III kwartale roku poprzedzającego.

Ponieważ Koalicji Obywatelskiej i koalicji 15 października zależy na dobrej szkole, a część zapisów projektu się zdeaktualizowała, będziemy proponowali skierowanie projektu obywatelskiego do komisji edukacji. W dialogu z nauczycielami chcemy wypracować, proszę państwa, takie założenia, które będą do przyjęcia dla nas wszystkich. Myślę, że to rozwiązanie na pewno znajdziemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Proszę bardzo.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Posłanki i Posłowie! Szanowna Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga przedstawiam stanowisko.

Nasze stanowisko brzmi następująco: szkoła przyjazna, radosna i otwarta to cel każdego z parlamentarzystów Polski 2050. Wizja właśnie takiej szkoły jest przedstawiona w naszym programie. Szkoła na miarę XXI w. to miejsce, gdzie mogą spełniać swoje edukacyjne potrzeby dzieci i młodzież, ale to również miejsce, gdzie nauczyciele czują się na miejscu. Dlatego podkreślamy to, jak ważne jest, aby w polskiej przyjaznej i nowoczesnej szkole pracowali nauczyciele, którzy mają poczucie, że ich praca nad wiedzą i wychowaniem przyszłych pokoleń jest właściwie oceniana i właściwie doceniana.

Tak ważne jest to, aby wynagrodzenie, jakie nauczyciele otrzymują za swoją pracę, dawało im oprócz poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji w odniesieniu do siebie i swoich rodzin, także poczucie bycia szanowanym i wrazenie kluczowej misji wobec społeczeństwa polskiego.

Za czasów poprzednich rządów nauczyciele byli grupą zawodową, która była ignorowana przez władzę. Ich próśby o zmianę sytuacji spotykały się ze sprzeciwem ze strony poprzedniego rządu. Nauczyciele podnoszący głos w swojej sprawie byli szykanowani przez polityków i rządowe media. Ta grupa zawodowa była jak najbardziej odsuwana na margines, przez co wielu cennych nauczycieli migrowało w poszukiwaniu lepszych warunków pracy do sektora prywatnego. To z kolei powodowało powolny, ale stale postępujący proces obniżenia poziomu nauczania i powszechną potrzebę uzupełniania nabytej wiedzy w drodze korepetycji. Świat nie lubi próżni, więc nauczyciele odpływający z sektora publicznego podnieśli znacząco poziom sektora prywatnego. Ten proces pokazuje nam, jak bardzo ważne jest zachowanie w szkole publicznej cennych ludzi, liderów, prekursorów, osób oddanych edukacji i w nią zaangażowa-

Posel Żaneta Cwalina-Sliwowska

nych, posiadający wizję i wypełniających swoją misję. Nie przywrócimy wysokiego poziomu nauczania, nie proponując nauczycielom adekwatnych wynagrodzeń.

Dokonała się zmiana cywilizacyjna, dokonała się ona w dniu 15 października, kiedy Polacy wybrali większość parlamentarną, która rozumie istotę nowoczesnej szkoły i postulaty latami wysuwane przez środowiska nauczycielskie. To właśnie edukacja jest w szczególnym kręgu zainteresowań obecnej większości parlamentarnej. Nauczyciele to jedna z pierwszych grup zawodowych, którymi zaopiekowano się w pierwszych tygodniach pracy nowego parlamentu. Przyznane podwyżki 30- i 33-procentowe w pewnym sensie rozpoczynają proces naprawy polskiej szkoły. Żadna inna grupa nie otrzymała tak natychmiastowych podwyżek w tak wysokiej kwocie.

Polska 2050 Szymona Hołowni zakłada w swoim programie zwiększenie ogólnych wydatków na edukację do 6% PKB. Te podwyżki to start procesu inwestycyjnego, który ma nas doprowadzić do osiągnięcia tego poziomu wydatków. Kluczowe zmiany czekają jeszcze na wdrożenie. Każda zainwestowana w ten sposób złotówka, każda zainwestowana w edukację daje wymierny wzrost PKB, dlatego inwestycje w edukację są tak cenne. Będziemy dążyć do tego, aby inwestycje edukacyjne były efektywne i celowe. Inwestycja w edukację to lokata w lepszą przyszłość kolejnych pokoleń Polaków. Poziom edukacji wpływa na standard życia obywateli, kształtuje świadomość, zachęca do korzystania z rozwiązań, jakie dają mechanizmy gospodarki rynkowej, co z kolei rozwija przedsiębiorczość i kreatywność.

Polska musi zwiększyć swój potencjał kreowania nowych rozwiązań w każdej dziedzinie życia, dzięki temu dołączy do grona liderów różnych sektorów gospodarki i będzie mogła śmiało rywalizować na globalnym rynku. Niestety, nie dokonamy tego, nie doinwestowując edukacji.

Klub Parlamentarny Polska 2050 rekomenduje prace nad tym projektem, skierowanie tego ważnego obywatelskiego projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zanim poproszę pana posła, chcę przeczytać informację.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju oraz ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, druk nr 181.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Bardzo proszę pana posła Wiesława Różyńskiego, Klub Parlamentarny PSL – Trzecia Droga.

Zapraszam pana posła i przepraszam, że musiałem coś przeczytać, ale czasami po prostu lubię poczytać. Proszę bardzo.

Posel Wiesław Różyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Dobrą praktyką jest, aby w Sejmie odbywała się dyskusja nad projektami obywatelskimi i dobrze, że dziś każdy z nas pochylił się nad projektem z druku nr 28. Omawiany dziś projekt zmian był już wcześniej w Izbie, naszej Izbie, jednak został skierowany do tzw. zamrażarki sejmowej i nie mógł być procedowany. Szliśmy do wyborów właśnie po to, by przedstawić pewną niesprawiedliwość, pomóc zrealizować marzenia wielu naszych nauczycieli, którzy codziennie podejmują ciężką pracę.

Celem proponowanego projektu ustawy są zmiany w Karcie Nauczyciela, a dokładnie w sposobie obliczania wynagrodzenia dla nauczycieli, które według wnioskodawców, jak czytamy w uzasadnieniu, ma dziś charakter niezobiektywizowany i wręcz niesprawiedliwy. Wnioskodawcy wskazują, że obecna regulacja, w której system wynagrodzenia opiera się na kwotach średniego wynagrodzenia ustalonych na podstawie kwoty bazowej, jak również stawkach wynagrodzenia zasadniczego ustalonego przez ministra, nie jest wystarczająca, a wręcz krzywdząca. Szanowni państwo, wśród podnoszonych zarzutów pojawia się również argument, że obecny system wynagradzania nie bierze pod uwagę różnych wskaźników, m.in. gospodarczego i ekonomicznego.

Wnioskodawcy proponują szereg zmian, które ostatecznie mają znieść sposób obliczania wynagrodzenia dla nauczycieli. Ten projekt zakłada, że średnie wynagrodzenie nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego odnosiłoby się do przeciętnego wynagrodzenia w III kwartale poprzedzającego roku budżetowego, ustalonego na podstawie art. 20 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ogłaszanego w drodze komunikatu prezesa GUS w Dzienniku Urzędowym RP „Monitor Polski”. W uzasadnieniu projektu wnioskodawca utrzymuje instrumenty w postaci średniego wynagrodzenia, ale jednocześnie proponuje zmianę sposobu jego ustalania. W projekcie utrzymuje się obowiązek organów prowadzących szkoły do rocznego przeprowadzania analiz osiągania średnich kwot średniego wynagrodzenia nauczycieli.

Posel Wiesław Różyński

W projekcie zmiany ustawy wskazano też m.in., że minister właściwy do spraw oświaty corocznie określi w drodze rozporządzenia: wysokość minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli realizujących tygodniowy obowiązek wymiaru godzin; sposób obliczenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego za 1 godzinę przeliczeniową i minimalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli realizujących tygodniowy obowiązek wymiaru godzin, o których mowa w art. 42; wykaz stanowisk oraz sprawowanych funkcji uprawniających nauczyciela do dodatku funkcyjnego oraz ogólne warunki przyznawania nauczycielom dodatku motywacyjnego; sposób ustalania wysokości wynagrodzenia za pracę w dniu wolnym od pracy – mając na uwadze, że kwota wynagrodzenia zasadniczego dla nauczyciela dyplomowanego z tytułem magistra i z przygotowaniem pedagogicznym ma stanowić co najmniej 100% wspomnianego wyżej przeciętnego wynagrodzenia, zaś analogiczna kwota, czyli wynagrodzenie nauczyciela stażysty z tytułem magistra i z przygotowaniem pedagogicznym, ma wynieść 73% wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela dyplomowanego. Stawki dla pozostałych nauczycieli mają być ustalone proporcjonalnie.

Trzeba zwrócić uwagę, że od 1 września 2022 r. zmienił się system awansu zawodowego nauczycieli – w miejsce nauczyciela stażysty i kontraktowego pojawił się stopień nauczyciela początkującego. Obecnie średnie wynagrodzenie nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego wynosi: dla nauczyciela początkującego – 4777 zł, dla nauczyciela mianowanego – 5733 zł, a dla nauczyciela dyplomowanego – 7326 zł.

To główne cele i założenia projektu, a także powody, dla których powstał ten projekt. Przedstawiciel wnioskodawców w sposób skrupulatny, dokładny uzasadnił potrzebę dalszych prac nad projektem. Należy się zgodzić, że obecnie regulacje, które dotyczą nauczycieli, wymagają szeregu zmian i poprawek. Przez wiele lat doszło do zbyt wielu zaniedbań tej grupy zawodowej, a przecież edukacja to jeden z fundamentów rozwiniętych i nowoczesnych państw. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że naszym obowiązkiem jest podjęcie wszelkich starań, aby poprawić jakość sprawowania zawodu nauczyciela.

Szanowni Państwo Posłowie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi będzie za tym, aby projekt został skierowany do komisji, gdzie będziemy mogli nad nim dalej pracować. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Dorota Olko, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam.

Posel Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczę od tego, że ostatnio rozmawiałam ze znajomą była już nauczycielką angielskiego, bo właśnie zmieniła pracę na pracę w korporacji. Pytałam ją o powody takiej decyzji. I wiedzą państwo, o czym głównie mówiła? Mówiła głównie o wstydzie. O tym, że jako dorosła, pracująca osoba czuła, że na nic jej nie stać, ciągle musiała prosić kogoś o pomoc. Ma 35 lat i nie stać jej było na wynajem samodzielnej kawalerki w Warszawie. Oczywiście nie ma też zdolności kredytowej i nigdy nie będzie mogła kupić mieszkania. Miała poczucie, że przy nauczycielskiej pensji nigdy nie będzie jej stać na założenie rodziny. Była tym stanem rzeczy zwyczajnie wykończona i pozbawiona nadziei na jakąkolwiek zmianę. Ten wstyd i poczucie beznadziei związane z zarobkami nauczycielskimi są powszechne w szkołach w całej Polsce, a w dużych miastach jest pewnie najgorzej.

Jak już dzisiaj tu padało na tej sali, brakuje nam w tym momencie prawie 30 tys. nauczycieli, w samej Warszawie jest to ponad 4 tys. Ludzie odchodzą do pracy w korporacjach, zakładają własne firmy, ale też odchodzą do pracy w Lidlu czy w Biedronce, bo tam także się zarabia więcej, niż zarabia się w szkole.

Polska gospodarka się rozwija, notujemy wzrost gospodarczy i wszystkim się poprawia, tylko nie nauczycielom. Polski nauczyciel zarabia około połowy średniej europejskiej i to jest absurd, biorąc pod uwagę nasz rozwój gospodarczy. I trzeba sobie wreszcie powiedzieć wprost: nie jesteśmy biednym krajem i stać nas na to, żeby normalnie płacić ludziom, którzy uczą nasze dzieci, którzy się nimi opiekują.

Za sytuację w polskiej szkole dziś winę i odpowiedzialność ponosi głównie Prawo i Sprawiedliwość. PiS toczył zupełnie otwartą walkę z całą grupą zawodową. To były: lekceważenie, pogarda, szcucie, opowiadanie o jakiejś skompromitowanej moralności nauczycielskiej. Pamiętam to bardzo dobrze, a nauczyciele pewnie jeszcze lepiej, szczególnie z okresu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tym bardziej przykro, że pan poseł z Prawa i Sprawiedliwości jest nauczycielem, a w tym uczestniczył.

Pamiętam to bardzo dobrze głównie z czasu strajku nauczycieli w 2019 r. Wtedy było naprawdę bardzo przykro na to patrzeć. Powinniście się państwo za to wstydzić.

Skoro mowa o strajku nauczycieli, to w tym miejscu należą się także podziękowania dla wszystkich tych, którzy w tym strajku uczestniczyli. To był duży wysiłek, duża odwaga, działanie na rzecz poprawy sytuacji w całej polskiej edukacji i świetna lekcja solidarności dla wszystkich uczniów i uczennic.

I dzisiaj, proszę państwa, pojawia się nadzieja, że nowy rząd będzie inny. To bardzo dobrze, że nauczyciele wreszcie dostaną przyzwoite podwyżki. To była bardzo ważna obietnica i cieszę się, że rząd zamierza jej dotrzymać.

Nauczyciele i nauczycielki czekali na takie podwyżki skandalicznie długo, bo tak jak wspominał

Posel Dorota Olko

dzisiaj pan prezes Broniarz, były lata, tak jak np. w latach 2012–2017, że podwyżki pensji nauczycielskich wynosiły dokładnie zero. A kiedy po 5 latach Prawo i Sprawiedliwość wreszcie podniosło pierwszy raz płace, to ta podwyżka wynosiła 30–40 zł brutto. Była po prostu śmieszna.

Mam nadzieję, że mnożące się wakaty w polskich szkołach są wystarczająco jasnym sygnałem, że już nigdy więcej do takiego mrożenia płac na lata po prostu nie może dojść. Zastanówmy się wspólnie, jako ludzie, którzy rozumieją problemy polskiej szkoły i chcą je rozwiązać, jak naprawić tę sytuację nie na chwilę, ale na stałe. Ten projekt, o którym dzisiaj rozmawiamy, zawiera właśnie taką propozycję, czyli powiązanie płac nauczycielskich ze średnim wynagrodzeniem w gospodarce. Poprzednia władza długo trzymała go w szufladzie, więc tak jak mówili wnioskodawcy, wymaga pewnych poprawek, aktualizacji wskaźników, ale to jest bardzo mądry, rozsądny głos.

Ten projekt daje nadzieję na to, że nauczyciele, ale i dzieci, rodzice przestaną się bać i zastanawiać, czy po następnych wyborach będą w grupie, którą będzie się głaskać, czy znowu będzie się na nich pluło jak przez ostatnie lata. Czy znowu szkoła stanie się poligonem politycznym, czy może będą mieli chwilę wytchnienia.

Pani ministra Barbara Nowacka stwierdziła niedawno, że rząd wyłączył hejt. I bardzo dobrze. Ale jednocześnie to jest smutne, jak bardzo nisko mamy dziś zawieszoną poprzeczkę, skoro nam przyszło się cieszyć z takich obietnic, że rząd nie będzie kopał pracowników sektora publicznego.

Rząd Donalda Tuska i pani ministra Barbara Nowacka mają dzisiaj szansę pokazać, że naprawdę chcą zmiany i że stanowią przeciwieństwo pana Mateusza Morawieckiego, pani Anny Zalewskiej. Potraktowanie tego projektu serio to będzie naprawdę ważny sygnał i nadzieja na zmianę, na długofalową zmianę. Polska szkoła, nauczycielki, rodzice, uczniowie i uczennice od lat czekają na realny, poważny dialog społeczny. A nie ma lepszego sposobu na dialog niż praca nad obywatelskim projektem zgłoszonym przez związek zawodowy. Czas, aby polska szkoła stała się przyjaznym, spokojnym miejscem, przyjaznym, spokojnym miejscem pracy i żeby jej pracownicy mogli skupić się na tym, co jest naprawdę najważniejsze, czyli na potrzebach uczniów i uczennic, a nie na ciągłej walce o przetrwanie.

Klub Lewicy zgłasza z radością za skierowaniem tego projektu do dalszych prac. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Z radością, rozumiem, również pana prezesa Broniarza.

Pan poseł Grzegorz Adam Placzek, Konfederacja. Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Adam Placzek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Dziś debata nad pierwszym czytaniem obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Karta Nauczyciela. Jak wiadomo, projekt dotyczy zmiany sposobu obliczania stawek średniego wynagrodzenia nauczycieli. Mógłbym zacząć od tego, że projekt wpłynął do Sejmu 18 listopada 2021 r. i Polacy czekali 26 miesięcy na procedowanie. Ale to przecież niczego nie zmienia.

Obserwując politykę dotychczasowych rządów wobec uczniów oraz nauczycieli, łatwo nabrać przekonania, że edukacja była i jest tematem zwyczajnie często drugoplanowym. Politycy i rządzący skupiają się na rozwiązaniu bieżących problemów, a nie na poprawie kondycji systemu edukacji polskich uczniów i nauczycieli. W ostatnich latach rządy skupiały się na obniżaniu wymogów egzaminacyjnych, ukrywaniu rzeczywistej kondycji systemu, dosypywaniu piędzdy do tego niewydolnego systemu oraz unikaniu politycznej odpowiedzialności za stan edukacji w Polsce. Wszyscy w ostatnich latach przerabialiśmy temat obniżania wymagań na maturze o 25%.

Teraz rozwiązaniem ma być wprowadzenie zakazu zadawania prac domowych przez nauczycieli uczniom klas I–III szkół podstawowych. I oczywiście na świecie istnieją państwa, w których zadania domowe nie są obowiązkowe, jednak wydaje się, że decyzja o tym, czy uczeń powinien krótko powtórzyć nabytą wiedzę w domu, powinna zostać w gestii nauczycieli oraz rodziców. Nie możemy mówić tylko o pieniądzach. Nie można eksperymentować na dzieciach. Polscy uczniowie już raz przerabiali tryb nauki zdalnej oraz hybrydowej, co wpłynęło negatywnie na proces przyswajania przez nich wiedzy.

Obecnie ministerstwo edukacji, wprowadzając swoje rewolucyjne rozwiązania, przekonuje oczywiście do swojej racji, ale kilka lat temu słyszeliśmy dokładnie to samo. Każdy rząd zawsze twierdzi, że ma rację. Czas na odważne decyzje i reformy całego systemu edukacji. Inaczej możemy być świadkami pojawienia się kolejnego raportu Najwyższej Izby Kontroli, która jeszcze niedawno alarmowała, że próg zaliczania egzaminów wynoszący, o zgrozo, 30% zniechęca uczniów do zaangażowania się w przygotowania do egzaminów. O przeładowanej podstawie programowej już nawet nie wspomnę.

Ale uczniowie to tylko część systemu. Słabnący prestiż zawodu nauczyciela sprawia, że etat nauczycielski przestaje być atrakcyjnym wyborem osób, które wchodzi na rynek pracy. A bycie nauczycielem, poza samym podjęciem się trudnej misji, to także trudna praca. Mówię to jako dziecko nauczycielskie. Przez lata we własnym domu słyszałem, z jakimi problemami na co dzień zmagają się nauczyciele, czyli moi rodzice.

Związek Nauczycielstwa Polskiego w 2022 r. wskazał, że aż, uwaga, 96% nauczycieli wskazało potrzebę podjęcia przez rząd konkretnych działań w celu odbiurokratyzowania szkół. Pojawia się zatem

Posel Grzegorz Adam Płaczek

pytanie, które stawiamy jako Konfederacja: Czy dla nauczycieli i uczniów w czasie rosnącej frustracji i prób samobójczych wśród uczniów rozwiązania takie jak brak przymusowej pracy domowej dla młodych Polaków, zamiana listy lektur obowiązkowych na nieobowiązkowe czy skupienie się na podwyżce wynagrodzeń dla wszystkich nauczycieli, bez określenia, który nauczyciel jest lepszy, a który gorszy, są systemowymi rozwiązaniami, na które Polacy czekają od lat?

Mógłbym wytknąć rządowi hipokryzję, że podwyżki wynagrodzeń nie pokrywają się z obietnicami wyborczymi, ale dobrze, że są. Nie czas teraz na atakowanie opozycji, lecz na debatę o polskim stanie edukacji. Tego oczekują rodzice, nauczyciele i uczniowie. Czas na rozmowę o tym, jak zwiększyć w oczach uczniów prestiż zawodu nauczyciela. Znalezienie wspólnej odpowiedzi na tak postawione pytanie wpłynie na wyższy poziom nauczania w polskich szkołach. Same pieniądze i podwyżki, jakże ważne, niczego nieustety w polskim szkolnictwie nie zmieniają. Musimy zacząć rozwiązywać problemy, a nie malować przyżółcone trawniki na zielono.

Rząd powinien wyciągnąć wnioski i zastanowić się, co jest powodem masowego odchodzenia dzieci chociażby do systemu edukacji domowej. Odpowiedź wydaje się prosta. Niezadowoleni rodzice, uciekający od centralistycznego i wszystko wiedzącego podejścia ministerstwa edukacji do procesu nauczania, szukają alternatyw dla swoich dzieci. Statystycznie rzecz biorąc, uczniowie kształceni w systemie edukacji domowej osiągają lepsze wyniki w nauce, co powinno wskazywać, iż jakiegokolwiek centralne i nieprzemysłane podejście ministerstwa edukacji do szkół nie jest oczekiwanym przez rodziców rozwiązaniem.

W szkole powinna funkcjonować neutralność pogładowa i duża przestrzeń do podejmowania niezależnych decyzji przez nauczycieli w ramach podstawy programowej. Należy ograniczyć biurokrację, zlikwidować zbędne regulacje ministerstwa edukacji i pozostawić swobodę w kształtowaniu programu nauczania dyrektorom i nauczycielom. Czas skończyć z centralnym zarządzaniem edukacją przez drobiazgowo rozpisywane przepisy i zabijanie kreatywności w procesie kształcenia.

Dziś po raz kolejny procedowany projekt ustawy porusza kwestie pieniędzy. Wiem, że to ważne, ale czas nie tylko dospywać do niewydolnego systemu edukacji, lecz także zróżnicować ofertę edukacyjną i programową przy zachowaniu jednolitego systemu cyklicznego sprawdzania zdobytej wiedzy. Jest to klucz do zatrzymania spadkowego trendu w jakości nauczania. Uależnieniu wysokości wynagrodzeń od osiąganych wyników to prosty sposób na zmotywowanie kadry pedagogicznej. Pieniądze są ważne, ale nie są najważniejsze.

Reforma systemu edukacji nie powinna zagrażać gwarancji powszechnego dostępu do edukacji oraz jednocześnie powinna zezwolić na to, aby każda szko-

ła mogła opracować własny, autorski program nauczania i pozwolić nauczycielom decydować o tym, co jest dla uczniów danej szkoły najważniejsze. Edukacja to coś więcej niż podwyżki i ministerialne regulacje – to danie nauczycielom i uczniom przestrzeni edukacyjnej nadzorowanej przez dyrektorów szkół. Czas zacząć rozmawiać o poważnych rozwiązaniach, mając świadomość, że wszyscy w klasie są równi, a dosypywanie pieniędzy z budżetu państwa nie jest rozwiązaniem. Nauczyciele powinni zarabiać godnie, ale to rodzice powinni móc decydować, w której szkole uczą się ich dzieci.

Stąd Konfederacja postuluje po raz kolejny wprowadzenie bonu edukacyjnego. Rola państwa powinna zostać ograniczona tu do minimum.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę państwa, przechodzimy do zadawania pytań.

Mam taką propozycję, żeby czas na zadanie pytania wynosił 1,5 minuty, bo jesteśmy trochę w niedo-
czasie. I umówmy się, że jak ktoś będzie strasznie chciał podkreślić swoje sprawy i zdanie, to nie będę państwu przerywał za bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

I zamykam listę. Jeżeli ktoś z państwa jeszcze chciałby się dopisać, to bardzo proszę, a jeżeli nie, to zamykam listę.

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Ze smutkiem przyjąłem tę informację – dosyć nierzetelnie przedstawił pan sytuację z ostatnich kilkunastu lat. Trzeba przypomnieć, że w latach 2012–2015 nie było żadnych podwyżek płac dla nauczycieli.

(Poseł Krystyna Szumilas: Kłamstwo!)

A nie było ich, proszę państwa, m.in. dlatego, że w owym czasie pozwolono, co ustaliła sejmowa komisja śledcza, na np. wyłudzenie 250 mld zł tylko w związku z podatkiem VAT. Proszę państwa, proszę sobie wyobrazić, o jakim poziomie płac byśmy rozmawiali, gdyby na to nie pozwolono. Wtedy chodziło o dokładanie po parę miliardów, ówczesnych miliardów, do subwencji oświatowej. Jak wyglądałyby płace nauczycieli teraz? Niestety, nie było takiej możliwości, bo było przyzwolenie polityczne na wyłudzenie tego podatku.

I druga sprawa, jeżeli zdążę. To jest obecna podwyżka. Proszę państwa, my na tę podwyżkę zostawiliśmy w budżecie 12,2 mld zł. Obecna większość dołożyła tylko 11,2 mld, i to z deficytu, co chcę podkreślić.
(Głos z sali: A jest 26, 28.)

Proszę państwa, mimo dołożenia owych 11 mld zł nie wywiązano się ze zobowiązania dotyczącego dołożenia 1,5 tys. zł do płacy zasadniczej.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

Panie prezesie, szkoda, że pan tego nie podkreślił. Przecież to było twarde zobowiązanie Donalda Tuska wypowiedziane na jednym z wieców wyborczych, potem powtarzane wielokrotnie: 1,5 tys. zł do płacy zasadniczej. (*Dzwonek*) Państwo tego nie otrzymaliście, pan dzisiaj tę kwestię w ogóle pominął milczeniem, a wiem, że w środowisku nauczycielskim aż wrze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie pośle, tylko chciałem panu powiedzieć, że pan prezes Broniarz jest tutaj. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Tak, tak, ja patrzyłem na pana Broniarza, pozdrawiałem pana Broniarza.)

Nie, nie, nie chciałem powiedzieć nic dowcipnego, ale też muszę taką rzecz powiedzieć, że jak się do 12 doda 11, to się dodaje drugie tyle. To nie jest mało moim zdaniem.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Ale nie wystarczy na 1500 – obiecano, ale nie dotrzymano.)

No tak, to prawda.

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Józefaciuk.

Posel Marcin Józefaciuk:

Serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Prezesie! Projekt jest ciekawym podejściem do kwestii wypłat nauczycieli, propozycją, na którą nauczyciele i nauczycielki czekali długo, nie tylko od 1,5 roku. Niewątpliwym jest fakt, że ci, którzy kształcą naszą młodzież, to niezwykle profesjonalna i wysoko wykwalifikowana grupa. Jednak tak jak pan przewodniczący zauważył, projekt wymaga aktualizacji, dostosowania do stanu dzisiejszego.

Apeluję, by w trakcie tych zmian zwrócono uwagę na fakt, że w szkołach i placówkach oświatowych pracują z naszymi uczniami i uczennicami nauczyciele praktycznego kształcenia zawodowego zatrudnieni na podstawie art. 15 Prawa oświatowego. Naszymi uczniami i uczennicami opiekują się również pracodawcy, którym koszty pracownika brutto brutto mocno wzrosły, a wsparcie i refundacja w ogóle nie wzrosły. Naszymi bąbelkami opiekują się asystenci pracujący z uczniami i uczennicami z orzeczeniem, a uczniami i uczennicami przybywającymi z zagranicy opiekują się asystenci, np. asystenci ukraińscy, którzy często na robotach interwencyjnych pracują jako pracownicy zatrudnieni w pionie obsługi. W oświacie pracuje z uczniami jeszcze więcej osób niezatrudnionych na podstawie Karty Nauczyciela, a wykonujących pracę wykraczającą mocno poza pracę pionu obsługi lub administracji, którym należy podnieść status zawodowy. Państwo projektodawcy reprezen-

tuja te wszystkie grupy. Ważne jest, aby zaopiekować się wszystkimi grupami osób pracujących z uczniami i uczennicami, a nie tylko tymi zatrudnionymi na podstawie Karty Nauczyciela, chociaż niezaprzeczalnie jest to (*Dzwonek*) największa grupa.

Raz jeszcze dziękuję za projekt, który, chciałbym to podkreślić, wart jest dalszych rozmów i skierowania go do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska. Nie ma Michała.

Pan poseł Bogusław Wołoszański, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam pana posła.

Posel Bogusław Wołoszański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Myślę, że to bardzo ważny i bardzo piękny dzień w historii Sejmu. Po pierwsze, dlatego że Sejm wreszcie dostrzegł tę najsłabszą grupę naszego społeczeństwa, która wymaga pomocy. Mówię oczywiście o niepełnosprawnych. Po drugie, dlatego że Sejm dostrzegł również grupę, która wymaga szczególnej pomocy – nauczycieli. To od nich zależy, jakie będą losy Rzeczypospolitej Polskiej.

To były takie stwierdzenia wstępne, natomiast mam też pytanie, które chciałbym skierować do pani minister. Przy okazji zastrzegam, że nie uznaję form: ministra, do pani ministery. W języku polskim brzmi to bardzo nieładnie. Mam więc pytanie do pani minister: Jak daleko posunie się ta reforma szkoły, to porządkowanie szkoły, które jest absolutnie konieczne? Oczywiście pomoc dla nauczycieli, poprawa ich statusu życiowego jest ogromnie ważna. Druga kwestia, bardzo ważna, dotyczy podręczników, bo to jest źródło zła, poczynając od podręcznika, niesławnego (*Dzwonek*) podręcznika, który na szczęście zostanie wreszcie usunięty. Ale co z podstawami programowymi? Od tego zależy, jakie będą następne podręczniki, na których będą opierać się nauczyciele, dlatego bardzo namawiam do zmiany podstaw programowych, do ich analizy, oceny i zmiany. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maciej Konieczny, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już niebawem nauczyciele i nauczycielki doczekają się bardzo solid-

Posel Maciej Konieczny

nych podwyżek – i bardzo dobrze, bo w warunkach wysokiej inflacji sytuacja życiowa nauczycieli oraz sytuacja kadrowa w polskich szkołach stały się naprawdę dramatyczne. Obecny rząd dotrzymał swojej obietnicy – no prawie, bo do 1500 zł gwarantowanej podwyżki trochę zabrakło. Kłopot tkwi chyba w tym, że w przypadku nie tylko nauczycieli, ale też wszystkich pracowników sektora publicznego, tych ze sfery budżetowej, jak i samorządowej, wszystko polega na obietnicach danych w okresie wyborczym, dotrzymanych i niedotrzymanych obietnicach. Sytuacja życiowa i plany życiowe zależą od tego, czy dany polityk coś obieca, czy dotrzyma obietnicy, czy mu się to opłaca, czy nie. Należy to zmienić.

Z tego powodu ten projekt, projekt ZNP jest tak doskonałym pomysłem i tak uniwersalnym rozwiązaniem, które zadziała w przypadku nauczycieli, ale które naszym zdaniem powinno zostać zastosowane w przypadku wszystkich pracowników sektora publicznego. Tak, powiążmy w końcu płace pracowników państwowych i pracowników samorządowych ze średnią krajową, ze wskaźnikami gospodarczymi, żeby nie zależały od widzimisię polityków, żeby osoby, które planują swoje życie w oparciu o pracę dla państwa polskiego, dla nas wszystkich, mogły wiedzieć i mieć tę gwarancję, że będą miały z czego żyć, że kiedy Polska będzie się bogaciła, kiedy nasz kraj będzie (*Dzwonek*) stawał się coraz bogatszy, one także będą zarabiały więcej. To jest uczciwa umowa. Czas w końcu zawrzeć tę uczciwą umowę z ludźmi, którzy dla nas pracują. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adrian Zandberg, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Trwa tutaj dyskusja, czy rząd dotrzymał, czy nie dotrzymał swojej wyborczej obietnicy, a ja bym chciał, żebyśmy w końcu przestali traktować płace – czy szerzej w sektorze publicznym, czy wężiej w sektorze edukacji – jako coś, co musi podlegać corocznym przepychankom, także w tej Izbie, żeby w ogóle mogło się to dokonać.

Ta zasada, którą proponują związki nauczycieli, jest rozsądną zasadą i powinna zostać uogólniona w przypadku pracowników sektora publicznego. Jeżeli ktoś decyduje się na pracę dla polskiego państwa, to powinien mieć perspektywę pewnej życiowej stabilności i tego, że jego wynagrodzenie będzie rosnąć wraz ze wzrostem gospodarki, wraz ze wzrostem płac w sektorze prywatnym, żebyśmy już nigdy nie zna-

leźli się w takiej sytuacji jak w 2012 r., 2013 r., 2014 r., ale także w 2016 r. czy w 2017 r., adresując to do prawej strony tej sali, kiedy pracownicy sektora publicznego, pracownicy sektora edukacji po prostu ze smutkiem patrzyli na to, jak ich płace odjeżdżały od płac w innych sektorach.

Proszę państwa, nie stać nas na to, żeby traktować edukację po macoszemu. Przyszłość polskiej gospodarki, przyszły rozwój naszego kraju będzie w dużym stopniu zależał od tego, jak będą funkcjonowały polskie szkoły. Idźmy w tym kierunku. (*Dzwonek*) Idźmy w kierunku owskaźnikowania płac. Chcę tutaj powiedzieć przedstawicielom nauczycieli, że w tej sprawie macie nasze szable. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Daria Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Nauczyciele i Nauczycielki! Tak naprawdę zarobki w obszarach kluczowych dla naszego państwa i społeczeństwa, obszarach takich jak edukacja powinny być wyjęte z tych politycznych rozgrywek, z wyborczej logiki, w której stają się elementem jakiejś obietnicy. Dlatego związanie wynagrodzeń z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce to bardzo dobry pomysł. To systemowe rozwiązanie, to też bardzo transparentne rozwiązanie. Jako społeczeństwa nie stać nas na oszczędzanie na nauczycielach i nauczycielkach, bo to im powierzamy nasze dzieci i przyszłość całego państwa. Mam nadzieję, że co do tego jest w tej Izbie konsensus i będziemy wspólnie pracować nad tym rozwiązaniem, które proponuje Związek Nauczycielstwa Polskiego, bo ono po prostu jest dobre. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zawód nauczyciela musi być godnie wynagradzany i tutaj nie mam żadnych wątpliwości. Nauczyciele wykonują bardzo ważną i ciężką pracę. I to właśnie od tej pracy zależy przyszłość kolejnych pokoleń. Polskie szkoły pilnie potrzebują nowej kadry, tymczasem nadal niewielu młodych absolwentów uczelni decyduje się na pracę

Posel Paulina Matysiak

jako nauczyciel, a jednym z głównych powodów tej decyzji są właśnie niewysokie zarobki. Dlatego popieram rozwiązania zawarte w projekcie, aby wysokość nauczycielskich pensji powiązać na stałe ze średnim wynagrodzeniem w kraju, dzięki czemu ta kwestia nie będzie już zależna od dobrej woli tego czy innego polityka.

Warto też poruszyć kwestię potrzebnej zmiany w sposobie finansowania. Pensje dla nauczycieli powinny być wypłacane bezpośrednio z budżetu państwa, a nie jak do tej pory – w ramach subwencji oświatowej. O tym zresztą piszą także autorzy projektu w uzasadnieniu ustawy. Dlatego swoje pytanie dzisiaj kieruję bardziej w stronę rządu. Czy takie rozwiązanie w ogóle ma szansę zaistnieć? Czy państwo będziecie analizowali, jakie byłyby koszty dla budżetu państwa takiego rozwiązania, w którym to państwo wypłacałoby płacę nauczycielom, a nie obciążone tym dodatkowo jeszcze samorządy? Bo doskonale wiemy, zdajemy sobie z tego sprawę, że samorządy już teraz dopłacają bardzo dużo do wynagrodzeń nauczycieli. Jeżeli tak, to jak wyglądają te wyliczenia? A jeżeli nie, to czy będziecie państwo (*Dzwonek*) zastanawiali się nad tym, żeby takie rozwiązanie wdrożyć? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Nie ma.

Pan poseł Marcin Porzucek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Prezesie! Wspominał pan o panu ministrze Handke w końcu XX w. Pana ministra nie ma, kilkunastu ministrów edukacji nie ma...

(*Posel Krystyna Szumilas: Jest pan minister.*)

...10 premierów nie ma, czterech prezydentów nie ma...

(*Posel Krystyna Szumilas: Jest minister. Są i pani minister, i pan minister.*)

Drogie Panie! Gdybyście raczyły nie przerywać, to byście zrozumiały, o co mi chodzi, ale najwyraźniej...

Także o pani mówię, pani minister Hall. Pani również...

(*Posel Elżbieta Gapińska: To nie jest pani Hall. To nie jest pani minister.*)

Dobrze, dobrze, drodzy państwo. Gdybyście panie raczyły nie przeszkadzać, byłoby nam znacznie prościej.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Czas panu leci, panie pośle.

Posel Marcin Porzucek:

Pytanie jest bardzo proste. Pytanie jest niezwykle proste. Mamy konkretne zapisy w tej ustawie, w tym projekcie ustawy i pytanie do przedstawicieli ministerstwa jest proste: Czy te wartości będą ostatecznie przeprowadzone, czy nie? I to, że pani minister Szumilas czy też inne osoby mają co do tego wątpliwości... Cóż, zobaczymy. Ja jestem jakoś nieprzekonany, a wręcz jestem pewny, że chociażby te 155% dla nauczyciela dyplomowanego nie znajdzie się w ostatecznych zapisach. Ale mam nadzieję, że pana siła zostanie umocniona przez tę większość, o której pan tak dobrze mówił przez ostatnie lata. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Izabela Bodnar, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem dzieckiem nauczycieli. Nauczycielami byli moi rodzice, moja babcia, rodzeństwo moich rodziców, ich małżonkowie. Pamiętam, jak byłam niesamowicie dumna jako dziecko, że jestem właśnie nauczycielskim dzieckiem. Inne dzieciaki bardzo mi tego zazdrościły. Ten zawód cieszył się najwyższą estymą i szacunkiem społecznym. Nie byliśmy może nigdy jakoś zamożni, natomiast właśnie pasja, z jaką moi rodzice wykonywali ten zawód, oraz ten szacunek powodowały, że czuli się szczęśliwi i naprawdę czuli ogromną satysfakcję z tej pracy. Przez ostatnie lata władza PiS zadeptała renomę zawodu nauczyciela. Polska edukacja nie miała szczęścia do ministrów edukacji.

(*Posel Mariusz Krystian: Co też pani, pani poseł...*)

Myśleliśmy, że nie może być gorszego ministra edukacji niż pani Anna Zalewska ze swoją deformacją edukacji, którą okaleczyła edukację, ale nie, okazało się, że najmroczniejsze karty historii polskiej edukacji zapisał pan minister Czarnek, który prowadził prawdziwą krucjatę, żeby polską szkołę objąć indoktrynacją. Zamiast wprowadzać młodzież w wyzwania XXI w., to ich sprowadzał to jakichś średniowiecznych...

(*Posel Mariusz Krystian: Pani nie rozumie pojęcia średniowiecze, to panią kompromituje.*)

Jak minister Czarnek nazywał nauczycieli? Nazywał ich nierobami, darmozjadami. Mówił, że nie są godni podwyżek, bo pracują tylko 18 godzin tygodniowo (*Dzwonek*), a jak im się nie podoba ta praca, to mają pracę w dyskontach. Latami ich deprecjonował, odzierał z godności i szacunku. Dlatego my dzisiaj jako koalicja 15 października zrobimy wszystko, żeby przywrócić szacunek i renomę tego zawodu. Polski rząd teraz wypracował podwyżki dla nauczy-

Posel Izabela Bodnar

cieli, a dzisiaj Sejm pochyla się nad obywatelskim projektem, który długo przebywał w zamrażarce sejmowej, aby w dużej perspektywie wypracować godne dalsze rozwiązania. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*
(Poseł Mariusz Krystian: 4-letnie.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Dorota Łoboda, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Dorota Łoboda:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Drogie Nauczycielki i Drodzy Nauczyciele! Rozmowa o wynagrodzeniach to jest nie tylko kwestia ekonomiczna. To także, a może przede wszystkim, kwestia godnościowa. My chcemy rozmawiać o waszych zarobkach w dialogu i dlatego też dzisiaj procedujemy nad projektem obywatelskim, który tak długo czekał w sejmowej zamrażarce. Przyznaliśmy 30- i 33-procentowe podwyżki, mówiąc o tym, że to jest początek dialogu o prestiżu zawodu nauczyciela, o prestiżu, który przez ostatnie lata był nadwyreżony.

Kiedy hejtowaliście nauczycieli w telewizji i w mediach, o które teraz tak bardzo walczyacie, nie staliśmy obojętni. Również teraz nie będziemy udawać, że nie rozmawiamy z nauczycielkami ani nauczycielami. Mam nadzieję, że uda nam się w komisjach wypracować porozumienie dotyczące obywatelskiego projektu, który – jak mówił pan prezes Broniarz – wymaga pewnych modyfikacji. Jesteśmy gotowi na rozmowę ze środowiskiem oświatowym. Wiele i wielu z nas wywodzi się z tego środowiska i przez lata z nim współpracowało. Będąc tutaj, w Sejmie, nie zapominamy o tym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Małgorzata Niemczyk^{*)}, Koalicja Obywatelska.
Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście jest, że nauczyciele w Polsce powinni być znacznie lepiej wynagradzani i mieć więcej wolności w prowadzeniu

szkoły. Projekt w zamierzeniu ma nas przybliżyć do takiego stanu rzeczy dzięki powiązaniu nauczycielskich wynagrodzeń z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce, co sprawi, że pensje tej grupy zawodowej będą rosły wraz ze średnią krajową. Niestety, z uwagi na fakt, że został złożony w 2021 r., kiedy chociażby obowiązywał inny system awansu, obecnie wymaga to przeliczenia i lekkiej zmiany koncepcji. Mając świadomość, że przepisy powstawały w zupełnie innych realiach prawnych, proszę o odpowiedź na pytanie, czy państwo jako przedstawiciele inicjatywy ustawodawczej posiadają korekty fragmentów tej ustawy. Pozwoliłoby to na uaktualnienie danych i dalsze płynne prowadzenie prac.

W każdym cywilizowanym kraju nauczyciele to grupa zawodowa, w którą się inwestuje z myślą o rozwoju kolejnych pokoleń. Mamy nadzieję, że dzięki obopólnej współpracy tak właśnie będzie, a projekt ustawy oraz propozycje Koalicji Obywatelskiej *(Dzwonek)* będą tego dobrym początkiem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Marek Gróbarczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Edukacja jest niezwykle istotna. Jest to powiązane z płacami. Tu nikogo nie trzeba o tym przekonywać. Osobiście miałem niezwykle szczęście i honor reanimować szkołę żeglugi śródlądowej we Wrocławiu, która została zlikwidowana przez ówczesnych włodarzy tego miasta. Moje pytanie dotyczy tego, czy również szkoły branżowe będą objęte podwyżkami, jeśli chodzi o nauczycieli i pracowników tych szkół, całą administrację.

Moje drugie pytanie, jak myślę, bardziej istotne, dotyczy przede wszystkim poziomu edukacji i podstawy programowej. Polska stoi przed ogromną szansą rozwoju gospodarczego. Energetyka wiatrowa, morska energetyka wiatrowa jeszcze nie istnieje w Polsce, jeśli chodzi o branżę, ale za chwilę się pojawi. Tam trzeba będzie kilka, może kilkanaście tysięcy techników, inżynierów, fitterów. Chodzi o cały obszar związany przede wszystkim z produkcją i montażem. Czy prawdą jest, państwo ministrowie, że chcecie zlikwidować czy ograniczyć matematykę *(Dzwonek)*, fizykę czy chemię? Czy prawdą jest, że nie będziemy kształcić w tej materii? Jak więc mamy rozwijać gospodarkę? W oparciu o tych wykształconych ludzi, którzy przyjadą do nas z Azji? A u nas pozostanie wielka przepaść, jak w branży związanej z hydrotechnika. Proszę znaleźć dzisiaj młodego inżyniera, która zna się na tej kwestii. Stworzono wielką dziurę, którą dzisiaj chcecie dalej powiększać. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Mariusz Krystian, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słuchając dyskusji w tej Izbie w poprzednim punkcie i w tym punkcie, mam wrażenie, że za chwilę usłyszymy hasło, że Prawo i Sprawiedliwość jest winne ociepleniu na Antarktydzie, bo już jesteśmy winni wszystkiemu.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Coś w tym jest.

Poseł Mariusz Krystian:

Ale też usłyszeliśmy w tym punkcie takie skandaliczne słowa: czas, aby polska szkoła stała się miejscem przyjaznym dla nauczycieli. Powiedziała to pani poseł Lewicy. Szanowna pani poseł, w Polsce funkcjonuje tysiące szkół, które są miejscem radosnym i przyjaznym dla polskich dzieci dzięki pracy dyrekcji, nauczycieli i rodziców zaangażowanych w pracę szkół. Takich słów proszę więc nie używać, bo jest to krzywdzące dla całego polskiego systemu edukacyjnego.

Polski system edukacyjny mam okazję, przyjemność obserwować z trzech perspektyw: jako nauczyciel, jako samorządowiec, wójt z 13-letnim stażem, ale również jako rodzic. Teraz mamy do czynienia z kolejnym placowym oszustwem dotyczącym nauczycieli. Miało być 1500 zł dla każdego nauczyciela. A ile będzie? Nauczyciel początkujący – 1218 zł, mianowany – 1167 zł, dyplomowany – 1365 zł. Te dane znalazłem na stronie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Nauczyciele muszą lepiej zarabiać. Ja to hasło pamiętam od lat 90. Pan prezes Broniarz powiedział, że system wynagradzania nauczycieli jest skomplikowany. W polskim systemie edukacji, panie prezesie, pan uczestniczy dobrze ponad 30 lat i mam wrażenie (*Dzwonek*), że nikt tak jak pan... Jest pan jednym z tych, którzy ten system wynagradzania nauczycieli bardzo mocno skomplikowali.

Mam pytanie, ponieważ w projekcie czytamy, że sposobem finansowania podwyżek, które są bardzo potrzebne... Przecież już kanclerz Jan Zamoyski powiedział, że takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie. A bez godnych płac nauczycieli tego nie będzie. Finansowanie będzie polegało na zwiększeniu części ogólnej subwencji oświatowej. Do tego mamy dochody własne samorządów. Jakie jest zabezpieczenie finansów samorządów w tym projekcie? Chodzi o to, żeby znowu nie okazało się, że podwyżki zostaną sfinansowane przez jednostki samorządu terytorialnego, że zostaną zrzucone na barki gmin czy powiatów.

(Poseł Elżbieta Gapińska: Jak za waszych czasów.)

Trzeba pamiętać – napisano to w uzasadnieniu projektu – że średni roczny koszt średnich wynagrodzeń dla nauczycieli wyniesie 52 mld zł i będzie rocznie wzrastał. Jakie zabezpieczenie finansów samorządów zapisano w tym projekcie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, dziękuję serdecznie.

Pani poseł Mirosława Nykiel, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nauczyciele za czasów rządu PiS byli traktowani jak wrogowie narodu. Dlaczego? Byli opłacani skandalicznie nisko, nadzorowani przez takie osoby jak małopolska kurator Barbara Nowak czy minister Czarnek, zmuszani do uczenia w oparciu o przeładowaną podstawę programową, ale także do prowadzenia pełnej indoktrynacji.

Edukacja to jeden z najpilniejszych tematów, którymi zajęła się koalicja 15 października, dlatego już od początku roku 2024 nauczyciele otrzymają rekordowe podwyżki, w szkołach podstawowych zlikwidujemy zadania domowe, odchudzimy podstawę programową i przywrócimy godność zawodowi nauczyciela. Willa+, proszę państwa, kontra podwyżki dla nauczycieli, przeładowana podstawa kontra więcej czasu na samorozwój i pasję dzieci i młodzieży, nienawiść i indoktrynacja kontra szkoła przyjazna i otwarta dla wszystkich. Różnica nie mogłaby być bardziej wyraźna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Dolata, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam pana, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zostałem nauczycielem w 1990 r. Najpierw pracowałem kilka lat w szkole podstawowej, potem w liceum, podobnie moja żona, więc problem wynagrodzeń jest mi znany bardzo dobrze. Nauczyciele wbrew temu, co tutaj niektórzy posłowie mówią, nigdy nie zarabiali wystarczająco dużo, aby te pensje były magnesem, który będzie zachęcał absolwentów studiów wyższych do podjęcia pracy w zawodzie. Zawsze te płace były zdecydowanie za niskie i nie poprawiły tej sytuacji, co powiem szczerze, podwyżki z czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości o blisko 50% dla wszystkich na-

Posel Zbigniew Dolata

uczycieli, a dla tych początkujących nawet o 76%. To nie zmieniło sytuacji i sytuacji nie zmieni też ta podwyżka, którą teraz proponujecie – rzeczywiście nieco większa niż planowaliśmy my. Wydaje się, że ta inicjatywa obywatelska jest sensownym pomysłem, ponieważ trzeba stworzyć taki stały mechanizm, który będzie płace nauczycielskie wiązał z sytuacją gospodarczą Polski. Jeśli będzie rozwój gospodarczy, będą wzrastały płace, będzie wzrastała średnia krajowa, to wzrastały będą również płace nauczycieli. *(Dzwonek)* Myślę, że jest to bardzo dobry punkt wyjścia. Będę popierał ten projekt ustawy, bo rzeczywiście musimy myśleć o przyszłości naszego kraju, a bez wykształconych, ofiarnych nauczycieli nie uda się wychować kolejnych pokoleń młodych Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Lucjan Pietrzczyk, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem nauczycielem, który jest teraz posłem. Zdarzyło mi się kiedyś być kuratorem oświaty, posłem i wrócić na stanowisko szeregowego nauczyciela. Chciałem powiedzieć wszystkim nauczycielom, że dalej ich bardzo lubię. Wiemy dobrze, że zawsze, a zwłaszcza na początku roku szkolnego, w dniu nauczyciela, i na zakończenie zajęć szkolnych mówimy, jacy nauczyciele są wspaniali, ale – uwaga – jest zasada, że dobrą pracę nagradza się dobrą płacą. Oczywiście wiemy, że chcemy dobrej szkoły, bo dobra szkoła decyduje o rozwoju cywilizacyjnym naszego państwa. Jeszcze raz, jeśli nie zapłacimy dobrze nauczycielom, oni nie będą dobrze pracować. Taka jest moja myśl. Oczywiście wiemy, że jest wielu nauczycieli, którzy mimo niskiej płacy pracują dobrze. Przykładem tego są ostatnie lata – od roku 2019 – kiedy Prawo i Sprawiedliwość zrobiło nauczycielom straszną krzywdę, jeśli chodzi o finansowanie. W związku z tym uważam, że powiązanie płac nauczycielskich ze średnią płacą w gospodarce jest znakomitym rozwiązaniem. *(Dzwonek)* Chciałbym powiedzieć, żebyśmy my, nauczyciele, pamiętali o dwóch słowach: średnia i brutto. Jeżeli zapłacimy dobrze nauczycielom, to nie będziemy musieli im mówić, że ich lubimy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Szumilas, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Wnioskodawco Projektu Obywatelskiego! Mam trzy pytania związane z projektem i z tym, co wokół projektu się dzieje. Po pierwsze, czy prawdziwa jest teza, że tak naprawdę motorem powstania tego projektu obywatelskiego był sposób, w jaki traktowała nauczycieli rządząca w tamtym okresie partia, czyli Prawo i Sprawiedliwość? Przejrzałam dane – mówiła o tych danych pani poseł Gapińska – dotyczące realnych wzrostów wynagrodzeń nauczycieli w latach 2008–2015 i 2015–2019 i okazało się, że w tym pierwszym okresie realne wynagrodzenie nauczycieli dyplomowanych wzrosło o 20%, a za czasów Prawa i Sprawiedliwości spadło. To znaczy, że te procenty, o których oni tak głośno mówią, nie zagwarantowały wzrostu wynagrodzeń nauczycieli, a w grupie nauczycieli dyplomowanych realny spadek.

Czy prawdą jest, że ten 30 i 33-procentowy wzrost wynagrodzeń *(Dzwonek)* nauczycieli jest największym wzrostem w historii, który pan jako wnioskodawca pamięta? My pracujący kiedyś jako nauczyciele czy osoby pracujące w edukacji też na to w ten sposób patrzymy.

I trzecie pytanie: Czy ten 30- i 33-procentowy wzrost wynagrodzeń nauczycieli realnie przybliży nas wszystkich do tego celu, który jest zawarty w tej ustawie? Czyli do celu, że płace nauczycieli będą porównywalne z innymi wynagrodzeniami w gospodarce. Myślę, że odpowiedź na te trzy pytania jest dobrą podstawą do debaty, jak teraz pracować nad wynagrodzeniami nauczycieli, żeby nigdy nie było już takiego okresu, że płace nauczycieli realnie będą spadały, jak to się działo za rządów PiS. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Elżbieta Gapińska, Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Gapińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do pana prezesa Broniarza. Proszę powiedzieć, czy rzeczywiście nie jest tak, jak przed chwilą mówiła pani minister Szumilas, że od czasów rządu PiS nie dość, że państwo nie zarabialiście dobrze – bo w poprzednim swoim wystąpieniu mówiłam, jakie były proporcje wynagrodzenia nauczycieli za naszych czasów i za czasów rządu PiS-u – to jeszcze dodatkowo niestety nauczyciele nie mieli żadnego szacunku, jeśli chodzi o rząd PiS-u. Myślałam, że najgorszym ministrem w historii była pani minister Zalewska. Okazało się, że pan minister Czarnek przebił ją o 1000%.

Zacytuję krótki wpis, który znalazłam w „Głosie Nauczycielskim”. Powiedziała to pani Urszula Woźniak, która jest obecna tutaj – widzę ją na galerii,

Posel Elżbieta Gapińska

pozdrawiam serdecznie (*Oklaski*) – która oprócz tych słów krytycznych, które my słyszeliśmy, powiedziała również tak: To największe podwyżki w historii. To jest sukces. Doceniam wysiłek rządu. Trzeba pamiętać, że Przemysław Czarnek w odpowiedzi na naszą petycję z dnia 1 września napisał, że podwyższenie nauczycielom wynagrodzeń o 20% zrujnowałoby budżet państwa. Dlatego należy docenić to, co zrobił rząd Donalda Tuska.

Proszę państwa, chcę powiedzieć, że dbamy o nauczycieli i będziemy dbać. Jako nauczycielka wiele lat pracująca w szkole wiem, że moi koleżanki i koledzy polegają na nas w tej sprawie. Chcę powiedzieć też, że (*Dzwonek*) zmieniło się podejście do nauczycieli, zmieniła się atmosfera. To, co się dzieje teraz w ministerstwie, a co było przedtem, to w ogóle jest nieporównywalne. Myślę, że zmienimy też kuratorów oświaty i nie będzie takiej sytuacji, że nauczyciele, a szczególnie dyrektorzy szkół, będą czuli się zagrożeni w związku z interwencją kuratorów oświaty, którzy właściwie interweniowali w sprawach, w których nie mają nic do powiedzenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Adrian Witczak, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Adrian Witczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nareszcie w Sejmie rozpoczyna się poważna debata nad systemem edukacji w naszym kraju. To już kolejny projekt ustawy dotyczący edukacji, który jest omawiany w Wysokiej Izbie w X kadencji Sejmu. I kolejny, który daje nadzieję. Nadzieję na przywrócenie godności zawodowi nauczyciela. Nadzieję na przyjazną zmianę dla uczniów i rodziców. Nadzieję na pozytywną przyszłość.

Wystarczyło kilka tygodni, a już tak wyraźnie udało się odmienić oblicze polskiej szkoły. Agresywną twarz nadzorcy Czarnka zmieniliśmy na łagodne oblicze pani minister Barbary Nowackiej. Jątrzące oblicze kuratorów oświaty, których symbolem stała się małopolska kurator, jednym prostym cięciem zmieniliśmy na oblicze kuratorów, którzy będą wsparciem i pomocą.

Nie mówię dziś tego jako poseł, mówię to jako młody nauczyciel biologii, który czuje, co jest prawdziwym problemem i wyzwaniem. Szczególnie mocno poczułem to, kiedy rozmawiałem z prawie 500 uczniami o polskiej szkole. Zadałem im pytanie: Kto z was chciałby zostać nauczycielem? I jak państwo myślicie, ilu uczniów podniosło rękę? Nikt, nikt nie podniósł ręki. My (*Dzwonek*) teraz zmienimy to. Przywrócimy godność zawodowi nauczyciela. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chcemy mieć nowoczesne, wykształcone, świadome i myślące społeczeństwo, to musimy doprowadzić do sytuacji, w której zawód nauczyciela będzie jeśli nie najbardziej prestiżowy, to w czołówce prestiżowych zawodów w Polsce. My doskonale pamiętamy, jak środowisko nauczycielskie było traktowane za poprzedniej władzy. Pamiętamy strajki nauczycieli, pamiętamy, kto wtedy wspierał nauczycieli, a kto stał obok.

Ta debata dotycząca rozwiązania strategicznego, jeżeli chodzi o wysokość zarobków nauczycieli, odbywa się w momencie, w którym już za chwilę, za parę dni, za parę tygodni nauczyciele odczują rzeczywiste skutki pozytywnych zmian, które dokonały się w Polsce. Ten aspekt finansowy jest tylko jednym z elementów, tak niezwykle istotnym.

Natomiast wydaje się, panie prezesie, szanowni państwo, że państwa propozycja uzależnienia wynagrodzenia nauczycieli od wysokości średniej krajowej pozwoliłaby na to, aby rzeczywiście raz na zawsze systematycznie rozwiązać ten problem. Aby nie było takich sytuacji, że przez kolejne lata, czasami wiele lat, nauczyciele nie otrzymywali podwyżek, czyli de facto ich status materialny ulegał obniżeniu.

Oczywiście projekt ustawy złożony 2 lata temu przeleżał w zamrażarce, jak wszystko, co istotne, za rządów PiS-u. Natomiast wierzę, że w czasie prac komisji dopracujemy go i dojdziemy do takich efektów, które pozwolą (*Dzwonek*) przyjąć ten, pewnie jednak nieco zmieniony projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Procedowanie nad kolejnym obywatelskim projektem wyraźnie pokazuje, że koalicja 15 października wsluchuje się w głosy obywateli i odmraża projekty, o które oni od lat wnioskuje. Nie akt, a proces. I on dzieje się na naszych oczach. W projekcie zaplanowano systemowe podejście do wynagrodzeń nauczycieli i związane wynagrodzeń z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce. I to jest ta oczekiwana zmiana.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk

Szanowni Państwo! Na nas ciąży ogromna odpowiedzialność. Musimy koniecznie zatrzymać niekorzystny trend odchodzenia doświadczonych nauczycieli z zawodu czy braku podejmowania pracy w tym zawodzie przez młodych ludzi. Kiedy zaczynałam pracę w zawodzie, a było to 1 września 1988 r. w Zespole Szkół Zawodowych...

(Głos z sali: Niemożliwe.)

Nie chcę się licytować z panem Dolatą, ale wcześniej zaczęłam pracę.

...byłam szczęśliwa i dumna, że udało mi się dostać etat w szkole, o który walczyłam. Dziś mamy ogromną szansę, my wszyscy tutaj, odpowiedzialnie podejść do zawodu, do prestiżu tego zawodu *(Dzwonek)*, aby nauczyciel cieszył się ogromnym szacunkiem w naszym społeczeństwie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Marcelina Zawisza, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Marcelina Zawisza:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj w Sejmie odbywa się debata nad obywatelskim projektem ustawy napisanym przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Podpisało się pod nim 250 tys. osób. I powiem, dlaczego ten projekt jest tak ważny. Te podwyżki dla nauczycieli i nauczycielek, mimo że są to historycznie duże podwyżki, które naprawdę podniosą standard życia nauczycieli i nauczycielek, nie powinny zależeć od dobrej woli żadnego rządu. Słyszeliśmy w tej sali historie o tym, jak kolejne rządy traktowały nauczycieli i nauczycielki. Pora z tym skończyć. I Związek Nauczycielstwa Polskiego wyszedł z bardzo dobrą propozycją, systemową propozycją, systemowym rozwiązaniem, aby powiązać pensje nauczycielskie ze średnią krajową. Potrzebujemy systemowych rozwiązań, bo nauczyciele nie mogą być zakładnikami tego czy innego rządu, nie mogą być zależni od widzimisię tego czy innego ministra. Ta ustawa gwarantowałaby, że wszyscy nauczyciele i wszystkie nauczycielki miałyby godne płace, tak aby móc realizować się i uczyć nasze dzieci. My jako Lewica popieramy systemowe rozwiązania, dlatego popieramy również ten obywatelski projekt Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Joanna Wicha, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt zakładający powiązanie płacy nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce to gwarancja, że pensje będą wreszcie waloryzowane nie tylko w okresie kampanii wyborczej i jednorazowo. I to jest szansa, że zaczyna odpowiadać na realne potrzeby pracowników – nauczycieli i nauczycielek. Chciałabym jednak zwrócić z tego miejsca uwagę na to, że waloryzacja plac powinna także objąć innych pracowników placówek edukacyjnych, a należą do nich: pielęgniarki szkolne, psychologowie szkolni oraz pracownicy administracyjni, którzy także wykonują nie zawsze łatwą, ale zawsze odpowiedzialną pracę. Pytanie: Czy jest możliwe, aby także ta grupa zawodowa została uwzględniona w dalszej pracy nad projektem? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę sekretarza stanu w ministerstwie edukacji pana ministra Henryka Kiepurę o zabranie głosu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepura:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Prezesie! Szanowni Państwo Związkowcy! Jeden z przedstawicieli PiS-u przed chwilą zadawał pytanie, czy dziura, jaka jest w polskiej oświacie, będzie powiększana, czy będziemy ją jako koalicja 15 października powiększać. Odpowiadam: dziury wykopanej przez PiS w polskiej edukacji przez 8 lat nie będziemy powiększać.

Dziś jesteśmy w historycznym momencie, bo spotykamy się – za chwilę odniosę się krótko do ustawy – w polskim Sejmie, kiedy już koalicja 15 października i ten Sejm podjęli decyzję o największych w historii podwyżkach dla środowiska nauczycielskiego. W porównaniu rok do roku to jest różnica wynosząca 24 mln na plus. To jest tyle, ile PiS zwiększył przez 8 lat swoich rządów. Spotykamy się w momencie, kiedy Ministerstwo Edukacji Narodowej otwiera się na dialog ze środowiskiem szkolnym, środowiskiem związkowym i samorządowym. Jesteśmy już po całej serii spotkań z panią minister Barbarą Nowacką w ministerstwie, z korporacjami samorządowymi, Związkiem Powiatów Polskich, Unią Metropolii Polskich. Jesteśmy już umówieni na spotkanie ze związkiem gmin wiejskich. Jesteśmy po spotkaniu ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, ze związkiem zawodowym „Solidarność”, bo chcemy rozmawiać z ludźmi, którzy na polskiej oświacie się znają. Odwołani zostali wszyscy kuratorzy oświaty. W województwach będą

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa

konkursy, będą nowi kuratorzy, którzy będą pracować na rzecz rozwoju polskiej edukacji, współpracując z całym środowiskiem szkolnym. W ministerstwie edukacji zostało powołanych 17 zespołów, które pracują nad zmianami programowymi. Chcę się również odnieść do podwyżek, jakie otrzymali nauczyciele początkujący, w większej wysokości niż pozostała część nauczycieli, chodzi o 33%. Traktujemy to także jako zachętę do wstępowania do zawodu nauczyciela.

Co do tematu wynagradzania nauczycieli z budżetu państwa, to jest to temat otwarty. Będziemy o tym w tej kadencji pewnie dużo rozmawiać.

Natomiast na pewno będziemy poważnie traktować naszych partnerów społecznych. Dzisiejszy przykład tej ustawy, która była przez PiS zamrożona w tzw. zamrażarce sejmowej, jest też pozytywnym przykładem otwartości na rozmowę, na dialog. Bardzo szybko jest przywrócona na forum Sejmu i myślę że jako Ministerstwo Edukacji Narodowej będziemy w tym mocno uczestniczyć, przygotowując wszelkie wyliczenia, prognozy, informując państwa posłów, a ostateczna decyzja należy do polskiego Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Czy pani ministra Paulina Piechna-Więckiewicz chce coś dodać?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Paulina Piechna-Więckiewicz: Nie mam nic do dodania.)

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana prezesa, przewodniczącego Wincentego Sławomira Broniarza.

Bardzo proszę, panie prezesie.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz:

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za wszelkie uwagi. Zaczę może nieco sarkastycznie, bo z jednej strony wszyscy jesteśmy tutaj beneficjentami polskiego systemu oświaty, wszyscy jesteśmy dłużnikami edukacji i mam nadzieję, że nie będzie jak u Krasickiego w „Przyjaciółkach”, natomiast dziękuję za te wszelkie państwa uwagi i sugestie, spostrzeżenia.

W nadmiarze tego być może kogoś tutaj pomnę, ale zwrócę uwagę na rzecz następującą. Po pierwsze, dzisiaj mówimy o przyszłości, o rozwiązaniach, które mają lokować edukację w zupełnie innym obszarze rozwiązań metodycznych, jeżeli chodzi o kwestie fi-

nansowania. Siłą rzeczy nie mówimy o bieżących rozwiązaniach dotyczących projektu rozporządzenia ministra edukacji narodowej w sprawie minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego. Stąd też nie dyskutujemy ani nie odwołujemy się do owej kwoty 1500 zł. Będziemy o tym rozmawiać 1 lutego. Zwróć tylko uwagę na to, że proponowane i projektowane przez był rząd wzrosty wynagrodzeń były na poziomie 12,3%, a więc 2,5 razy mniejsze niż to, co jest tam dzisiaj oferowane i proponowane. Te wzrosty lokowały nas na poziomie płacy minimalnej. One musiały się pojawić, bo inaczej byśmy zarabiali jako środowisko właśnie poniżej płacy minimalnej.

A więc tak na dobrą sprawę z takiego czysto ludzkiego punktu widzenia powinniśmy bez względu na to, kto jest autorem tej propozycji – mówię o wzroście wynagrodzeń od 1 stycznia – cieszyć się, że to środowisko, którego wszyscy jesteśmy dłużnikami, będzie zarabiał więcej, a nie wypominać, że deklarowano inną kwotę, a jest kwota, która jest mniejsza. *(Oklaski)* Wydaje mi się, że powinniśmy wykazać naprawdę odrobinę zrozumienia dla dramatycznej sytuacji materialnej nauczycieli i podjąć zobowiązanie tutaj, na forum tej Izby, że będziemy wszyscy pospołu, bez względu na nasze legitymacje partyjne, nad tym pracowali.

Chcę także zwrócić uwagę na to, że pojawiło się tutaj kilka rozwiązań, padło kilka pytań, na które pozwolę sobie od razu odpowiedzieć.

Pan minister Gróbarczyk mówi, zadaje pytanie, czy wszyscy nauczyciele, także ze szkół branżowych, otrzymają podwyżkę. Tak, wszyscy nauczyciele opisani w ustawie – Karta Nauczyciela będą tym projektem objęci i tutaj nie ma znaczenia, w jakiej szkole pracujemy.

Natomiast chcę zwrócić uwagę na to, że demontaż szkolnictwa branżowego był niejako równolegle prowadzony, powiązany z likwidacją gimnazjów. Ta dramatyczna sytuacja tej grupy szkolnictwa ma niestety także swojego autora.

Jesteśmy jako Związek Nauczycielstwa Polskiego absolutnie przeciwni swoistemu darwinizmowi społecznemu wynikającemu z bonu oświatowego. Jeśli ktoś myśli, że ten bon był panaceum na wszelkie bolączki, to przypomnę, że były samorządy, które próbowały go realizować, ale to się nie sprawdziło. Rodzi się pytanie, co z rodzinami o niskim kapitale kulturowym, co z rodzinami o, że tak powiem, ubogim portfelu comiesięcznych zarobków, jak wyglądałaby sytuacja dzieci, gdyby były niejako zmuszone choćby z racji lokalizacji danej szkoły, jednej szkoły w gminie do korzystania z czegoś, na co osoby bogatsze, zasobniejsze mogłyby sobie pozwolić. Bon oświatowy niczego nam nie rozwiązuje, niczego nie załatwia. Potęguje zróżnicowanie społeczne, potęguje zróżnicowanie edukacyjne i moim zdaniem edukacja powinna wyrównywać szanse edukacyjne, a nie pogłębiać różnice.

Mówiła o tym zresztą w odniesieniu do ustawy – Karta Nauczyciela pani minister Krystyna Łybacka, która uzasadniając potrzebę funkcjonowania Karty

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Wincenty Sławomir Broniarz**

Nauczyciela, podkreślała, że ona właśnie służy interesowi dziecka, nie nauczyciela, nie ucznia. Ona powoduje, że bez względu na to, czy to jest dziecko z małej, biednej gminy, czy z gminy bardzo bogatej, ta oferta edukacyjna w osobie nauczyciela jest tam jednakowa.

Chcę również powiedzieć, że myślimy o przyszłości i zdajemy sobie sprawę z tego, że nie możemy ograniczać się jako społeczeństwo tylko do dyskusji o wynagrodzeniu naszej grupy zawodowej. Podzielałam pogląd pana posła Józefaciuka, pana posła Koniecznego i innych, także pani posłanki Wichy, którzy mówili o potrzebie wzrostu wynagrodzeń innych grup zawodowych, bo wszyscy jesteśmy współtwórcami tego rozwoju gospodarczego na mniejszym czy większym poziomie procentowym i wszyscy chcielibyśmy w tym jednakowo uczestniczyć, a nie tylko i wyłącznie ci, którzy są w jakiejś mierze uprzywilejowani z racji tego, a nie innego zawodu. Nie wszyscy jesteśmy informatykami, nie wszyscy jesteśmy onkologami. Jesteśmy także nauczycielami. Chcemy, żeby to rozwarstwienie finansowe, które obserwujemy w oświacie, zostało zlikwidowane.

Pani poseł Szumilas pyta w tych swoich trzech pytaniach, co było motorem inicjatywy. Chcę powiedzieć, że przede wszystkim ucieczka z zawodu, której chcemy zapobiec, i dramatyczna sytuacja płacowa, która wywołała największy strajk w edukacji i która była w jakiejś mierze odpowiedzią na to, co nam oferował rząd Prawa i Sprawiedliwości, to, co działo się w latach 2016, 2017 i 2018, ten dramatyczny spadek zarobków nauczycieli w postaci chociażby zamrożenia kwoty bazowej czy minimalnego wzrostu tej kwoty bazowej, co nie skutkowało należytych wzrostem wynagrodzeń nauczycieli. Wydaje się, że to powinno być dla nas nauką z przeszłości. Skoro historia jest nauczycielką życia, to tę lekcję powinniśmy odrobić.

Od roku 2009 to są rzeczywiście, jak pamiętam, być może się mylę, największe podwyżki, których jesteśmy beneficjentami. Są osoby niezadowolone, są różnice zdań między nauczycielami początkującymi a mianowanymi – o tym będziemy rozmawiać 1 lutego. Wydaje się, że trzeba znaleźć rozwiązanie, żeby te problemy likwidować, bo to w jakiejś mierze podważa chęć podnoszenia swojego warsztatu zawodowego poprzez zmianę stopnia awansu zawodowego, w sytuacji gdy ta różnica jest naprawdę minimalna. I prawdą jest, że rzeczywiście ta podwyżka, z którą mamy obecnie do czynienia, jest krokiem w kierunku uporządkowania płac nauczycieli. Ale nam bardziej zależy na tym, żeby jeśli chodzi o płacę gwarantowaną, tę, którą otrzymuje każdy nauczyciel, nie musiał on się odwoływać do średniego wynagrodzenia, nie musiał bazować na godzinach ponadwymiarowych, na pracy na dwóch czy trzech etatach, żeby ta płaca gwarantowana wynikająca z jednego miejsca pracy była jak największa.

Ale chcę wyrazić także mój optymizm, będący w jakiejś mierze podsumowaniem tej dyskusji, która się tutaj toczyła, bo w zasadzie wszyscy mówiliśmy o potrzebie promocji edukacji, wszyscy mówiliśmy o potrzebie wsparcia nauczyciela, o tym, że jest potrzeba przebudowy polskiej szkoły. A w szkole wszystko zaczyna się od dobrego nauczyciela i chcemy, żeby ten nauczyciel, którego w jakiejś mierze jesteśmy także, powtarzam, dłużnikami, jak najlepiej zarabiał, bo to się będzie przekładało także na poprawę jakości edukacji w polskiej szkole. Odwołam się do przykładu Singapuru. Singapur, kilkadziesiąt lat temu stawiając na edukację, spowodował, że dzisiaj ten mały kraj, o którym trudno powiedzieć, że jest krajem demokratycznym, ma jedną z najlepszych edukacji świata. A dlaczego? Dlatego że nakłady na edukację są tutaj na poziomie nie mniejszym niż 4,5 punktu procentowego. Gdyby w Polsce takie nakłady na edukację były, to dzisiaj byłoby to ok. 140 mld zł. To jest droga, do której powinniśmy dążyć.

Ale chcę zwrócić uwagę na to, że rzeczą bezcenną jest to, co robią dzisiejsi nauczyciele, bo mimo dramatycznej sytuacji wynikającej z następstw tej deformy Anny Zalewskiej, z tego, co było efektem polityki pana Czarnka, ostatnie badania PISA w dalszym ciągu lokują nas w grupie 20 najlepszych edukacji świata. I mamy także szacunek dla dzisiaj pracujących nauczycieli, którzy mimo fatalnych zarobków, mimo warunków pracy, mimo tego wszystkiego, co jest spuścizną ostatnich kilku lat, rzeczywiście dbają o jakość edukacji. Należy im się pełen szacunek i uznanie, ale także nadzieja na to, że będą mogli po tej Izbie się spodziewać, że w ciągu najbliższych lat zostanie wypracowany taki model finansowania zadań oświatowych w postaci płacy nauczycieli, że będziemy mieli gwarancję stałego podnoszenia naszych uposażeń bez względu na to, kto w danym momencie rządzi.

Chcę także zwrócić uwagę na to, że ta wspólnota poglądów, zgodność co do roli edukacji, troska o jakość edukacji jest także w jakiejś mierze gwarancją tego, że spory polityczne nie będą towarzyszyły dyskusji o naszym modelu wynagradzania i jak najszybciej ten cel osiągniemy. Zdaję sobie sprawę, że nie jest to działanie obliczone na tygodnie czy miesiące. Musimy głęboko przemyśleć także konsekwencje wynikające ze zmian prawa, które zaistniały w latach 2021–2022, kwestię finansów, które temu będą towarzyszyć. Przypomnę, że związek był także inicjatorem obywatelskiego projektu ustawy, który zakładał, że płace nauczycieli byłyby finansowane z budżetu państwa, a nie byłyby pochodną dzielenia subwencji. Nie dane nam było na ten temat dyskutować w Sejmie w ostatnich latach, ale być może to jest jedno z rozwiązań, nad którymi należy się pochylić.

Jeżeli mówimy o tym, że podwyżki niczego nie zmieniają, to moim zdaniem jest to teza absolutnie fałszywa, panie pośle, bo jeżeli miałyby tak być, że te podwyżki niczego nie zmieniają, to znaczy, że będziemy petryfikować system obecnie zastany albo, nie daj Boże, będziemy mówili, że ta podwyżka czy wynagrodzenie nauczyciela będzie zależało od jakości jego

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Wincenty Sławomir Broniarz**

pracy. A co w sytuacji gdy ten nauczyciel ma do czynienia ze środowiskiem, którego generalnie kapitał kulturowy nie predestynuje go do tego, żeby osiągał rezultaty, na których nauczycielowi zależy? A co ze szkołami, gdzie mamy bardzo dużo uczniów z orzeczeniami o specjalnych potrzebach edukacyjnych? Jak tam mierzyć jakość i wysiłek owego nauczyciela?

Wydaje się, że model opisany w tym projekcie obywatelskim naszym zdaniem jest optymalny z punktu widzenia tego, o co chodzi naszemu środowisku. Jestem wobec tego przekonany, po dyskusji, z uwagi na pewną wspólnotę poglądów, że ten projekt szybko znajdzie miejsce w komisji sejmowej. Związek Nauczycielstwa Polskiego ma gotowe także projekty dotyczące rozwiązań, zmian, jakie zaistniały w latach 2021–2022. Chcemy w tej debacie uczestniczyć i mam nadzieję – i tu jest moja uwaga i prośba do pani Krystyny Szumilas, przewodniczącej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży – że nigdy nie powtórzy się w komisji edukacji sytuacja, gdy przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego albo nie mieli prawa zabrania głosu, albo otrzymywali prawo zabrania głosu w wymiarze 30 sekund, bo to nie jest poważne traktowanie partnera społecznego.

(Poseł Elżbieta Gapińska: Na pewno nie.)

Jeszcze raz, panie marszałku, dziękuję wszystkim państwu za uwagi. Dziękuję także moim koleżankom i kolegom za ogromny wysiłek włożony w przygotowanie tego projektu, za zbieranie podpisów. Naprawdę mam nadzieję, że Wysoka Izba przychyli się do wniosku Związku Nauczycielstwa Polskiego i rozpoczniemy procedowanie nad tą ustawą. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela, zawarty w druku nr 28, do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm przystępuje do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 75).

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 75).

Proszę pana posła Bartosza Romowicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki, Panowie Posłowie! Samorząd to oparta na przepisach ustawy zdecentralizowana administracja państwa, wykonywana przez lokalne organy, niepodległe hierarchicznie innym organom i samodzielne w granicach ustawy i ogólnego porządku prawnego. Instytucja współczesnego samorządu jest wynikiem długoletniej ewolucji, na którą z racji ograniczenia czasowego nie ma dzisiaj czasu.

Jednoznacznie jednak trzeba przyznać, że samorząd terytorialny to jedna z najważniejszych instytucji polskiego prawa. Gminy w tym samorządzie mają wiodącą rolę, nie tylko dlatego, że jest ich w Polsce 2477, ale też dlatego, że zgodnie z przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej to gmina wykonuje wszystkie zadania samorządu terytorialnego, niezastrzeżone dla innych jednostek samorządu terytorialnego. To domniemanie kompetencji gminy podkreśla kluczową rolę samorządu gminnego w całym systemie decentralizacji państwa.

Dodatkowym wzmocnieniem tej pozycji jest fakt, że oba organy, zarówno wykonawczy, jak i uchwałodawczy, a zarazem kontrolny w gminach w Polsce wybierany jest w sposób bezpośredni. Dlatego też materia ustawowa, którą w tym wystąpieniu będę przedstawiał, ma tak duże znaczenie.

Podkreślę w tym miejscu, że iłokrotnie w ustawie i zarazem w moim dzisiejszym wystąpieniu użyję słowa „wójt”, to przez to będę rozumiał także burmistrza czy prezydenta miasta. To jest sprawa oczywista dla samorządowców, ale nie dla wszystkich. Dlatego w tym wystąpieniu dla jasności przekazu będę używał tylko słowa „wójt” jako określenia organu wykonawczego gminy, będę to skracał.

Wybór wójta, burmistrza czy prezydenta miasta nie zawsze był bezpośredni, bowiem w pierwszych latach po wprowadzeniu gmin, a także po reformie samorządowej z 1998 r. obowiązywał pośredni ich wybór. Dopiero ustawą z 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta dokonano zmiany sposobu wyboru na bezpośredni – przez mieszkańców.

Wówczas te zmiany, jak czytamy w drukach sejmowych z 2001 i 2002 r., uzasadniano wieloma argumentami. Uznawano bowiem wtedy, że – cytując z uzasadnienia – „sprawne zarządzanie sprawami lokalnymi niejednokrotnie utrudnione było przez konieczność uzyskiwania przez organy wykonawcze uchwał swoich rad w bardzo drobiazgowych sprawach”. Co ciekawe, proponowane w latach 2001–2002 zmiany w przepisach ustrojowych zakładały również to, że jedną z form wzmocnienia pozycji wójta byłaby rezygnacja z ustalenia wysokości wynagrodzenia przez właściwą radę na rzecz ustalenia w drodze rozporządzenia. Jak wiemy, te zmiany nigdy nie weszły w życie.

Wprowadzenie w 2002 r. bezpośredniego wyboru wójta i nadanie mu kompetencji organu wykonawczego zamiast wcześniej funkcjonującego zarządu gminy

Posel Bartosz Romowicz

było „zmianą pozycji ustrojowej”. Relacje między wójtem a radą gminy – znowu cytuję – winny być jak „układ oparty na kooperatywnych, a nie kontrydiktoryjnych relacjach” i „zapobiegać antagonistycznym stosunkom między tymi organami”, co jak wskazuje dotychczasowe doświadczenie, nie służy skuteczności i sprawności działania administracji samorządowej. Już wtedy, w 2002 r. ustawodawca wskazywał, że relacje z wójtem będącym przewodniczącym zarządu gminy, czyli de facto wskazanym przez kilka osób, a nie wybranym przez całą społeczność, mogą nastroczać trudności we współpracy.

W latach 2001–2002 przez ponad pół roku pracowano nad trzema poselskimi projektami zmian w ustroju samorządów gmin. I uchwalona w 2002 r. w czerwcu ustawa o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta była konsensusem wszystkich środowisk politycznych, dawała obywatelom, mieszkańcom każdej gminy i każdego miasta w Polsce prawo wyboru swojego wójta, burmistrza czy prezydenta miasta w wyborach bezpośrednich.

Wybory przeprowadzone w październiku i listopadzie 2002 r. były pierwszymi, w których mieszkańcy wybrali organ wykonawczy w wyborach bezpośrednich. Taki stan trwa do dziś i chyba nie ma takiej osoby, a na tej sali już chyba na pewno, która chciałaby zmian, aby powrócić do poprzedniego modelu lub stworzenia nowego, w którym wójt, burmistrz byłby wybierany w sposób pośredni.

Rodzi się zatem pytanie: Po co jest ta przedmiotowa zmiana, którą właśnie omawiam? Jest to odpowiedź na kilka problemów. Pierwszy problem, który rozwiązujemy, to zmiana przepisów prawa dokonana przez większość sejmową reprezentowaną przez Prawo i Sprawiedliwość, która skutecznie miała zniechęcić wójtów, burmistrzów i prezydentów miast do tego, aby ubiegać się o mandat posła bądź senatora. Miało to się stać przez fakt obligatoryjnej utraty mandatu przez wójta w przypadku uzyskania mandatu posła lub senatora.

Drugi problem to brak ciągłości władzy w samorządach gmin, gdzie wójtowie uzyskują mandaty posłów lub senatorów, gdzie wójt traci swoje kompetencje niezwłocznie po zakończonych dla niego z sukcesem wyborach parlamentarnych, a sprawy gminy wymagają osoby nie tylko decyzyjnej, ale przede wszystkim osoby umocowanej prawnie do podejmowania skutecznych decyzji.

W ocenie skutków regulacji do tego projektu sporządzonej przez Biuro Analiz Sejmowych czytamy, że „skutkiem przyjęcia projektu będzie możliwość wykonywania kompetencji wójta w okresie między wygaśnięciem mandatu wójta a powołaniem przez prezesa Rady Ministrów osoby pełniącej jego funkcję przez odpowiednio zastępcę wójta, pierwszego zastępcę lub skarbnika (projektowany art. 28f ust. 1a ustawy o samorządzie gminnym). Powyższe rozwiązanie legislacyjne zapobiegnie przykładowo sytuacji, w której pomiędzy pisemnym zrzeczeniem się mandatu przedstawi-

cielskiego a powołaniem osoby pełniącej funkcję wójta wystąpi problem z dokonywaniem zmian w budżecie gminy. Jak wynika bowiem z wyroku wojewódzkiego sądu administracyjnego w Poznaniu z 28 października 2015 r., sygnatura I SA/PO 1300/15, na mocy obowiązujących przepisów prawa zastępca wójta nie jest upoważniony do dokonywania zmian w uchwale budżetowej”.

To jest jednoznaczne i podam to na konkretnych przykładach. Gmina Ustrzyki Dolne, gdzie byłem burmistrzem przez 9 lat. Od 16 października nie mogłem pełnić funkcji, nie mogłem podjąć żadnej skutecznej decyzji. Dlaczego? Bo każdy, kto wywodziłby skutki prawne z podjętej przeze mnie decyzji, mógłby je zakwestionować. Przychodziłem do urzędu, do pracy i tak naprawdę nic mogłem. De facto czekałem na postanowienie komisarza, komisarza wyborczego w Krośnie w tym wypadku, na postanowienie o wygaszeniu mojego mandatu z dniem 15 października. To po kilku dniach spłynęło i wtedy przestałem funkcję burmistrza Ustrzyk Dolnych, ale osoba wyznaczona przez prezesa Rady Ministrów do pełnienia funkcji burmistrza, potocznie mówiąc, komisarz wypełniający obowiązki burmistrza pojawił się dopiero 8 listopada.

Gmina Płużnica, gdzie obecny poseł Marcin Skonieczka był wójtem przez 13 lat. Też przychodził on do pracy od 16 października i nie podejmował żadnych decyzji. 23 października zostało wydane postanowienie komisarza wyborczego w Toruniu, który stwierdził, że jego mandat wygasł 15 października. Następca wójta Marcina Skonieczki został przez prezesa Rady Ministrów wyznaczony dopiero 23 listopada.

Nie wszyscy odbiorcy mojego wystąpienia są samorządowcami, więc powiem, dlaczego to jest tak ważne. Jeżeli w gminie Ustrzyki Dolne, w gminie Płużnica czy innych 12 samorządach w Polsce pomiędzy okresem 16 października a 8 listopada w gminie Ustrzyki Dolne, w Płużnicy między 16 października a 23 listopada, a w każdym innym samorządzie – między 16 października a datą wyznaczenia komisarza pełniącego funkcję wójta, burmistrza wystąpiłoby jakiejkolwiek zjawisko kryzysowe, to tak naprawdę nie było osoby, która w myśl przepisów ustawy o zarządzaniu kryzysowym podjęłaby wiążące decyzje. Jeśli w trakcie takiego zjawiska istniałaby konieczność uruchomienia środków z rezerwy kryzysowej, chociażby po to, by przeczyszczyć przepust, zakupić piasek, czy jeżeli chodzi o inne czynności, aby ratować ludzkie życie, a taką rezerwę każda gmina przecież ma, to takiej możliwości też by nie było, bowiem rezerwę kryzysową uruchamia tylko i wyłącznie wójt, burmistrz czy prezydent miasta. Ktoś, kto wydatkowałby środki z takiej rezerwy, niestety naraziłby się na odpowiedzialność za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, a nawet na odpowiedzialność karną. I to jest jeden z przykładów. Tych przykładów można wymienić więcej, ale nie chciałbym o tym mówić dłużej, bo czas jest ograniczony. Ale nie w tym rzecz, bowiem zasadność tej zmiany powinna być ponadpolityczna, ponadpartyjna.

Posel Bartosz Romowicz

Trzeci problem to wątpliwości interpretacyjne dotyczące przepisów prawa pracy obowiązujących w stosunku do osoby, która jest wyznaczona do pełnienia funkcji wójta, burmistrza, prezydenta miasta, w sytuacji, kiedy to stanowisko zostało opróżnione wskutek chociażby uzyskania mandatu posła czy senatora. Mowa o tym chociażby w ocenie skutków regulacji, gdzie czytamy, cytat: Skutkiem przyjęcia projektu będzie doprecyzowanie, że osoba pełniąca funkcję wójta wykonuje tę funkcję w ramach stosunku pracy nawiązywanego na podstawie powołania – art. 68 i nast. ustawy – Kodeks pracy. Dzisiaj takiej sytuacji nie ma. Tak naprawdę jedynym przypadkiem, kiedy nikt nie wie, jak zatrudnić taką wyznaczoną osobę, takiego komisarza tymczasowego... Jest tak, bo to nie jest ani osoba z wyboru, ani nie ma umowy o pracę – jest wyznaczona. W Kodeksie pracy nie ma, proszę państwa, wyznaczenia. To jest kolejna rzecz, na którą oczekuje doktryna, na którą oczekują prawnicy, na którą oczekują radcowie prawni, którzy reprezentują interes prawny samorządu.

Ten krótki projekt zmiany ustawy, który państwu przedkładamy, jest zrationalizowaniem prawa samorządowego, ale chcę, żeby był również pewnym otwarciem – i tu zwracam się do pana ministra – otwarciem na zmianę prawa samorządowego. Prawo samorządowe w aspekcie materialnym, w aspekcie formalnym, ale przede wszystkim finansowym wymaga zmiany. Wiem też i mam świadomość, że duża nowelizacja prawa samorządowego będzie bardzo trudna do przeprowadzenia w sprawnym czasie. Dlatego rozpoczynamy to małymi krokami. Stąd ten projekt.

To pierwszy projekt, który złożyliśmy jako Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga, ale mamy też w gotowości kolejne projekty, o które do nas zwracają się samorządowcy: małe projekty, które usuwają pewne kwestie, które nie są akceptowalne.

Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Pomiedzy złożeniem tego projektu do łaski marszałkowskiej a pierwszym czytaniem, które ma dziś miejsce, upłynęło już kilkadziesiąt dni. W tym czasie wiele środowisk samorządowych, zarówno tych zinstytucjonalizowanych, jak i tych, które działają w nieformalnych grupach, zgłasza, ale też konkretni samorządowcy w Polsce przysyłają, zgłaszają wiele propozycji do tego projektu. I mnie to cieszy, bo to pokazuje, że istniała potrzeba wniesienia tego projektu i że ten projekt będzie przedmiotem dobrej samorządowej debaty.

Zwracam się z tego miejsca jako poseł sprawozdawca z apelem o współpracę do wszystkich środowisk politycznych, które są w tej Izbie. W każdym ze środowisk politycznych znajduje się wielu samorządowców. To pokazują statystyki, że w każdej kadencji Sejmu, również w tej, X kadencji, wielu z nas, posłanek i posłów, swoją karierę zawodową rozpoczynało od radnego miejskiego, powiatowego czy wojewódzkiego, wójta, burmistrza, starosty, marszałka czy członka zarządu województwa. Zdecydowana większość z nas na tej sali i w tym Sejmie ma świadomość konieczności zmian

w prawie samorządowym i jestem głęboko przekonany, że interes partyjny wam tego nie przysłoni.

Dziś mamy pierwsze czytanie projektu ustawy. Z pewnością trafi on do prac w komisji. Dlatego niech posiedzenia komisji będą areną merytorycznej dyskusji wielu środowisk politycznych i nie tylko, także samorządowych. Zapraszamy do tej dyskusji, zapraszamy wszystkich organizacje samorządowe, zapraszamy wszystkich posłów, samorządowców, nawet tych, którzy są poza komisją samorządu terytorialnego. Niech ten projekt, proszę państwa, pokaże, koleżanki i koledzy, panowie posłowie i panie posłanki, że potrafimy stworzyć wspólnie dobre prawo samorządowe – administracja rządowa, większość koalicyjna, opozycja i wszystkie środowiska samorządowe. Niech ostateczny projekt tej ustawy będzie najwyższej jakości prawem, a wiem, że z wszystkimi tymi osobami, instytucjami i środowiskami, o których dzisiaj mówiłem, na pewno to zrobimy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Paweł Szefernaker, klub PiS.

Posel Pawel Szefernaker:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Byłem przekonany, że przez pierwsze 100 dni będziemy tutaj bardzo ciężko pracować nad obiecany przez rządzących 100 konkretnymi, tymczasem jako jeden z pierwszych projektów trafił projekt tak naprawdę skierowany do bardzo wąskiej grupy wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Celem proponowanych zmian w przepisach ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy – Kodeks wyborczy jest zapewnienie prawidłowego i niezakłóconego funkcjonowania samorządu gminnego w przypadku wyboru organu wykonawczego, tj. wójta, burmistrza, prezydenta miasta, na posła na Sejm RP lub senatora RP.

Chciałbym zadeklarować, że pomimo tego, iż nie uważam, że jest to dzisiaj najpilniejszy projekt, to chcemy merytorycznie pracować nad tym projektem i proponować, aby – skoro grupa posłów zgłosiła taką zmianę i dziś nad nią procedujemy – podczas prac nad tym projektem na posiedzeniu komisji poszerzyć ten projekt o inne grupy, usystematyzować to, tak aby w związku z wyborem na urząd posła, senatora czy posła do Parlamentu Europejskiego przez okres potrzebny do złożenia ślubowania te osoby nie pozostawały w pewnej luce prawnej, bo ta sytuacja nie dotyczy tylko samorządowców, dotyczy także osób, które pełnią inne funkcje, których nie można łączyć z mandatem posła. Myślę,

Posel Paweł Szefernaker

że dobrym rozwiązaniem byłoby, gdybyśmy mogli to usystematyzować i rozwiązać problem osób, które zostały parlamentarzystami, a w ich, powiedzmy sobie, sytuacji zawodowej i prawnej pojawiła się pewna luka. Chodzi o to, żeby to można było zrobić tak, aby to dotyczyło wszystkich sytuacji związanych z takim wyborem, także w przypadku innych wyborów demokratycznych, czyli nie tylko do Sejmu. Należy to usystematyzować i w ustawie o samorządzie gminnym...

(Poseł Krystyna Skowrońska: A jednak potrzebny.)

...i w ustawie – Kodeks wyborczy. Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, bo tak naprawdę ta ustawa zmienia dwie kwestie, to pierwsza kwestia dotyczy właśnie zapewnienia prawidłowego i niezakłóconego funkcjonowania samorządu gminnego. Tutaj 100% zgody, także w przypadku chociażby podsekretarzy stanu czy wojewodów. Uważam, że można znaleźć takie rozwiązanie, które będzie dla wszystkich jednolite i będzie pozwalało na zapewnienie prawidłowego i niezakłóconego funkcjonowania danego urzędu.

Alte chciałbym w odniesieniu do tej drugiej kwestii, czyli kwestii związanej ze zmianą w Kodeksie wyborczym, zwrócić uwagę na to, iż ta zmiana doprowadzi do daleko idącej konsekwencji. Tzn. w naszym przekonaniu rozszerzony projekt powinien tak jak dotychczas zakładać, że startujący w wyborach samorządowcy, bo to przede wszystkim dotyczy samorządowców, w związku z wyborem na nowy urząd automatycznie tracą dotychczasową funkcję w samorządzie. Myślę, że można znaleźć takie rozwiązanie, żeby to była utrata, a jednocześnie żeby do czasu zaprzysiężenia była możliwość pełnienia tej funkcji. Ta przedstawiona przez grupę posłów nowelizacja zakłada, że mandat wójta, burmistrza, czy prezydenta wygasa w momencie złożenia ślubowania. Pytanie: Co to będzie oznaczało, kiedy ktoś ostatecznie odmówi złożenia ślubowania? To mogłoby oznaczać, że ta osoba będzie pełnić funkcję dotychczas sprawowaną. To byłaby daleko idąca konsekwencja, to mogłoby wprowadzić wyborców w błąd. Start w wyborach powinien wiązać się tak jak dotychczas z jednoznaczną deklaracją związaną z objęciem mandatu.

Tak jak powiedziałem na wstępie, po ostatnich wyborach parlamentarnych wiele z obecnych tutaj osób nie mogło pełnić funkcji, które są sprzeczne z pełnieniem funkcji parlamentarzysty, od momentu wyboru do momentu ślubowania. Wielu miało z tym problem i trzeba ten problem załatwić, rozwiązać. Nie widziałem opinii Państwowej Komisji Wyborczej, nie wiem, czy o nią występowano, ale uważam, że skoro jest zmiana Kodeksu wyborczego, to na posiedzeniu komisji powinna być przedstawiona opinia Państwowej Komisji Wyborczej. Wnioskuje także o to, żeby wziąć pod uwagę prokuratora krajowego, który także zgłosił swoje uwagi do tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Łukasza Horbatowskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Horbatowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W końcu z mównicy, panie pośle, przyznaliście się, że utrzymywaliście bubel prawny i przyznał pan rację, że trzeba w tych przepisach wprowadzić zmiany. (Oklaski) Cieszę się bardzo, że to miało miejsce.

Skuteczność i sprawność działania władzy samorządowej jest sprawą kluczową dla rozwoju społeczności lokalnej. Zmiany w przepisach, o których za chwilę powiem więcej, mają na celu właśnie poprawę tej skuteczności. Chodzi konkretnie o zapewnienie ciągłości działania władzy samorządowej. W pewnych szczególnych przypadkach ciągłość sprawowania tej władzy jest zagrożona, a nawet uniemożliwiona, co wymaga korekty. W dyskusjach nad zmianami pojawił się głos, że proponowane zmiany mają charakter techniczny, ale dla mnie jako byłego przedstawiciela gminnej władzy samorządowej mają one wymiar konkretny, bo przekładają się na usunięcie konkretnych przeszkód sprawnego, samorządowego działania, czego zresztą sam doświadczyłem. Projektowane zmiany nie będą miały skutków finansowych dla budżetu państwa oraz budżetu jednostek samorządu terytorialnego, ale sprawią, że samorządy otrzymają narzędzia do skutecznej pracy.

Drugim istotnym aspektem jest równość wobec prawa i wprowadzenie reguł, które są jednoznaczne i takie same dla wszystkich, którzy uczestniczą w procesach wyborcosamorządowych. Dlatego, przechodząc do konkretów, w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej wnoszę o zmiany w przepisach ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy – Kodeks wyborczy. Nad tym na pewno będziemy wspólnie pracować w najbliższym czasie.

Obowiązujące przepisy nie uwzględniają sytuacji, w której wybranemu do Sejmu czy Senatu wójtowi, burmistrzowi czy prezydentowi pozostawia się kompetencje do zarządzania gminą do czasu formalnego potwierdzenia wyborów. Rzeczywistość i praktyka pokazują, że wójt zaprzestaje działalności w tym samym momencie, gdy otrzymuje nieoficjalną informację o uzyskaniu mandatu. Dlaczego? Właśnie dlatego, że przepisy są niejednoznaczne. Zachowawcze działanie determinują obawy przed późniejszym zakwestionowaniem działań wójta, burmistrza czy prezydenta. Jako organ wykonawczy wójt zaprzestaje faktycznej działalności z uwagi na mnogość późniejszych możliwych interpretacji prawnych.

Tymczasem niektóre z zadań muszą być realizowane bez zbędnej zwłoki, a nie zawsze możliwe jest

Posel Łukasz Horbatowski

zastępstwo. Osoby zastępujące powinny posiadać stosowne uprawnienia, co nie zawsze jest możliwe. Przykładem takiej sytuacji są sprawy budżetowe i ogólnobudżetowe, w których to właśnie wójt ma wyłączną kompetencję do podejmowania decyzji i stanowienia prawa. Kompetencji tych nie posiadają osoby zastępujące wójta w innych sprawach, czyli zastępcę wójta lub sekretarza gminy. Wójt nie może przekazać uprawnień w drodze upoważnienia na wymienione wyżej osoby w przypadku spraw budżetowych. Tym samym w obecnym stanie prawnym pojawia się brak ciągłości w zarządzaniu gminą. Proces decyzyjny jest wyhamowany. Proponowane zmiany w przepisach ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy – Kodeks wyborczy idą w kierunku likwidacji tego stanu rzeczy.

Jak wspomniałem wcześniej, inną przesłanką do wprowadzenia zmian jest odwołanie do równości wobec prawa. Często odwołujemy się do tego aspektu w różnych kontekstach, dlatego też legislacja powinna być w tej mierze wzorem, a w obecnym stanie prawnym tak nie jest. Mowa jest o tym, że inne zasady prawne obowiązują startującego w wyborach wójta, prezydenta czy burmistrza, a inne startującego w wyborach wojewodę. W praktyce oznacza to, że do czasu formalnego wyboru na posła czy senatora przedstawiciele tych organów dysponują różnymi możliwościami działania. Wójt jest pozbawiany swoich kompetencji zaraz po dniu wyborów, a wojewoda może w praktyce pełnić swój urząd do dnia ślubowania. Możliwa jest nawet taka sytuacja, w której wybrany na posła lub senatora wojewoda będzie wnioskować o wyznaczenie komisarza, który zastąpi wójta wybranego na posła lub senatora. Zasady powinny być takie same dla każdego z nich, a role ściśle określone.

Podsumowując, proponowane zmiany przepisów prawa pozwolą na pełne wykonywanie kompetencji wójta aż do dnia złożenia przez niego ślubowania na posła czy senatora. Szanowni państwo, dzięki temu możliwe jest nadanie kompetencji wójta, burmistrza, prezydenta i jego zastępcy lub pierwszego zastępcy czy sekretarza od dnia wydania postanowienia komisarza wyborczego o wygaszeniu mandatu wójta do dnia powołania przez prezesa Rady Ministrów nowej osoby pełniącej funkcję wójta. Wszystkie proponowane zmiany będą miały pozytywny wpływ na funkcjonowanie samorządu (*Dzwonek*) gminnego poprzez zapewnienie jego prawidłowego, sprawnego i niezależnego działania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze teraz pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem, który chcemy rozwiązać, procedując nad dzisiejszą ustawą, został stworzony przez polityków Prawa i Sprawiedliwości w 2018 r. Otóż wcześniej było tak, że gdy wójt, burmistrz czy prezydent wygrał wybory na posła, europosła czy senatora, mógł zdecydować, czy chce objąć ten mandat, czy chce zostać w samorządzie, a w 2018 r. to właśnie Zjednoczona Prawica w art. 492 Kodeksu wyborczego dodała pkt 5a, w którym jako przyczynę wygaśnięcia mandatu wskazano wybór na posła, europosła lub senatora. Intencją ówczesnych polityków PiS-u było zniechęcenie samorządowców do startu w wyborach do parlamentu i europarlamentu. Chodziło wówczas o osłabienie list demokratycznej opozycji.

Wprowadzone zmiany wygenerowały zupełnie nowe problemy, które są dużym utrudnieniem w funkcjonowaniu lokalnych wspólnot. Otóż wójt, burmistrz czy prezydent, który zostaje wybrany na posła lub na senatora, przestaje pełnić tę funkcję w samorządzie z dniem głosowania. Tak też się stało 15 października, kiedy taki mandat straciło 14 samorządowców w całej Polsce. Funkcję stracili także ich zastępcy. Tak było m.in. w takich miastach jak Inowrocław, Sopot, Tychy, Słupca, Piła, Czyżewo czy w gminach Ustrzyki Dolne, Płużnica, Pruszcz Gdański, Biłgoraj, Kotla, Dzierżoniów, Spytkowo, Świlcza.

Tak jak powiedziałem, 15 października te samorządy straciły wójtów, burmistrzów czy prezydentów oraz ich zastępców i zostały pozbawione ważnych organów władzy lokalnej. Ich funkcjonowanie na podstawowym poziomie było możliwe tylko i wyłącznie dzięki upoważnieniom, które władze przekazali swoim współpracownikom przed głosowaniem, przed wyborami, ale nie można delegować w ten sposób wszystkich zadań.

Tego typu problem wystąpił m.in. w gminie Płużnica w województwie kujawsko-pomorskim, w której byłem wójtem przez 13 lat. Te przepisy, które obecnie funkcjonują, zadziały w ten sposób, że 23 października otrzymałem postanowienie komisarza wyborczego, że od 15 października nie jestem już wójtem. Co gorsza, wskazanie osoby pełniącej funkcję wójta w mojej gminie trwało aż 40 dni, co oznacza, że od 15 października do 23 listopada w gminie nie było osoby decyzyjnej, nie było, mówiąc wprost, wójta.

Jakie problemy się pojawiły? M.in. nie było osoby, która mogła przekazać radzie gminy projekt budżetu na 2024 r., mimo tego, że termin mijał 15 listopada. Pojawiły się też problemy z bieżącą działalnością. W tym czasie miały zostać wypłacone zasiłki rodzinne. Gmina miała na to środki, natomiast nie mogła ich wypłacić, ponieważ potrzebna była zmiana budżetu, a projekt takiej uchwały mógł przygotować jedynie wójt, którego nie było. Te wszystkie problemy rozwiązujemy dziś dzięki ustawie, nad którą procedujemy.

Przy okazji chciałem też wspomnieć o tym, że ówczesni wojewodowie i premier Mateusz Morawiecki nie słuchali apeli lokalnych społeczności. W wielu

Posel Marcin Skonieczka

miastach i gminach były podejmowane uchwały rad gmin i miast z prośbą o wskazanie pracowników tych urzędów, osób doświadczonych, które mogłyby płynnie przejąć obowiązki, na osoby pełniące obowiązki wójta, burmistrza czy prezydenta, natomiast wojewodowie i premier nie słuchali tych apeli.

Tak było m.in. w gminie Płużnica, gdzie osobą pełniącą funkcję wójta została osoba zupełnie niezwiązana z gminą, a rada apelowała o to, żeby był to pracownik z 16-letnim stażem. Co więcej, ta osoba, która przyszła na to stanowisko, nie ukrywała, że jej celem jest start w wyborach samorządowych, które mają się odbyć w kwietniu. Zamiast administrować gminą czy zarządzać gminą do czasu nowych wyborów, zajęła się prowadzeniem osobistej kampanii wyborczej. Nie powinno tak być.

Wysoka Izbo! Nasz projekt porządkuje prawo, rozwiązuje konkretne problemy konkretnych ludzi. Wymienionym wcześniej gminom już nie pomożemy, ale możemy pomóc wielu innym samorządom, które zetkną się z tym problemem w przyszłości. Trzeba przywrócić normalność. Potrzebne są rozwiązania, które ułatwią funkcjonowanie lokalnych wspólnot, dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga w pełni popiera ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do głosu posła Michała Pyrzyka, PSL.

Posel Michał Pyrzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy – Kodeks wyborczy. Projekt ten redukuje do minimum wszelkiego rodzaju turbulencje, jakie powstają na skutek wygaśnięcia mandatu wójta, burmistrza, prezydenta miasta w związku z wyborem tych osób na posła lub senatora.

Kilkadziesiąt godzin po ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych dla wszystkich włodarzy gmin, w tym również dla mnie jako burmistrza miasta Słupcy, dla wszystkich tych włodarzy, którzy zostali wybrani na posłów, czas nagle cofnął się do momentu zamknięcia lokali wyborczych, czyli do godz. 21 w dniu 15 października 2023 r. W tym momencie utracili oni swoje mandaty i nie mogli podejmować żadnych decyzji w kierowanych przez siebie samorządach. Nie mogli ich podejmować również dotychczasowi zastępcy, którzy także utracili swe funkcje,

a urzędy działały tylko, jak wspomnieli już również moi przedmówcy, na podstawie wcześniej udzielonych upoważnień. Są jednak kategorie spraw, jak choćby te związane z mieniem komunalnym czy przede wszystkim – o czym też już tutaj była mowa – te dotyczące budżetu gminy, których niestety nie można na nikogo scedować. W takich przypadkach należało się powstrzymać z podejmowaniem jakichkolwiek czynności do czasu wyznaczenia przez prezesa Rady Ministrów osoby pełniącej funkcję odpowiednio wójta, burmistrza czy prezydenta miasta.

Na pierwszy rzut oka nie byłoby z tym żadnego problemu, ale już po wyborach nastąpiło – nie wiadomo dlaczego – przeciąganie okresu wyznaczenia, być może dlatego – jest to nie tylko moje przypuszczenie – żeby jak najwięcej problemów namnożyło się w tych jednostkach samorządu terytorialnego, ponieważ w wypowiedziach publicznych ze strony wtedy jeszcze rządzących pojawiało się stwierdzenie, że społeczności lokalne same są winne takiemu stanowi rzeczy, ponieważ ośmieliły się wykreować parlamentarystę, i to na dodatek z komitetu opozycyjnego. Potem co prawda nastąpiły już wyznaczenia, ale w większości miejsc jednak nie takie, jak chciały gminy, nie takie, jak chcieli radni, nie takie, jak chciały społeczności lokalne. Nie wyznaczono dotychczasowych zastępców wójtów, burmistrzów czy prezydentów, którzy najlepiej znali sprawy danych gmin. Nastąpiło wyznaczenie osób – a były też takie przypadki – niezwiązanych z danym samorządem, ale za to związanych z partią rządzącą. Można powiedzieć, że podczas wyznaczenia tej czy innej osoby nie przejawiano żadnej troski o sprawy lokalne, ale miała to być pewnego rodzaju trampolina dla lokalnych działaczy PiS w nadchodzących wyborach samorządowych.

Proponowane zmiany mają na celu uniknięcie w przyszłości tych wszystkich zawirowań, o których mówiłem. Osobą pełniącą funkcję dotychczasowego włodarza gminy – i taka jest nasza rekomendacja – w przypadku istniejącej i trwałej przeszkody, a taką jest niewątpliwie wybór na posła lub senatora, powinien być, i to nawet przez cały okres przejściowy, dotychczasowy zastępca lub ewentualnie sekretarz, bez konieczności wyznaczania przez prezesa Rady Ministrów dodatkowej osoby pełniącej funkcję wójta, burmistrza czy prezydenta miasta. Nad tą fundamentalną skądinąd kwestią należy się jeszcze w toku prac nad tymi zmianami zastanowić.

Proponowana zmiana przepisów prawa pozwala także na wykonywanie w pełni kompetencji zadań wójta, burmistrza do dnia złożenia przez niego ślubowania na posła lub senatora. Ponadto proponowana zmiana doprecyzowuje jeszcze kompetencje prezesa Rady Ministrów w zakresie powoływania i odwoływania osoby pełniącej funkcję wójta, oczywiście gdyby te przepisy zostały zachowane. Jednoznacznie określa, że osoba pełniącą funkcję wójta, burmistrza czy prezydenta miasta może być powołana i odwołana w każdym czasie.

Posel Michał Pyrzyk

Pozwolę sobie nie zgodzić się z tej mównicy ze stwierdzeniem pana posła Szefernakera, że jest to projekt skierowany do wąskiej grupy osób, do pojedynczych osób, do wójtów, burmistrzów, bo dotyczy on, panie pośle, całych społeczności lokalnych, całych społeczności gminnych, które potrzebują i sprawnego, i ciągłego zarządzania, i to bez względu na to, czy jest to mniejsza gmina jak miasto Słupca, czy jest to miasto większe jak Sopot czy Piła.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, będąc orędownikiem dobrego prawa samorządowego i dobrego prawa wyborczego, będzie głosować za wprowadzeniem tych zmian. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do głosu pana posła Łukasza Litewkę, klub Lewicy.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Łukasz Litewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy – Kodeks wyborczy, o którym dziś tutaj dyskutujemy, ma przede wszystkim za cel zapewnienie prawidłowego i nieprzerwanego funkcjonowania samorządów w całej Polsce w sytuacji, gdy wójt, burmistrz lub prezydent miasta uzyskuje mandat posła lub senatora. Każdy, kto chociaż otarł się w swojej działalności o samorząd – a podejrzewam, że na tej sali jest naprawdę sporo takich osób – wie, jak istotne jest to, by samorząd gminny był zawsze organem trwałym, który konsekwentnie i nieprzerwanie realizuje powierzone mu zadania dla dobra wspólnot lokalnych.

Projekt zmian zakłada, że w przypadku wygaśnięcia mandatu wójta przed upływem jego kadencji, do czasu kolejnych wyborów, jego funkcje zostaną powierzone osobie, którą powołuje i odwołuje prezes Rady Ministrów, a także, co bardzo kluczowe, by do czasu powołania następcy przez prezesa Rady Ministrów funkcję wójta pełnił jego pierwszy zastępca, natomiast w gminach, w których on nie został powołany, sekretarz gminy.

Co bardzo istotne, samo wygaśnięcie mandatu będzie następować dopiero z dniem złożenia ślubowania poselskiego lub senatorskiego, a nie jak dotychczas, z dniem wyboru na tę funkcję, co było dosyć kuriozalnym rozwiązaniem, które wprowadzało spore zamieszanie. W myśl obecnych przepisów kompetencje odbierane są zaraz po wyborach, kiedy tak naprawdę sam zainteresowany otrzymał tylko nie-

oficjalną informację o wyborze. Wszyscy znamy przypadki, w których występował paraliż powyborczy, lub łatwo możemy sobie wyobrazić sytuację, w której objęcie mandatu posła lub senatora przesunęło się w czasie, np. w przypadku niemożności stawienia kandydata na pierwsze posiedzenie Sejmu lub Senatu. A przecież zadania w samorządzie gminnym muszą być realizowane nieprzerwanie, bez miejsca na jakąkolwiek przerwę czasową. Stąd rozwiązaniem pożądanym jest tymczasowe powierzenie zadań pierwszemu zastępcy, który miałby pełne prawo do kontynuacji dotychczasowej pracy i realizacji wyznaczonych celów.

Na co warto jeszcze zwrócić uwagę? Obecne przepisy były niestety często wykorzystywane do walki politycznej, o czym wspomnieli tutaj moi przedmówcy, a przecież nie temu powinny służyć i nie po to zostały skonstruowane.

Poza wspomnianym już paraliżem prac samorządowych trudno doszukiwać się naprawdę sprawiedliwych decyzji w postępowaniach, które miały miejsce do tej pory. Dla przykładu gmina Spytkowice, gdzie wójt Mariusz Krystian został posłem z ramienia Prawa i Sprawiedliwości...

(Głos z sali: Dzień dobry.)

...a komisarzem mianowano jego następcę – wspa- niale. Czy chociażby w Czyżewie, gdzie burmistrz Annę Bogucką, która wygrała wybory do Senatu, zastąpił pan Andrzej Molenda, czyli dotychczasowy zastępca.

(Głos z sali: Tylko później go zmieniono.)

Tutaj, jak wszyscy widzimy, sprawnie udało się zachować i przeprowadzić ciągłość zmian, o których dziś rozmawiamy. Ale niestety nie zawsze tak było, czego przykładem jest choćby gmina Dzierżoniów. To tam wójta Marka Chmielewskiego, który otrzymał mandat, po pewnym czasie zastąpił nie zastępca wójta, a radny powiatu z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Inny przykład: Biłgoraj, gdzie posłem został wójt Marian Różyński, a wojewoda dopiero 17 listopada wyznaczył na jego miejsce byłą posłankę z innej frakcji, której już tutaj przytaczać nie będę.

Wysoka Izbo! Jest to po prostu działanie całkowicie niekonsekwentne i jak pokazują przykłady, godzące w werdykt wyborców, którzy obdarzyli zaufaniem w wyborach na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast konkretne programy wyborcze, konkretną wizję zarządzania gminą. Jednak to nie politycy są tutaj największymi przegranymi, a przede wszystkim niczemu winni mieszkańcy, bo praca samorządu znacząco wpływa na ich codzienne życie. Jeśli chodzi o świadczenia rodzinne, pielęgnacyjne czy alimentacyjne – rzeczy tak ważne, fundamentalne też dla Lewicy – to brak powołania osoby pełniącej funkcję prezydenta i przede wszystkim polityczne zwleknięcie sprawiają, że środki finansowe nie mogą być często wypłacane, ponieważ by tak się stało, konieczne jest zawnioskowanie przez prezydenta do rady miejskiej o wpisanie ich do budżetu.

Lewica zawsze jest blisko ludzi i samorządów i mocno wierzymy, że proponowane zmiany to naprawdę

Posel Łukasz Litewka

dobry kierunek, który nie powinien budzić żadnych zastrzeżeń, dlatego powinny zostać pilnie uchwalone. Z tego powodu klub parlamentarny Lewicy poprze przedłożony Wysokiej Izbie projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, klub Konfederacji.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zajmujemy się dzisiaj na tej sali tematem samorządowym, ale przypomnę, że w zamrażarce sejmowej wciąż leżą projekty Konfederacji, np. dotyczące 60 tys. kwoty wolnej od podatku. Warto by było, żebyśmy się także tymi tematami zajęli.

Natomiast jeśli chodzi o Sejm, oczywiście powinniśmy naprawiać złe prawo, nawet w tych mniejszych tematach. W tej ustawie doszukujemy się pewnego bubla prawnego, ponieważ w art. 1 pkt 2 projektu ustawy projektodawca proponuje uchwalenie przepisu stanowiącego, że do czasu powołania osoby pełniącej funkcję wójta funkcję tę sprawuje zastępca wójta. Tylko że projektowana zmiana stanie się, zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami, przepisem martwym, gdyż jak stanowi art. 28e ustawy o samorządzie gminnym, wygaśnięcie mandatu wójta przed upływem kadencji jest równoznaczne z odwołaniem jego zastępcy lub zastępców.

My jako Konfederacja zapowiadamy, że będziemy pracować nad tą ustawą, tak aby rzeczywiście faktycznie zapewnić ciągłość władzy, żeby nie było takich sytuacji, że faktycznie nie będzie można podjąć decyzji np. o wyjechaniu piaskarek czy, tak jak mówił poseł sprawozdawca, właśnie w różnego rodzaju nagłych, skrajnych sytuacjach. Dlatego też warto byłoby złożyć odpowiednią poprawkę, idącą np. w takim kierunku, że mimo wszystko do czasu wygaśnięcia mandatu tę funkcję będzie pełnił zastępca wójta, że jego mandat nie zostanie wygaszony od razu w tym momencie, gdy prezydent straci swój mandat. Są to zmiany, które moim zdaniem powinniśmy wypracować w toku pracy komisji.

Natomiast, jeśli już jesteśmy w trakcie zmian dotyczących także Kodeksu wyborczego, chciałbym zwrócić uwagę na inny aspekt. Jeśli chcemy usuwać zbędne rzeczy i błędne prawo, to warto byłoby pochylić się też nad tematem parytetów. Mianowicie chcielibyśmy jako Konfederacja dorzucić kolejną poprawkę dotyczącą usunięcia dyskryminujących, moim zdaniem, ze względu na płeć przepisów prawa. Bo na-

prawdę kategoryzacja zamiast kryterium indywidualnych zasług w doborze kandydatów to po prostu zwykła dyskryminacja. Jak to jest, gdy na 10-osobowej liście kandydatów muszę odmówić kandydowania ósmej czy nawet siódmej kobiecie tylko ze względu na to, że jest kobietą? Jest to typowa dyskryminacja. Jako pełnomocnik wyborczy byłem nawet świadkiem takiej sytuacji, gdy innemu komitetowi odmówiono rejestracji listy tylko i wyłącznie ze względu na to, że było zbyt wiele kobiet na tej liście.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Niewiarygodne.)

Moim zdaniem to jest bez sensu. A dlaczego to nie wyborcy powinni wybierać, kto...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale poproszę o przykład.)

Przed wszystkim trzeba byłoby się zastanowić nad tym, że to jednak wyborcy powinni decydować o tym, kogo chcą wybrać, a nie żeby obowiązywało jakieś kryterium. Bo niby dlaczego nie ma obowiązku wystawienia np. co najmniej 10% blondynów, 15% leworęcznych, 25% osób po 60. roku życia – czemu nie?

(Głos z sali: Jestem za.)

Bo jak już idziemy dalej w taką kategoryzację, to możemy dojść do naprawdę absurdalnych wniosków. Jedyną zaletą parytetów jest fakt, że nawet Lewica musi przyznać tutaj oczywisty fakt istnienia dwóch płci. To jest jedyny pozytywny aspekt tego zapisu. Dlatego jako Konfederacja będziemy zgłaszać poprawki do ww. ustawy. Dziękuję.

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Proszę pana, w którym to okręgu miał pan tyle kobiet? Bo my panu nie wierzymy.)

Proszę uspokoić emocje w ławach koalicyjnych.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Panie marszałku, gdzie mieliście tyle kobiet?)

Proszę uspokoić emocje.

Przechodzimy do pytań.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Marek Jan Chmielewski z Koalicji Obywatelskiej.

Zapraszam, panie pośle.

Określam czas zadawania pytań na 1 minutę.

Posel Marek Jan Chmielewski:

Jedną? Trochę mało.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Jestem jedną z osób wymienionych w trakcie dzisiejszych wystąpień, z czego bardzo się cieszę. Z drugiej strony przy okazji chciałbym przeprosić swoich mieszkańców za to, że dokonałem takiego, a nie innego wyboru.

Posel Marek Jan Chmielewski

Pełnię dzisiaj funkcję posła, a zrezygnowałem, bo musiałem zrezygnować z pełnienia funkcji wójta. Odniosę się do tego, co powiedział pan poseł Szefer-naker. Gdyby odsłuchał swoje wystąpienie, usłyszał-by, że na początku powiedział, że sprawa dotyczy kilku czy kilkunastu osób, niewielkiej grupy ludzi, a na samym końcu swojego wystąpienia powiedział, że dotyczy nas wszystkich, czyli naszego bezpieczeń-stwa, mieszkańców, samorządu, bo przypomnę, że samorząd to wspólnota mieszkańców, każdy z nas, a nie wójt, burmistrz, prezydent, nie radny, tylko my wszyscy, którzy potrzebujemy takiego wsparcia i sta-bilności. Tak się kończy niestety gmeranie polityczne przy tego typu ustawach. Chciałbym powiedzieć, że również jako przewodniczący Parlamentarnego Zespo-łu Samorządowego 2 tygodnie temu spotkaliśmy się wszyscy z korporacjami samorządowymi, które wnoszą wiele projektów bardzo ważnych zmian w ustawach. *(Dzwonek)* I do tego tylko oddam, że nie tylko w tym zakresie, ale w wielu innych, a one są jednymi z pierw-szych. Będą na pewno procedowane i będą rozszerzane, bo ten projekt też do końca nie jest idealny. Ale oddajmy głos wszystkim. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do głosu, do zadania pytania pana po-sła Michała Szczerbę.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście ta propozycja ma na celu racjonalizację funkcjonującej ustawy, ale przede wszystkim myślę, że trzeba wyko-rzystać ten moment, żeby poinformować o sytuacji, która nas bardzo niepokoi. Ta sytuacja jest związana z Państwową Komisją Wyborczą i z tym, że Wysoka Izba podjęła decyzję dotyczącą składu osobowego Państwowej Komisji Wyborczej. Natomiast te osoby, które wybraliśmy wspólnie, ponadpartyjnie, nie mo-gły wejść w swoje obowiązki. To jest okazja również do ogłoszenia apelu do prezydenta Andrzeja Dudy o to, żeby powołał nowo wybrany, poprawnie wybra-ny skład Państwowej Komisji Wyborczej, bo bez Pań-stwowej Komisji Wyborczej nie będzie można w tym ważnym roku przeprowadzić wyborów samorządo-wych i wyborów do Parlamentu Europejskiego. Po-pierając rozwiązania, które zostały zaprezentowane, które racjonalizują również funkcjonowanie samo-rządu, proszę o to, żeby PKW mogła normalnie funk-cjonować. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do głosu, do zadania pytania pana posła Piotra Głowskiego.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem żywym przykładem osoby, o której mówi ta ustawa. Do 15 paź-dziernika byłem prezydentem Piły, potem przez mie-siąc mieliśmy bezkrólewie, a tak naprawdę zaciągnię-to hamulec dla miasta, bo przez ten okres nie było osoby, która mogłaby podpisać chociażby akt nota-rialny albo inne dokumenty. Jest bardzo dużo doku-mentów, które wyłącznie może podpisywać osobiście wójt, burmistrz, prezydent. Oprócz tego stracili pra-cę faktycznie wiceprezydenci. Ta zmiana, którą dzisiaj proponowano, jest oczywiście jedną z wie-lu, która powinna się pojawić, ale idzie na pewno w dobrą stronę, bo może się przecież zdarzyć sytu-acja, w której ktoś ciężko zachoruje albo umrze. To jest bardzo podobna sytuacja. Na pewno widać, że ten dokument wymaga dalszej pracy, bo wydaje się, że zupełnie niepotrzebny jest ten okres przejściowy *(Dzwonek)*, w którym jeden z wiceprezydentów jest np. pełniącym obowiązki, a potem wchodzi komisarz. Komisarz powinien być może wchodzić wyłącznie tylko wtedy, kiedy cały zarząd, tzn. prezydent, wice-prezydenci, nie będzie mógł pełnić swoich funkcji. Mamy naturalną osobę, która zna miasto, która współpracowała. W moim przypadku chodzi o osobę, która współpracowała ze mną 13 lat. Nikt nie zna lepiej tego miasta, żeby poprowadzić przez te kilka miesięcy miasto do okresu wyborczego. Mam nadzie-ję, że ta zmiana i wiele zmian wzmocni samorząd i da szansę lepszemu funkcjonowaniu. Dziękuję bar-dzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do głosu pana posła Marcina Sko-nieczkę, Polska 2050.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszą te dekla-racje wszystkich klubów o popieraniu prac nad tym projektem ustawy. To wskazuje na to, że temat sa-morządów potrafi łączyć niezależnie od poglądów politycznych. Przestrzegalbym jednak przed rozsze-rzaniem zakresu tej ustawy, tej nowelizacji, ponieważ ma to być taka chirurgiczna, szybka akcja, która rozwiąże konkretny problem. Jak będziemy to roz-szerzali, to możemy tego celu nie osiągnąć.

Posel Marcin Skonieczka

I jeszcze tylko chciałbym skierować słowo do pana posła Marka Chmielewskiego. Myślę, że my wszyscy, którzy startowaliśmy w wyborach parlamentarnych, nie powinniśmy przeproszać za to, że szybciej skończyliśmy pracę w samorządzie, ponieważ startując w 2018 r. umawialiśmy się na 5 lat pracy w samorządzie i przez te 5 lat pracowaliśmy. To nie my wydłużyliśmy kadencję samorządu do kwietnia przyszłego roku. To była decyzja kogoś innego. My swoją misję wypełniliśmy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam do głosu pana posła Artura Łackiego.
Proszę bardzo.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To bardzo dobrze, że zajęliśmy się tym tematem, bo to jest ważna sprawa dla samorządów lokalnych, żeby była ciągłość władzy, by nie było tak, że przy jakichś zawirowaniach nagle nie ma kogoś, kto może podejmować decyzje. Ale może dobrze byłoby przy tym temacie od razu precyzyjnie określić sposoby wygaszania mandatów posła. Jeśli to zrobimy, to nie będziemy mieli w przyszłości takich sytuacji, jaką mamy teraz, jeżeli chodzi o te wszystkie sceny i te wszystkie cuda na kiju.

Ale wracając do samorządów, proszę państwa, chciałbym powiedzieć, że reformę zrobiliśmy 30 lat temu. Widać na oko, że są pewne rzeczy, które trzeba zmienić. Po 30 latach można sięść, można zacząć rozmawiać o tym, co się udało w samorządach, czego się nie udało, co trzeba zrobić inaczej, jak trzeba zmienić kraj, czy trzeba podzielić administracyjnie kraj inaczej, czy teraz jest dobrze. Na oko widać, że nie bardzo, dlatego że 16 miast wojewódzkich wysysa, że tak powiem, wszystkie siły twórcze z tego kraju, tam ludzie uciekają, prowincja się wyludnia. Co gorsze, na prowincję rzadko trafia kapitał, który chce tam zainwestować, tylko chce inwestować tutaj. *(Dzwonek)* Mamy okazję, panie ministrze, sięść i zacząć rozmawiać o reformie samorządowej w ogóle. Im szybciej to zaczniemy, tym lepiej dla Polski i Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią posel Małgorzatę Pępek.
Proszę bardzo, pani posel.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czas, kiedy ordynacja wyborcza była naginana na potrzeby PiS-u, już minął. Kodeks wyborczy musi służyć demokracji i obywatelom, a nie takiej czy innej partii politycznej. W tym kontekście zmiany zawarte w projekcie będą miały pozytywny wpływ na funkcjonowanie samorządu przede wszystkim poprzez zapewnienie jego prawidłowego, sprawnego i niezakłóconego działania, a to jest przecież sprawa kluczowa dla rozwoju społeczności lokalnych. Faktem jest, że dotychczasowe regulacje powodowały pewnego rodzaju lukę prawną. Wójtowi wybranemu w wyborach parlamentarnych odbierano kompetencje praktycznie następnego dnia po wyborach. A dlaczego wojewoda miał czas aż do ślubowania?

Procedowana ustawa ma szansę zmienić ten niekorzystny stan rzeczy. Z tego też względu każdy, komu zależy na prawidłowym i ciągłym *(Dzwonek)* funkcjonowaniu naszych samorządów, powinien głosować za jej przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani posel.
Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! A dlaczego nie sekretarz? Zgadza się co do istoty. Może być zastępca – też pracowałem długie lata w samorządzie – ale, szanowni państwo, teraz jest taka moda, że w wielu gminach, nawet w moim powiecie, nie ma zastępców i nawet nie za bardzo chcą tych zastępców powoływać. Natomiast ustawa o sekretarzu jest czymś zupełnie innym. Ta osoba ma zupełnie inne, o wiele mocniejsze, umocowanie w urzędzie, bo odwołać ją musi cała rada.

Na co jeszcze chcę zwrócić państwa uwagę? Za chwilę będziemy mieć wybory samorządowe. Wyobraźcie sobie państwo taką sytuację: wójt, burmistrz, prezydent odchodzi na emeryturę tudzież, nie daj Boże, umiera. Nie miał zastępcy. Nowy kandydat wygrywa w drugiej turze. Wypadek samochodowy. Nawet była podobna historia. *(Dzwonek)* Lekarze wprowadzają go w stan śpiączki farmakologicznej. Nie ma już burmistrza, prezydenta, nie ma też jego zastępców. Co wtedy?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią posel Małgorzatę Tracz.
Proszę bardzo, pani posel.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany w Kodeksie wyborczym i ustawie o samorządzie są drobne, ale tak naprawdę bardzo praktyczne. Mamy proste rozwiązanie, które pozwoli na wykonywanie w pełni kompetencji wójta, burmistrza czy prezydenta miasta do dnia złożenia ślubowania poselskiego bądź senatorskiego, a tym samym zapewni ciągłość funkcjonowania władzy samorządowej i zapobiegnie chaosowi w gminie.

Takich prostych rozwiązań w Kodeksie wyborczym potrzebujemy więcej. Dla przykładu konieczne są nowe regulacje dotyczące cyfryzacji zbiórki podpisów poparcia pod listami kandydatów, tak aby każdy obywatel i każda obywatelka mogli złożyć ten podpis w sposób łatwy i bezpieczny. Kolejna rzecz to zakończenie absurdów dotyczących zbiórki podpisów poparcia w wyborach samorządowych, gdy od tych samych osób ten sam komitet zbiera podpisy poparcia dla kandydatów w różnych okręgach. To także kwestia zakwalifikowania liczby mandatów w okręgach do Sejmu i Senatu. (*Dzwonek*)

Cieszę się, że powstała podkomisja sejmowa do spraw zmian w Kodeksie wyborczym. Mam nadzieję, że wymienione punkty będą przedmiotem zmian, przedmiotem dyskusji, bo takiej nowelizacji Kodeksu wyborczego potrzebujemy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.
Proszę bardzo.

Posel Mariusz Krystian:

Dzień dobry, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowane zmiany są potrzebne i trzeba nad nimi pracować. Jako że gmina Spytkowice, w której miałem zaszczyt pracować 21 lat, w tym 13 lat być wójtem, jest jednym z przykładów potrzeby tych zmian, chcę powiedzieć o dwóch kwestiach, których powinny dotyczyć prace.

Pierwsza. Umówmy się, i wiemy o tym dobrze, że sytuacja, w której wójt, burmistrz traci mandat, jest sytuacją nadzwyczajną dla gminy. W tej sytuacji nadzwyczajnej potrzeba pewnej stabilizacji. W przypadku gminy Spytkowice pan premier Mateusz Morawiecki wyznaczył osobę pełniącą funkcję, człowieka apolitycznego, również radnego z 13-letnim stażem, którego popierały szerokie środowiska społeczne. W styczniu, dokładnie 19 stycznia, został on zmieniony na członka Polskiego Stronnictwa Ludowego, w okresie kampanii wyborczej. Jeżeli już premier namaścił taką i taką osobę, uznał, że będzie (*Dzwonek*) ona sprawowała funkcję wójta, burmistrza, to niech ta osoba właśnie w imię stabilności

funkcjonowania gminy pracuje do momentu wyborów. To będzie korzystne dla każdego, niezależnie od tego, kto rządzi.

Druga kwestia, to już trochę padło, to dookreślenie statusu wójta w momencie ślubowania. Tu trzeba jednak zadbać o to, żeby zabezpieczyć się na taki przypadek, gdy ktoś wybrany np. na funkcję posła tego ślubowania nie złoży. W związku z tym trzeba pogodzić tę stabilizację funkcji z tym, aby jednak ta osoba traciła mandat w momencie, w którym tego ślubowania nie złoży. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie posle.
Zapraszam panią poseł Iwonę Krawczyk.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co powinno być istotą legislacji, to przede wszystkim równość wobec prawa. Zwrócenie uwagi na problem ciągłości działania władzy samorządowej jest troską o skuteczną i niczym niezakłóconą pracę samorządu. W obecnym stanie prawnym mamy do czynienia z przepisami, które nie uwzględniają sytuacji, w której wybranemu przez Sejm czy Senat wójtowi, burmistrzowi czy prezydentowi pozostawia się kompetencje do sprawowania funkcji aż do czasu formalnego potwierdzenia wyboru. Procedowana zmiana ma na celu wypełnienie luki – od dnia wyboru do dnia ślubowania. Konkretnie, 15 października startuję w wyborach, 18 października dowiaduję się, że zostałam wybrana, a komisarz wyborczy wygasza mój mandat z dniem 15 października. Nie ma nikogo (*Dzwonek*), kto może podejmować decyzje budżetowe i obojętne. W gminie trwa bezkrólewie.

Dlatego też z całą odpowiedzialnością będę brała udział w procedowaniu nad zmianami proponowanymi w projekcie ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Pawła Szefernaker.

Posel Paweł Szefernaker:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeden z posłów Koalicji Obywatelskiej wpadł na salę, wygłosił oświadczenie skierowane do prezydenta i wyszedł. Jest ono tożsame z tym, co często mówi marszałek Hołownia, więc chciałbym powiedzieć, że na mocy art. 158 § 1a członkostwo osób powołanych

Posel Paweł Szefernaker

przez Sejm do Państwowej Komisji Wyborczej wygasa z mocy prawa po upływie 150 dni od dnia wyborów do Sejmu, czyli wygaśnie po 150 dniach. Według kolejnego paragrafu uzupełnienie składu PKW następuje w trybie i na zasadach określonych w przepisach o jej powołaniu, jednak nie później niż w terminie 5 dni od dnia wygaśnięcia członkostwa. Wszystko jest w zgodzie z terminami. Rozumiem, że...

(Posel Krystyna Skowrońska: Tylko wie pan, jak wygląda rzeczywistość.)

A czemu pani cały czas tutaj krzyczy? Rozmawiamy, a pani podczas poprzedniego wystąpienia krzyczała i teraz też pani krzyczy.

(Posel Krystyna Skowrońska: Bo pan nie ma racji.)

Rozumiem, że szuka pani podstawy prawnej. Znalazłem ją dla pani, ale ona jest po prostu dla pani zła, w związku z czym pani mówi, że nie mam racji. *(Dzwonek)*

Szanowni Państwo! Nieprawdą jest, że wojewoda pełni swoją funkcję do czasu ślubowania, ponieważ to trwa tylko 14 dni od momentu wyborów. Tymczasem państwo wielokrotnie mówili o tym, że trwa to do czasu zaprzysiężenia, a nie tylko przez 14 dni.

Panie Marszałku! Chciałbym zadać pytanie. Państwo tutaj założyli, że mandat wójta, burmistrza wygasa w momencie złożenia ślubowania. Chciałbym zapytać wnioskodawców i proszę o odpowiedź: Czy w tym zapisie jest błąd czy państwa celem jest to, żeby ten mandat wygasł w momencie złożenia ślubowania? Tak jak wcześniej, w swoim wcześniejszym wystąpieniu już mówiłem, może być przecież tak, że ktoś ostatecznie odmówi złożenia ślubowania i dalej będzie pełnił dotychczas sprawowaną funkcję, a to wprowadzałoby wyborców w błąd, a w przypadku wyborów do Senatu – powodowałoby jeszcze dodatkowo konieczność przeprowadzenia w okręgu jednomandatowym wyborów do Senatu, gdyby taka osoba nie złożyła ślubowania. Tak więc bardzo proszę o informację od wnioskodawców, jaki jest cel wprowadzenia tego konkretnego przepisu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Magdalенę Kołodziejczak.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przez 21 lat pełniłam funkcję wójta, więc jestem w gronie tych samorządowców, którzy niestety czy stety z powodu wyboru na stanowisko, na funkcję posła czy senatora zostawiły swoje wspólnoty. Jednak największym dla mnie obciążeniem było to, że następnego dnia po głosowaniu przyszedłam do pracy i tro-

chę czułam się jak osoba niekoniecznie na swoim miejscu, ponieważ miałam świadomość tego, że nie powinnam już dokonywać i podejmować żadnych czynności. Proszę państwa, trudno sobie wyobrazić, że w ciągu jednej nocy trzeba zakończyć wykonywanie pracy w samorządach, które odpowiadają za funkcjonowanie bardzo skomplikowanego organizmu, a czasami za los dziesiątek tysięcy osób. Tu chodzi nie tylko o sprawy majątkowe, ale często o sprawy czysto ludzkie, o umówione spotkania i sprawy w toku. *(Dzwonek)*

Dlatego naprawdę uważam, że powinniśmy pozwolić, żeby wóldarze kontynuowali swoją pracę do momentu złożenia ślubowania. Niedopuszczalne jest to, że nasi zastępcy tracą pracę. Często to są młodzi ludzie obciążeni kredytami, różnymi zobowiązaniami, w związku z czym uważam, że to jest absolutnie niedopuszczalne. Uważam także, że aby uniknąć potem różnego rodzaju dziwnych sytuacji: szukania, zmiany komisarzy, pierwszy zastępca, a w przypadku kiedy zastępców nie ma – sekretarz powinien pełnić funkcję dotychczasowego wójta, burmistrza, prezydenta. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Dla pana posła Szefernakera – dedykacja konstytucyjna: o wygaszaniu mandatu i podstawy prawne niech pan przeczyta. Pan marszałek dzisiaj z mównicy sejmowej wskazał rzetelnie, czytelnie przepisy w tym zakresie. A zatem warto byłoby przytoczyć sobie i przeczytać ze zrozumieniem, jak na ministra, którym pan był w przeszłości, przystało.

A teraz o funkcjonalnym rozwiązaniu, o którym dzisiaj mówimy: ten projekt jest potrzebny. Wszyscy moi przedmówcy wskazywali na to, jak bardzo i jak wspólnoty... On jest niezwykle ważny, choć niektórzy ze strony PiS-u dzisiaj pokazywali, że jest to projekt incydentalny i ludzi nie interesuje. Zarządzanie wspólnotą, pełnienie funkcji czy zastępstwa prezydenta, wójta, burmistrza jest rzeczą ważną dla wspólnoty samorządowej, dla jej dalszego funkcjonowania i podejmowania decyzji. *(Dzwonek)* Rozwiązanie dotyczące zastępstwa czy utraty miejsca pracy przez zastępcę prezydenta, wójta czy burmistrza jest rzeczą, którą warto naprawić. Będę głosowała za tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Porzucka.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Marcin Porzucek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Oczywiście Prawo i Sprawiedliwość pochyli się nad tym projektem. Jest tam też wiele ciekawych pomysłów, być może nawet warto je rozszerzyć. Natomiast powiem państwu, że jestem trzecią kadencję posłem i zastanawiam się, jak to możliwe, że po kilku tygodniach naprawdę nie mamy nic kompletnie do roboty poza procedowaniem nad tego typu ustawami. Od 8 lat pracuję w komisji finansów i chyba pierwszy raz jest tak, że komisja finansów przez całe posiedzenie ani razu się nie zbiera. A teraz procedujemy nad tego typu ustawami, które z całym szacunkiem nie są pierwszorzędne ani nawet drugorzędne. Zastanawiam się więc, co państwo planujecie robić, bo podobno mieliście szafy pełne różnego rodzaju ustaw. Gdzie te szafy pełne ustaw są?

Natomiast co do kwestii związanych bezpośrednio z tą regulacją: ja, tak jak pan – do niedawna prezydent, jestem z Piły i tam na komisarza został powołany przez wojewodę jego doradca, który... Jedną z jego pierwszych wypowiedzi była taka, że nie będzie kandydował w wyborach samorządowych. Nastąpił pan premier Tusk (*Dzwonek*), powołał swoją kandydatkę i jedna z jej pierwszych zapowiedzi była taka, że będzie kandydowała z list Koalicji Obywatelskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam teraz pana posła Krzysztofa Grabczuka. Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdecydowana, ale to naprawdę zdecydowana, większość spraw jest załatwiana w samorządzie lokalnym przez wójta, burmistrza, prezydenta miasta.

Zatem ciągłość władzy jest podstawą. Tę ciągłość władzy absolutnie należy utrzymać. Wybrany na posła wójt, burmistrz, prezydent nie może tracić swojej funkcji, swojego stanowiska i swoich kompetencji z godziny na godzinę. Uważam, że to rozwiązanie, które mówi, żeby taka osoba sprawowała swoją funkcję do momentu ślubowania, jest najlepsze. Nie da się pozatalniać wszystkich spraw zaledwie w ciągu kilku czy też kilkunastu godzin.

Reforma samorządowa przeprowadzona ponad 30 lat temu rzeczywiście skierowała samorząd lokalny na zupełnie inne tory. (*Dzwonek*) Uważam, że wszyscy powinniśmy dążyć do tego, by jeszcze bardziej umacniać lokalną władzę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Łukasz Schreiber.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę na trzy sprawy. Po pierwsze – mówił o tym pan poseł Szefernaker i pan przed chwilą także – to nie jest dobra sytuacja, kiedy ktoś, będąc wójtem, kandyduje na posła tylko dlatego, żeby podbić wynik listów, a później nie przyjmuje mandatu. Jeżeli taki ma być sens zmiany w art. 2, to nie jest to dobry pomysł.

Druga sprawa. Zapisujecie państwo tak ładnie w art. 1 ust. 2, który dotyczy dodatnia ust. 1a do art. 28f, że pierwszy zastępca albo jedyny zastępca, albo sekretarz gminy przejmuje te obowiązki. Co powiecie na to, że przecież taka sytuacja miała miejsce w jednej z gmin? Później przez premiera Morawieckiego zostaje wybrany sekretarz, który zostaje zdjęty przez nowego premiera Tuska, a w to miejsce powołany zostaje działacz PSL. (*Dzwonek*) Rozumiem, że sami sobie przeczycie.

Ostatnia sprawa. Proszę powiedzieć, w jakim celu jest ten zapis w zmianie pierwszej art. 28f ust. 1? Jasno mówicie, jasno precyzujecie, że komisarza powołuje i odwołuje prezes Rady Ministrów. Dzisiaj mowa jest tylko o powołaniu. Być może jest to symptomatyczne w tym sensie, że dokonaliście tak naprawdę wymiany chyba wszystkich komisarzy powołanych przez premiera Mateusza Morawieckiego, po to, jak rozumiem, żeby doprowadzić do destabilizacji tych gmin. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zadaje poseł Rafał Komarewicz.

Proszę bardzo.

Posel Rafał Komarewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta sprawa może nie jest sprawą medialną, ale na pewno jest to esencja tego, czym powinniśmy się zajmować w Sejmie. To jest ustawa, która zmienia prawo, która je udoskonala, która daje możliwość lepszego funkcjonowania samorządom. Powiem państwu, że jestem mile zaskoczony jedną sprawą: w końcu jest coś, w czym się zgadzamy. Zgadzamy się w tym, że musi być ciągłość władzy w gminie. To jest podstawa. Oczywiście są różne inne propozycje, z którymi się bardziej lub mniej zgadzamy, ale dobrze, że ten projekt pójdzie, mam nadzieję, do komisji samorządu terytorialnego.

Posel Rafał Komarewicz

Tam będziemy na ten temat dyskutować, dlatego że samorządy to, można powiedzieć, sól naszej ziemi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Grzegorza Rusieckiego.
Ostatnie pytanie.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niewątpliwie reforma samorządowa była jednym z większych sukcesów w ciągu niemal 35 lat istnienia Polski demokratycznej. Natomiast rzeczywiście reformy lat 90. – przede wszystkim reforma samorządowa z 1998 r. – a także ustawa z 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta zachwiały troszeczkę tym mechanizmem i faktycznie potrzebne są w tym zakresie zmiany.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że dopiero z dniem złożenia ślubowania obejmuje się funkcję publiczną – wójta, burmistrza, prezydenta, starosty, i wicestarosty, jak również posła na Sejm. Wydaje się zatem zasadne, aby do tego momentu móc wykonywać swoje zadania. Chodzi o sytuację, kiedy wójt zostaje wybrany na posła – jak również, nie wiem, starosta, wicestarosta, wojewoda, tutaj też się zgadzam – ale powinno działać to też w drugą stronę. Jeżeli poseł zostanie wybrany na urząd wójta w danej gminie, to również ten urząd obejmuje przecież dopiero z dniem złożenia ślubowania. Pytanie do wnioskodawców, czy rozważają rozszerzenie katalogu *(Dzwonek)* o te sytuacje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Teraz zapraszam do udzielenia odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Tomasza Szymańskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze. Zapraszamy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może nie udzieli odpowiedzi, ale jako sekretarz stanu odpowiedzialny za samorządy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji będę miał zaszczyt

wyrazić stanowisko w imieniu tego ministerstwa. Stanowisko rządu zostanie przez nas przedstawione na dalszym etapie prac legislacyjnych. Żadnego pytania do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji nie skierowano na tym etapie.

Absolutnie cennym jest podejmowanie wszelkiego typu inicjatyw mających na celu doprecyzowanie – z tym mamy właśnie do czynienia w projekcie – pewnych założeń, jeśli chodzi o powoływanie i odwoływanie osób pełniących funkcje w jednostkach samorządu terytorialnego. To doprecyzowanie jest niezwykle istotne i cieszę się, że ma tu miejsce pełen konsensus polityczny. Jak państwo zauważyliście, ta debata skoncentrowała się chyba po raz pierwszy w znakomitej części na sprawach merytorycznych. Padaly merytoryczne pytania i bardzo mało było polityki, jeśli chodzi o materię tejsze ustawy. Oczywiście jest, że sprawa nie dotyczy wyłącznie 14 jednostek samorządu terytorialnego i problemu wynikającego z wyboru samorządowców do parlamentu. Oczywiście problem dotyczy wspólnot i mieszkańców samorządów, ponieważ mieliśmy taką sytuację, że przez okres od momentu wyboru do momentu powołania panowało bezkrólewie. Czyli to taki element, który powodował chwiejność władzy wykonawczej i efektywnego zarządzania gminą w podejmowaniu zobowiązań. Mam tu na myśli sprawy budżetowe, ale też sprawy dotyczące np. podpisywania aktów notarialnych, które są przypisane odnośnie do właściwości władzy wykonawczej.

Cieszę się, szanowni państwo, że rozpoczęcie tej dyskusji ma miejsce w konsensusie politycznym. Liczę na merytoryczną debatę na posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego. Oczywiście jest kilka aspektów i pewne rzeczy wymagają doprecyzowania. Podczas dyskusji pojawiły się kwestie delegowania, jeśli chodzi o możliwość wykonywania obowiązków na rzecz zastępcy. Na tę chwilę takiej możliwości nie ma oczywiście, ponieważ wraz z wójtem odchodzą zastępcy. To są pewne rzeczy, które z całą pewnością zostaną przez państwa doprecyzowane, bo taka jest idea, żeby znaleźć konsensus.

Oczywiście rozumiem, że nie będziecie chcieli państwo wychodzić poza materię ustawy i skoncentrujecie się na tym, co jest dla państwa najważniejsze, czyli na usytuowaniu władzy wykonawczej w okresie powyborczym. Być może jako przedstawiciele wnioskodawców weźmiecie pod uwagę to, czy nie warto byłoby zastanowić się nad przesłanką wygaśnięcia mandatu radnego wskutek wyboru do parlamentu, ponieważ kontekst jest ten sam. Ale nie chcę sugerować państwu rozwiązań. Jesteście gospodarzami tego projektu, możecie państwo liczyć na wsparcie i zaangażowanie ministerstwa podczas prac na dalszym etapie. Życzę wszystkiego dobrego, ponieważ nie robicie tego państwo dla włodarzy, tylko dla sprawnego zarządzania samorządem, jednostkami, gdzie mieszkańcy chcą sprawnego wykonywania i realizowania rzeczy według ich oczekiwań. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam do zabrania głosu przedstawiciela wnioskodawców posła Bartosza Romowicza.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki, Panowie Posłowie! Dziękuję za dobrą debatę. Było trochę polityki, ale niewiele, co jak na tę kadencję jest pewnym ewenementem. Postaram się krótko odnieść do niektórych wystąpień, które, można powiedzieć, wyszły poza normalne zadanie pytania.

Panie Ministrze! Oczywiście nie planujemy wychodzić poza tę materię, o której rozmawiamy, dlatego że może to spowodować, że powstanie zaraz jakiś konflikt polityczny, który doprowadzi do tego, że ta ustawa albo utknie, albo spowoduje, że znów podzielimy, a nie połączymy. A celem tej ustawy jest to, żeby połączyć wszystkich posłów, którzy są na tej sali, i żebyśmy mogli ustanowić dobre prawo przy zgodzie wszystkich. Więc nie planujemy. Natomiast zakres, o którym pan minister powiedział, to jest decyzja większości w komisji i w komisji pozostajemy jak najbardziej otwarci, do dyspozycji pana przewodniczącego, jak komisja ustali.

Jeśli chodzi o pierwszą wypowiedź pana posła Szefernakera, z jednej strony pana rozumiem, z drugiej nie. Bo na Podkarpaciu, z którego pochodzę, to wasz wojewoda dwukrotnie startował i składał mandat posła i wracał na urząd wojewody, więc trochę jest pan nieautentyczny w tym, co pan mówi, że będziemy rezygnować jako samorządowcy z mandatów. To się zdarza, to jest praktyka powszechna i od zawsze. To jest dokładnie ten przykład, o którym powiedziałem, ale tych przykładów pewnie w skali kraju jest dużo więcej. Jeśli chodzi o poszerzenie katalogu i usystematyzowanie, o którym pan mówił, to jesteśmy otwarci, żeby rozmawiać też o innych przesłankach.

Poseł Litewka powiedział, że to mieszkańcy ponoszą konsekwencje za decyzje polityczne, i ma 100% racji. 100% racji. Po to jest ta ustawa, żeby mieszkańcy nie ponosili konsekwencji za decyzje polityków. Dokonali wyboru w wyborach samorządowych. W wyborach samorządowych wybrali swojego wójta, burmistrza czy prezydenta miasta. Ten wybrał swojego zastępcę czy zastępców czy też ma sekretarza, z którym współpracuje. To znaczy, że dobrze z nim współpracuje i chce, żeby on tę politykę kontynuował.

W jednym z pytań był też zarzut, o którym jeszcze powiem. Był taki zarzut, że wygasa mandat zastępcy, chyba to poseł Tumanowicz mówił, i tak naprawdę nie ma zastępcy. Ale to jest ten sam moment. W myśl przepisów prawa, interpretacji to jest ten sam moment. Czyli wygasa mandat zastępcy, tak, ale w tym samym momencie pełni on funkcję wójta, burmi-

strza, prezydenta miasta. Więc tu nie ma mowy o tym, że to jest jakiś bubel prawny, tylko taka jest naturalna kolej rzeczy. Bo on nie jest jednocześnie pełniącym obowiązki i zastępcą. Nie bierze dwóch wynagrodzeń, nie ma dwóch funkcji, ma jedną funkcję. Szkoda, że tutaj posła Tumanowicza nie ma.

Jeśli chodzi o parytety, tutaj wystąpienie posła Tumanowicza, to ten projekt nie dotyczy parytetów. Ale tak pół żartem, pół serio powiem tak: jeżeli Konfederacja jest chętna, to wpiszemy nie tylko parytet kobiet i mężczyzn, ale i każdej płci i będzie po temacie. W ten sposób zakończymy tę dyskusję na temat płci, którą chciał sprowokować poseł Tumanowicz.

Jeśli chodzi o wystąpienie posła Lorka, że nie ma obowiązku powoływania zastępców, to nie jest to prawda. Proszę państwa, dzisiaj ustawa o samorządzie gminnym stanowi jednoznacznie, że ma być osoba wyznaczona do zastępowania wójta, burmistrza czy prezydenta miasta. Jeżeli nie ma oddzielnej funkcji zastępcy wójta na cały etat, to na pewno na jakąś część etatu sekretarz pełni funkcję zastępcy wójta, burmistrza czy prezydenta miasta. Jeżeli ktoś dzisiaj nie ma zastępcy – wójt, burmistrz czy prezydent miasta – to niech szybko go powoła, bo tak naprawdę jest to złamanie przepisów prawa. Nie może być takiej sytuacji, dlatego że gdyby wójt gminy, burmistrz czy prezydent miasta np. zachorował na okres dłuższy niż 30 dni, to mamy znowu taką sytuację, że nie ma kto rządzić. Więc w każdej gminie w Polsce powinien być i śmiem twierdzić – te dane może mieć pan minister, ewentualnie w ministerstwie – że w 99,9% gmin w Polsce są osoby, które sprawują funkcję zastępcy wójta, burmistrza, prezydenta miasta, być może nie na oddzielnym urzędzie, ale np. są kierownikiem wydziału i zastępcą wójta, sekretarzem i zastępcą wójta. Takie sytuacje na pewno są.

Tutaj odnośnie do wypowiedzi posła Krystiana... Ale ja się z panem zgadzam. Wiem, że tak się stało w Spytkowicach, tak samo się stało w Ustrzykach, tylko na odwrót, tak stało się w innych gminach. Ten projekt ma być takim – ostatnio słynne hasło – resem po to, żeby do tego, co było, nie wracać. Ten pomysł jest po to, żeby nie było takich sytuacji, jaka była teraz. Że premier Mateusz Morawiecki powołał nominatów z PiS-u, a następnie premier Tusk nominatów z PiS-u... Tusk dokonał tej zmiany.

(Poseł Mariusz Krystian: Nie.)

Postawmy kreskę. Projekt idzie do przodu, żeby takich sytuacji już nie było nigdy, że premier decyduje o tym, że ktoś polityczny będzie rządził. Natomiast art. 1 znowelizowanej ustawy, nowelizacji to też nie jest bubel prawny.

Proszę państwa, może być taka sytuacja, że ani pierwszy zastępca, ani drugi zastępca – albo ogólnie jeden, jeżeli jest – czy sekretarz mogą nie wykonywać funkcji pełniącego obowiązki wójta i wtedy trzeba pozostawić premierowi furtkę do powołania komisarza. Bo co wtedy, jeżeli pierwszy zastępca... jeżeli jest tylko jeden zastępca albo nawet może inaczej: jest sekretarz, który pełni funkcję zastępcy, i on też nagle

Posel Bartosz Romowicz

umrze dzień po wyborach parlamentarnych, i nie ma funkcji zastępcy wójta, nie ma sekretarza? To ktoś musi powołać komisarza i to dalej będzie robił prezes Rady Ministrów. A więc to nie jest bubel, to jest zaplanowane. Biuro Analiz Sejmowych też na to nie zwracało uwagi.

Jeśli chodzi o drugie wystąpienie posła Szefernera, to my chcemy powrotu do sytuacji sprzed roku 2019. Czyli jeżeli nie złożą się ślubowania, to wtedy nie obejmuje się mandatu. Natomiast pamiętajmy, że w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora czy też w innych ustawach jest określony czas na złożenie ślubowania. Chodzi tu też o to, że np. jeżeli wójt, burmistrz zostaje posłem, to on nie musi na pierwszym posiedzeniu składać tego ślubowania. On może złożyć je na drugim, trzecim.

(Głos z sali: A jak nie złożą?)

Jeżeli nie złożą, to zgodnie z tym brzmieniem, które proponujemy, wraca na stanowisko wójta, burmistrza, tak jak było przed...

(Głos z sali: ...tak nie było.)

Było tak.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To będziemy na ten temat dyskutować w trakcie posiedzeń komisji. Naprawdę wykazujemy dużą otwartość, jeśli chodzi o ten projekt. To jest propozycja, bo jakąś propozycję trzeba było złożyć, ale po to na tej sali jesteśmy i rozmawiamy, żebyśmy ustalili wspólnie, od prawej strony do lewej strony, czy takie rozwiązanie jest potrzebne czy nie. I jak widzę po tej debacie, da się to zrobić. Tak że zapraszamy, panie pośle, do komisji. Pan jest w tej komisji, zajmował się pan tym w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, więc jak najbardziej o tym głosie będziemy rozmawiać.

Jeśli chodzi o posła Porzucka, to powiem tylko tyle: przyszedł, zadał pytanie i wyszedł. To pokazuje tak samo, jakie ma podejście do tematu niestety, ubolewam, proszę o przekazanie tego. Mówił on, że to nie jest ani pierwszo-, ani drugorzędowa sprawa. Być może nie jest, pokazał swoim zachowaniem, że nie jest dla niego. Ale myślę, że – są tu, na sali, samorządowcy, jak patrzę na państwa, kto tutaj jest, to są w większości samorządowcy bądź osoby związane z samorządem – to jest ważny temat. I to, co powiedział też pan minister: nie dla 14 samorządów, bo dla 14 było w tych wyborach, ale ogólnie dotyczy to 2,5 tys. samorządów z całej Polski. I nie robimy rozwiązania tymczasowego, nie robimy żadnej ustawy COVID-owej na czas COVID-u, nie robimy jakichś rozwiązań tymczasowych, tylko robimy prawo, które ma obowiązywać w przyszłości. A jego pierwsze zastosowanie może mieć miejsce tak naprawdę po wyborach europejskich.

Jeśli chodzi o wypowiedź posła Schreiber, tutaj sobie przeczycie, bo powiedział pan o tym, że premier Donald Tusk wymieniał komisarzy. No, najpierw wy-

ście powołali politycznych, to teraz, że tak powiem, poszedł odwet i zostały dokonane zmiany.

I na końcu wypowiedź posła Rusieckiego. Projekt jest do dyskusji i naprawdę jesteśmy otwarci na każdą zmianę. Proszę państwa, pokażmy przy tym projekcie ustawy, że samorządowcy to jest ta grupa osób, która potrafi wznieść się na wyżyny ponadpartyjne. Chociaż ostatnio rządzącym udało się skutecznie niektóre samorządy skłócić, nad czym ubolewam, ale tego nigdy nie było i wróćmy do tego. Wróćmy do tego, że samorząd jest niepolityczny, że jeżeli ja będę rozmawiał z panem posłem Krystianem, który był wójtem Spytkowic przez wiele lat, a ja byłem burmistrzem Ustrzyk Dolnych, to my jako samorządowcy będziemy mówić językiem samorządowców, a nie językiem politycznym. My w komisji śledczej będziemy, że tak powiem, debatować, ale o tym projekcie rozmawiamy stricte merytorycznie. I to jest moja prośba do wszystkich państwa. Rozmawiamy jak samorządowcy o projekcie samorządowym, a jestem przekonany, że w ciągu najbliższych kilku tygodni uchwalimy dobre prawo i pokażemy, że każde kolejne prawo samorządowe może być zmieniane w zgodzie. Może taki będzie początek budowania zgody narodowej i pójsia do przodu.

Dziękuję bardzo za tę dobrą debatę. Mam nadzieję, że spotkamy się ze wszystkimi zainteresowanymi w komisji i będziemy o tym projekcie rozmawiać w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy – Kodeks wyborczy, zawarty w druku nr 75, do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju oraz ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druki nr 171 i 181).

Proszę panią posel Dorotę Olko o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, pani posel.

Posel Sprawozdawca Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 25 stycznia 2024 r. Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży odbyła pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie

Posel Sprawozdawca Dorota Olko

ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju oraz ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Głównym celem proponowanego projektu jest przeniesienie nadzoru nad Narodowym Centrum Badań i Rozwoju z ministerstwa rozwoju do ministerstwa nauki. Jest to niejako przywrócenie dawnego stanu rzeczy. Projekt wprowadza też szereg regulacji dotyczących tego, jak w praktyce ma się odbywać przekazywanie odpowiedzialności.

W czasie dyskusji w komisji nie było żadnych kontrowersji związanych z głównym przedmiotem tej ustawy, czyli z przeniesieniem odpowiedzialności za Narodowe Centrum Badań i Rozwoju z ministerstwa rozwoju do ministerstwa nauki. Jedyne, co wzbudziło zainteresowanie i pewne wątpliwości, to przepis art. 8 dotyczący kadencji dyrektora centrum i tego, że ma on sprawować kadencję do końca, o ile minister nie odwoła go w ciągu 2 miesięcy. Tego dotyczyła jedyna poprawka zgłoszona przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, która polegałaby na skreśleniu art. 8, który tego dotyczy. Poprawka została odrzucona. Zgodnie z żądaniem wnioskodawców przedstawiamy skreślenie art. 8 jako wniosek mniejszości.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży wnosi do Wysokiego Sejmu, aby uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma poseł Piotr Müller, klub PiS.

Posel Piotr Müller:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt, który został przedstawiony przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ma w zasadzie charakter czysto techniczny, więc ciężko się odnosić tutaj do jakichś szczegółowych rozwiązań, które zostały przedstawione w tym projekcie. De facto ten projekt tak naprawdę powoduje po prostu przeniesienie kompetencji pomiędzy ministrami, które do tej pory były przypisane do innego resortu.

Nasz klub zgłosił w ramach trwającej pracy na posiedzeniu komisji sejmowej uwagę i poprawkę, która dotyczy usunięcia przepisu, który pozwala na to, aby minister odwołał dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju poza procedurą, która standardowo jest przewidziana w ustawie o Narodowym

Centrum Badań i Rozwoju. W związku z tym tę poprawkę przedstawiliśmy jako wniosek mniejszości.

Natomiast jeszcze taka ogólna uwaga. Mam nadzieję, że w najbliższych miesiącach będzie dłuższa dyskusja generalnie o funkcjonowaniu agencji badawczych, agencji, które dzielą środki finansowe, czy NCN-u, czy Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, bo tak jak mówię, ten projekt jest czysto techniczny, natomiast nie wnika w materię samego funkcjonowania tych instytucji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Zapraszam panią poseł Krystynę Szumilas, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Narodowe Centrum Badań i Rozwoju zostało utworzone jako instytucja odpowiedzialna za wdrażanie polityki naukowej i innowacyjnej państwa, ma służyć nauce, gospodarce, być motorem napędowym rozwoju państwa.

Niestety za czasów rządów PiS tak ważna instytucja stała się politycznym łupem przybudówki PiS, czyli partii Bielana. Z tak ważnej instytucji PiS próbował zrobić centrum kupowania głosów potrzebnych w Sejmie do przepychania PiS-owskich ustaw. Pamiętacie państwo 55 mln przyznanych firmie założonej tuż przed rozstrzygnięciem konkursu przez dwudziestosiedmiolatka, który nie miał w ogóle żadnego doświadczenia biznesowego, a prawdopodobnie był związany z PiS-em. Pamiętacie państwo 123 mln zł przyznane na projekt „kabel”, który został przygotowany przez spółkę znajomego wiceministra funduszy i rozwoju regionalnego w rządzie PiS.

Strach byłoby pomyśleć, co mogłoby się stać, gdyby nie kontrola posłów ówczesnej opozycji, gdyby nie kontrola Najwyższej Izby Kontroli i nadzór OLAF-u, czyli międzynarodowej instytucji kontrolującej wydatkowanie środków unijnych. To uratowało z jednej strony środki unijne, z drugiej strony też pieniądze z budżetu państwa, które mogły zostać przeznaczone na prawdziwe badania, a nie podlegać marnotrawieniu.

Przypomnę, że Narodowe Centrum Nauki i Rozwoju dysponuje rocznym budżetem w wysokości 7 mld. Jak popatrzymy na potrzeby w zakresie nauki, to dojdziemy do wniosku, że na pewno ta kwota powinna być jeszcze większa, więc trzeba wszelkiej staranności, żeby każda złotówka wydawana na naukę, na badania była wydawana naprawdę z pożytkiem dla nauki, dla gospodarki.

Dlatego jako klub Koalicji Obywatelskiej zagłosujemy za tym projektem, bo zagłosujemy za przejrzystymi, sprawiedliwymi i służącymi polskiej gospo-

Posel Krystyna Szumilas

darce rozwiązaniami. Zagłosujemy za tym, żeby instytucję, która ma służyć nauce i gospodarce, przywrócić czy oddać w ręce naukowców i tych, którzy wiedzą, jak każda złotówkę związaną z nauką wykorzystać dobrze dla pożytku publicznego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską, klub Polska 2050.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Narodowe Centrum Badań i Rozwoju to bardzo ważna instytucja, której głównym zadaniem jest rozdzielanie publicznych środków na projekty, które mają przyczynić się do cywilizacyjnego rozwoju naszego kraju. Niestety za sprawą afery z początku 2023 r., czyli za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości, który na ustach miał walkę z korupcją i wyłudzeniami, kojarzy się Polkom i Polakom z instytucją, która gdyby nie śledztwo dziennikarskie i kontrola poselska, rozdałaby gigantyczne pieniądze podejrzanym firmom, których wnioski nigdy nie powinny być rozpatrzone pozytywnie.

Jednym z największych konkursów na dofinansowanie z Unii Europejskiej, którym zarządzało NCBiR, jest konkurs „Szybka ścieżka – innowacje cyfrowe”. W 2022 r. przyznano z niego granty na łączną kwotę ponad 801 mln zł. I to właśnie ten konkurs w następstwie ujawnionych przez media i posłów informacji stał się przedmiotem zainteresowania CBA, prokuratury, a także Najwyższej Izby Kontroli. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła audyt i stwierdzono liczne nieprawidłowości zarówno w procesie przygotowania i organizacji naboru wniosków o dofinansowanie do tego konkursu, jak również na etapie wyboru projektów.

Gigantyczne wręcz dotacje dla podejrzanych firm – to właśnie działo się za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Przypomnijmy: 55 mln zł dla dwudziestosześcioletka, który dopiero co założył spółkę z kapitałem zakładowym na poziomie 5 tys. zł. Co istotne, złożony przez tę spółkę wniosek nie miał nic wspólnego z innowacyjnością.

NCBiR czeka też zapowiedziany ostatnio przez ministra nauki Dariusza Wierzbickiego audyt, gdyż istnieje zagrożenie, że instytucja utraci certyfikat unijny. Oczywiście obecny rząd prowadzi rozmowy z Komisją Europejską, by tak się nie stało. To jednak pokazuje, jak źle prowadzona była ta instytucja za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Utrata zaufania

może oznaczać cofnięcie certyfikatu, a co za tym idzie – utratę ogromnych środków dla Polski.

Obecnie procedowany projekt ma na celu przywrócenie sprawowania nadzoru nad NCBiR ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego.

Centrum nadal funkcjonuje jako podmiot będący częścią systemu szkolnictwa wyższego i nauki, realizując m.in. programy podejmujące finansowanie badań naukowych lub prac rozwojowych, a także działania przygotowujące do wdrożenia wyników badań naukowych lub pracy rozwojowej. Nie może być tak, że minister zostaje pozbawiony kluczowego narzędzia niezbędnego do realizacji jednego z jego najważniejszych zadań, tj. prowadzenia polityki naukowej państwa, do którego realizacji zostało powołane właśnie Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Dlatego jako Polska 2050 – Trzecia Droga będziemy głosować za poparciem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik, klub PSL.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga stanowisko naszego klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju oraz ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju za rządów Prawa i Sprawiedliwości stało się miejscem przyznawania grantów dla pseudoprojektów. Sądzę, że nie ma na sali nikogo, kto by nie słyszał o aferach z tym związanych. Milionowe granty dostawały pseudoprojekty, które nigdy nie powinny być realizowane. W ramach programu „Szybka ścieżka – innowacje cyfrowe” jeden z grantów otrzymała białostocka spółka, która w poprzednich latach wykazywała straty, a otrzymała dotację na poziomie 123 mln zł. Dwudziestosześcioletka z Gdańska, który nie miał żadnego doświadczenia w projektach badawczych, otrzymał 55 mln zł dla firmy, którą założył zaledwie kilka dni przed ogłoszeniem konkursu. A to tylko czubek góry lodowej.

Nowelizacja ustawy ma na celu przywrócenie sprawowania nadzoru nad Narodowym Centrum Badań i Rozwoju ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego i nauki. Centrum zostało utworzone w ramach reformy systemu nauki w Polsce jako agencja wykonawcza wdrażająca politykę naukową i innowacyjną państwa przez realizację strategicznych dla interesów państwa programów naukowych i prac rozwojowych przez ministra. Na mocy ustawy z dnia 9 lutego 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw uprawnienie

Posel Jolanta Zięba-Gzik

nia nadzorcze nad centrum z dniem 1 sierpnia 2022 r. zostały przeniesione do ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego. Mimo wprowadzonej zmiany centrum nadal funkcjonuje jako podmiot będący częścią szkolnictwa wyższego i nauki.

Mając na uwadze wieloletnią praktykę wynikającą z funkcjonowania centrum w ramach resortu szkolnictwa wyższego i nauki, optymalnym rozwiązaniem jest przywrócenie ministrowi kontroli nad centrum.

Zdaniem klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga zacieśnienie współpracy nauki i biznesu jest przywróceniem stanu rzeczy sprzed czasu, kiedy NCBiR został przekazany do ministerstwa rozwoju. Zdaniem naszego klubu powrót centrum do Ministerstwa Szkolnictwa i Nauki jest jak najbardziej zasadny.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga będzie głosował za przedstawionym projektem ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Dorotę Olko, Lewica.

Posel Dorota Olko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Afera, skandal, miliony bez kontroli, firma znajomego, szwagra ministra, nieprawidłowości – to właśnie w takim kontekście pojawiał się w mediach w ostatnich latach sztyld Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. I to jest przerażające, bo mówimy o największej agencji rządowej, finansującej działalność badawczo-rozwojową. Gdy do jednej z czołowych instytucji naukowo-badawczych wkracza CBA i kiedy kontroluje ją OLAF, powiedzieć, że reputacja centrum została nadzarpnięta, to nic nie powiedzieć.

Dlatego szybkie działania ministra dotyczące tej instytucji zasługują na dużą pochwałę. Sytuację w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju trzeba uporządkować natychmiast. Przeniesienie nadzoru nad NCBiR z ministerstwa rozwoju do ministerstwa nauki to szansa na lepszą współpracę nauki z otoczeniem społeczno-gospodarczym i na realny wzrost innowacyjności, bo przecież to właśnie temu ma służyć agencja, o której mówimy.

Niestety w ostatnich latach działanie Narodowego Centrum Badań i Rozwoju przyczyniło się z pewnością do poprawy dobrostanu krewnych i znajomych działaczy Prawa i Sprawiedliwości, ale niekoniecznie do wzrostu innowacyjności.

Nie może być tak, że mamy instytucję, która dysponuje grubymi pieniędzmi, ale nie przekłada to się w żaden sposób na wzrost indeksu innowacyjności.

Jego wartość w przypadku Polski jest wciąż zbyt niska w stosunku do poziomu naszego rozwoju gospodarczego. Wygląda na to, że przez ostatnie lata marnowaliśmy i środki, i potencjał. Ale trudno się dziwić, skoro mówimy o systemie, w którym państwo dawało firmom środki, ale nie sprawdzało w żaden sposób, czy uzyskano zapowiadany efekt, czyli np. wdrożenia. Bardzo dobrze, że ma się odbyć zapowiadany audyt.

Warto przeanalizować nie tylko to, jak fundusze są przyznawane, choć jest to kwestia oczywiście bardzo istotna, ale także na co. Mam nadzieję, że w kolejnym kroku ministerstwo nauki po przyjęciu odpowiedzialności za NCBiR wskaże aktualne cele strategiczne dla polskiej gospodarki i społeczeństwa, którym ma służyć Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

Warto brać przykład z innych krajów, np. ze szwedzkiej Vinnovy. Szwecja znajduje się na szczycie rankingów innowacyjności, a tamtejsza agencja nie boi się odważnych założeń, takich jak np. wymóg realizacji celów zrównoważonego rozwoju przez grantodawców.

Powrót Narodowego Centrum Badań i Rozwoju do ministerstwa nauki to też dobry sposób na to, aby źródła innowacji szukać także w akademiach, w polskich uczelniach, a nie tylko w firmach. Warto w tym celu ułatwić, usprawnić współpracę między uczelniami a centrum, bo dzisiaj naukowcy narzekają na nadmiar biurokracji, na wątpliwości co do rzetelności składanych wniosków. W efekcie najczęściej po prostu rezygnują ze składania tych wniosków. Liczę na to, że na linii NCBiR – nauka, uczelnie wiele się zmieni za sprawą nowej władzy. Chodzi o to, aby właśnie ta agencja stanowiła wsparcie dla naukowców, którzy chcą przejść od badań podstawowych do wdrożeń.

Warto także rozważyć wzmocnienie roli Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w finansowaniu innowacji w sektorze publicznym i innowacji społecznych. Mieliśmy tutaj udane programy. Jeden z nich został wstrzymany.

Proponowana ustawa to pierwszy krok na drodze do uporządkowania sytuacji w agencji, do przywrócenia jakiegokolwiek transparentności jej działania. Po tych wszystkich skandalicznych historiach o korupcji, o niejasnościach w wydatkowaniu środków, o nepotyzmie ten i kolejne kroki, na które mam głęboką nadzieję, są niezbędne.

Dlatego klub Lewicy zgłaszuje za proponowanym projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Na tym wyczerpaliśmy wystąpienia klubowe.

Przechodzimy do pytań.

Pierwsze pytanie zada pan posel Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Czy pan posel jest na sali?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Nie widzę.

W takim razie pytanie zadaje poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska od czasu wejścia do Unii Europejskiej była przykładem transparentnego i efektywnego wydatkowania środków z Unii Europejskiej. To, co politycy PiS-u, Zjednoczonej Prawicy zrobili z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, jest pierwszym znanym mi przykładem malwersacji środków europejskich przez polityków państwowej instytucji. Obecnie trzeba pilnie uzdrowić i odbudować NCBiR, ponieważ polska gospodarka potrzebuje innowacji, a w europejskim rankingu innowacji jesteśmy sklasyfikowani dopiero na 24. miejscu w Unii Europejskiej. Gorzej jest tylko w Bułgarii, w Rumunii i na Łotwie. Polska potrzebuje innowacji, Polska potrzebuje sprawnej i efektywnej instytucji, takiej jak NCBiR, więc bardzo mocno trzymam kciuki za dalszy rozwój tego podmiotu. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Rusiecki, klub Koalicji Obywatelskiej.

Czy pan poseł jest na sali?

Nie widzę.

Pani poseł Klaudia Jachira, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak opisać afery związane z NCBiR-em? Trzeba się odwołać do analogii pogodowych. Wyobraźmy sobie wielki cyklon pieniędzy, takie 7 mld zł kręcące się nad Polską, i to akurat za rządów PiS-u. Pokusa nie do odparcia. Pieniądze miały być przeznaczone na innowacje, badania i naukę. Ale kto by sobie tym zaprzętał głowę? Można było nie mieć żadnego doświadczenia w biznesie, jednego dnia założyć firmę, żeby następnego dnia dostać dotację w wysokości np. 55 mln zł. Tak to działało w praktyce.

Tym złotym deszczem pieniędzy zarządzali ludzie panów Ziobry, Bielana, Jacka Żalka. Normalnie, zwykle badania i nauka dla prawicy zaczynają się i kończą na myślach Jana Pawła II, dalej jej wyobraźnia nie sięga, ale tu było inaczej. Doili, ile mogli. To el dorado *(Dzwonek)* skończyło się dopiero wtedy, gdy odbyły się wybory, 15 października.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, proszę kontrolować pytanie.

Poseł Klaudia Jachira:

Teraz musimy posprzątać ten bałagan i ukarać winnych. Musimy też polskiej nauce przywrócić należny jej szacunek i fundusze. I zrobimy to. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Życzymy powodzenia.

Pytanie zadaje pani poseł Mirosława Nykiel, klub Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Narodowe Centrum Badań i Rozwoju zostało przez PiS potraktowane jako swoiste trofeum polityczne, z którego można dobrać kasę dla swoich. A czym powinna zajmować się ta instytucja? M.in. wspieraniem i tworzeniem innowacyjnych rozwiązań technologicznych i społecznych, czyli realizacją przedsięwzięć przyczyniających się do cywilizacyjnego rozwoju kraju. Jak więc cywilizacyjny rozwój kraju rozumieli PiS-owcy, proszę państwa? 123 mln na projekt „kabel” dla spółki znajomego wiceministra funduszu Jacka Żalka, dotacja 55 mln zł dla dwudziestosześcioletka, dziewięciu partyjnych nominatów umieszczonych na stanowiskach kierowniczych z pensjami do 30 tys. zł miesięcznie. Wstydu nie mieliście i już go mieć nie będziecie. Wiercie mi, rozliczymy każdą złotówkę i przywrócimy Narodowemu Centrum Badań i Rozwoju właściwą pozycję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Grabczuk, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Badania, rozwój, nowe technologie – wydawać by się mogło, że to powinno być przyszłością polskiej gospodarki. NCBiR to niezwykle ważna instytucja. Zobaczcie państwo, co PiS potrafił przez 8 lat, a w zasadzie w krótszym okresie, zrobić z nawet najpoważniejszych instytucji. Otóż z tej instytucji zrobił instytucję skandalu i zło-

Posel Krzysztof Grabczuk

dziejstwa. Tam już poszczególne grupy zaczynały ze sobą rywalizować o to, kto więcej ukradnie. Jak można w normalny sposób wytłumaczyć, że człowiek ma dwadzieścia kilka lat, nie prowadził działalności gospodarczej, a składa wnioski na dziesiątki milionów złotych i dostaje te pieniądze?

Proszę państwa, nauka i biznes będą tworzyły siłę polskiej gospodarki. Jest rzeczą niezrozumiałą (*Dzwonek*) i nigdy niewybaczalną to, że ktoś uderza w instytucje najbardziej potrzebne dla polskiej gospodarki, dla polskiej nauki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To było ostatnie pytanie.

Teraz do zabrania głosu zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana Marka Gzika.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym przede wszystkim namówić was i przekonać do tego, że zagłosowanie za tymi zmianami, za przejęciem nadzoru przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które tak naprawdę zaledwie od 1 stycznia tego roku powróciło do życia... Dlaczego tak ważna jest instytucja, jaką jest NCBiR, i tak ważne jest, żeby znalazła się w naszym ministerstwie? Jest bardzo istotne z punktu widzenia rozwoju polskiej nauki, by ta instytucja pod kontrolą właśnie naszego ministerstwa mogła realizować politykę naukową państwa.

Bardzo wiele się wydarzyło, szanowni państwo, w tych ostatnich kilku latach, kiedy zniknęło nasze ministerstwo, kiedy NCBiR został przekazany do ministerstwa funduszy. W ciągu ostatniego 1,5 roku tak naprawdę zostało wymienionych trzech dyrektorów ze względu na szereg nieprawidłowości, o których państwo posłowie byliście uprzejmi tu powiedzieć.

NCBiR to instytucja, która wydaje... W tym roku będzie miała do dyspozycji ponad 2 mld zł. To są fundusze związane również z realizacją wydatkowania środków Unii Europejskiej z bardzo ważnych programów jak FENG – to są fundusze na nowoczesną gospodarkę, czy FERS – to są z kolei fundusze miękkie na realizację polityki społecznej. Pierwszy z tych programów w nowej perspektywie unijnej przewiduje ponad 35 mld zł, mówię o FENG-u, zaś 22 mld zł to jest program FERS. Aby dobrze spożytkować wydatkowanie tych środków i aby te środki były wydato-

kowane przede wszystkim w poczuciu odpowiedzialności za całe środowisko nauki polskiej, ważne, żeby ta instytucja znalazła się pod nadzorem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdzie doskonale rozumiemy potrzeby polskiego świata nauki, doskonale też potrafimy, bo nasze doświadczenia to pokazały, wspierać gospodarkę. Jeżeli myślimy o tym, żeby nasz kraj dobrze się rozwijał, musimy myśleć o tym, by gospodarka przechodziła na coraz wyższe poziomy innowacyjności. Doskonale wiemy, proszę państwa, że nasz kraj się rozwija i nie jesteśmy już tanią siłą roboczą. Aby konkurować na rynkach międzynarodowych, musimy wspierać przedsiębiorstwa swoją wiedzą, tak by produkty stawały się coraz bardziej konkurencyjne, by nasza gospodarka mogła się rozwijać i by również mogła inwestować środki w rozwój nauki, to takie sprzężenie zwrotne.

NCBiR, szanowni państwo, niestety w ciągu ostatnich kilku lat poszerzył swoją działalność. Odkrywamy instytucje, są spółki powiązane z NCBiR, które tak naprawdę rozprasały skupienie na najważniejszej misji, którą jest efektywne wydatkowanie środków dla rozwoju naszej gospodarki we współpracy z nauką. Jeżeli chodzi o tę działalność – odkrywam pewne rzeczy, o których nie wiedziałem – to jeżeli wśród spółek NCBiR-u są spółki, które realizowały działalność podobnie jak instytuty będące pod kontrolą sieci czy też w ogóle w sieci Łukasiewicza, to coś tu jest nie tak. Chcemy, proszę państwa, w najbliższym czasie przeprowadzić gruntowną dyskusję o tej prawdziwej misji, do której powołany został NCBiR z chwilą... I jeszcze wcześniej, w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Moja gorąca prośba o poparcie tego projektu, tych zmian, jeżeli chodzi o nadzór. Pan poseł Müller wspominał o tym, że to jest tak naprawdę techniczna korekta. To nie jest techniczna korekta. Jest ważne, żeby tak ważna agencja rządowa, jaką jest NCBiR, wróciła pod nadzór ministerstwa, dla którego została pierwotnie stworzona jako bardzo istotne narzędzie rozwoju polskiej gospodarki w bliskiej współpracy z nauką. Tak byśmy mogli, szanowni państwo, doganiać czołówkę świata, jeżeli chodzi o rozwój. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 100. rocznicę wydania pierwszego numeru „Wiadomości Literackich” (druki nr 157 i 173).

Proszę panią poseł Paulinę Matysiak o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 100. rocznicę wydania pierwszego numeru „Wiadomości Literackich”, druk nr 157.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przeprowadziła pierwsze czytanie. Rozpatrzyła ten projekt uchwały na posiedzeniu w dniu 24 stycznia 2024 r. Do tej uchwały zostały zgłoszone poprawki, które zostały przyjęte podczas posiedzenia komisji. Tutaj dziękuję za życzliwą debatę i dyskusję nad tym projektem, a także za poprawki i uwagi zgłoszone zwłaszcza przez parlamentarzystów panów Piotra Babinetza, Piotra Glińskiego i Tadeusza Samborskiego. Z pewnością dzięki tym uwagom ten projekt jest jeszcze lepszy.

Pozwolą państwo, że odczytam tekst uchwały. Znajdą go państwo w druku nr 173.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy wydania pierwszego numeru »Wiadomości Literackich«

6 stycznia 1924 roku wydano pierwszy numer »Wiadomości Literackich« – utworzonego i redagowanego przez Mieczysława Grydzewskiego tygodnika, który zapisał się na kartach historii polskiej literatury. Na jego łamach publikowali najważniejsi przedstawiciele życia społeczno-kulturalnego II Rzeczypospolitej, osoby, które należą do panteonu twórczości dwudziestolecia międzywojennego. Dla »Wiadomości Literackich« pisali między innymi: Zofia Nałkowska, Maria Dąbrowska, Kazimierz Wierzyński, Jan Lechoń, Julian Tuwim, Jarosław Iwaszkiewicz, Tadeusz Boy-Żeleński, Jan Brzechwa, Antoni Słonimski, Marian Hemar czy Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Na stronach tego czasopisma debutował Bruno Schulz. Z tym tygodnikiem byli szczególnie związani przedstawiciele grupy Skamander. Pismo miało charakter liberalny, niemniej nie istniała z góry ustalona linia redakcyjna, dlatego stanowiło ono miejsce prezentowania różnorodnych poglądów, a także zażartych polemik i wymiany opinii.

Wbrew pozorom »Wiadomości Literackie« nie były poświęcone wyłącznie literaturze. Pojawiały się tam również teksty poruszające kwestie związane z innymi dziedzinami sztuki, a w wydawanych dodatkach tematycznych nie stroniono od spraw obyczajowych, naukowych i prawnych. Założenia twórców tygodnika najlepiej oddaje wstęp od redakcji, który 100 lat temu ukazał się w pierwszym numerze »Wiadomości Literackich«:

»Pismo nasze stawia sobie przede wszystkim cele informacyjne. Pragnie przyczynić się w miarę sił i możliwości do nawiązania zerwanego od dawna kontaktu ze sztuką i kulturą europejską. [...] Nie reprezentuje żadnej szkoły estetycznej. Nie walczy o tę czy inną doktrynę. Nie broni i nie chce żadnych dogmatów, krępujących swobodę twórczości. Dlatego pro-

klamuje hasło poszanowania i czci dla każdego sposobu i dla każdego objawu uczciwej pracy w imię sztuki. Ale [...] przyrzeka nieustępliwość i bezwzględność w przełamywaniu wszelkiego rodzaju wsteczności, kłamstwa, obłudy, fałszerstwa – społecznego zarówno jak artystycznego«.

W »Wiadomościach Literackich« można było znaleźć artykuły o różnorodnej formie – od wysublimowanych tekstów teoretycznych po reportaże, felietony czy anegdoty. Czasopismo nadawało ton ówczesnej krytyce artystycznej oraz dyskusji na tematy społeczno-polityczne. Siła oddziaływania tygodnika, mimo że nie charakteryzował się wysokim nakładem, była ogromna, gdyż po »Wiadomości Literackie« sięgały najważniejsze osoby ze świata polityki i kultury II Rzeczypospolitej. Pismo starało się łączyć ze sobą cechy publikacji ambitnej i popularnej.

Kontynuacją »Wiadomości Literackich« były, wydawane na uchodźstwie, od 1940 roku »Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie«, a od 1946 roku »Wiadomości«, redagowane nadal przez Mieczysława Grydzewskiego. »Wiadomości« integrowały wówczas polskich emigracyjnych poetów i pisarzy oraz stały się ośrodkiem niezłomnego dążenia do odzyskania przez Polskę niepodległości.

Wpływ tygodnika na polską kulturę jest niebagatelny i zasługuje na szczególne wyróżnienie. Dlatego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnie upamiętnić 100. rocznicę wydania pierwszego numeru »Wiadomości Literackich«, na łamach których opisano najważniejsze zjawiska i poglądy charakterystyczne dla tego okresu literackiego, kulturalnego i społecznego”.

Komisja Kultury i Środków Przekazu wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić ten odczytany przed chwilą przeze mnie projekt uchwały. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze poseł Piotr Babinetz, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Piotr Babinetz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy wydania pierwszego numeru „Wiadomości Literackich”.

Projekt jest właściwie taką trzecią częścią trylogii po uchwałach z poprzedniej kadencji w sprawie re-

Posel Piotr Babinetz

daktora Mieczysława Grydzewskiego i 70. rocznicy wznowienia „Wiadomości”. Pewnie wszystkie zostały przygotowane przez panią poseł Paulinę Matysiak – i bardzo dobrze, bo to bardzo ciekawe, cenne projekty. Częściowo z dziejami „Wiadomości” wiąże się tematycznie projekty uchwał Prawa i Sprawiedliwości w sprawie uczczenia Kazimierza Wierzyńskiego, a później ustanowienia 2024 r. rokiem Kazimierza Wierzyńskiego. Ten projekt wzbudził też zainteresowanie i uwagę niedawnego ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego.

Warto zwrócić uwagę na kilka wątków, w pierwszej kolejności na wielką postać redaktora Mieczysława Grydzewskiego, który od 1920 r. wydawał miesięcznik „Skamander” skupiający grupę młodych, niezwykle utalentowanych poetów, a niebawem, od stycznia 1924 r. rozpoczął redagowanie i wydawanie czasopisma „Wiadomości Literackie”. Ostatni numer ukazał się 3 września 1939 r. Po napaści niemiecko-sowieckiej na Rzeczpospolitą Polską podjął się w 1940 r. wydawania „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich” na uchodźstwie w Paryżu i Londynie. Wreszcie w 1946 r. rozpoczął w Londynie redagowanie „Wiadomości” i wytrwale redagował je do 1966 r. Jego następcy, Michał Chmielowiec i Stefania Kossowska, czynili to jeszcze do 1981 r.

Wielki jest zatem wkład Mieczysława Grydzewskiego w rozwój kultury polskiej, a następnie w integrację i wsparcie twórców polskiej kultury. Na zawsze pozostanie symbolem niezłomnego przywiązania do idei niepodległej Polski i sprzeciwu wobec sowiecko-komunistycznej okupacji. Warto zwrócić uwagę, że w pierwszym numerze wiadomości ukazał się wywiad Grydzewskiego ze Stefanem Żeromskim pt. „U sternika polskiej literatury”, czyli rozpoczęło z wysokiego C.

Wśród autorów piszących do „Wiadomości Literackich” dominowali Skamandryci – Wierzyński, Lechoń, Tuwim, Iwaszkiewicz, Słonimski, Pawlikowska-Jasnorzewska, a także Józef Wittlin, Stanisław Baliński i Zuzanna Ginczanka. Oczywiście ich aktywność zwiększała poczytność pisma. Jednocześnie fakt, że redaktor Grydzewski szeroko udostępniał im łamy „Wiadomości Literackich”, pozwolił im na stopniowe zajęcie bardzo mocnej pozycji w całym środowisku literackim II Rzeczypospolitej.

Ciekawe jest również to, że zarówno redaktor, jak i Skamandryci utrzymywali przyjazne relacje ze środowiskiem piłsudczyckim i sanacyjnym także po przewrocie majowym. Później, po sprawie brzeskiej przesunęli się bliżej lewicy sanacyjnej, części piłsudczyków odsuwanej wówczas od władzy. Ta bliskość wynikała m.in. z przyjaźni łączącej ich z gen. Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim. Kilku z nich miało za sobą także służbę w Wojsku Polskim w czasie wojny polsko-bolszewickiej, czyli walczyło w obronie niepodległej Polski pod dowództwem marszałka Józefa Piłsudskiego.

Oczywiście w „Wiadomościach Literackich” publikowali też inni wybitni lub świetnie zapowiadający się poeci i pisarze raczej z kręgów liberalnych i lewicowych: Dąbrowska, Nałkowska, Boy-Zeleński, Hemar, Brzechwa, Schulz, ale również Stefania Zahorska, pisarka i krytyk sztuki, Karol Irzykowski, wielki polski krytyk literacki, Jerzy Liebert, poeta chwalony przez Leopolda Staffa, czy Michał Choroński, którego pierwsza powieść „Biali bracia” była porównywana do dokonań Conrada-Korzeniowskiego.

Warto też zwrócić uwagę, że pismo kulturalne czy literackie to również ilustracje, w tym karykatury. Warto wspomnieć, że w „Wiadomościach” karykatury rysowali m.in. Zdzisław Czermański, autor wielu karykatur marszałka Piłsudskiego, i Feliks Topolski.

Kolejna rzecz. W połowie lat 30. Grydzewski z Antonim Bormanem wydawał też i redagował pismo „Przyjaciel Psa”, jakby dodatek do „Wiadomości Literackich”. Redaktor był bowiem miłośnikiem i przyjacielem zwierząt, szczególnie psów. I jeszcze może to: bardzo wielu autorów „Wiadomości” sportretował Stanisław Ignacy Witkiewicz „Witkacy”, co też było, myślę, dla tego środowiska cenne i ważne.

Marian Hemar wspominał: Grydzewski był organizatorem nowej epoki. Stworzył wtedy coś, co zawsze jest w literaturze najtrudniejsze do stworzenia, w każdym jej okresie najbardziej cenne i wartościowe, stworzył środowisko. Przemienił grupę znajomych w przyjaciół, przyjaciół w kartel poezji, połączył ich wspólnotą sławy, której każdemu przydzielał. I wreszcie pamiętajmy, że powojenne „Wiadomości” deklarowały, jak ogłoszono: Łamy naszego pisma są otwarte dla pisarzy wszystkich obozów, jak my służących sprawie swobody myśli i słowa. Pragniemy wedle naszych najlepszych intencji zapewnić możliwość wypowiedzenia się tym, którzy piórem walczą o wolną, całą i niepodległą Polskę.

Powojenne środowisko emigracyjnych „Wiadomości” – bo niestety nie dotyczy to niektórych postaci, które wcześniej były zasłużone, ale później działały w PRL-u (*Dzwonek*) i popierały komunę – od lewicy do prawicy miało wielki wpływ na podtrzymanie idei walki z komunizmem i przywrócenie Polski niepodległej. Dlatego nazywano ich niezłomnymi.

Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem tej uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do głosu pana posła Bogdana Zdrojewskiego, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Bogdan Andrzej Zdrojewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Oczywiście klub Platformy Obywatelskiej poprze tę uchwałę. Nie

Posel Bogdan Andrzej Zdrojewski

mam w tej materii żadnych wątpliwości. Jesteśmy przekonani, że uchwała powstała w dobrej intencji i ma bardzo dobry wkład merytoryczny. Jesteśmy przekonani także o tym, że mamy właściwą datę – dokładnie 100 lat temu ukazał się pierwszy numer. To był 1924 r. i dokładnie styczeń.

Natomiast chciałem przy tej okazji powiedzieć o kilku rzeczach, które są związane w ogóle z naszymi aktywnościami dotyczącymi zarówno uchwał rocznicowych, jak i patronatów. Bez wątpienia zarówno w Sejmie, jak i w Senacie w ostatnich latach mieliśmy ogromną, gigantyczną wręcz inflację tego typu propozycji. Ta inflacja wynikała nie tylko z nadmiaru pomysłów, ale także bardzo często ze sposobu przedstawiania rozmaitych projektów i budowania inflacji, która niekorzystnie wpływała potem nawet na takie uchwały, które nie powinny budzić wątpliwości.

Kiedyś dla komisji kultury sporządziłem sprawozdanie, pokazując, że w ciągu pierwszych 25 lat samych uchwał klasycznie rocznicowych było ponad 150. Nawet posłowie nie byli w stanie zapamiętać, jakich patronatów w danym roku mamy. Były niestety rocznice trzecie, czwarte, siódme. Pamiętam, że obchodziliśmy np. 26. rocznicę stanu wojennego, 47. rocznicę śmierci rodziny Ulmów, trzecią rocznicę śmierci Jana Pawła II etc., etc. Mówię o tym dlatego, że przy takich uchwałach, które są świetnie zbudowane, mają bardzo dobre uzasadnienie, znakomity, rzeczywiście proporcjonalny pretekst, warto mówić o tych decyzjach czy o tych projektach, które niestety nie budowały nam sytuacji dobrej dla prestiżu tego typu uchwał.

Dodam też przy okazji, że bardzo często z uchwałami rocznicowymi, a zwłaszcza patronatami byliśmy spóźnieni. Przez lata odbywało się to tak, że rocznice i patronat, założmy, Sejmowi czy Senatowi pojawiały się już w trakcie roku, który miał być ogłoszony rokiem patronackim. Oznaczało to oczywiście mizериę w przygotowaniu, przypadkowość projektów, łączenie ich w sposób bardzo niezgrabny. Już pomijam, że Sejm częściej czcił śmierć niż urodziny. W każdym razie te proporcje dla wagi i znaczenia według mojej oceny były niekorzystne i nie budowały prestiżu Sejmu.

W przypadku „Wiadomości Literackich” mamy sytuację rzeczywiście nadzwyczajną. Po pierwsze, wszystkie kluby są zgodne, że mamy do czynienia z dobrym pretekstem, z dobrym, ważnym wydarzeniem, z ogromnym dorobkiem zarówno redakcyjnym, jak i popularyzatorskim. Mamy świadomość, że było to pismo nie tylko literackie, ale także kulturalne – pracowali tam, pisali teksty wybitni socjologowie, znawcy kultury, znawcy teatru – i że było to pismo w znacznym stopniu pozapolityczne, czyli do takiego pisma mogą przylączyć się z rozmaitymi gratulacjami, wyrazami uznania praktycznie wszyscy. Chociaż wiemy, że po jednym z procesów w okresie międzywojennym sanacja lewicowa bardziej zaznaczała się w głównym nurcie tego czasopisma.

Ale generalnie rzecz biorąc, możemy być przekonani, że w przypadku „Wiadomości Literackich” mamy do czynienia z bardzo ważnym, niezwykle cennym,

można powiedzieć, w pewnym obszarze kluczowym dorobkiem. Dlatego też inicjatorów należałoby tutaj pochwalić, powiedzieć, że w związku z tym mamy do czynienia z szansą na pełną zgodę w parlamencie i nieprzypadkowe, podkreślam: nieprzypadkowe, honorowanie ważnej daty 100-lecia powstania pierwszego numeru „Wiadomości Literackich”. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Okulę, Polska 2050.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że przedstawiam dzisiaj stanowisko klubu w sprawie tak ważnego dla mnie obszaru, jakim jest kultura.

100 lat temu, 6 stycznia 1924 r., ukazał się w Warszawie pierwszy numer tygodnika kulturalnego „Wiadomości Literackie”. W swoich treściach zwracał się on głównie ku szeroko rozumianej kulturze, relacjonował wydarzenia, recenzował pokazy, filmy i inscenizacje. Opowiadał o nowościach wydawniczych, podawał repertuar kin, ale też drukował niezwykle ciekawe reportaże społeczne.

Żołędziem tego czasopisma i jego redaktorem naczelnym był Mieczysław Grydzewski. Tygodnik ten już od pierwszego numeru wprowadzał w świat literatury, repertuarowych recenzji i opisów, reportaży i spraw społecznych. Czasopismo odegrało olbrzymią rolę w okresie dwudziestolecia międzywojennego, a po wybuchu wojny przeszło do obiegu konspiracyjnego pod nieco innym tytułem.

Wokół Grydzewskiego zawsze gromadziły się grupy znanych poetów i literatów, dziennikarzy i rysowników. „Wiadomości Literackie” współpracowały z takimi sławami jak Julian Tuwim, Antoni Słonimski, Zofia Nałkowska, Maria Dąbrowska, Kazimierz Wierzyński, Jan Lechoń, Jarosław Iwaszkiewicz, Tadeusz Boy-Żeleński, Jan Brzechwa, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Grydzewski pisał, że z pisma korzysta każdy inteligentny czytelnik, ceniący sobie tradycję i kulturę. Było to miejsce, gdzie wyrażane były różnorodne poglądy oraz wymieniane opinie łączące cechy publikacji ambitnej i popularnej. Miało oblicze demokratyczno-liberalne o tendencjach racjonalistycznych, laickich i antyrasistowskich. „Wiadomości Literackie” były realnym przykładem na to, że kultura rozwija, edukuje, kształtuje postawy, kiedy trzeba – walczy. Jednym słowem – kultura ratuje.

Wpływ tego tygodnika na polską kulturę jest niecodzienny i zasługuje na wyróżnienie w postaci uchwały w sprawie upamiętnienia stulecia wydania pierwszego numeru „Wiadomości Literackich”. Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga popiera tę uchwałę. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, klub PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Samborski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Wiadomości Literackie” i ich londyńscy kontynuatorzy zasługują na godne uczczenie 100. rocznicy ukazania się pierwszego numeru tego ważnego, prestiżowego tygodnika. Inicjatorom i autorom tej uchwały wyrażam podziękowanie i uznanie.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Już samo zestawienie, skorowidz nazwisk osób, które publikowały teksty na stronicach tego tygodnika, ukazuje, uświadamia nam, jaki ogromny potencjał intelektualny, artystyczny, literacki skupił się pod tym prestiżowym szyldem: „Wiadomości Literackie”. Wspomagając się tekstem autorów, wspomnę tutaj takie nazwiska, zaczynając od pań: panie Maria Dąbrowska, Zofia Nałkowska, Maria Pawlikowska-Jasnorzevska oraz Julian Tuwim, Antoni Słonimski, Jarosław Iwaszkiewicz, wielu innych znanych pisarzy, kończąc tę wyliczankę na Marianie Hemarze.

Twórczość tego poety jest dla mnie pretekstem, żeby uświadomić sobie i państwu, że te roczniki „Wiadomości Literackich” to nie tylko zakurzone foliały w bibliotekach, bowiem te teksty są przywracane do życia. One żyją dzięki temu, że niektórzy artyści aktualnie zajmują się twórczością np. Mariana Hemara, korzystając z tekstów zamieszczanych w „Wiadomościach Literackich”. Pani Aurelia Sobczak, reżyser i aktorka w jednej osobie, inicjuje piękne przedstawienia, koncerty, prowadzi te koncerty, gdzie głównym motywem, wiodącym, i tą kanwą, na której się opierają te wydarzenia, są właśnie teksty Mariana Hemara publikowane wcześniej w „Wiadomościach Literackich”. Aurelia Sobczak, współpracując ze znakomitym aktorem Stanisławem Górką, który jest świetnym wykonawcą utworów Mariana Hemara i jego gorącym czcicielem, promuje twórczość Mariana Hemara w różnych środowiskach na Mazowszu, ale też wśród kresowian na Dolnym Śląsku, a także w środowiskach polonijnych w Stanach Zjednoczonych. W ten sposób przedłużają oni życie tekstów zamieszczanych w „Wiadomościach Literackich” do dnia dzisiejszego.

Niewątpliwie walorem tego tygodnika było to, iż konsekwentnie przestrzegał on swojej podstawowej funkcji informacyjnej jako tygodnik. Myślę także, że bardzo istotne było zadanie, które sobie twórcy postawili na samym początku, mówiąc, że będą usiłowali przywrócić zerwane przed laty więzi ze sztuką i kulturą Europy. Wiadomo, pokłosie rozbiorów.

Także walorem tego tygodnika było to, że na łamach tego tygodnika mogliśmy czytać i znaleźć tek-

sty bardzo wysublimowane, wręcz prawie naukowe, i popularne. Niektóre artykuły były na poziomie miniatury magisterskiej. Niewątpliwym walorem i mierzniakiem wartości tygodnika było to, że sięgali po ten tygodnik najważniejsi ludzie II Rzeczypospolitej. Zresztą w ogóle w owych latach międzywojnia politycy bardziej interesowali się, mam wrażenie, literaturą i światem kultury niż obecnie. Tu przytoczę piękny przykład marszałka Sejmu Macieja Rataja, w którego mieszkaniu na ul. Hożej często zbierali się literaci, pisarze, poeci, malarze. Był to swoisty salon literacki w Warszawie. Osobistą przyjaźń przecież zawarł z Władysławem Reymontem również Wincenty Witos. A więc był to ważny tygodnik, ważny dla elit, ale także dla tych, którzy mieli intelektualne ambicje, nie pełniąc jakichś wielkich funkcji, zaszczytnych, nie będąc osobami z pierwszych stron gazet.

Szanowni Państwo! Tygodnik ten wniósł wielki wkład w rozwój polskiej kultury, zapisał się złotymi zgłoskami. Myślę, że można (*Dzwonek*) śmiało powiedzieć, iż tworzył on, kreował i współtworzył elitę intelektualną oraz tworzył etos polskiego inteligenta. Ten etos, który tak pięknie sprawdził się w latach II wojny światowej i w pierwszych latach powojennych. Z powyższego względu Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera ten projekt uchwały i będzie za tym projektem głosował. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, Lewica. Proszę bardzo.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Sejmie często toczyliśmy gorące dyskusje, którym towarzyszy ostra wymiana zdań i argumentów. Nie we wszystkim się zgadzamy, mamy różne poglądy i pomysły, ale to też specyfika tej pracy. Niemniej jest dziedzina, w której częściej, mam wrażenie, mówimy jednym głosem i potrafimy spokojnie i owocnie współpracować. Tą dziedziną są m.in. uchwały upamiętniające wydarzenia ważne dla polskiej kultury. Dzisiaj debatujemy o przyjęciu uchwały, nad którą prace w Komisji Kultury i Środków Przekazu przebiegały spokojnie i merytorycznie, a także, co nie jest też zawsze takie oczywiste, sprawnie. To akurat zasługa pana przewodniczącego Bogdana Zdrojewskiego. Bardzo mnie cieszy, że ta debata podczas prac w komisji była zgodna. Były pomysły, były propozycje zmian w tej uchwale, dzięki czemu ten projekt w efekcie jest jeszcze lepszy. Za to też bardzo dziękuję, za te uwagi i głosy kolegom posłom z komisji. Mamy dzisiaj okazję upamiętnić wydanie pierwszego numeru „Wiadomości Literackich”

Posel Paulina Matysiak

w wyjątkową, 100. rocznicę jego wydania. Zadaniem posłów i posłanek jest pielęgnowanie pamięci o kluczowych dla naszej kultury przełomowych wydarzeniach, a także troska o nasze wspólne dziedzictwo.

Pierwszy numer „Wiadomości Literackich” wydano 6 stycznia 1924 r. z inicjatywy i pod redakcją Mieczysława Grydzewskiego. To czasopismo zapisało się już na stałe na kartach historii polskiej literatury. Publikowali w nim najważniejsi przedstawiciele życia społeczno-kulturalnego dwudziestolecia międzywojennego. Wymieńmy chociaż Zofię Nałkowską, Tadeusza Boya-Zeleńskiego, Juliana Tuwima, Jarosława Iwaszkiewicza, Marię Pawlikowską-Jasnorzewską czy Brunona Schulza, a tych znanych nazwisk jest oczywiście o wiele więcej, padły zresztą w wystąpieniach klubowych przed momentem. Pismo nie miało ustalonej odgórnie linii redakcyjnej, ale mimo dominującego raczej liberalnego charakteru było także miejscem prezentowania różnych poglądów, a na jego łamach toczyły się zażarte polemiki i wymiany opinii. „Wiadomości Literackie” nie były poświęcone tylko literaturze, zakres tematów było o wiele bogatszy: od szeroko pojętej kultury po kwestie związane z nauką czy prawem. Nic zatem dziwnego, że w czasach swojego istnienia po „Wiadomości Literackie” sięgały najważniejsze postaci ze świata polityki i kultury II Rzeczypospolitej.

Na koniec chciałabym podziękować za wspólne przygotowanie tego projektu panu Rafałowi Grabskiemu, członkowi partii Razem, poloniście z wykształcenia, tak jak i ja. Bardzo dziękuję za wkład w pracę nad tekstem tej uchwały. Dzięki temu ona wygląda tak, jak wygląda. Zyskała taką ponadpartyjną akceptację członków i członkiń Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Proszę państwa, kiedy zajrzemy dzisiaj do „Wiadomości Literackich”, naprawdę otworzy się przed nami przekrój najistotniejszych wydarzeń, zjawisk i poglądów charakterystycznych dla dwudziestolecia międzywojennego, tego okresu polskiej kultury. 100. rocznica pierwszego wydania tego czasopisma zasługuje na szczególne wyróżnienie, dlatego też pragnę przekazać, tutaj nie ma żadnego zdziwienia, że Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy zgłasza za przyjęciem uchwały w tej sprawie. Wszystkim panom posłom i paniom posłankom dziękuję za pracę w komisji, a także za zgłoszenie za przyjęciem tej uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na tym zakończyliśmy dyskusję...

(Poseł Klaudia Jachira: A ja?)

Do zabrania głosu proszę panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dlaczego powinniśmy świętować 100. rocznicę powstania „Wiadomości Literackich”? Dlatego że myśli tam zawarte nic nie straciły na aktualności i należy je powtarzać z uporem. Przytoczę fragment artykułu Boya pt. „Nasi okupanci” z 1931 r.: A biskupi szaleją. Niedługo czekaliśmy na skutki konkordatu dającego biskupom przywileje, jakich nie mieli w Polsce nawet w średniowieczu, konkordatu, który czyni z nich wyłącznie przedstawicieli Rzymu, luźnie związanych z naszym społeczeństwem, czujących się ponad naszym prawem. I kiedy czyta się te orędzia, uderzyć musi ich obcość, twardość. Nikt by nie pomyślał, że tu chodzi przecież o dobro ludzi, ich owieczek.

Jakże aktualnie to brzmi. Minęło 100 lat, a my dalej walczymy o świeckie państwo, o to, czy w świeckiej szkole ma być jedna czy mają być dwie religie.

I jeszcze fragment z 1933 r.: Każdy rząd w Polsce *(Dzwonek)*, chce czy nie chce, będzie się ugiął pod naciskiem kleru, dopóki ciemnota i bierność ogółu będzie czyniła ten kler realną lub fikcyjną potęgą, dopóki w Polsce będzie można wykrzykiwać wzniośle: Bóg i religia, tam gdzie w gruncie rzeczy chodzi o władzę i pieniądze, dopóty kasta będzie regulatorem najdonioślejszych spraw społeczeństwa z jego największą szkodą. Są bakterie, które zabija się światłem.

I tego rozumu światła, światła rozumu życzę wszystkim przedstawicielkom i przedstawicielom narodu polskiego zgromadzonemu w tej Izbie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 25 stycznia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu ogłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nie widzę, nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za...

(Głos z sali: Zgłaszamy się, pani marszałek.)

Bardzo proszę. Rozumiem, że po panu pośle zamykam listę.

Wyznaczam czas na wygłoszenie oświadczenia – 2 minuty.

Zapraszam poseł Magdalенę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wraz z wejściem w życie ustawy – Prawo wodne w 2018 r. legitymację do zatwierdzania taryf wodno-kanalizacyjnych przejęły Wody Polskie, czyli administracja rządowa. Wcześniej, przypomnę, uprawnienie to miały organy uchwałodawcze samorządów. Tym samym nawet cena wody i ścieków stały się sprawą polityczną i nie miały nic wspólnego z racjonalnym i odpowiedzialnym kształtowaniem cen. Taka regulacja doprowadziła do dramatycznej sytuacji zarówno spółki prowadzące gospodarkę wodno-kanalizacyjną, jak i samorządy, które tę usługę świadczyły.

Nowe przepisy wprowadziły również zasadę aktualizacji cen co 3 lata. Stawki taryfowe na lata 2021–2024 w większości firm wodociągowych zatwierdzono przy założeniu 3-procentowej inflacji, a w samym roku 2022, zaznaczę, ta inflacja wynosiła już 18%. Koszt energii ponoszony przez przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne od 2021 r. wzrósł o ponad 300%. Jak wiemy, w ostatnich latach wzrosły również stopy procentowe kredytów, koszty pracy, a także koszty materiałów i usług. Z tego powodu przedsiębiorstwa, chcąc ratować się przed upadłością, zgłaszały konieczność weryfikacji taryf. To jednak w znacznej mierze było odrzucane, a do wnioskodawców wielokrotnie były kierowane pisma zawierające po kilkadziesiąt pytań. Sytuacja ta doprowadziła do tego, że obecnie 90% firm wstrzymało inwestycje. Na koniec 2022 r. ok. 81% firm zanotowało straty, w I kwartale 2023 r. straty ogłosiło już 71% firm, a 40% firm sygnalizowało, że straciło płynność finansową.

W powyższym kontekście staje się niemożliwe wdrożenie do porządku krajowego dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady Europy obejmujących jakość wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi i oczyszczanie ścieków, dyrektywy w sprawie odporności podmiotów krytycznych, a także dyrektywy w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu (*Dzwonek*) cyberbezpieczeństwa na terytorium Unii.

Postępująca zapaść branży i możliwych tego skutków dla całej gospodarki oraz bezpieczeństwa mieszkańców i państwa może być dramatyczna w skutkach. Wiemy, że w obecnej sytuacji i w obecnej chwili Wody Polskie mają nieco inne podejście do tego problemu, natomiast bardzo proszę w imieniu wszystkich firm wodociągowych w Polsce, a także samorządów o to, żeby jak najszybciej doprowadzić do normalnej sytuacji i zweryfikować stawki wody i ścieków, które będą obowiązywały. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam posel Annę Dąbrowską-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Trwa tydzień powszechnej modlitwy o jedność chrześcijan. Wczoraj, 24 stycznia 2024 r., obchodziliśmy okrągłą, 150. rocznicę śmierci błogosławionych męczenników unickich z Pratulina, którzy zostali zabici przez Moskali za wierność swojej wierze.

W 1596 r. zawarta została unia brzeska między Kościołem katolickim a częścią prawosławnych zamieszkujących obszar Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tworzyła ona Kościół grekokatolicki. Uznawał on zwierzchność papieża, ale zachowywał przy tym istniejące w prawosławiu odrębności liturgii, również obyczajów.

Gdy doszło do rozbiorów Polski, większa część terenów zamieszkałych przez unitów znalazła się pod panowaniem rosyjskim. Rosja prowadziła konsekwentną politykę niszczenia Kościoła grekokatolickiego. Miał on w założeniach przestać istnieć, a jego wierni mieli stać się prawosławnymi. Już w pierwszej połowie XIX w. zniszczony został grekokatolicyzm na Kresach.

W drugiej połowie XIX w. Moskale zintensyfikowali niszczenie wyznania unickiego. Usuwano księży niezgadających się na narzucone reformy. Byli oni więzieni, zsyłani na Syberię albo zmuszani do emigracji. Zastępowano ich duchownymi narzucanymi przez władze.

Do dramatycznych wydarzeń doszło we wsi Pratulina. Tamtejsi wierni nie chcieli przysłanego popa, nie chcieli przyłączenia do prawosławia, nie pozwalali na wejście do kościoła. Naczelnik powiatu Kutanin próbował negocjacji, lecz nie dały one rezultatu. Moskale 24 stycznia 1874 r. przysłali wojsko. Naczelnik raz jeszcze zażądał wydania kluczy do cerkwi, a gdy ponownie spotkał się z odmową, kazał otoczyć świątynię i plac kościelny. Wydany został rozkaz otworzenia ognia. 13 mężczyzn broniących świątyni zostało zastrzelonych. Byli to: Jan Andrzejuk, Konstanty Bojko, Łukasz Bojko, Ignacy Frańczuk, Filip Geryluk, Maksym Hawryluk, Anicet Hryciuk, Daniel Karmasz, Wincenty Lewoniuk, Konstanty Łukaszuk, Bartłomiej Osypiuk, Onufry Wasyluk i Michał Wawrzyszuk. Zginęli w pozycji klęczącej w czasie modlitwy.

W innych miejscowościach likwidacja unii nie miała tak tragicznego przebiegu, ale też była pełna krzywdy ludzkiej. (*Dzwonek*) Pomimo prześladowań i likwidacji Kościoła grekokatolickiego wielu wciąż było przywiązanych do wiary unickiej, a nawet potajemnie ją praktykowało.

Sytuacja zmieniła się dopiero po rewolucji w 1905 r. W jej trakcie wymuszono na caracie wydanie aktu tolerancyjnego. Nie przywracał on Kościoła grekokatolickiego, ale pozwalał na przejście do Kościoła rzymskokatolickiego. Wielu z tej możliwości skorzystało. Pełną wolność wyznania udało się uzyskać po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Mężczyźni z Pratulina, którzy zginęli w obronie wiary, uznani zostali za męczenników i beatyfikowani w 1996 r.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek

Unickie Podlasie to polska Kalwaria. Historia męczeństwa unitów, która była przekazywana w rodzinach przez pokolenia, jest dla nas wzorem pamięci serc i wierności swojej tożsamości. Pamiętamy. Dziękuję. *(Oklaski)*.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam posła Zbigniewa Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam posła Łukasza Kmitę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Kmita:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ks. Michał Rapacz, męczennik czasu komunizmu i kapłan Archidiecezji Krakowskiej, zostanie włączony do grona błogosławionych Kościoła katolickiego. Wczoraj tę radosną nowinę przekazał papież Franciszek. Jest to o tyle ważne, że kapłan ten był kapłanem z Małopolski. Był jednym z wielu polskich kapłanów, którzy stracili życie z rąk polskich komunistów.

Zginął w nocy z 11 na 12 maja 1946 r. W niedzielę mieszkańcy Płok, obok Trzebini i Olkusza, udawali się na poranną mszę świętą. Zgromadzeni w świątyni oczekiwali na swojego proboszcza. Dowiedzieli się, że w lesie znaleziono zamordowanego ks. Michała. Pobiegli tam. Jeden ze świadków tak relacjonuje to wydarzenie: ludzie płakali na miejscu zbrodni. Usłyszałem tylko takie słowa: ksiądz umarł za wiarę. Maczali chusteczki we krwi ks. Rapacza, mówiąc, że to święta krew – świętego.

Duchowny urodził się 16 września 1904 r. we wsi Tenczyn, parafia Lubień koło Myślenic, w religijnej rodzinie chłopskiej. 1 lutego 1931 r. przyjął święcenia kapłańskie. Jego pierwszą placówką duszpasterską była parafia Płoki, gdzie był wikariuszem. Następnie pracował jako wikariusz w parafii Rajcza na Żywiecczyźnie. W 1939 r. jako proboszcz wrócił do Płok. Pracował pełen gorliwości i zapału duszpasterskiego. Interesowała go zwłaszcza praca z młodzieżą.

Kapłan pełen gorliwości, człowiek modlitwy, z odwagą upominający się o prawdę. Pomagał materialnie i duchowo biednym, cierpiącym, doświadczonym przez okupację hitlerowską. Po zakończeniu II wojny światowej *(Dzwonek)* jego praca nie podobała się komunistom. Chodziło głównie o pracę z młodzieżą, która go lubiła i której czas poświęcał. Nie podobało się także odważne upominanie się o miejsce Boga i Kościoła w życiu społecznym. Codziennie w nocy szedł do kościoła i przed Najświętszym Sakramentem polecał pojedynczo każdą rodzinę w swojej parafii. Modlił się za konkretną rodzinę, także odpowiadając drogę krzyżową.

Kilkukrotnie ostrzegany, że został na niego wydany wyrok śmierci, postanowił trwać do końca na swoim duszpasterskim posterunku. Informującemu o zagrożeniu powiedział: jestem gotów oddać życie za moje owce. Nocą z 11 na 12 maja 1946 r. grupa bojówkarzy komunistycznych wykonała wyrok śmierci. Jego ostatnie słowa, które wypowiedział wyprowadzany z domu, plebanii do pobliskiego lasu, a które słyszeli domownicy, to: Ojcze, bądź wola Twoja.

Po ceremonii pogrzebowej w Płokach ciało spoczęło w rodzinnym grobie na cmentarzu parafialnym w Lubieniu koło Myślenic. 29 października 1980 r. doczesne szczątki ks. Rapacza zostały ekshumowane, a 2 listopada – przeniesione i złożone w grobie przygotowanym na zewnątrz, z tyłu kościoła parafialnego w Płokach, gdzie spoczywają do dnia dzisiejszego.

Wielce Szanowni Państwo! Promulgacja papieskiego dekretu umożliwia beatyfikację ks. Michała Rapacza, męczennika komunizmu. Cześć i chwała wszystkim, którzy zostali zamęczeni przez komunistów w Polsce! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 13 maja 2016 r. polski parlament przyjął ustawę o utworzeniu akademii gorzowskiej. To bardzo ważne, istotne wydarzenie dla województwa lubuskiego, w szczególności dla jego północnej części. Wcześniej przez 9 lat funkcjonowała tam państwowa wyższa szkoła zawodowa. Oczekiwanie społeczne, oczekiwanie organizacji gospodarczych, przedsiębiorców było takie, że status państwowej wyższej szkoły zawodowej zostanie podniesiony. Tak też się stało dzięki zabiegom parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, klubu Prawa i Sprawiedliwości, dzięki mocnym zabiegom ówczesnej pani minister Elżbiety Rafalskiej. Wspierałem ten projekt jako wojewoda lubuski. Dzisiaj wiemy, że to była ze wszech miar dobra decyzja.

Akademia gorzowska bardzo intensywnie się rozwija, pracuje na rzecz regionu, wspiera rozwój, tak jak wspominałem, szczególnie północnej części regionu. W 2019 r. otrzymała pierwsze prawa do doktoryzowania. Ale przede wszystkim odpowiada na oczekiwania społeczne. Chodzi o nowe kierunki, takie jak administracja, bezpieczeństwo narodowe, ekonomia i przede wszystkim nauki medyczne i nauki o zdrowiu.

Wiemy, jaka była sytuacja z kadrą medyczną, z pielęgniarkami, z ratownikami medycznymi w czasie pandemii. Dlatego też podczas ostatniej wizyty w akademii gorzowskiej w 2021 r. pan minister Czarnek obiecał, że dofinansuje stworzenie i budowę cen-

Posel Władysław Dajczak

trum symulacji medycznych, bardzo istotnej inwestycji, która umożliwi studentom pielęgniarstwa i ratownictwa medycznego przechodzenie tych wszystkich procedur, które powinni przejść w trakcie szkolenia i przygotowywania do tego zawodu. I to się wydarzy, 1 lutego uroczyste wmurowanie zostanie kamień węgielny pod budowę centrum symulacji medycznych (*Dzwonek*) w akademii gorzowskiej.

Cieszę się bardzo, bo to jest też kolejny krok ku temu ambitnemu kierunkowi, który wyznaczyły sobie władze uczelni. Chodzi o to, aby w jakiejś całkiem nieodległej, mam nadzieję, perspektywie akademii gorzowska była w stanie uruchomić kierunek lekarski. To bardzo ważne dla województwa lubuskiego, dla jego północnej części. Nie muszę tutaj wszystkim mówić o brakach lekarzy w naszych szpitalach, wszędzie, w całej Polsce.

Cieszę się z tej inwestycji i mam nadzieję, że władze uczelni dalej będą tak zdeteminowane w zabiegach o rozwój uczelni. Mam też nadzieję, że nowy minister nauki będzie wspierał takie młode, ambitne uczelnie, które wyznaczają sobie właśnie takie bardzo ambitne cele – cele, które są oczekiwane przez społeczność lokalne. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam posła Patryka Gabriela, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Gabriel:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Takie dni jak wczorajszy Międzynarodowy Dzień Edukacji zwracają uwagę na kwestie być może najważniejsze z punktu widzenia tych, którymi zajmujemy się w tym miejscu, mianowicie na kwestie wykształcenia, edukacji, intelektualnych aspiracji, przygotowania naszej młodzieży do wyzwań przyszłości – przyszłości, która tylko najbardziej naiwnym rysuje się w różowej barwie.

Bez względu na to, jakie dzielą nas różnice, my naiwni być nie możemy. Tym bardziej że w ubiegłym roku mieliśmy do czynienia z kolejnym strasznym rekordem: grubo ponad 2 tys. młodych Polek i Polaków odebrało sobie życie przed ukończeniem 18. roku życia. Właśnie dlatego musimy rozpocząć prace w myśl zasady: najpierw pomyśl, skonsultuj, a później rób, a nie: mądry Polak po szkodzie. To przez takie myślenie mamy dzisiaj w klasach osób kończących swoją edukację w szkołach średnich, czyli obecnych, aktualnych maturzystów, dwa roczniki i przepełnienie. Właśnie dlatego w tym roku będziemy mieli dwa rodzaje matur: dla osób, które kończyły 3-letnie licea, i dla osób, które kończyły licea 4-letnie. To nie pomagało

ich nauczycielom, dla których mam dobrą wiadomość. Dzisiaj rozpoczęliśmy prace nad obywatelskim projektem dotyczącym skorelowania ich płacy, płacy nauczycielskiej, ze średnim wynagrodzeniem na rynku. To na pewno dobry krok.

Wszystkim, którzy są w tym karnawałowym czasie przed studniówkami, życzę niezapomnianej nocy. Pamiętajcie, że najważniejsza jest atmosfera i dobre towarzystwo, a nie cena kreacji czy miejsce zabawy. (*Dzwonek*) Natomiast wszystkim uczniom, uczniom i wychowawcom z województwa pomorskiego, które jest moim domem, życzę bezpiecznych, relaksujących i wesołych ferii zimowych. Bądźcie zdrowi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam posła Marcina Józefaciuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie i Posłanki! Dziękuję bardzo za życzenia. Za chwilę wybieram się na studniówkę i zaczynam ferie.

(*Posel Patryk Gabriel: Ja też.*)

Ale ja tutaj w innej sprawie.

W obliczu ważnego wyzwania społecznego, jakim jest kryzys zdrowia psychicznego milionów Polek i Polaków, oraz zwiększającej się liczby samobójstw wśród nieletnich pragnę zwrócić państwu uwagę na grupę szczególną, na osoby z najczęściej występującym zaburzeniem neurorozwojowym, którym jest zespół nadpobudliwości ruchowej z deficytem uwagi, tzw. ADHD.

To obywatele – często nasi sąsiedzi, koleżanki, synowie, wnuki i inni – u których występuje zwiększone ryzyko pojawienia się zaburzeń lękowych, depresyjnych, nałogów, uzależnień, wypadków drogowych i w końcu prób samobójczych – szczególnie jeśli nie otrzymają pomocy na czas. ADHD nie dotyczy tylko dzieci. To również zaburzenie występujące wśród osób dorosłych. Wsparcia potrzebują całe rodziny z uwagi na trudności z dostępnością do diagnostyki finansowanej przez Narodowy Fundusz Zdrowia, ograniczoną liczbę leków dostępnych w Polsce, nagminny i przedłużający się brak leków w aptekach, brak wsparcia w systemie oświaty wynikający z potrzeb osób z ADHD i brak refundacji leków w przypadku osób dorosłych. Pomóżmy tym osobom. Chodzi o to, aby ułatwić im funkcjonowanie, uchronić je przed powikłaniami i ludzkimi tragediami. Wspierajmy je już od najmłodszych lat przez wsparcie placówek oświatowych – przedszkoli, szkół, ośrodków szkolno-wychowawczych – oraz wszystkich, którzy pracują na rzecz poprawy funkcjonowania osób z ADHD.

Posel Marcin Józefaciuk

Pragnę też zauważyć potrzeby kadry szkół pracujących z dziećmi z tym zaburzeniem. One też zasługują na inwestycje w postaci szkoleń pomagających im zrozumieć funkcjonowanie osób z ADHD.

Mamy szansę zmienić sytuację osób z ADHD. Zapraszam do powstającego zespołu parlamentarnego do spraw osób z ADHD. Pomóżmy im razem. Szczęśliwej Polski już czas. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Wojciechowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Wojciechowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kolejne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od pytania dotyczącego pana Kamińskiego i pana Wąsika, którym żyła cała Polska: Przyjdą do Sejmu czy nie przyjdą do Sejmu? Będzie afera czy nie będzie afery? Na szczęście nie przyszli.

Apeluję w imieniu mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego, którego jestem mieszkanką, i moich, i naszych wyborców, do pana prezydenta: panie prezydencie, proszę, apeluję, żądam w imieniu naszych wyborców, a jest nas w Polsce dużo, ponad 12 mln, niech się pan ogarnie. Może niech zmieni pan doradców i będzie pan prezydentem wszystkich Polaków. Ja na pana nie głosowałam, ale uszanowałam pana wynik i wybór pana na prezydenta Polski. Niech pan nie broni tylko kolegów partyjnych – przestępców z wyrokiem sądowym. Pana działania są tematem dyskusji całego narodu. Niech konstytucja i prawo będą pana biblią, a nie polecenia płynące z pana partii, PiS. Proszę o rozagę przy podejmowaniu decyzji i o szacunek dla całego narodu polskiego. Niech pan stanie po stronie rzeczywiście słabszych: kobiet, osób niepełnosprawnych, przedsiębiorców, rolników i wszystkich potrzebujących wsparcia. Tego oczekuje od pana Polska. Niech pan nie odtrąca dłoni, którą wyciąga do pana obecnie rządzący rząd. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Dzień dobry.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę wygłosić oświadczenie poselskie dotyczące budowy budynku Komendy

Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wadowicach wraz z jednostką ratowniczo-gaśniczą.

Budowa rozpoczęła się w ubiegłym roku dzięki decyzji rządu Prawa i Sprawiedliwości. Strażnica mieścić będzie pomieszczenia i infrastrukturę Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej i jednostki ratowniczo-gaśniczej, w tym pomieszczenia dowódczo-sztabowe, socjalne, sale szkoleniowe mieszczące urządzenia i infrastrukturę szkoleniową, stanowisko kierowania wraz z węzłem łączności, serwerownię, pomieszczenia garażowo-warsztatowe dla pojazdów, przyczep i sprzętu pożarniczego, stacje konserwacji i diagnostyki sprzętu ochrony dróg oddechowych, magazyny, pomieszczenia sportowo-treningowe oraz część biurowo-administracyjną, salę Ognik przeznaczoną do realizacji zajęć dla dzieci w ramach edukacji dla bezpieczeństwa, izbę pamięci pożarniczej, pomieszczenia dla organizacji pożarniczych, w tym dla zarządu oddziału powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, plac ćwiczeń i magazyn przeciwpożarowy. Kubatura obiektu to ponad 16,5 tys. m³, a powierzchnia użytkowa obiektu wynosi ponad 3,2 tys. m². Prace mają zakończyć się w 2025 r. Wartość zadania wynosi ponad 25,5 mln zł.

Przedmiotowa inwestycja wpłynie pozytywnie na stan bezpieczeństwa na terenie powiatu wadowickiego, a także na nowych, planowanych drogach, obwodnicy miasta, drodze S-52 Bielsko-Biała – Kraków oraz przyspieszy czas dotarcia zastępów ratowniczych na miejsce działania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnich tygodniach w przestrzeni publicznej powtarzane są fałszywe informacje o tym, jakoby panowie Wąsik i Kamiński nie utracili swoich mandatów poselskich. Powtarzanie tego kłamstwa przez część polityków Zjednoczonej Prawicy i prawicowe media generuje niepotrzebne napięcia w naszym kraju. Przepisy w tym zakresie są jednoznaczne. W art. 247 Kodeksu wyborczego zapisano, że wygaśnięcie mandatu posła następuje m.in. w przypadku utraty prawa wybieralności. Z kolei art. 99 ust. 3 konstytucji brzmi: Wybraną do Sejmu lub do Senatu nie może być osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Pan Kamiński i pan Wąsik 20 grudnia 2023 r. zostali skazani prawomocnym wyrokiem sądu za takie właśnie przestępstwo. Utracili więc prawo wybieralności i automatycznie w dniu ogłosze-

Posel Marcin Skonieczka

nia wyroku sądu, czyli 20 grudnia, wygasły ich poselskie mandaty. Nie ma też żadnej możliwości prawnej, aby te mandaty odzyskali, i ulaskawienie dokonane 23 stycznia 2024 r. w tym zakresie nic nie zmienia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, klub parlamentarny Konfederacja.

Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Również nie ma pana posła.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na skutek polecenia minister klimatu i ochrony środowiska pani Pauliny Hennig-Kloski z 8 stycznia 2024 r. 96 tys. ha lasów w skali całego kraju, a 18 784 ha – z terenu województwa podkarpackiego, z ośmiu nadleśnictw: Bircza, Baligród, Cisna, Dukla, Komańcza, Lutowiska, Rymanów i Stuposiany, zostało wyłączonych z użytkowania, całkowicie wyłączonych z prac oraz odstąpiono od wykonywania jakichkolwiek zabiegów na tym terenie.

Skutki tego polecenia są daleko idące. Przede wszystkim zakłady prowadzące działalność w zakresie usług leśnych określają powstałą w następstwie tej decyzji stratę na kwotę blisko 12 mln zł. W wielu przypadkach konsekwencją tego stanie się potrzeba redukcji zatrudnienia na obszarach, które i tak dotknięte są bardzo wysokim bezrobociem: w powiecie bieszczadzkim to bezrobocie przekracza 15%, w powiecie przemyskim – 16%, a w powiecie sanockim – 18,5%. W wielu przypadkach niezbędne stanie się także zbycie specjalistycznego sprzętu nabytego w trybie leasingowym, w stosunku do którego potrzebne jest spłacanie rat przez kolejne lata. Skutkiem będzie tu także ograniczenie podaży drzewa w ilości szacunkowej 86,5 tys. m³. Zatem straty w postaci skutków bezpośrednio dla gospodarki, jak również dla społeczności lokalnej będą ogromne.

Pytanie: Czy można podejmować decyzję, będąc nieświadomym wszelkich konsekwencji (*Dzwonek*), które niewątpliwie bardzo niekorzystnie wpłyną na rozwój naszego kraju? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam jeszcze raz na mównicę pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie bardzo dziękuję za umożliwienie...

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Niestety w ostatnim czasie niektórzy politycy koalicji wypowiadają się negatywnie o planach budowy elektrowni atomowej. Wracają stare upiory energetyki atomowej. Przypomnę wypowiedzi: Nie ma zgody społecznej ani politycznej na uruchomienie budowy elektrowni atomowej. Dalej: Nie każdy program, który został wdrożony, na który poszły nawet jakieś nakłady, musi zakończyć się finałem, zwłaszcza jeśli w tym przypadku jest protest społeczności lokalnej.

Pierwsza polska elektrownia jądrowa ma powstać w gminie Choczewo na Pomorzu. To jednak nie podobą się niektórym zielonym stowarzyszeniom, które liczą na ponowne rozpatrzenie decyzji środowiskowej. Odrębnym problemem jest to, kto wspiera finansowo te ekologiczne stowarzyszenia i czyje interesy w Polsce one reprezentują. Tzw. ekolodzy chcą zmienić obecną lokalizację. Tym wypowiedziom wtóruje nowa, reprezentująca rząd wojewoda.

Obecny rząd stawia wysokie, ambitne cele klimatyczne, a jednocześnie chce ograniczyć emisje: i te lokalne, samochodowe, i te z pieców domowych, ale przede wszystkim z elektrowni produkujących prąd, w przypadku którego głównym nośnikiem jest węgiel brunatny, a potem kamienny. Jeżeli zaczniemy realizować wysokie, ambitne cele bez szybkiego rozpoczęcia budowy elektrowni, będziemy jako kraj skazani na kupowanie energii z Niemiec lub ze Szwecji. Dodam, że w styczniu moc wytworzona z tzw. źródeł ekologicznych była mizerna. Było dużo śniegu i mało wiatru, ale za to zimno, a więc zapotrzebowanie na prąd było duże.

Przypomnę, że rząd Zjednoczonej Prawicy zapowiedział rozpoczęcie budowy pierwszej elektrowni w 2026 r. Pierwszy blok ma być uruchomiony w 2033 r.

Budowa elektrowni jądrowej w Polsce to inwestycja strategiczna. Jest potrzebna dla zrównoważonego rozwoju całego kraju. Energetyka jądrowa jest stabilnym źródłem energii elektrycznej, a możliwość zmagazynowania paliwa jądrowego na długi czas pozwala być niezależnym energetycznie krajem. (*Dzwonek*) Brak rozwoju energetyki w tym kierunku to stwarzanie sytuacji, że Rosjanie zacierają ręce, a Niemcy liczą pieniądze z zysków ze sprzedaży prądu. Dodam: nasze pieniądze. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Waldemar Andzel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bruksela chce wyłączenia Polaków z ich domów, a także innych narodowości, które nie poddadzą się temu szalonemu ekotrendowi, a można by rzec: ekoterroryzmowi. Dyrektywa budynkowa EPBD, zwana przeze mnie dyrektywą wyłączeniową, stanowi, że do 2040 r. wszystkie budynki w Polsce mają być pozbawione kotłów węglowych i pieców gazowych, a do 2050 r. wszystkie budynki będą musiały zostać wyremontowane, by nie emitowały ani grama CO₂. Osoby, które tego nie zrobią, nie wyremontują, nie zainstalują pomp ciepła i paneli fotowoltaicznych, podobno nie będą mogły swojego domu lub mieszkania sprzedać. Podobno, ponieważ póki co za ostateczną, najbardziej restrykcyjną wersją tej dyrektywy zagłosowali w Parlamencie Europejskim Marek Balt i Łukasz Kohut z Lewicy. Reprezentanci Prawa i Sprawiedliwości byli oczywiście przeciw.

Zawsze powtarzam, że politycy odrealnieni, a wręcz odklejeni od rzeczywistości, nieznający i nierozumiejący przyziemnych, finansowych rozterek milionów Polaków nie mają czego szukać na scenie politycznej. Pokażmy w czerwcu, w zbliżających się wyborach do Parlamentu Europejskiego, że nie zasługują na miejsce w nim. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Roman Fritz, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj na konferencji prasowej pan premier Donald Tusk zapowiedział walkę z katastrofą demograficzną. W jaki sposób mamy z nią walczyć? Oczywiście umożliwiając legalną, bezpieczną aborcję. Będziemy zabijać nasze dzieci, po to żeby się rozwijać demograficznie. To jest logika pana Donalda Tuska. A jeszcze wcześniej pan premier zapowiedział pigułkę „dzień po” bez recepty nawet dla nastolatków, którzy nie mogą kupić sobie napoju energetycznego, ale już zabijać dzieci w łonie można.

Jaki był rys historyczny? Jakie są wzorce dla pana Tuska i dla rządów światowej rewolucji? 9 marca 1943 r. przepisy aborcyjne wprowadził w Polsce kto? Wasz idol, socjalista Adolf Hitler. 27 kwietnia 1956 r. aborcję wprowadzili wasi protoplaści, wasi komuniści z lat 50., jeszcze za stalinowskich czasów, chociaż sam Stalin już tego momentu nie dożył.

I teraz pytanie: Jakim prawem pan Tusk czy, szerszej, wasza koalicja rewolucyjna nazywacie zamordowanie dziecka bezpieczną aborcją? Dla kogo to jest bezpieczne? Czy dla tego mordowanego dzieciątka?

Czy dla jego matki? Czy dla rodziny pozostającej w traumie przez wiele, wiele lat? Co chcecie przez to osiągnąć? Dokąd jeszcze się posuniecie? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Oświadczenie na okoliczność 50-lecia zespołu. Zespół Regionalny „Toporzenie” z Tenczyna w gminie Lubień jest zespołem działającym od 1973 r. Na początku lat 90. z inicjatywy Janiny Stankiewicz zespół przyjął nazwę: Zespół Regionalny „Toporzenie”. W grudniu 2023 r. zespół obchodził jubileusz 50-lecia swojej działalności, kiedy to za swoje zasługi został odznaczony odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, zostali też odznaczeni liczni członkowie tego zespołu. Odznaczenie zostało przyznane decyzją podjętą przez prof. Piotra Glińskiego, ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Obecnie zespół działa przy Gminnym Ośrodku Kultury w Lubniu, a jego członkami są osoby w wieku od 16. do 92. roku życia. Większość z nich pochodzi z Tenczyna, ale są też osoby z okolicznych wiosek rozmiłowane w kliszczackim folklorze. Od 50 lat nieprzerwanie kultywują i podtrzymują tradycje w dziedzinie kultury swojego regionu, regionu górali kliszczackich. Zespół dba o zachowanie autentycznego języka regionalnego, śpiewu i tańca. Pielęgnowane zwyczaje przekazywane z pokolenia na pokolenie, które pozwalają ocalić od zapomnienia to, co dawne, a zarazem bliskie wszystkim tym, którzy chcą pamiętać o swoich korzeniach, o swojej małej ojczyźnie.

Od blisko 30 lat zespołem kierują państwo Barbara i Andrzej Drużgałowic. Zespół bierze udział w licznych przeglądach i festiwalach, zajmując czołowe miejsca, zdobywając nagrody i największe laury. Swoje programy zespół prezentował w różnych krajach, w Polsce oraz poza granicami, w Słowacji i w Niemczech. W okresie swojej 50-letniej działalności zespół wystąpił ponad 600 razy i koncertował w 48 (*Dzwonek*) miejscowościach. Zespół Regionalny „Toporzenie” zdobył nie tylko uznanie jurorów, ale zyskał szeroki krąg odbiorców, miłośników i sympatyków kliszczackiej gwary, muzyki, śpiewu, tańca, zwyczajów i obrzędów. Dziękując za dotychczasowy dorobek, życzę zespołowi Toporzenie dalszego rozwoju, nieprzerwanej działalności i uznania licznej grupy odbiorców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam posła Aleksandra Mikołaja Mrówczyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę pana posła.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Zapraszam pana posła Jacka Niedźwiedzkiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Nie widzę pana posła.

Pani poseł Anna Sobolak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Nie widzę.

Pani poseł Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam panią poseł.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że rząd zrealizował obietnice wyborcze i podniósł pensje w administracji publicznej. Chciałabym jednak przypomnieć, że administracja to nie tylko jednostki centralne, ale też samorządowe. Jako partia Razem jesteśmy w kontakcie ze związkami zawodowymi z tego sektora. Ludzie są głęboko rozczarowani tym, że nowy rząd wykluczył ich z planowanej podwyżki. To w urzędach miejskich, w urzędach gminy załatwiamy większość spraw jako obywatele i obywatelki. Doskonale to wiem, bo sama pracowałam w kutnowskim magistracie. W tych urzędach potrzebujemy doświadczonych, kompetentnych ludzi. Dzisiaj ci ludzie odchodzą, bo mają dosyć pracy za grosze. A to jest praca naprawdę wymagająca, trudna, często niewdzięczna, związana z dużą odpowiedzialnością. Jeśli chcemy sprawnego, przyjaznego państwa, musimy podnieść płace wszystkich urzędników, również urzędników samorządowych. „Tak” dla podwyżek w jednostkach samorządowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Macieja Koniecznego, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Maciej Konieczny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy przed wyborami pada obietnica 20-procentowych podwyżek w całej budżetówce, to jest ona powszechnie rozumiana jako podwyżka dla wszystkich pracowników naszego państwa – zarówno tych na poziomie centralnym, jak i samorządowym. Stąd też było niezrozumiałe dla pracowników samorządu, że tej podwyżki nie dostali. A mówimy tu o ćwierci miliona osób, które pracują w opiece, w kulturze, o urzędnikach, od których te bardzo ważne sektory zależą, od których zależy praca samorządu. To są osoby, które najczęściej spotyka obywatel, gdy spotyka tego pracownika budżetówki na swojej drodze. Tak więc pominięcie tych osób, pracowników samorządowych w tych podwyżkach jest nie tylko niezrozumiałe z perspektywy

tej obietnicy wyborczej, jest zwyczajnie niesprawiedliwe, bo mamy bardzo dużą grupę osób, która wykonuje bardzo potrzebną pracę dla polskiego państwa, ucziwie dla tego państwa pracuje i została pominięta. Ale jest także nieracjonalne, bo my tych pracowników zwyczajnie potrzebujemy. Potrzebujemy pracowników opieki na poziomie samorządowym, potrzebujemy pracowników kultury, potrzebujemy w końcu urzędników – ich może zabraknąć, jeżeli nie będziemy ich godnie opłacać. Tak więc podwyżki w samorządówce, podwyżki dla pracowników samorządowych to jest kolejny, niezbędny krok, jeżeli chcemy, żeby polskie państwo sprawnie działało, a jego pracownicy byli godnie opłacani. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Dorotę Olko, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Dorota Olko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówiliśmy dzisiaj dużo o nauczycielach, o ich sytuacji – bardzo się z tego cieszę. Bardzo się cieszę, że nauczyciele dostaną wreszcie tę przyzwoitą, 30-procentową podwyżkę. Ale szkoły to nie tylko nauczyciele, to także inni pracownicy. W szkołach specjalnych są zatrudnione osoby np. jako pomoce nauczyciela, a we wszystkich placówkach edukacyjnych to np. woźne, konserwatorzy, kuchenkowie. Bez takich ludzi szkoły po prostu nie istnieją, a są to zawody, w których dzisiaj wynagrodzenie podstawowe nie sięga płacy minimalnej. W Warszawie wkrótce może dojść do strajku pracowników niepedagogicznych w szkołach specjalnych. Jeżeli tak się stanie, to dzieci zostaną bez opieki. Nie możemy do tego dopuścić. Czas podnieść płace także tym pracownikom polskich szkół. To jest bardzo pilna potrzeba. Nie można zrzucać tej odpowiedzialności na samorządy. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Adriana Zandberga.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Grzegorza Adama Płaczka, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Grzegorz Adam Płaczek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za każdym posłem, za każdą partią polityczną stoi sztab ludzi. Jedną z osób, które od lat wspierają Konfederację, jest Tomasz Grabarczyk, który dzisiaj znalazł się w szpitalu. Dlaczego? Bo właśnie parę chwil temu jego żona

Posel Grzegorz Adam Płaczek

urodziła mu pierwszą córeczkę. Dlatego mając nadzieję, Tomku, że nie przeciąłeś sobie palców, przecinając pępowinę, życzymy młodej Polce zdrowia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Oczywiście dołączam się do życzeń i gratulacji. *(Poseł Anna Kwiecień: Brawo!)*

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie w sprawie olimpiady, wiedzy o transporcie kolejowym pn. „Kolej na kolej”. Tak dużo dzisiaj rozmawialiśmy o edukacji i oświacie, dlatego z przyjemnością zarekomenduję inicjatywę, która jest nowością na naszym rynku oświatowym. Stowarzyszenie Instytut Ekonomii Środowiska i Transportu w Legnicy prowadzi swoją działalność od 2018 r. Współpracuje z uczelniami oraz pracodawcami z sektora transportu, logistyki oraz spedycji w zakresie organizowania, współorganizowania oraz przeprowadzania wszelkiego rodzaju form kształcenia i doksztalcania kadr dla sektora transportu kolejowego. Działając z Wyższą Szkołą Społeczno-Ekonomiczną w Gdańsku, współpracuje z przewoźnikami kolejowymi, z podmiotami modernizującymi pojazdy kolejowe i trakcyjne.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę zarekomendować wszystkim nową inicjatywę stowarzyszenia – ogólnopolską olimpiadę wiedzy o transporcie kolejowym pn. „Kolej na kolej”. Dziś, kiedy każdy z nas powinien przykładać ogromną wagę do tego, co je, w co się ubiera, czym jeździ i jaki ślad węglowy zostawia, inicjatywa stowarzyszenia może z jednej strony dotrzeć z przekazem, wiedzą, informacją na temat kolejnictwa, a z drugiej strony – rozpropagować kolej jako przyszłościową, wiodącą formę transportu.

Wszystkim nam zależy, aby efektywnie korzystać z transportu kolejowego i przygotowywać dobrze wykształcone kadry, w tym maszynistów, rewidentów taboru kolejowego, ustawiaczy, dyżurnych ruchu. Organizacja olimpiady *(Dzwonek)* wiedzy o transporcie kolejowym „Kolej na kolej” wpłynie na prestiż zawodu, na postrzeganie całej branży kolejowej w środowisku transportowym, na postrzeganie kolei wśród młodych ludzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj przez cały kraj przetoczył się wielki protest rolników, którzy wyrazili swój sprzeciw wobec masowej niekontrolowanej fali importu produktów rolno-spożywczych z Ukrainy oraz szaleńczej polityki klimatycznej forsowanej przez Unię Europejską. Rolnicy słusznie argumentowali, że europejscy decydenci w imię politycznej poprawności i religii klimatyizmu wkrótce doprowadzą rolnictwo do zagłady – nie tylko polskie, bo protesty nasilają się w całej Europie.

Z czego właściwie wynikają problemy polskich rolników? Przecież w kampanii wyborczej wszyscy zabiegają o ich głosy. Minister Michał Kołodziejczak z byłym ministrem Januszem Kowalskim nieustannie gardlują na sali sejmowej w obronie polskich rolników, Donald Tusk obiecuje zatrzymanie importu ukraińskiego zboża, a Mateusz Morawiecki – asertywną politykę unijną. Ale cały ten wasz wyborczy serial kończy się wtedy, gdy trzeba zabrać głos w Brukseli czy Strasburgu. Wtedy nagle ciśnienie spada, a polski przedstawiciel wraca do kraju na tarczy, bo kierują wami kompleksy i niemoc.

Nie jesteście w stanie skutecznie prowadzić polskiej polityki. Za cenę sympatii w eurokołchozowej klasie jesteście w stanie sprzedać wszystko, za czym tutaj się opowiadacie. Mamicie i okłamujecie rolników od lat. Sympatii i tak nie uzyskacie, bo pozwalacie brukselskim biuromatam sobą pomiatać, zarówno wcześniej PiS, jak i obecnie Platforma.

Konfederacja od początku kryzysu stoi po stronie interesu polskiego rolnika i będzie tam stać niezależnie od tego, jaki będzie nastrój prezydenta Zełenskiego czy europejskich komisarzy.

Drodzy Rolnicy! Nie dajcie się zwieść wiceministrowi w ciągniku, który potrzebował was tylko do tego, aby Donald Tusk dał mu poselski mandat. PiS, PO – jedno zło. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka dni temu dowiedzieliśmy się, że zostały zablokowane środki finansowe w wysokości 200 mln zł w obligacjach skarbowych na Politechnikę Poznańską. Środki miały być przeznaczone na budowę i wyposażenie Centrum Nowych Technologii i Innowacji. W centrum miał stanąć komputer kwantowy. Prace miały zacząć się na przełomie lat 2026 i 2027. Politechnika w swojej ofercie ma kierunki bardzo innowacyjne, takie jak lotnictwo i kosmonautyka, fizyka i energetyka jądrowa, informatyka. Dzisiaj politechnika korzysta z komputera kwantowego ze Stanów Zjednoczonych, oczywiście w formie zdalnej.

Posel Anna Kwiecień

Szanowni Państwo! Jednocześnie, równolegle słyszymy, że rząd niemiecki zapowiada, że przeznaczy ogromne środki, miliardy euro na zbudowanie do roku 2026 uniwersalnego komputera kwantowego. To część nowej strategii, w ramach której Niemcy chcą na polu informatyki kwantowej dorównać światowej czołówce: Stanom Zjednoczonym i Chinom oraz stać się na tym polu liderem wśród krajów Unii Europejskiej. To kluczowe dla niemieckiej suwerenności technologicznej – stwierdziła minister do spraw edukacji i badań. Tak określiła kwestię związaną z budową komputera kwantowego.

A u nas? A u nas nowy rząd, rząd 13 grudnia, wstrzymuje finansowanie w tym zakresie. Chciałoby się zadać pytanie: Czy dlatego nam nie jest potrzebny komputer kwantowy, że będzie on w Berlinie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Łukasza Horbatowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Horbatowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem ponownie poruszyć problem mojego miasta, Głogowa, i drastycznego wzrostu cen za ciepło o niemal 300%.

Rynek ciepła systemowego w naszym mieście jest zmonopolizowany przez kombinat górniczo-hutniczy i spółki zależne od KGHM. Ciepło dla mieszkańców jest produkowane w Hucie Miedzi Głogów, skąd sprzedawane jest do spółki Energetyka, a dalej – do kolejnej spółki córki WPEC, która docelowo określa stawki dla mieszkańców. Obecność huty na terenie miasta i ciepło produkowane w wyniku pracy tego zakładu powinny działać na korzyść mieszkańców, ale tak nie jest. Mieszkańcy Głogowa płacą więcej. Dlaczego?

To jedna z najwyższych stawek w regionie i w kraju, na co nie reaguje ani ww. przedsiębiorstwo energetyczne, ani nie reagował do tej pory Urząd Regulacji Energetyki we Wrocławiu, ani nawet poprzedni rzecznik praw obywatelskich mimo wielu podejmowanych interwencji przez mieszkańców i organy samorządowe działające w mieście.

Jest jeszcze jedna ważna rzecz. W 2022 r. poprzedni rząd przyjął ustawę o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw, zgodnie z którą, jeśli poziom wyrównania przekroczy 10%, gmina może zostać w całości lub w części zwolniona z konieczności zapewnienia wkładu własnego do inwestycji realizowanych ze środków Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.

Rada Miejska w Głogowie jako jedyna w Polsce podjęła uchwałę w sprawie warunków i trybu ustalenia i przekazania oraz procentu wartości dodatkowego wyrównania przedsiębiorstwom energetycznym z budżetu gminy. Obecnie procent wyrównania kształtuje się na poziomie 36. Mimo to do dnia dzisiejszego miasto nie skorzystało z zapowiadanego wsparcia. Dlaczego? Bo stworzona została możliwość dobrowolnego wspierania przedsiębiorstw energetycznych z budżetów gmin, ale nie wydano aktów wykonawczych ani wytycznych w sprawie precyzyjnego określenia zasad i warunków, na podstawie których *(Dzwonek)* gmina może ubiegać się o przedmiotowe zwolnienia. A zatem nie dość, że mieszkańcy Głogowa płacą najwyższe rachunki za ciepło, to jeszcze nie sfinalizowano dotąd wsparcia dla gmin, które zdecydowały się skorzystać z mechanizmów rekompensaty. Trzeba jak najszybciej zająć się tą sprawą. Ten wniosek pokieruję dalej do Ministerstwa Finansów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Artura Jarosława Łackiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Nieobecny.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W tych styczniowych dniach mija 25 lat od powrotu powiatów na administracyjną mapę Polski, jednak po raz pierwszy zaistniały tam one nie jako część administracji rządowej, ale jako samodzielne jednostki samorządu terytorialnego. Choć początkowo zmiany ustrojowe budziły pewne wątpliwości, to szybko okazało się, że są one ważnym i właściwym krokiem w kierunku decentralizacji władzy publicznej w Polsce, a powiaty już w pierwszych latach działalności zrealizowały wiele oczekiwań lokalnych społeczności.

Chciałbym w tym miejscu podziękować twórcom reformy, a także pogratulować bogatego dorobku, który w całej Polsce stał się udziałem wszystkich starostów, radnych, pracowników samorządowych w ostatnim ćwierćwieczu, w zasadzie w pełnych już sześciu kadencjach. Jestem dumny, że mogłem być przez 7 lat uczestnikiem tej swoistej samorządowej sztafety w powiecie słupeckim w Wielkopolsce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Joannę Wichę, klub parlamentarny Lewicy.

Poseł Joanna Wicha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, żyjemy w starzejącym się społeczeństwie, coraz więcej osób potrzebuje opieki i wsparcia. Tymczasem domy pomocy społecznej zostały wykluczone z podwyżek, które objęły pracowników ochrony zdrowia.

Pielęgniarka w DPS zarabia dwa razy mniej niż pielęgniarka pracująca w szpitalu. Jest to głęboko niesprawiedliwe. Praca w DPS jest tak samo ciężka, wymagająca emocjonalnie i fizycznie i obejmuje też pracę w nocy w systemie zmianowym. Dlatego nie dziwi mnie, że pielęgniarki nie chcą podejmować tej pracy za tak nędzne pieniądze. Proszę państwa, pensjonariusze DPS-ów z tego powodu są pozbawieni opieki.

Tak nie może być. Te płace powinny zostać wyrównane, dlatego że pielęgniarki są tak samo potrzebne zarówno w szpitalach, jak i w domach pomocy społecznej. Trzeba skończyć z tą dyskryminacją płacową pielęgniarek z domów pomocy społecznej i pracowników, którzy są zatrudnieni przez niedofinansowane samorządy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam posła Marka Jana Chmielewskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Jan Chmielewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 25 lat temu jesienią na mapie samorządowej naszego kraju pojawił się kolejny element samorządności, jakim są powiaty. Mówię: są, ponieważ niektórzy podważają potrzebę ich istnienia, mówią, że stanowią one dodatkowy, zbędny element administracyjny naszego kraju. Mam jak każdy z państwa również na ten temat swoje zdanie. Uważam, że każdy szczebel samorządowy, który jest blisko nas, blisko nas jako mieszkańców, będzie nam potrzebny i będzie realizował nasze zadania.

Moje wystąpienie wynika z tego, że w przyszłym tygodniu jako mieszkaniec powiatu dzierzoniowskiego będę miał przyjemność uczestniczyć w uroczystej sesji rady powiatu dzierzoniowskiego, a 2 dni później w sąsiednim powiecie, w powiecie świdnickim, również odbędzie się uroczysta sesja związana z obchodami jubileuszu 25-lecia funkcjonowania powiatów na terenie naszego kraju.

W moim życiu również był półroczny epizod, kiedy byłem członkiem zarządu powiatu dzierzoniowskiego, po którym później w wyniku wyborów objąłem funkcję wójta gminy Dzierżonów i współpracowałem przez te wszystkie lata z władzami powiatu dzierzoniowskiego.

Szanowni Państwo! To tylko dzięki ludziom zaangażowanym, odważnym, pełnym pasji i charyzmy funkcjonują nasze samorządy. Dzisiaj chciałem im wszystkim za to serdecznie podziękować i z okazji

25-lecia powstania samorządów szczebla powiatowego wszystkim mieszkańcom życzyć dobrych gospodarzy, którzy zadbają o ich los, o infrastrukturę, o ich przestrzeń, którzy będą z nimi na co dzień, żeby nie było tak, jak czasami słyszałem. Było takie powiedzenie, że powiat to taka gmina bez ludzi. Nie. Powiat to szereg gmin tworzących tę strukturę. Jeszcze raz życzę wszystkiego, co najlepsze, na kolejne lecia powiatów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Aleksandra Mikołaja Mrówczyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Polacy! Dzisiaj odbyło się posiedzenie Komisji Infrastruktury, której członkiem jestem trzecią kadencję, na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego w 2022 r. Faktem jest, że poruszamy się dzisiaj po drogach bezpieczniejszych, zmniejszyła się liczba wypadków śmiertelnych. Wpływ na tę diagnozę ma przede wszystkim zdecydowana poprawa infrastruktury drogowej, jeśli chodzi o drogi nie tylko krajowe i wojewódzkie, lecz także, a może i przede wszystkim, o drogi gminne. Stało to się w ostatnich 8 latach, najlepszych latach dla Rzeczypospolitej.

Zmieniliśmy kierunek rozwoju z polaryzacyjnego, dyfuzyjnego na kierunek zrównoważony, który dotarł aż do sołectw, przywracając godne życie Polakom. Stało się to dzięki różnym programom rządu Zjednoczonej Prawicy, poczynając od Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, a skończywszy na Polskim Ładzie w różnych kierunkach, oczywiście, pragnę dodać, przy dobrej współpracy z samorządami.

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Infrastruktury ze strony posłów koalicji rządzącej pojawiły się głosy negujące ww. programy, które przyczyniły się do poprawy bezpieczeństwa. O zgrozo, tak nie wolno, to jest nieuczciwe. Nie zwalczajcie dobra złem, dobra kłamstwem. Chciałbym jeszcze dodać, że do dziś nie otrzymałem odpowiedzi od pana premiera Donalda Tuska na pytania postawione w czasie exposé. Pierwsze pytanie brzmiało: Czy dalej chcecie kłamać, gdyż kłamstwo wielokrotnie powtarzane staje się prawdą? Czy pozwoli pan, panie premierze Tusku, katolików opiólować? Czekam na odpowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nie tak dawno, kilka dni temu premier Tusk w sposób bardzo radosny na TikToku ogłosił, że w klasach I–III nie będzie żadnych prac domowych, no może wierszyk – mówił. Jeżeli chodzi o klasy wyższe szkół podstawowych, to będą zadania, ale tylko dla chętnych i bez oceniania. Natomiast zwracając się do uczniów szkół średnich, mówił: nie martwcie się, cieszcie się feriami. Wszystko fajnie, uśmiechnięte państwo, superprzekaz, TikTok szaleje, tylko pytanie, gdzie powaga, gdzie odpowiedzialność za nasze pokolenia, za nasze dzieci, za przyszłość naszej ojczyzny. Bo przecież jeżeli dzisiaj nie będziemy wychowywać młodych ludzi, naszych dzieci, naszej młodzieży, a mówię to jako ojciec 9-latka i 15-latki, nie będziemy od nich wymagać i oni sami nie będą od siebie wymagać, to jaka będzie przyszłość naszej ojczyzny, jaka będzie przyszłość Polski? To nie oznacza, że nie trzeba spojrzeć na to, czy w niektórych elementach ten program nie jest przeładowany, ale zwracanie się do dzieci i młodzieży z pominięciem rodziców, z pominięciem wychowawców, z pominięciem specjalistów tak naprawdę, kierując się, przynajmniej tak z tego TikToka wynika, zdaniem jednego dziecka z Włocławka, jest niepoważne.

Jest jeszcze jeden aspekt, na który trzeba zwrócić uwagę. Jeżeli faktycznie dojdzie do tego, że nie będzie prac domowych, to nauczyciele być może znowu dostaną tzw. dodatkowe godziny, kiedyś one były od pani minister nazywane hallówkami. I jeszcze coś, co jest najtrudniejsze dla wielu rodziców i dla wielu rodzin, to jest kwestia tego, że ci rodzice, którzy będą chcieli, żeby ich dzieci się rozwijały, żeby zdobywały wiedzę, żeby mogły pójść na najlepsze studia, żeby mogły zdobyć dobry zawód, będą musieli płacić za korepetycje więcej, niż płacą teraz. Pytanie, co z tymi rodzinami, które są uboższe, z rodzinami wielodzietnymi, z rodzinami, w przypadku których rodziców nie będzie stać na korepetycje. Czy to jest dobre rozwiązanie? Czy dzielenie dzieci (*Dzwonek*), młodzieży, jeśli chodzi o ich przyszłość, na tych, którzy mają pieniądze, i tych, którzy nie mają pieniędzy, to jest odpowiedź? Moim zdaniem zdecydowanie nie. Wycofajcie się z tego złego pomysłu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jacka Niedźwiedzkiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Jacek Niedźwiedzki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś pragnę skierować państwa uwagę na kwestię prioryte-

towej inwestycji, jaką jest budowa drogi ekspresowej łączącej Suwałki z Białymstokiem. Analizując dane statystyczne z ostatnich lat, zauważamy dynamiczny wzrost ruchu drogowego między Suwałkami a Białymstokiem. Dane te nie tylko odzwierciedlają zwiększone obciążenie istniejących tras, ale również sygnalizują pilną konieczność poprawy infrastruktury drogowej. Według najnowszych raportów liczba podróżujących między naszymi miastami w perspektywie ostatnich 2 lat wzrosła o 15%, co wymaga naszej reakcji.

Dla mieszkańców mojej rodzinnej Suwalszczyzny ta inwestycja to gwarancja poprawy jakości życia. Wielu mieszkańców większych miast województwa podlaskiego, takich jak Suwałki, Augustów, Sejny, oraz okalających je wsi i miasteczek codziennie podróżuje do stolicy województwa z powodów zawodowych czy zdrowotnych. W Białymstoku znajdują się liczne placówki specjalistyczne, takie jak chociażby Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny, w którym leczone są tysiące dzieci z całego regionu. Przebieg tej drogi, skracający czas podróży, nie tylko odpowiada na rosnące potrzeby komunikacyjne naszego regionu, ale także przyczyni się do stymulacji inwestycji i wzrostu gospodarczego regionu. Budowa drogi ekspresowej z Suwałk do Białegostoku to nie tylko inwestycja w infrastrukturę, lecz również dowód naszego zobowiązania do poprawy warunków życia mieszkańców.

Apeluję o współpracę w tym ważnym przedsięwzięciu, które wpłynie korzystnie na przyszłość województwa podlaskiego i naszego kraju. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Adriana Zandberga, klub parlamentarny Lewica.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Prace nad budżetem toczyły się w szalonym tempie z dosyć oczywistych powodów. Teraz głosowania są już za nami, ale jest wiele dziur w tym budżecie, które trzeba po prostu naprawić, i to szybko. Uprzejmie przypominam, że podwyżki obiecywano wszystkim pracownikom sektora publicznego, a mamy ciągle grupy, które tych podwyżek nie dostały, i to grupy naprawdę liczne i ważne: pracownicy socjalni, pracownicy instytucji opiekuńczych, pracownicy kultury – oni wszyscy mają słuszne prawo oczekiwać, że także dostaną podwyżki. Panie ministrze Domański, jest pilna sprawa do załatwienia. To są tysiące ludzi, którzy uczciwie pracują dla polskiego państwa i mają prawo do tego, żeby być wynagradzani godnie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu ostatniego z posłów zgłoszonych do oświadczeń.

Pan poseł Szymon Giżyński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Uprzejmie dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W najnowszym wydaniu tygodnika „Do Rzeczy” umieszczono wywiad Tomasza Kolanka z prof. Grzegorzem Kucharczykiem na temat zasadniczej treści wydanej niedawno w Polsce książki Friedricha Naumanna „Mitteleuropa”, po raz pierwszy publikowanej w czasie I wojny światowej w 1915 r.

Pytanie Tomasza Kolanka: Czym była, czym jest koncepcja Mitteleuropy? Prof. Grzegorz Kucharczyk odpowiada: Mitteleuropa to plan ustanowienia w Europie Środkowej, rozumianej jako region między Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem, politycznej, gospodarczej i kulturowej dominacji Niemiec.

Tomasz Kolanek rozwija temat – Naumann wymienia 12 punktów, które musi spełniać Mitteleuropa.

Zacytuję pięć: wspólna ustawa o rekrutacji do wojska, wspólne zarządzanie kolejami, siecią energii elektrycznej itd., ujednolicenie walut i miar, jednolite prawo handlowe i bankowe, wspólna odpowiedzialność za dług publiczny. Przecież to wypisz wymaluj Unia Europejska! Prof. Kucharczyk odpowiada: Prawda? Aż ciśnie się na usta pytanie: Dlaczego jeszcze żadna z sal Parlamentu Europejskiego nie jest nazwana imieniem Friedricha Naumanna?

Redaktor Tomasz Kolanek dociska: Federalizacja Unii Europejskiej to kolejny pomysł wzięty od Naumanna. Na to prof. Grzegorz Kucharczyk: Dlatego nowy polski rząd powinien złożyć na ręce Ursuli von der Leyen (*Dzwonek*) postulat, żeby jakaś sala w Parlamencie Europejskim nosiła imię Friedricha Naumanna. To by zbliżyło nasze narody, zacementowało naszą przyjaźń i pojednanie na gruncie wspólnych wartości europejskich. Mówiłem to ja – Grzegorz Kucharczyk. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 26 stycznia 2024 r., do godz. 9. (*Oklaski*)

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 18 min 41)

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela – punkt 3. porządku dziennego

Posel Małgorzata Niemczyk

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Jako Polka, posłanka, ale przede wszystkim jako matka 12-latki chcę podziękować rządowi premiera Donalda Tuska za bezprecedensowe 30-procentowe podwyżki dla wszystkich nauczycieli w Polsce.

To jest rekordowy od 1989 r. wzrost wynagrodzeń tej grupy zawodowej, od której zależą nie tylko wiedza, szanse, kariery i przygotowanie do dorosłego życia naszych dzieci, ale także powodzenie i pozycja naszej ojczyzny. Bo przypomnę: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”.

Tymczasem poprzednia władza, choć wycierała sobie usta dobrem Polski, wprost gardziła tą grupą zawodową. Przejawiało się to nie tylko regularną nagonką na nauczycieli w mediach, ale także obraźliwie niskimi pensjami. Ukoronowaniem tego była obietnica 7-procentowej podwyżki w czasie 20-procentowej inflacji.

Przypomnę, że w tym samym czasie PiS wypłacał swoim ludziom w mediach, spółkach Skarbu Państwa i ministerstwach – ludziom nierzadko bez wyższego wykształcenia, a ostatnio nawet wiemy, że ludziom bez matury – gigantyczne pensje i nagrody.

Nauczyciele powinni dostawać godziwe pieniądze, żeby nie rezygnowali z zawodu. Mam nadzieję, że te podwyżki, w przypadku nauczycieli początkujących przekraczające 30%, to początek odbudowy prestiżu tej niewrażliwej, ważnej grupy zawodowej i odbudowy polskiej szkoły. Zastanawiam się, czy nauczyciele także nie powinni dostać dodatkowego dodatku za minione lata za pracę w szkodliwych warunkach, gdy podlegali ministrowi, na szczęście już byłemu, Czarnkowi.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

